

OD POMOCY DO SAMOPOMOCY.
STOWARZYSZENIE SAMOPOMOCY BURSA
IM. HANSA CHRISTIANA KOFOEDA
W WARSZAWIE

historia, działalność i odpowiedź na problem
bezdomności, wykluczenia społecznego
i wsparcia rodziny



**OD POMOCY DO SAMOPOMOCY.
STOWARZYSZENIE SAMOPOMOCY BURSA
IM. HANSA CHRISTIANA KOFOEDA
W WARSZAWIE**

historia, działalność i odpowiedź na problem
bezdomności, wykluczenia społecznego
i wsparcia rodziny

Dr hab. Małgorzata Such-Pyrgiel

Mgr Romuald Sadowski

Mgr Wojciech Jodko



Józefów 2026

**OD POMOCY DO SAMOPOMOCY.
STOWARZYSZENIE SAMOPOMOCY BURSA
IM. HANSA CHRISTIANA KOFOEDA
W WARSZAWIE**

historia, działalność i odpowiedź na problem
bezdomności, wykluczenia społecznego
i wsparcia rodziny

RECENZJA NAUKOWA

Prof. dr hab. Norbert Pikuła
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Dr hab. Adam Solak
Prof. ucz. - Akademia Pedagogiki Specjalnej w Warszawie

WYDAWCA

**Wydawnictwo Akademii Nauk Stosowanych WSGE
im. A. De Gasperi w Józefowie, ul. Sienkiewicza 4**

ISBN

978-83-978920-2-6

DOI

10.13166/awsge/221554

KOREKTA

Joanna Misztal

DRUK

Mazowieckie Centrum Poligrafii Sp. z o.o.

GRAFIKA

Iwona Wójcicka

Przy realizacji projektu wykorzystano generatywne narzędzia firm Adobe i Canva

PROJEKT, SKŁAD

Grzegorz Wójcicki

SPIS TREŚCI

WSTĘP	6
OD AUTORÓW	10

CZĘŚĆ A.

HISTORIA POWSTANIA I DZIAŁALNOŚCI STOWARZYSZENIA

1. Geneza i początki Stowarzyszenia	14
2. Początki Stowarzyszenia Samopomocy Bursa im. H. Ch. Kofoeda w Warszawie widziane oczami Romualda Sadowskiego, jednego z jego współtwórców	24
3. Praca od podstaw (1997/1998–2004)	33
4. Dynamika rozwoju w świetle głównych programów zrealizowanych w latach 2004–2018	35
5. Praca w perspektywie po roku 2018	50

CZĘŚĆ B.

OPRACOWANIA O WARSZAWSKIEJ SZKOLE KOFOEDA

1. „Pomoc do samopomocy w wychodzeniu z bezdomności”	55
2. Warszawska Szkoła Kofoeda jako sposób na wychodzenie z bezdomności	104
3. Szkoły Kofoeda w Europie	138
4. Resocjalizacja w Warszawskiej Szkole Kofoeda	159

CZĘŚĆ C.

PERSPEKTYWY: OD WKŁADU DO WPŁYWU – PROGRAMY I EFEKTY DZIAŁALNOŚCI

1. Jens Aage Bjoerkoe	172
2. Małgorzata Kępińska-Jakobsen	173
3. Andrzej Martuszewicz	175
4. Edmund Łój	180
5. Romuald Sadowski	181
6. Elżbieta Taras-Zwierz	189
7. Wojciech Jodko	192

ZAKOŃCZENIE	195
BIBLIOGRAFIA	198
STOWARZYSZENIE W OBIEKTYWIE	200

WSTĘP

Bezdomność i wykluczenie społeczne należą do najbardziej dotkliwych problemów współczesnych społeczeństw, dotycząc nie tylko pojedynczych jednostek, lecz całych rodzin – pozbawiając je stabilizacji, poczucia bezpieczeństwa i szansy na godne życie. Rodzina, będąca fundamentem społecznego ładu, staje się nierzadko pierwszą ofiarą kryzysu mieszkaniowego, ubóstwa i marginalizacji. W obliczu tych wyzwań szczególną rolę odgrywają organizacje pozarządowe, które – wychodząc poza doraźną pomoc – budują systemy wsparcia oparte na aktywizacji i samodzielności.

Jedną z takich organizacji jest Stowarzyszenie „Bursa” im. Hansa Christiana Kofoeda w Warszawie, którego działalność od lat wpisuje się w filozofię przejścia od biernego przyjmowania pomocy do aktywnego kształtowania własnego losu. Wzorując się na idei duńskiego pedagoga i filantropa H. Ch. Kofoeda, stowarzyszenie oferuje kompleksowe wsparcie osobom bezdomnym i zagrożonym wykluczeniem społecznym – w tym rodzinom znajdującym się w szczególnie trudnej sytuacji życiowej. Niniejsza praca ma na celu przybliżenie historii, struktury i działalności tej organizacji oraz ukazanie jej roli w systemie pomocy społecznej w Polsce.

Niniejsza monografia stanowi zwieńczenie dwudziestu lat działalności Stowarzyszenia Samopomocy Bursa im. Hansa Christiana Kofoeda w Warszawie – organizacji, która w polskim krajobrazie pomocy społecznej odgrywa rolę wyjątkową, a zarazem niedostatecznie rozpoznaną w literaturze naukowej. Jubileusz dwudziestolecia jest okazją nie tylko do podsumowania faktograficznego, lecz przede wszystkim do pogłębionej, wielowymiarowej refleksji nad istotą i skutecznością przyjętego modelu pracy socjalno-pedagogicznej, opartego na humanitarnej zasadzie „pomocy do samopomocy”.

WSTĘP

Podstawy filozoficzne i ideowe, na których wyrasta działalność Stowarzyszenia, sięgają głęboko w tradycję duńskiego pietyzmu protestanckiego oraz społecznej pedagogiki chrześcijańskiej. Hans Christian Kofoed (1898–1952), syn bornholmskiego rolnika, w 1928 roku założył w Kopenhadze instytucję, która miała stać się nie tylko miejscem doraźnej pomocy dla osób zepchniętych na margines społeczeństwa, lecz przede wszystkim szkołą – w pełnym, humanistycznym sensie tego słowa. Kofoed wierzył, że każdy człowiek, niezależnie od swojej historii życiowej, posiada wewnętrzne zasoby zdolne do transformacji, jeżeli tylko zostanie mu stworzona odpowiednia przestrzeń do działania i samorozwoju. Ta intuicja pedagogiczna, wyprzedzająca o kilkadziesiąt lat dorobek empowermentu i podejść skoncentrowanych na zasobach (strengths-based approach), stanowi do dziś rdzeń metodologiczny zarówno duńskiej Kofoeds Skole, jak i warszawskiej Bursy-Kofoeda.

Transplantacja idei kofoedowskiej na grunt polski dokonała się w szczególnym momencie historycznym – w latach dwudziestych ubiegłego stulecia, gdy polskie społeczeństwo przechodziło przez radykalną transformację ustrojową i ekonomiczną. Gwałtowny wzrost bezrobocia, rozpad tradycyjnych sieci wsparcia społecznego, marginalizacja grup dotąd chronionych przez paternalistyczne struktury państwa opiekuńczego – wszystko to tworzyło kontekst, w którym zapotrzebowanie na nowatorskie, nieroszczeniowe formy pomocy społecznej było wyjątkowo wielkie. Właśnie w tym kontekście, w roku 1997, z inicjatywy grupy polskich i duńskich działaczy społecznych, zaczęły kształtować się zręby organizacji, która w roku następnym uzyskała formalną rejestrację jako Stowarzyszenie Samopomocy Bursa im. H. Ch. Kofoeda.

Z perspektywy naukowej Stowarzyszenie stanowi interesujący przypadek transferu modelu instytucjonalnego między różnymi kontekstami kulturowymi i systemowymi. Badacze

pedagogiki społecznej, pracy socjalnej oraz nauk o polityce społecznej coraz częściej dostrzegają potrzebę analizy procesów adaptacji innowacyjnych rozwiązań pomocowych do lokalnych warunków. Niniejsza publikacja wpisuje się w ten nurt badawczy, dostarczając bogatego materiału empirycznego w postaci dokumentacji programowej, wyników badań przeprowadzonych w ramach prac dyplomowych oraz relacji osób bezpośrednio zaangażowanych w tworzenie i funkcjonowanie Stowarzyszenia.

Monografia została zaplanowana i zredagowana jako publikacja wieloautorska i wielowymiarowa. Jej trójczłonowa struktura odpowiada trzem komplementarnym perspektywom oglądu opisywanej rzeczywistości: historycznej, analityczno-badawczej oraz refleksyjno-syntetycznej.

Część A, zatytułowana „Historia powstania i działalności Stowarzyszenia”, prezentuje chronologiczną narrację o genezie i ewolucji organizacji. Jej autorzy – osoby bezpośrednio zaangażowane w tworzenie Stowarzyszenia – dostarczają bezcennego świadectwa historycznego, który pozwala prześledzić proces, przez jaki idea zrodzona w Kopenhadze zakorzeniła się w specyficznym środowisku Warszawy. W tej części czytelnik może zapoznać się zarówno z okolicznościami instytucjonalnymi, prawnymi i finansowymi towarzyszącymi powstawaniu organizacji, jak i z ludzkim wymiarem przedsięwzięcia – z motywacjami, trudnościami i sukcesami twórców Stowarzyszenia. Szczególnie wartościowy jest opis procesu adaptacji przestrzennej – zamiany zdegradowanych budynków po dawnym PGR Bródno w funkcjonalną placówkę pomocy społecznej.

Część B, złożona z czterech opracowań studenckich, reprezentuje perspektywę badawczą. Autorki prac – Jolanta Stęplowska, Aleksandra Krysiak, Joanna Jodko oraz Sylwia Musielak – podchodziły do Stowarzyszenia jako do przedmiotu badań naukowych, stosując metodologie właściwe dla nauk pedagogicznych i społecznych: obserwację uczestniczącą, wywiady pogłębione, analizę

WSTĘP

dokumentacji, kwestionariusze ankiet. Dzięki temu zgromadzony materiał empiryczny pozwala na weryfikację skuteczności działań Stowarzyszenia w odniesieniu do jego głównych grup docelowych: osób bezdomnych, uzależnionych, nieletnich oraz wykluczonych społecznie. Opracowania te, powstałe w różnych latach (2005, 2007, 2010 i 2018), pozwalają ponadto prześledzić długofalową perspektywę rozwoju organizacji i zmiany w jej formule działania.

Część C, stanowiąca zamknięcie monografii, przynosi refleksje kluczowych osób – zarówno polskich, jak i duńskich – które wywarły znaczący wpływ na kształt i funkcjonowanie Stowarzyszenia. Wypowiedzi Jensa Aage Bjoerkoego, Małgorzaty Kępińskiej-Jakobsen, Andrzeja Martuszevicza, Edmunda Łója, Romualda Sadowskiego, Elżbiety Taras-Zwierz oraz Wojciecha Jodko tworzą swoistą mozaikę perspektyw, pozwalającą spojrzeć na organizację jako na wynik współpracy i zaangażowania wielu podmiotów i środowisk.

Autorzy niniejszej monografii mają świadomość, że publikacja ta nie wyczerpuje wszystkich aspektów dwudziestoletniej działalności Stowarzyszenia. Bogactwo doświadczeń zgromadzonych w ciągu dwóch dekad pracy z osobami wykluczonymi społecznie stanowi materiał, który zasługuje na dalsze, pogłębione studia naukowe. Monografia jest jednak dokumentem o niezastąpionej wartości historycznej i empirycznej, gdyż utrwała wiedzę o innowacyjnym modelu pomocy społecznej, który – jak wynika z opisanych w niej wyników badań – przynosi wymierne efekty w procesie reintegracji społecznej osób zagrożonych wykluczeniem.

Składamy podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej publikacji: autorom poszczególnych rozdziałów i opracowań, studentom, osobom, które udzieliły wywiadów i podzieliły się swoimi wspomnieniami, a przede wszystkim wieloletnim pracownikom i wolontariuszom Stowarzyszenia oraz jego uczniom – bez których codziennego trudu i odwagi zmierzenia się z własną sytuacją życiową ta historia nigdy by nie powstała.

OD AUTORÓW

Dwadzieścia lat istnienia Stowarzyszenia Samopomocy Bursa im. Hansa Christiana Kofoeda w Warszawie stanowi zasadniczy powód do podjęcia próby całościowego opisu działalności tej wyjątkowej organizacji pozarządowej. Przez dwie dekady Stowarzyszenie budowało swoją tożsamość w oparciu o konsekwentnie realizowaną misję – misję pomocy tym, którzy zagubili się w zawiłościach współczesnej rzeczywistości społecznej, i którzy potrzebują nie wyręczenia, lecz towarzyszenia w drodze ku samodzielności.

Całokształt aktywności Stowarzyszenia opiera się na pedagogicznej metodzie – humanitarnej zasadzie „pomocy do samopomocy”. Idea i wartości zostały zaczerpnięte z duńskiego kulturowego i społecznego kontekstu, tj. ze Szkoły Kofoeda funkcjonującej w Kopenhadze. Tak tam, jak i tu, w Warszawie, prowadzone są działania pomocowe na rzecz człowieka nieumiejącego żyć samodzielnie w zmieniającej się i trudnej rzeczywistości cywilizacyjno-społecznej. Jest to szczególne miejsce, gdzie organizuje się i zapewnia – indywidualnie każdej osobie mającej wolę zmian – przestrzeń do poznawania własnych potrzeb. Na takiej podstawie przekazywana jest wiedza o tym, jak sprawować kontrolę nad własnym życiem i procesem samorozwoju w dzisiejszym społeczeństwie.

Stowarzyszenie, zwane Warszawską Szkołą Kofoeda, przez cały czas swego wieloletniego funkcjonowania zapewnia różnorodne szanse odbudowywania własnego życia poprzez tworzenie warunków do wzajemnej pomocy i samopomocy osobom, które nie znajdowały dla siebie odpowiednio pożytecznego miejsca w społeczeństwie. „Bursa-Kofoed” – jak zwykło się ją nazywać – niesie pomoc ludziom niezdolnym do samodzielnego zapewnienia sobie właściwych warunków egzystencji. Zasada „pomocy do samopomocy” polega na aktywowaniu własnych sił do rozsądnego i samodzielnego pokierowania życiem, umożliwiając

osobom ukształtowanie w sobie pożytecznej integracji społecznej i edukacyjnej poprzez nabywanie stosownej wiedzy, nowych umiejętności oraz kwalifikacji zawodowych.

Osoby korzystające z pomocy Stowarzyszenia – zwane uczniami, podobnie jak w duńskiej Szkole Kofoeda – w swojej historii życia doświadczyły ubóstwa, bezdomności, bezrobocia, sieroctwa, niepełnosprawności, długotrwałej choroby, a także potrzeby ochrony macierzyństwa i bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych. Niejednokrotnie są to osoby nieumiejące prowadzić gospodarstwa domowego, nieporadne w relacjach rodzinnych, zmagające się z uzależnieniami od alkoholu, narkotyków i innych substancji psychoaktywnych, a także osoby mające trudności w przystosowaniu do życia po opuszczeniu zakładu karnego, poprawczego, wychowawczego lub innej placówki resocjalizacyjnej.

Wśród beneficjentów Stowarzyszenia szczególne miejsce zajmują rodziny dotknięte kryzysem bezdomności i wykluczenia społecznego. Utrata stabilizacji mieszkaniowej oznacza dla nich nie tylko brak dachu nad głową, lecz przede wszystkim rozpad codziennych rytmów życia, zachwianie poczucia bezpieczeństwa dzieci oraz kryzys ról rodzicielskich. Stowarzyszenie wychodzi naprzeciw tym potrzebom, oferując wsparcie skrojone na miarę sytuacji konkretnej rodziny: doradztwo, mediacje, warsztaty umiejętności wychowawczych i domowych, a także pomoc w odbudowywaniu więzi i kompetencji życiowych. Szczególną troską otaczane są dzieci – Stowarzyszenie dąży do tego, by doświadczenie biedy i bezdomności nie determinowało ich przyszłości i nie utrwalalo międzypokoleniowego dziedziczenia wykluczenia.

Prezentowana publikacja, odzwierciedlająca dwudziestolecie działalności Stowarzyszenia, ma charakter wielowątkowej relacji dokumentującej: zaszczepianie kofoedowskiej idei i wartości humanitarnych w zmieniających się uwarunkowaniach społecznych; sposoby realizacji pedagogicznej metody „pomocy

do samopomocy” prowadzącej do indywidualnej integracji społecznej i zawodowej; różnorodność aktywności praktyczno-edukacyjnych widoczną zarówno w pierwszych latach funkcjonowania (1997–2000), jak i w kolejnych okresach, poczynając od 2003 roku. Opisuje także rozwój działalności Stowarzyszenia uwydatniany w realizowanych programach w latach 2000–2013, kształtowanie nowatorskich form specjalistycznej opieki asystenckiej nad osobami bezdomnymi z niepełnosprawnością ruchową – realizowanej od 2014 roku – oraz wspieranie w klubie abstynenckim osób zagrożonych wykluczeniem społecznym poprzez program aktywizacji zawodowej realizowany od 2005 roku. Odrębne miejsce zajmuje program resocjalizacji osób skazanych na kary wolnościowe, prowadzony od 2016 roku z inicjatywy Andrzeja Martuszewicza, prezesa Fundacji na Rzecz Rozwoju Probacji „Probare”, dający skazanym szansę na odczucie własnej użyteczności dla lokalnej społeczności, odbudowanie wiary we własne siły oraz zdobycie kwalifikacji niezbędnych do podjęcia i utrzymania pracy.

Wyrażamy przekonanie, że ponad dwudziestoletnie wysiłki i trud kadry, wolontariuszy i ludzi dobrej woli, a także urzędów, instytucji i organizacji wspierających Stowarzyszenie, przyczynią się do rozszerzania wartości, jaką jest pomoc do samopomocy. Wartość ta nabiera dziś nowej treści: wzmacniania wiary w siebie i w swój potencjał, a zarazem upowszechniania w społeczeństwie idei Kofoeda – idei wyjątkowej, unikatowej, aktywnie mobilizującej człowieka do stawiania się podmiotem własnego życia.

Różne okoliczności i warunki, jakie zaistniały od 1997 roku, nabierały głębokiego sensu w odniesieniu do każdego człowieka – i każdej rodziny – który w Stowarzyszeniu skorzystał z asystującej, kofoedowsko-warszawskiej pomocy.

Prezentowane opracowanie jest wyrazem podziękowania dla wszystkich osób, które włączały się w budowanie Stowarzyszenia – zarówno ze strony duńskiej, jak i polskiej. Dzięki ich aktywnemu

OD AUTORÓW

wspieraniu, współpracy i życzliwości wszelkie napotymane trudności łatwiej i sprawniej można było pokonywać. Jednocześnie żywimy nadzieję, że doświadczenie naszego Stowarzyszenia będzie inspiracją dla wszelkich działań w sferze obywatelskiej pomocy socjalnej – na rzecz człowieka, rodziny i wspólnoty.

*Małgorzata Such-Pyrgiel
Romuald Sadowski
Wojciech Jodko*

CZĘŚĆ A.

HISTORIA POWSTANIA I DZIAŁALNOŚCI STOWARZYSZENIA

GENEZA I POCZĄTKI STOWARZYSZENIA

Historia ta, opisująca rozpowszechnianie się i rozprzestrzenianie się idei oraz myśli Hansa Christiana Kofoeda (1898–1952) w warunkach warszawskich, realnie zaczęła się urzeczywistniać jesienią 1997 r. w Warszawie i trwa do dziś.

W roku 1995 nastąpiło spotkanie polskiej grupy osób (społeczeństwa obywatelskiego) z różnych środowisk zawodowych z kadrami Szkoły Kofoeda, powstałej w 1928 r. w Kopenhadze.

Spotkanie było jednym z wielu podczas wyjazdu szkoleniowego do Danii. Grupa składająca się m.in. z pracowników zakładów dla nieletnich powstała z inspiracji Andrzeja Martuszewicza (ówczesny sądowy kurator zawodowy, rodzinny i dla nieletnich w Warszawie) i Małgorzaty Marii Kępińskiej-Jakobsen (jednej z założycieli Duńskiego Komitetu Helsińskiego Praw Człowieka w Kopenhadze). Grupa ta była skupiona wokół idei poszukiwania praktycznego rozwiązania w zakresie pomocy następcej dla nieletnich i tworzenia obywatelskich sposobów pomocy społecznej. Istotne jej nastawienie i zainteresowanie ogniskowało się wokół poszukiwania takiego sposobu efektywności egzystencjalnej, jak skutecznie eliminować roszczeniowość związaną z pomocą, oraz aby działając, nie przynosić więcej szkód niż pożytku poszczególnym ludziom społeczeństwa postkomunistycznego.

Spotkanie pierwsze zapoznawcze, organizacyjne, odbyło się z dyrektorem, Jensem Aage Bjoerkoe, pastorem i autorem publikacji będącej doktoratem na UW, poświęconej Szkole Kofoeda – „J.A. Bjoerkoe. Szkoła Kofoeda w Kopenhadze. Instytut Służby Społecznej. Kopenhaga – Warszawa 1996” oraz m.in. z Ole Meldgaardem, pastorem

i opiekunem Bursy Kofoeda. Szkoła w Kopenhadze – założona w 1928 r. przez protestanckiego pastora H. Ch. Kofoeda – najpierw była miejscem, gdzie mężczyźni i kobiety poprzez pracę, naukę, kursy nabywali nowe aktywności, później zwana była Szkołą dla Bezrobotnych, a od 1940 r. przybrała nazwę Szkoła Kofoeda.

Pomysł tych osób na wdrożenie tej idei na gruncie społeczeństwa polskiego dojrzewał w różnych miejscach w naszym kraju przez 2–3 lata. Natomiast „prehistoria” Warszawskiej Szkoły Kofoeda sięga lat sześćdziesiątych. Wówczas po raz pierwszy odwiedził Warszawę Jens Aage Bjoerkoe i jego współpracownicy z Kofoeds Skole w Kopenhadze. Oni to, poznawszy problemy społeczne w Polsce, postanowili zaszczerpić ideę Kofoeda poprzez propozycję utworzenia w Warszawie filii swojej Szkoły.

Równocześnie od ponad 30 lat wszelkimi siłami wspierała z Danii swoich rodaków w Polsce Małgorzata Kępińska-Jakobsen, która – działając w Duńskim Komitecie Helsińskim w Kopenhadze – organizowała wyjazdy Polaków do Danii w celu zapoznania się m.in. z formami opieki społecznej w Danii, formami pracy z nieletnimi, z więźniami itp.

W jednym z takich wyjazdów uczestniczył Andrzej Martuszewicz, kurator zawodowy sądów warszawskich. Po powrocie z Danii skutecznie namówił do wyjazdu z następną grupą Romualda Sadowskiego, dyrektora Schroniska dla Nieletnich i Zakładu Poprawczego w Warszawie-Falenicy oraz Wojciecha Jodko, głównego wizytatora w Departamencie Spraw Rodzinnych i Nieletnich Ministerstwa Sprawiedliwości. W Kopenhadze zwiedzili oni Kofoeds Skole i zafascynowali się jej działalnością. Postanowili oni wykorzystywać formy pracy poznanej w Kofoeds Skole w swoich placówkach. Rozpoczęli działania mające na celu utworzenie w Warszawie filii kopenhaskiej Szkoły Kofoeda. Romuald Sadowski i Wojciech Jodko, szukając w Warszawie obiektu na utworzenie filii Kofoeds Skole, odwiedzili gabinety prawie wszystkich burmistrzów dzielnic (urzędów gminnych) w Warszawie. Rozmówcy uważnie wysłuchiwali informacji o kopenhaskiej Szkole Kofoeda, podziwiali jej sukcesy, deklarowali chęć zainteresowania się jej pracą, ale gdy tylko przychodziło do konkretnych rozmów

na temat przydzielenia obiektu na ten cel, wtedy wymawiali się i tłumaczyli brakiem do dyspozycji takich obiektów etc.^[1]. Na zaproszenie Małgorzaty Kępińskiej-Jakobsen przebywał w Kopenhadze Andrzej Kobel, burmistrz gminy Targówek, wiceburmistrz ds. polityki społecznej, Kazimierz Kurek oraz Alicja Witoszyńska, dyrektor Centrum Pomocy Społecznej (Targówek), (Obecna nazwa: Ośrodek Pomocy Społecznej Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy). Oni to również zafascynowali się pracą Kofoeds Skole w Kopenhadze. Za pośrednictwem Małgorzaty Kępińskiej-Jakobsen wyżej wymienione osoby zapoznały się i rozpoczęły wspólne działania mające na celu otwarcie w Warszawie filii Kofoeds Skole. Duńczycy deklarowali pomoc finansową, praktyczną oraz fachową.

Plan i projekt realizacji idei Kofoeda powstał w Warszawie już 2 stycznia 1996 r. Nad wstępnym opracowaniem pochyłili się Ole Meldgaard – Szkoła Kofoeda w Kopenhadze, Wojciech Jodko – Ministerstwo Sprawiedliwości Departament Spraw Rodzinnych i Nieletnich i Andrzej Kobel – burmistrz gminy Targówek. Przygotowany został stosowny dokument w formie porozumienia pomiędzy partnerami strony duńskiej i polskiej. I tak zostało podpisane Porozumienie w dniu 14 maja 1996 r. Ze strony duńskiej podpisali je Jens Aage Bjoerkoe – dyrektor Szkoły Kofoeda w Kopenhadze, Małgorzata Kępińska-Jakobsen – Duński Komitet Helsiński Praw Człowieka, a ze strony polskiej Andrzej Kobel, Kazimierz Kurek – burmistrz i zastępca burmistrza gminy Warszawa Targówek,

^[1] W tamtym czasie już działały przepisy „ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczenia Społecznego, w której to podkreślić trzeba treść art.13 ust. 5 mówiącego „o niezdolności do samodzielnej egzystencji”. Przedstawiana przez nas argumentacja dotycząca pomocy takim osobom w oparciu o wymienione prawo, spotykała się z odmową władz lokalnych wprost lub w sposób zawołowany, pomimo wyrażanego przez nich zrozumienia w trakcie rozmowy. Taka postawa niektórych ówczesnych rządzących wynikała wyraźnie z tego, że w ślad za prośbą o wyznaczenie jakiegoś budynku na działalność Stowarzyszenia nie szły dla nich korzyści materialne. Odwoływanie się do imponderabiliów typu filantropijna, resocjalizacyjna, humanitarna działalność w obszarze pomocy społecznej w zaspokajaniu elementarnych potrzeb życiowych osób nieradzących sobie w aktualnych warunkach społeczno-cywilizacyjnych, było bezskutecznym wołaniem na puszczy.

Stefan J. Pastuszka – sekretarz stanu Ministerstwa Edukacji Narodowej, Wojciech Guglas – dyrektor generalny Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, Krystyna Ostrowska – Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego. Owo porozumienie obowiązywało w latach 1996–1999, tj. do czasu utworzenia organizacji pozarządowej na terenie Warszawy, najlepiej w oparciu o przepisy Prawo o stowarzyszeniach^[2]. W rezultacie zaangażowania i działań tych osób nastąpiło sfinalizowanie przedsięwzięcia w postaci powołania do życia formalnie w dniu 7 kwietnia 1998 r. w Warszawie Stowarzyszenia Samopomocy Bursa im. Hansa Christiana Kofoeda. Działo ono początkowo (styczeń–wrzesień) z siedzibą przy ul. Tarnowieckiej, a w końcu tego roku zmieniło miejsce. Od 29 października 1998 r. działa przy ul. Lnianej 1 i mieści się tu do dziś. Kształt stowarzyszenia został określony 17 grudnia 1997 r. na zebraniu założycielskim^[3] w budynku przy ul. Tarnowieckiej 55 w Warszawie przez 15 członków założycieli, z których większość stanowili uczestnicy szkoleń w Danii, w tym w Szkole Kofoeda w Kopenhadze.

Warto także wspomnieć, że 28 stycznia 1998 r. w siedzibie Stowarzyszenia Otwarte Drzwi, dzięki uprzejmości prezes Anny Machalicy-Puitorak, odbyło się otwarte spotkanie (strony polskiej i duńskiej) osób zainteresowanych utworzeniem stowarzyszenia w Warszawie dla bezdomnych, bezrobotnych, dla młodzieży po pobycie w zakładach

^[2] Trzeba dodatkowo nadmienić, że to głównie współpraca pracowników resortu sprawiedliwości (Andrzeja Martuszewicza, Romualda Sadowskiego, Wojciecha Jodko) z Duńskim Komitetem Helsińskim w osobie pani Małgorzaty Kępińskiej-Jakobsen, Szkołą Kofoeda w Kopenhadze (Jens Aage Bjoerkoe, Ole Medgaard, Karin Larsen i inni) z samorządami (Andrzej Kobel, Kazimierz Kurek, Alicja Witoszyńska i inni) i organizacjami pozarządowymi w efekcie podjęła inicjatywę rozpowszechnienia w Polsce duńskiego modelu Szkoły Kofoeda, który do 1997 r. funkcjonował tylko w Danii wskutek takich działań zostało utworzone Stowarzyszenie w Warszawie /1997–1998/. Z kolei inne osoby podjęły stosowne działania tak, że w Polsce powstały następne trzy szkoły: w Siedlcach /1997/, Poznaniu /2003/, na Śląsku Cieszyńskim /po roku 2000/.

^[3] Lista założycieli, tj. z nazwiskami i innymi danymi znajduje się w archiwach Stowarzyszenia. Byli to: Elżbieta Ciężka, Ewa Dobrzycka, Lesław Fukiet, Sławomir Grzegorzak, Adam Gutenberg, Teodor Iwaniuk, Anna Jędrzychowicz, Wojciech Jodko, Anna Korpanty, Kazimierz Kurek, Piotr Margusz, Andrzej Martuszewicz, Romuald Sadowski, Alicja Witoszyńska.

dla nieletnich, osób z problemami dotyczącymi życia osobistego i społeczno-zawodowego. Podczas tego spotkania, po długiej rzeczowej dyskusji na tematy społeczne, padło znamienne zdanie, wypowiedziane przez Jensa Aage Bjoerkoe: „żadne racjonalne argumenty ani powody nie przemawiają za utworzeniem w warunkach polskich stowarzyszenia o takim charakterze, lecz jako kierujący Szkołą Kofoeda w Kopenhadze, jako pastor i jako człowiek z doświadczeniem, uważam, że trzeba rozpocząć wcielanie w życie szlachetnej idei; proszę działać! Amen!”

Entuzjazm założycieli dostrzegających ważne rzeczy w życiu bliźniego, w trosce o dobrostan każdego, kto tylko prawdziwie sam tego chce i nie oczekuje roszczeniowo taniej jałmużny lub zapomogi, stał się podwaliną istnienia naszej organizacji, o charakterze non profit. Podjęte działania ludzi z pasją owych czasów i ich przemyślenia dotyczące problemów społecznych – tj. potrzeb osób w różnym wieku, w tym po pobycie w placówkach izolacyjnych, poprawczych, resocjalizacyjnych oraz egzystencjalnie zagubionych, zaburzonych, izolowanych, odrzucanych, na marginesie, zaowocowały utworzeniem Stowarzyszenia. Kolejne spotkanie już o charakterze roboczym odbyło się w węższym gronie na przełomie lutego i marca 1998 r. Ze strony duńskiej uczestniczył w nim Ole Meldgaard, a ze strony polskiej – Wojciech Jodko, Kazimierz Kurek, Romuald Sadowski, Alicja Witoszyńska. Omówione zostały założenia, perspektywy i plany Stowarzyszenia na ten rok. Stowarzyszenie (organizacja społeczna działająca na mocy ustawy – Prawo o stowarzyszeniach) zostało zarejestrowane w Sądzie Wojewódzkim postanowieniem z dnia 7 kwietnia 1998 r. (pod numerem 3382). Dnia 29 października 1998 r. zostały przekazane przez PGR Bródno na siedzibę Stowarzyszenia, w formie „Umowy Użyczenia Nieruchomości”, budynki gospodarcze (chlewnia, stajnia, zlewnia mleka i inne) w złym stanie, czyli niezbyt funkcjonalnym, nie bardzo nadającym się na potrzeby prawidłowego działania Stowarzyszenia jako organizacji pozarządowej. Wymagały one

zasadniczych modernizacji i generalnego remontu. Tego zadania podjęli się pierwsi mieszkańcy-uczniowie^[4].

Następnie kolejne prace powierzano firmom budowlanym, które remonty modernizacyjne częściowo wykonywały w formie pomocy nieodpłatnej^[5]. 23 listopada 2001 r. Stowarzyszenie zostało wpisane do KRS. Od 9 kwietnia 2005 r. jest organizacją pożytku publicznego. Swoją działalność prowadzi w oparciu o statut Stowarzyszenia^[6].

Stowarzyszenie Samopomocy Bursa im. H. Ch. Kofoeda (zwyczajowo zwana Warszawską Szkołą Kofoeda, Bursą Kofoedem, Warszawskim Kofoedem) to organizacja pozarządowa, przeznaczona dla osób dorosłych, młodzieży, opiera się na działaniach edukacyjnych, pedagogicznych zmierzających do rozbudzenia, ożywienia aktywności bezdomnych,

^[4] Pierwsi uczniowie prekursorzy włączyli się w remont siedziby Stowarzyszenia przy ul. Lnianej. Byli to: Czesław S. /murarz/, Jan P. /cieśla/, Zdzisław B. /pracowity pomocnik/, Stanisław Ś. /elektryk/, Henryk J. /dozorca-ochroniarz/, Jan S. /pomocnik bez kwalifikacji zawodowych/, Waldemar G. /glazurnik/, Leszek J. /wypalanie na drewnie/, Andrzej W. /krawiec/, Adam M. /rzeźba w drewnie/, Jan K. /pilarz/, Stanisław S. /góral, bez kwalifikacji/, Piotr O. /hydraulik, murarz/, Jerzy K. /prace budowlane/ i inni.

^[5] Jeszcze przed formalnym zarejestrowaniem Stowarzyszenia, już w 1997 r. i do połowy 1998 r. grono osób, które doprowadziło do utworzenia naszej organizacji, realizowało programy dla młodzieży, rodzin potrzebujących wsparcia wychowawczego oraz innych z trudnościami socjalnymi. W takiej działalności uczestniczyło ponad 70 dzieci i młodzieży w wieku 9–16 lat, a także trzy rodziny z dziećmi. I tak, jak za czasów Hansa Christiana Kofoeda (1898–1952) w Szkole Kofoeda (od 1928), każdy mógł przyjść prosto z ulicy i prosić o pomoc. Jednak nie za darmo – za pracę przez kilka godzin na rzecz szkoły. Tak jak i obecnie w Warszawskiej Szkole Bursie-Kofoedzie każdy, kto przychodzi po pomoc, otrzymuje ją, pracując parę godzin na rzecz Stowarzyszenia. Takie działania mają na celu od początku zainspirowanie osób w potrzebie do uczenia się usamodzielnienia.

^[6] Główne zadania Stowarzyszenia to:

1. pomoc społeczna, w tym pomoc rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej oraz wyrównywanie szans społecznych tych rodzin oraz osób w potrzebie,
2. promocja zatrudnienia i aktywizacja zawodowa osób pozostających bez pracy i zagrożonych zwolnieniem z pracy. Wszystkie zadania prowadzone są na mocy tekstu jednolitego przyjętego podczas Nadzwyczajnego Kongresu Stowarzyszenia dnia 9 października 2004 r. w Warszawie, ze zmianami wprowadzonymi podczas Nadzwyczajnego Kongresu w dniu 19 marca 2005 r.

bezrobotnych, nieletnich, poprzez ich rozwój wewnętrzny, psychospołeczny, zawodowy, osobisty^[7].

Nasze Stowarzyszenie Samopomocy Bursa im. H. Ch. Kofoeda jest organizacją korzystającą z wzorów Szkoły Kofoeda w Kopenhadze. Działa w oparciu o humanitarną zasadę „pomoc do samopomocy”. Posiada osobowość prawną i jest organizacją non profit. Osoby objęte asystującymi działaniami, zgodnie z tradycją stworzoną przez twórcę Szkoły Kopenhaskiej, pedagoga, pastora Hansa Christiana Kofoeda – nazywa się „u c z n i a m i” niezależnie od wieku, czy ich aktualnego statusu społeczno-zawodowego. Proces, do jakiego włączani są uczniowie, jest głównie i zasadniczo procesem edukacyjnym, rozumianym szeroko jako permanentne uczenie się postaw prospołecznych, nabywania zachowania odpowiedzialnego, nowych kwalifikacji zawodowych oraz własnego rozwoju osobistego. Tak prowadzony proces pomocy w Stowarzyszeniu nie uzależnia, nie daje przesłanek do postaw roszczeniowych, lecz pomaga uczniom rozwijać ich aktywność, wyzbywać się nabytej bierności, wzmacnia w nich siłę, poczucie własnej wartości oraz godności, wyzwala wolę nabywania nowych umiejętności. Rozwija w nich ponownie własne możliwości, zainteresowania, oczekiwania, życzenia oraz ambitne perspektywy życiowe. I dzięki takim działaniom mogą sami rozwijać swoją samodzielność egzystencjalną, odbudować własną samoocenę, poczucie sensu istnienia oraz nauczyć się nowych sposobów wyjścia z osobistych i społecznych problemów.

Zasada „pomoc do samopomocy” (idea jak najbardziej humanitarna) – zakłada, że uczeń jest aktywnym podmiotem udzielanej mu pomocy i w sposób zasadniczy sam jest odpowiedzialny za jej osobisty rezultat. Model naszej pracy, w tym socjalnej, opiera się na socjopedagogicznych założeniach Szkoły Kofoeda w Kopenhadze. Kadra Stowarzyszenia

^[7] Stowarzyszenie w tej postaci powstało wskutek kształtowania się nowego, świadomego społeczeństwa obywatelskiego poszukującego praktycznych i skutecznych rozwiązań w zakresie różnorodnych form pomocy osobom tak dorosłym, jak i młodym, osobom niepełnosprawnym, nieobjętym żadnymi oficjalnymi, systemowymi programami w obrębie funkcjonujących w kraju sektorów.

uczestniczyła w szkoleniach w tej Szkole. Siedzibą Stowarzyszenia są zaadaptowane budynki po dawnym PGR Bródno (była to chlewnia, dwie stajnie – jedna z naturalnym nawozem końskim, niewielka zlewnia mleka oraz stodoła o łącznej powierzchni ok. 1600 m²). Budynki te były w złym stanie technicznym, zwłaszcza zadaszenie. Trzeba było je etapowo dostosować na obiekt z zapleczem socjalnym, pracownikami na szkolenia zawodowe, przydatnymi na tego rodzaju działalność. Początkowe prace adaptacyjne (głównie w latach 1997–1998) – wykonywane były tylko przy duńskim wsparciu finansowym. W późniejszym okresie pomocy finansowej i rzeczowej udzielili nam: Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Sprawiedliwości, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Urząd Miasta Stołecznego Warszawy, Wojewoda Mazowiecki i inni. Jeden z budynków został przystosowany na pomieszczenie socjalno-bytowe dla mieszkańców, w drugim budynku dostosowano i zorganizowano pracownie warsztatowe (stolarnia, poligrafia, krawiectwo) oraz pracownia komputerowa z dziewięcioma stanowiskami.

Bursa stała się zatem miejscem wszechstronnej pomocy edukacyjnej, socjalnej, opiekuńczej, otwartej dla osób znajdujących się w trudnych sytuacjach wykluczenia społecznego, bezdomnych, długotrwale bezrobotnych, społecznie odrzuconych albo zagrożonych takim odrzuceniem, dla osób uzależnionych, ofiar przemocy, po pobycie w różnych instytucjach izolacyjnych, korekcyjnych, poprawczych, wychowawczych. Do Bursy mogli i mogą przyjść pragnący pomocy w odzyskaniu lub poprawieniu swojej pozycji społecznej, emocjonalnej, w zakresie wykształcenia oraz nowych kwalifikacji.

Działalność zakłada, aby „uczniowie” mogli zdobyć nie tylko konkretne nowe kwalifikacje zawodowe, lecz także rozwinęli swoje potrzeby intelektualne, żeby potrafili pożytecznie „zagospodarować” czas wolny od pracy i innych zajęć. Tutaj praca traktowana jest jako metoda służąca kształtowaniu w uczniach umiejętności zawodowych i rozwijania ich pożytecznych cech osobowości i dlatego ważnym ogniwem są warsztaty. Jest to miejsce, które daje możliwość wypróbowania swoich uzdolnień i umiejętności poprzez prowadzenie „treningu pracy”, rewalidacji i resocjalizacji.

Celem szkolenia warsztatowego jest określenie poziomu zdolności ucznia do podjęcia pracy. Kolejnym krokiem w Stowarzyszeniu jest danie mu szansy na nabycie nowych umiejętności, na nawiązanie kontaktu z rynkiem pracy oraz przygotowanie go do udziału w kursach zawodowych lub innych formach nauki (kontynuacja nauki szkolnej w systemie wieczorowym lub zaocznym). Wszystkie działania prowadzone są we współpracy z innymi organizacjami pozarządowymi, ośrodkami pomocy społecznej, instytucjami publicznymi i prywatnymi, którym bliska jest pomoc osobom żyjącym poza tzw. nawiasem społecznym.

Stowarzyszenie pełni trzy podstawowe funkcje w stałym procesie asystowania (a nie wyręczania lub zastępowania aktywności osobistej uczniów):

- opiekuńczą,
- terapeutyczną,
- resocjalizacyjną.

Funkcja opiekuńcza – realizowana jest poprzez zapewnienie uczniom warunków umożliwiających zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych, m.in.: pozyskanie mieszkania (przygotowano 24 miejsca noclegowe, wcześniej – na 35 miejsc), wyżywienia (minimum trzy posiłki dziennie), możliwości zachowania higieny osobistej na dobrym poziomie sanitarnym (korzystanie z węzła sanitarnego, środków czystości, z pralni etc.).

Funkcja terapeutyczna – polega na rozpoznaniu potrzeb uczniów w kwestiach: zdrowia fizycznego i psychicznego, społecznego oraz umożliwienie im kontaktu z właściwymi instytucjami pomocowymi (lekarzem rodzinnym – Przychodnią Zdrowia, Poradnią Uzależnień, Terapeutycznymi Grupami Wsparcia, psychologiem itp.).

Funkcja resocjalizacyjna – realizowana jest poprzez prowadzenie działań zmierzających do kształtowania u uczniów postaw aktywności i samodzielności, umiejętności współżycia społecznego, poszanowania prawa, tolerancji i szacunku dla drugiego człowieka oraz wzajemnego wspierania się w wychodzeniu z sytuacji wykluczenia społecznego.

Działania te, wprowadzane w codzienne życie, poprzez wymienione funkcje skoncentrowane są na indywidualnym rozwiązywaniu problemów życiowych uczniów z uwzględnieniem przyczyny i źródła powstałej sytuacji, w której się znaleźli. Stowarzyszenie stawia przed sobą także istotne zadania:

- a. tworzenie warunków, w których uczą się wychodzenia z biernej postawy oraz podejmowanie odpowiedzialności za własne życie;
- b. umożliwianie zdobywania umiejętności i kwalifikacji niezbędnych do podjęcia pracy i utrzymania się na rynku pracy.

Wyżej wymienione zadania realizowane są poprzez: poradnictwo, terapię, edukację i działalność resocjalizacyjną. Działanie Stowarzyszenia na rzecz osób potrzebujących pomocy i wsparcia to:

- wspieranie ich w odbudowywaniu swego życia i tworzenie im możliwości pobytu w naturalnych warunkach cywilizacyjnych, –
- zdobywanie nowych kwalifikacji,
- odbudowywanie wiary we własne siły,
- osiągnięcie stosownego poziomu samodzielności,
- tworzenie warunków do ponownej integracji ze społeczeństwem.

Inaczej mówiąc – stawanie się coraz bardziej i lepiej aktywnym obywatelem, a nie biorcą zasiłków. Chcąc określić całokształt funkcjonowania Stowarzyszenia, należy powiedzieć, że jest to: „Prowadzenie działań, w szczególności edukacyjnych, szkoleniowych, warsztatowych, kursowych, terapeutycznych, rehabilitacyjnych i takich, które przygotowują osoby podlegające wykluczeniu społecznemu do wypracowania z własnej woli osobistej aktywności. Efektem tego jest podejmowanie różnorodnych form własnej przedsiębiorczości, do integracji europejskiej, społecznej, zawodowej”. Takie działania i strategia społeczna Szkoły Kofoeda, adaptowane na terenie Warszawskiej Szkoły Kofoeda do warunków polskiego społeczeństwa, przyzwyczajonego do korzystania ze świadczeń państwowych w ramach biernego systemu socjalnego, w rzeczywistości nie była formą konsumpcyjnej, biernej w swej istocie destruktywnej pomocy socjalnej, lecz środkiem do budowania własnego

godnego i lepszego życia, dzięki uaktywnieniu zdolności i umiejętności człowieka w potrzebie. To pozwala mu poczuć się ponownie pełnowartościowym członkiem społeczeństwa. I to wówczas odróżniało Szkołę od innych instytucji socjalnych funkcjonujących w ramach tzw. biernej polityki społecznej, prowadzonej w Polsce i w wielu krajach Europy.

**POCZĄTKI STOWARZYSZENIA SAMOPOMOCY BURSA
IM. H. CH. KOFOEDA W WARSZAWIE WIDZIANE
OCZAMI ROMUALDA SADOWSKIEGO,
JEDNEGO Z JEGO WSPÓŁTWÓRCÓW**

Moje życie zawodowe od 1967 r. związane jest pracą z młodzieżą przestępczą. Pracowałem zarówno z chłopcami, jak i z dziewczętami, w schroniskach dla nieletnich i zakładach poprawczych, wyłączając rok szkolny 1972/1973, kiedy byłem nauczycielem w Liceum Ogólnokształcącym w Otwocku.

W placówkach resocjalizacyjnych pod opieką miałem zatem młodzież w przedziale wiekowym – 13–21 lat, która decyzją sądu rodzinnego za popełnienie czynów karalnych umieszczana była w zakładach poprawczych, zaś za podejrzenie popełnienia takich czynów – w schroniskach dla nieletnich i, zgodnie z Ustawą z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich, określana była (i jest mianem) „nieletnich”^[8].

Jeszcze ponad 20 lat temu nieletnich umieszczano w placówkach resocjalizacyjnych w 80 procentach za dokonane kradzieże. W okresie polskich zmian ustrojowych natomiast zaczęły dominować przestępstwa agresywne nieletnich – udział w bójkach, pobicia, groźby karalne, rozbój, umyślne podpalenie, gwałt, zabójstwo lub współudział w gwałcie, zabójstwie. Struktura takich przestępstw charakteryzowała i nadal charakteryzuje głównie dziewczęta. Moje spostrzeżenia na ten temat potwierdził swoimi badaniami w 2008 r. ksiądz doktor Krzysztof Biel SJ,

^[8] Gromek K., *Komentarz do ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich*, Warszawa 2004, s. 58.

który przestępstwa w tej kategorii określił jako „gwałtowne”. Zaliczył do nich przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, przeciwko wolności, czci i nietykalności cielesnej oraz przestępstwa rozboju i zgwałcenia. Stanowią one 60.7 procent wszystkich przestępstw^[9].

Zauważalne jest również, że czyny przestępcze dokonywane przez młodzież charakteryzują się dużą brutalnością i determinacją i popełniane są często pod wpływem środków odurzających. Nie bez znaczenia jest tu również swoisty system wartości, któremu w większości hołdują nieletni – system oparty na konformizmie, ludyzmie, negacji wszystkiego, pochvale brutalności. Jest to rezultat bardzo traumatycznych doświadczeń z okresu dzieciństwa oraz skutek przebywania w środowiskach dysfunkcyjnych i patologicznych.

Zgodnie z założeniami wielu koncepcji pedagogicznych rodzina powinna być dla dziecka oazą szczęśliwości, bastionem bezpieczeństwa, źródłem cnót i wartości moralnych. Tymczasem z mojej analizy akt osobowych dziewcząt przebywających w Schronisku dla Nieletnich i Zakładzie Poprawczym w Warszawie Falenicy w roku 2010 wynika, że:

- 87, 5 procent z nich wychowywało się w rodzinach niepełnych,
- 78, 1 procent wcześniej przebywało w placówkach opiekuńczych, wychowawczych, w rodzinach zastępczych,
- 78, 1 procent pochodziło z rodzin, w których nadużywa się alkoholu;
- 65 procent pochodziło z rodzin, w których codziennością była przemoc fizyczna i psychiczna;
- 59, 3 procent wychowywało się w rodzinach, w których rodzice i rodzeństwo byli karani sądownie;
- 93, 7 procent ma opóźnienia szkolne sięgające od jednego roku do pięciu lat;
- 83, 3 procent nie posiadało własnego pokoju;

^[9] Biel K., *Przestępczość dziewcząt i uwarunkowania*, Kraków 2008, s. 298–307.

- 63, 0 procent nie posiadało własnego łóżka do spania^[10].

Ogromna większość tych dziewcząt od najmłodszych lat doznawała od najbliższych osób wielu krzywd i upokorzeń, z czego znaczną liczbę stanowiły wyzviska, poniżanie, zastraszanie, pobicia, maltretowanie, molestowanie seksualne, gwałty^[11]. Ich dzieciństwo, „dzieciństwo dzieci dotkniętych przemocą domową to dzieciństwo tragiczne, pełne bólu, strachu i sprzecznych emocji – miłości i nienawiści. Zagubione, pozbawione godności i poniżone dziecko nie potrafi odnaleźć się w otaczającej je rzeczywistości – zamyka się w sobie, izoluje wśród rówieśników, tłumi w sobie agresję. Najbliższe mu osoby zamiast otaczać opieką, zadają ból i sprawiają zawód, ono zaś z obawy przed napiętnowaniem, kpina i szyderstwem, nie szuka pomocy u innych”^[12].

Moje wychowanki czują się niechciane i w 100 procentach niekochane. Towarzyszy im ostracyzm społeczny, związany z ich pochodzeniem (rodziny patologiczne) i skomplikowaną przeszłością (demoralizacja, przestępczość, nieprzestrzeganie norm społecznych i obyczajowych). Czynniki te bardzo utrudniają ich resocjalizację i powrót do życia w otwartym społeczeństwie.

Nieletni przebywają w placówkach resocjalizacyjnych średnio trzy lata. W tym czasie kontynuują naukę szkolną, uczą się zawodu, uczestniczą w różnego rodzaju formach terapii, są poddawani kompleksowym oddziaływaniom wychowawczym. Opuszczając placówkę, zdecydowana ich większość zamierza rozpocząć normalne, uczciwe życie.

Obowiązujące przepisy prawne stanowią, że opieka nad wychowankiem kończy się z chwilą jego warunkowego zwolnienia z zakładu

^[10] Sadowski R., *Dziewczyny z poprawczaka – poprzez jednoś z Bogiem w drodze do jedności ze społeczeństwem*, [w:] Krajowe Duszpasterstwo Nauczycieli (red.), *Jednoś z Bogiem drogą do jedności z człowiekiem*, Zielona Góra 2010.

^[11] Telewizja Polska, „Prawdę mówią” – wywiad udzielony redaktor Kamili Drekiej przez Romualda Sadowskiego w dniu 25.12.2012 r., [http:// www.youtube. kom/watch?v=C2ss tD – ZTO](http://www.youtube.com/watch?v=C2ss tD – ZTO), (dostęp: 21.09.2014).

^[12] Sadowska D., *„Będąc dzieckiem zawsze chciałam być dorosła”. Obraz dziecka i dzieciństwa w twórczości Cornelii Funke*, Warszawa 2012, s. 286–287.

poprawczego lub schroniska. Dalszym wprowadzaniem wychowanka w dorosłe życie powinni zająć się ich kuratorzy. Najczęściej jednak kurator jest dla nieletniego nowo przydzielonym kuratorem – osobą wcześniej nieznaną, obcą, osobą, której nie darzy zaufaniem i zazwyczaj unika.

Z braku innych możliwości wychowankowie opuszczający placówki resocjalizacyjne wracają w ogromnej większości do swoich dawnych (chorych) środowisk. Choć trudno w to uwierzyć, niektórzy z nich nie mają nikogo bliskiego obok siebie, nie posiadają krewnych, dalszej rodziny. Zazwyczaj nie mają także mieszkania, a do niedawna, w wielu przypadkach – stałego zameldowania. Tym samym stają się osobami bezdomnymi i często z tego powodu ponownie schodzą na drogę przestępczą. Dotyczy to głównie byłych wychowanków domów dziecka, dzieci z nieudanych adopcji. Problem ten opisałem bardziej szczegółowo w komentarzach do historii każdej z 11 wychowanek opuszczających falenicą placówkę w 2011 r., zawartych w książce pod tytułem *Co mnie czeka, gdy stąd wyjdę. Prawdziwe historie dziewcząt z poprawczaka*^[13].

Jak już wcześniej wspomniałem, w czasie wizyt w Danii z zachwytem i zazdrością obserwowałem formy opieki nad dziećmi wykluczonymi społecznie. To zainspirowało mnie do działań związanych z utworzeniem Stowarzyszenia. Kiedy już takie powstało, jako dyrektor Schroniska dla Nieletnich i Zakładu Poprawczego w Falenicy umieściłem w Bursie 14 moich byłych wychowanek, które po zwolnieniu z zakładu poprawczego nie miały dokąd się udać.

Pierwszą z nich była Kinga R., dziewczyna niezwykle brutalnie doświadczona przez los. W jej biologicznej rodzinie była ogromna przemoc fizyczna i psychiczna, alkoholizm rodziców. Już jako trzylatka znalazła się w szpitalu. Od tego czasu rozpoczęła się jej wędrówka poprzez placówki opiekuńczo-wychowawcze, placówki służby zdrowia. W wieku niespełna pięciu lat została umieszczona w rodzinie adopcyjnej. Niestety, dla tej rodziny wychowanie dziecka po przejściach traumatycznych

^[13] *Co mnie czeka, gdy stąd wyjdę. Prawdziwe historie dziewcząt z poprawczaka*. Fundacja po DRUGIE, Warszawa 2011.

okazało się zbyt dużym wyzwaniem. Rodzice adopcyjni rozwiedli się. Kinga ponownie została umieszczona w szpitalu, a potem w placówkach wychowawczych. W wieku 16 lat znalazła się w Schronisku dla Nieletnich w Warszawie Falenicy, a następnie w Zakładzie Poprawczym. Bezpośrednio po doprowadzeniu jej przez policję zdemolowała korytarz placówki. Przebywała u nas ponad trzy lata. Sprawiała wiele problemów wychowawczych. Miała myśli samobójcze. Mimo to zdołała ukończyć szkołę zawodową. W czasie pobytu w zakładzie udało jej się odnaleźć rodziców biologicznych, którzy niestety nie zmienili swego stylu życia i nadal nie interesowali się Kingą. Z braku innej możliwości, po zwolnieniu z zakładu przez sąd Kinga zamieszkała u rodziców biologicznych. Nie było to jednak dobre rozwiązanie. Po licznych awanturach i ostatecznym wyrzuceniu jej z domu dziewczyna z rozpaczyny wróciła do zakładu, prosząc mnie – dyrektora o ponowne przyjęcie jej do placówki. Nie było to możliwe, ponieważ w świetle prawa była już osobą wolną (nie była już wychowanką falenickiej placówki). Ponadto wielu pracowników miało świeżo w pamięci jej niedawne niesubordynacje i agresywne zachowania. Mimo to wyraziłem zgodę na pobyt Kingi w izbie przejściowej placówki. Dziewczyna była osobą pełnoletnią, nieposiadającą nikogo bliskiego, nieposiadającą mieszkania, nieposiadającą meldunku. Była zatem osobą bezdomną. Po dwóch tygodniach zawiozłem ją do Bursy przy ul. Lnianej. Kinga została pierwszą kobietą wśród mieszkańców Bursy. W tym czasie nie mieliśmy pracownika sprawującego kuratelę nad jej mieszkańcami. Nieformalną opiekę sprawował najdłużej przebywający tam pan Michał, którego poprosiłem o szczególną opiekę nad Kingą, a który ze względu na swój wiek mógłby być ojcem dziewczyny. Kinga świetnie funkcjonowała w Bursie. Czuła się gospodarzem odpowiedzialnym za czystość, porządek oraz wyposażenie Bursy, o czym świadczy chociażby jej usilna próba zapobieżenia kradzieży sprzętu komputerowego Bursy, o której dowiedziała się od znajomego z dawnego środowiska.

W czasie pobytu w Bursie Kinga zaszła w ciążę. Po urodzeniu dziecka zamieszkała z noworodkiem w pustostanie na terenie Pragi. W miarę możliwości starałem się w dalszym ciągu ją wspierać, udzielając

różnorodnej pomocy. Dwukrotnie odwiedziłem ją również w jej prowizorycznym „mieszkaniu”. Oczarowała mnie jej dbałość o dziecko – ogromna miłość do maluszka. Z czasem, co mnie bardzo cieszy, udało się dopomóc jej w uzyskaniu mieszkania komunalnego.

Podobne były losy życiowe Magdaleny T., dziecka z rodziny adopcyjnej. Jak sama mówiła, jej dzieciństwo skończyło się z chwilą przyjścia na świat biologicznego potomka rodziców adopcyjnych. Magda stała się teraz osobą drugiej kategorii w ich domu – dzieckiem niechcianym. Adopcję szybko rozwiązano. Dziewczynie odebrano wszystko – nawet nazwisko adopcyjne.

W Zakładzie Poprawczym w Falenicy Magdalena ukończyła zasadniczą szkołę zawodową. Zwolniona warunkowo z zakładu nie miała gdzie, ani do kogo wrócić. Poprosiła mnie zatem o umieszczenie jej w naszej Bursie. Przebywała tam niespełna rok. Przygotowywała posiłki dla współmieszkańców i funkcjonowała bardzo dobrze. Rozpoczęła naukę w szkole średniej, zdając maturę w 2006 r. Następnie rozpoczęła studia w Cosinucie, które jednakże przerwała z powodu ciąży. Zarówno ojciec jej dziecka, jak i jego rodzina nie zapewnili jej bytu. Niedoszła teściowa, będąc pod wpływem alkoholu, w czasie karczemnej awantury wyrzuciła ją z dzieckiem z mieszkania. Wraz z maleństwem na rękę, bez środków do życia, Magda znalazła się w zimny wieczór na ulicy. Po pomoc zadzwoniła do mnie – Papcia z Zakładu, jak od wielu lat nazywają mnie wychowanki. Natychmiast wysłałem po nich samochód i sprowadziłem do zakładu. Mieszkała u nas razem z dzieckiem przez kilka miesięcy. Wspólnie szukaliśmy dla niej miejsca w domu samotnej matki. Przebywała kolejno w trzech takich domach, wykorzystując maksymalne limity czasu pobytu i utrzymując ze mną stały kontakt. W naszej zakładowej kaplicy ochrzciła dziecko. Poznała nowego człowieka, z którym związała swoje życie. Starając się o uzyskanie mieszkania przez pewien czas, za moją zgodą, ponownie razem z dzieckiem i swoim partnerem mieszkała na terenie falenickiego zakładu. Obecnie posiadają trzypokojowe mieszkanie komunalne, w którym mieszkają

z trójką dzieci. Magda od 10 lat pracuje jako kasjerka w dużym domu towarowym w Warszawie. Bardzo dobrze opiekuje się swoją rodziną.

Inna była wychowanka, Małgorzata C., po rozwiązaniu nieudanej adopcji także znalazła się w falenickiej placówce. Również ona, po kilkuletnim pobycie w zakładzie, nie miała dokąd wracać. Przez ponad rok przebywała w zastępczej rodzinie w Palermo we Włoszech. Utrzymywała ze mną stały kontakt, korzystając z moich rad i wskazówek. Jednak bariera językowa, różnice kulturowe, tęsknota za krajem spowodowały, że postanowiła wrócić do Polski. Przywiozłem ją osobiście do kraju i do falenickiego zakładu. Po pewnym czasie wynajęła mieszkanie, podjęła pracę. Z powodu choroby nie była w stanie samodzielnie funkcjonować. Ponownie przyjechała do mnie, do Falenicy, prosząc o pomoc. Umieściłem ją wtedy w naszej Bursie. Tam, mając ukończoną falenicką szkołę gastro-nomiczną, przygotowywała posiłki dla współmieszkańców. Równolegle wystarała się o pracę zarobkową, początkowo w zieleniaku, później w restauracji, co pozwoliło jej na podjęcie próby ponownego usamodzielnienia. Sytuację materialną Małgorzaty poprawiła również wygrana w telewizyjnym programie Michała Wiśniewskiego pt. „Opowiedz mi swoją historię”. Kwotę 10 tys. zł przeznaczyła na remont i urządzenie otrzymanego mieszkania. Mieszka w nim razem z synem.

Na moje pytanie: „Jak obecnie oceniasz swój dawny pobyt na Lnianej” odpowiedziała: „Warto było tam być, bo tam załatwiono mi mieszkanie i mogłam przetrwać trudny okres mojego życia”.

Kolejna była wychowanka, której historię chciałbym tu przytoczyć, to Dorota K., zwolniona z Zakładu w Falenicy w latach osiemdziesiątych.

Po opuszczeniu placówki Dorota wróciła w swoje rodzinne strony. Założyła rodzinę, urodziła dwójkę dzieci. Jednak z powodu przemocy fizycznej i psychicznej męża uciekła razem z dziećmi do Warszawy. Przez pewien czas przebywała u Krystyny C. – dawnej koleżanki z falenickiej placówki. To właśnie Krystyna zadzwoniła do mnie z prośbą o pomoc Dorocie. Powiedziała: „Dorota jest w tragicznej sytuacji. Nie może wracać z dziećmi do domu. U mnie jest małe mieszkanie, w którym mieszkam z mężem i trójką dzieci, a i środki na utrzymanie mamy skromne”.

Skierowałem Dorotę do Bursy przy ul. Lnianej, gdzie zamieszkała razem z 13-letnim synem i 14-letnią córką. W Bursie mieszkali rok. Dorota podejmowała różne prace zarobkowe na terenie Warszawy, a dzieci chodziły do sąsiedniej szkoły. Następnie z zaoszczędzonych pieniędzy wynajęła mieszkanie i opuściła Bursę. Ona również wygrała nagrodę w wysokości 10 tys. zł we wspomnianym wcześniej programie Wiśniewskiego. Uzyskane pieniądze przeznaczyła na otwarcie punktu gastronomicznego w Warszawie. Obecnie jej dzieci są dorosłe, posiadają własne mieszkania, bardzo dobrze funkcjonują. A Dorota do swojej skromnej emerytury dorabia pracą w Niemczech i Francji.

Zarówno Małgorzata, jak i Dorota – razem z dziećmi, a później i z wnuczką, przez kolejne lata przyjeżdżały na wielkanocne jajeczko i spotkania wigilijne w Bursie. Nasza Bursa stała się przystanią i ratunkiem również dla byłych wychowanków innych placówek resocjalizacyjnych, m.in. Zakładu Poprawczego w Mroczach, Zakładu Poprawczego w Tarnowie, którzy otrzymali od nas wsparcie i różnorodną pomoc oraz czasowe schronienie.

W latach 2000–2014 w Bursie przebywało w ramach usamodzielniania 18 nieletnich i byłych nieletnich, po wcześniejszym pobycie w różnych placówkach resocjalizacyjnych oraz 89 osób po pobycie w zakładach karnych.

Podsumowując moje wspomnienia i refleksje dotyczące Bursy, chciałbym zaznaczyć, że w pracy z młodzieżą przebywającą w placówce resocjalizacyjnej ogromne znaczenie mają prawidłowe relacje pracowników placówki z jej wychowankami. Jest to główny warunek skutecznej resocjalizacji. Te relacje to inaczej tutoring – czyli wspólna droga wychowanka i towarzyszącego mu wychowawcy, oparta na dobrym indywidualnym kontakcie, wzajemnym zaufaniu, wspólnym przeżywaniu radości i smutków, ale i też obopólnej odpowiedzialności. Resocjalizacja bez więzi uczuciowej jest zwykłą tresurą. Szerzej na ten temat wypowiadam się w rozmowie z dziennikarką Aleksandrą Szyłło w książce

pt. *Godzina wychowawcza. Rozmowy o polskiej szkole*, w rozdziale *Papcio nawija smutki na uszy*^[14].

Niemal codziennie kontaktują się ze mną były wychowanki falenickiej placówki, czasem również moi byli wychowankowie ze Schroniska dla Nieletnich w Warszawie Okęciu, a nawet Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich w Orszewie, w którym pracowałem na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Jedni chcą porozmawiać, drudzy czymś się pochwalić, jeszcze inni proszą o poradę lub pomoc. Są też zaproszenia na uroczystości rodzinne – śluby, chrzciny dziecka... Radosne wydarzenia, które wzbudzały jednak we mnie smutne refleksje, zwłaszcza, gdy na uroczystości ślubnej byłej wychowanki stawialiśmy się tylko my – ja i moja żona lub inny pracownik zakładu. Kilka byłych wychowanków prowadziłem do ołtarza w zastępstwie ich ojca i na ich prośbę. Z żoną jesteśmy chrzestnymi kilku wychowanek, ja również wychowanków. Również oni nie mieli kogo poprosić o tę przysługę, nikogo nawet z najbliższej rodziny. Wszystko to pokazuje, jak ogromne jest zapotrzebowanie byłych wychowanków placówek resocjalizacyjnych na wspieranie ich w procesie usamodzielniania – a także i w ich już dorosłym życiu. Przyznam, że głównie z tego powodu zaangażowałem się w założenie naszego stowarzyszenia i nadal działam w miarę moich możliwości.

18 stycznia 2014 r. w programie telewizyjnym Historia TVP obejrzałem film pt. *Harleyem do nieba*. Zapamiętałem jego główne sentencje:

1. Życie to sztuka niesienia pomocy innym.
2. Przeszłości nie zmienię, ale mam wpływ na swoją przyszłość.
3. Dałem ci serce i chcę, żebyś podzielił się nim z potrzebującymi.
4. Każdemu Bóg przeznaczył jakąś rolę.

Każdy z założycieli oraz członków i współpracowników Stowarzyszenia, w ponad 20-letniej działalności, w mniejszym lub większym stopniu kierował się przynajmniej jedną z wymienionych sentencji.

^[14] Szyłło A., *Godzina wychowawcza. Rozmowy o polskiej szkole*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2017.

I chociaż w większości jesteśmy już seniorami, uważam, że wciąż aktualne są dla nas słowa Roberta De Niro: „Będziesz miał czas na odpoczynek po śmierci”. A że pracy jest ciągle dużo, mam nadzieję, że na ten odpoczynek przyjdzie nam jeszcze długo czekać.

PRACA OD PODSTAW (1997/1998–2004)

Przez cały okres minionych lat były realizowane przez Stowarzyszenie programy na rzecz osób w potrzebie we współpracy z podmiotami wszystkich sektorów. W ponad 20-letniej działalności został znacząco rozszerzony jej zakres, rodzaj pomocy, a także zasięg.

Praca wykonywana przez kadrę Stowarzyszenia stała się wymiernym asystowaniem na rzecz osób podczas wszechstronnej „pomocy do samo-pomocy”. Była ona otwarta dla wszystkich w potrzebie, w każdym wieku, młodych i dorosłych. Wystarczyło, że będąc w swojej niezwyklej sytuacji i niezależnie od trudnych okoliczności oraz od stopnia i poziomu swoich społecznych marginalizacji, wyrazili wolę pozytywnej zmiany swego życia. Była to zatem praca z bezdomnymi, przez długi czas bezrobotnymi, ze społecznymi problemami, ofiarami przemocy, po pobycie w instytucjach izolacyjnych, niepełnosprawnymi etc. Każda osoba, która zgłosiła chęć własnej aktywności w nabyciu i kształtowaniu nowych kwalifikacji czy umiejętności, w tym społecznych, w odzyskaniu godności lub korygowania swojej pozycji osobistej, w rodzinie, społecznej, mogła skutecznie podejmować taki wysiłek dzięki realizowanym zajęciom i programom.

Model przekształcania swego życia polegał na tym, że uczeń stawał się aktywnym indywidualnym podmiotem udzielonej mu pomocy. On sam ją prowadził przy asystencji interpersonalnej i sam był odpowiedzialny za jej ostateczny wynik. Tak pracował, że był w stanie otrzymywać pomoc we właściwym czasie i w odpowiedni sposób, co w tym osobowym procesie nabierało korzystnych przemian. Okazywana pomoc, nie przez bierne, zależne i słabe funkcjonowanie, lecz przez stałą i bieżącą

aktywność, wywoływała optymizm, zdolność do samodzielnego działania oraz kształtowała umiejętności społeczne i zawodowe.

Z wymienionych pobudek i działań warszawska Szkoła Kofoeda posiadała i posiada podstawowe i bezprecedensowe funkcjonowanie na zasadzie „pomocy dla wzajemnej pomocy społeczeństwa”, co jest odbierane jako fundamentalne dążenie do przywrócenia poczucia własnej (osobistej, indywidualnej) wartości.

Rozszerzanie aktywności i stały zorganizowany rozwój (nowe programy) były istotne w tworzeniu nowej egzystencji oraz przyjaznej ścieżki życia /bytu/.

Lata początkowe (1997/1998–2002) skupiały w Stowarzyszeniu osoby, których głównym zajęciem była w dużej mierze praca od podstaw i wdrażanie do jej rytmicznego i rzetelnego wykonywania. Były to głównie powrót do higienicznego trybu życia, roboty remontowo-budowlane, modernizacyjne. Usługi tego rodzaju na zewnątrz na rzecz środowiska lokalnego podnosiły głównie uczniom w ich własnych oczach prestiż i znaczenie, a dla Bursy przysparzały zwolenników i ich przychylność, która powoli eliminowała jawną lub skrywaną niechęć. Systematycznie /krok po kroku – zdarzenie po zdarzeniu/ dla warszawskiej Szkoły Kofoeda zaczęło wzrastać uznanie, właśnie dzięki różnorodnej pomocy świadczonej przez uczniów na rzecz środowiska lokalnego, w tym także dla tutejszej parafii. Tak więc tworzony był wzajemny pożytek i naturalna akceptacja.

Stowarzyszenie, w owych czasach realizując statutowe zadania, współpracowało z takimi podmiotami, jak:

- Stowarzyszenie Brata Alberta,
- Stowarzyszenie Otwarte Drzwi,
- Wspólnoty Barki,
- Chrześcijańska Wspólnota,
- Gmina Targówek,
- Centrum Pomocy Społecznej Targówek,
- społeczność lokalna Osiedla Utrata-Elsnerów,
- Zakłady Mechaniczne PZL-WZM przy ul. Czerniakowskiej,

- gazeta uliczna No Borders /Węgry/,
- Miasto Stołeczne Warszawa.

W kolejnych latach (2003–2004) realizowano takie zadania, jak pomoc w odbudowie systemu wartości (w tym wartości demokratycznych w miejscowych lokalnych uwarunkowaniach), życia zawodowego, wspólnotowego (w tym rodzinnego). Zadania realizowano w oparciu o wewnętrzne programy:

- socjalny (stołówka, pralnia, bank ubrań, mebli, materiałów) oraz edukacyjny,
- wspólnotowy oraz demokratyzacji życia,
- pozyskiwania pracy i mieszkania,
- formacyjny, terapii, socjoterapii,
- usług materialnych,
- informacyjny i poradnictwa,
- samoobsługi oraz przystosowania do życia.

W tym okresie kontynuowano współpracę w szczególności z:

- partnerami z Danii: Szkoła Kofoeda, Duński Komitet Helsiński w Kopenhadze,
- Miastem Stołecznym Warszawa,
- Gminą Targówek i Gminą Centrum,
- Mazowieckim Urzędem Wojewódzkim,
- z Ministerstwami: Sprawiedliwości, Pracy i Polityki Społecznej, Edukacji Narodowej.

Rzeczywisty i praktyczny obraz funkcjonowania Stowarzyszenia wyraźnie uwidacznia się w realizowanych kolejnych programach (lata 2004–2016). Szczegółowa informacja o nich znajduje się na naszej stronie internetowej.

DYNAMIKA ROZWOJU W ŚWIELE GŁÓWNYCH PROGRAMÓW ZREALIZOWANYCH W LATACH 2004–2018

- I. Program realizowany w 2004 r. Nowy program: „Aktywność społeczna i zawodowa osób w warunkach wspólnoty demokratycznej”.
- II. Program dofinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr 10/2004–2009 z dnia 23 grudnia 2004 r. w okresie od 23 grudnia 2004 r. do 30 listopada 2009 r.
- III. Programy realizowane w 2005 r. Kontynuacja programu: „Aktywność społeczna i zawodowa osób w warunkach wspólnoty demokratycznej”.
- IV. Program dofinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr 10/2004–2009 z dnia 23 grudnia 2004 r. w okresie od 23 grudnia 2004 r. do 30 listopada 2009 r.
- V. Nowy program: „Wspieranie osób z grup zagrożonych wykluczeniem społecznym. Program aktywizacji zawodowej osób uzależnionych od środków psychoaktywnych utrzymujących abstynencję”.
- VI. Program dofinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr PS0004/B/05/6119 z dnia 30 listopada 2005 r. w okresie od 30 listopada 2005 r. do 31 grudnia 2005 r.
- VII. Programy realizowane w 2006 r. Kontynuacja programu: „Aktywność społeczna i zawodowa osób w warunkach wspólnoty demokratycznej”.
- VIII. Program dofinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr 10/2004–2009 z dnia 23 grudnia 2004 r. w okresie od 23 grudnia 2004 r. do 30 listopada 2009 r.

- IX. Nowy program: „Działania klubów abstynenckich na rzecz zwiększania dostępności do pomocy rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu i członków ich rodzin w procesie zdrowienia, programy readaptacji społecznej”.
- X. Program sfinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr PS 001/B/747/2006/5267 z dnia 23 listopada 2006 r. w okresie od 01 grudnia 2006 r. do 30 listopada 2009 r.
- XI. Nowy program: „Powrót osób bezdomnych do społeczności”.
- XII. Program dofinansowany ze środków Wojewody Mazowieckiego, realizowany na podstawie umowy nr 18/B/2006 z dnia 22 listopada 2006 r. w okresie od 22 listopada 2006 r. do 31 grudnia 2006 r.
- XIII. Nowy program: „Zwiększenie dostępności pomocy terapeutycznej i rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu” (IA) (tzw. zadanie 4).
- XIV. „Zwiększenie dostępności do pomocy rehabilitacyjnej poprzez:
 - 1) działalność klubów dla osób z problemem alkoholowym i członków ich rodzin,
 - 2) programy w klubach integracji społecznej,
 - 3) programy wsparcia podejmowane w środowisku lokalnym,
 - 4) programy readaptacji społecznej i zawodowej osób uzależnionych w procesie zdrowienia”.
- XV. Program finansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr PS001/B/556/2006/4158 z dnia 15 września 2006 r. w okresie od 15 września 2006 r. do 31 grudnia 2006 r.
- XVI. Programy realizowane w 2007 r. Kontynuacja programu: „Aktywność społeczna i zawodowa osób w warunkach wspólnoty demokratycznej”.

- XVII. Program dofinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr 10/2004–2009 z dnia 23 grudnia 2004 r. w okresie od 23 grudnia 2004 r. do 30 listopada 2009 r.
- XVIII. Kontynuacja programu: „Działania klubów abstynenckich na rzecz zwiększania dostępności do pomocy rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu i członków ich rodzin w procesie zdrowienia, programy readaptacji społecznej”.
- XIX. Program sfinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr PS 001/B/747/2006/5267 z dnia 23 listopada 2006 r. w okresie od 01 grudnia 2006 r. do 30 listopada 2009 r.
- XX. Nowy program: „Organizowanie pomocy świątecznej w grudniu 2007 r. dla najuboższych mieszkańców Warszawy poprzez organizowanie spotkań wigilijnych, przygotowanie paczek świątecznych”.
- XXI. Program dofinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr 472/2007/5644 z dnia 29 października 2007 r. w okresie od 29 października 2007 r. do 31 grudnia 2007 r.
- XXII. Nowy program: „Podniesienie standardu placówek dla osób bezdomnych”.
- XXIII. Program dofinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr 604/2007/6347 z dnia 27 listopada 2007 r. w okresie od 27 listopada 2007 r. do 31 grudnia 2007 r.
- XXIV. Programy realizowane w 2008 r. Kontynuacja programu: „Aktywność społeczna i zawodowa osób w warunkach wspólnoty demokratycznej”.
- XXV. Program dofinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr 10/2004–2009 z dnia 23 grudnia 2004 r. w okresie od 23 grudnia 2004 r. do 30 listopada 2009 r.

- XXVI. Kontynuacja programu: „Działania klubów abstynenckich na rzecz zwiększania dostępności do pomocy rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu i członków ich rodzin w procesie zdrowienia, programy readaptacji społecznej”.
- XXVII. Program sfinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr PS 001/B/747/2006/5267 z dnia 23 listopada 2006 r. w okresie od 01 grudnia 2006 r. do 30 listopada 2009 r.
- XXVIII. Nowy program: „Działania na rzecz poszczególnych grup społecznych oraz działania, których celem jest rozwiązywanie konkretnych problemów społecznych, w tym: Działania socjalno – pomocowe na rzecz osób bezdomnych”.
- XXIX. Program dofinansowany ze środków Wojewody Mazowieckiego, realizowany na podstawie umowy nr 64/2008 z dnia 17 lipca 2008 r. w okresie od 17 lipca 2008 r. do 31 grudnia 2008 r.
- XXX. Nowy program: „Organizowanie spotkań świątecznych oraz pomocy świątecznej w grudniu 2008 r. dla najuboższych mieszkańców Warszawy”.
- XXXI. Program dofinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr PS/B/VI/3/10/447/2008 z dnia 29 października 2008 r. w okresie od 29 października 2008 r. do 31 grudnia 2008 r.
- XXXII. Programy realizowane w 2009 r. Kontynuacja programu: „Aktywność społeczna i zawodowa osób w warunkach wspólnoty demokratycznej”.
- XXXIII. Program dofinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr 10/2004–2009 z dnia 23 grudnia 2004 r. w okresie od 23 grudnia 2004 r. do 30 listopada 2009 r.
- XXXIV. Kontynuacja programu: „Działania klubów abstynenckich na rzecz zwiększania dostępności do pomocy rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu i członków ich rodzin w procesie zdrowienia, programy readaptacji społecznej”.

- XXXV. Program sfinansowany przez m.st. Warszawa, realizowany na podstawie umowy nr PS 001/B/747/2006/5267 z dnia 23 listopada 2006 r. w okresie od 01 grudnia 2006 r. do 30 listopada 2009 r.
- XXXVI. Nowy program: „Budowa zintegrowanego systemu społeczno-zawodowego na rzecz osób uzależnionych procesie zdrowienia – OD TERAPII DO ZATRUDNIENIA”.
- XXXVII. Program sfinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr PS/B/VI/1/6/621/2009–2012 z dnia 18 grudnia 2009 r. w okresie od 18 grudnia 2009 r. do 30 listopada 2012 r.
- XXXVIII. Nowy program: „Prowadzenie schroniska dla osób bezdomnych przy ul. Lnianej 1”.
- XXXIX. Program dofinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr PS/B/VI/3/10/471/2009–2012 z dnia 23 listopada 2009 r. w okresie od 01 grudnia 2009 r. do 30 listopada 2012 r.
- XL. Nowy program: „Działania klubów abstynenckich na rzecz zwiększania dostępności do pomocy rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu i członków ich rodzin”.
- XLI. Program sfinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy zawartej z m.st. Warszawa – dzielnicą Targówek – nr TAR-10/WSZ/B/VI/1/6/66/09 z dnia 08 grudnia 2009 r. w okresie od 01 grudnia 2009 r. do 30 listopada 2012 r.
- XLII. Nowy program: „Wzmacnianie rozwiązań na rzecz integracji społecznej oraz zapobiegania wykluczeniu społecznemu osób i grup zagrożonych, w szczególności: działania aktywizujące i wyrównawcze na rzecz osób szczególnie zagrożonych wykluczeniem społecznym, w tym bezdomnych”.
- XLIII. Program dofinansowany ze środków Wojewody Mazowieckiego, realizowany na podstawie umowy

- nr WPS.VI.28/2009 z dnia 08 czerwca 2009 r. w okresie od 08 czerwca 2009 r. do 31 grudnia 2009 r.
- XLIV. Nowy program: „Powrót osób bezdomnych do społeczności”.
- XLV. Program dofinansowany ze środków Wojewody Mazowieckiego, realizowany na podstawie umowy nr WPS.VI.18/B/2009 z dnia 23 października 2009 r. w okresie od 23 października 2009 r. do 15 grudnia 2009 r.
- XLVI. Nowy program: „Organizowanie pomocy świątecznej w 2009 r. dla najuboższych mieszkańców Warszawy, poprzez organizowanie spotkań wigilijnych, przygotowanie paczek świątecznych”.
- XLVII. Program dofinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr PS/B/VI/3/10/411/2009 z dnia 21 października 2009 r. w okresie od 21 października 2009 r. do 31 grudnia 2009 r.
- XLVIII. Programy realizowane w 2010 r. Kontynuacja programu: „Prowadzenie schroniska dla osób bezdomnych przy ul. Lnianej 1”.
- XLIX. Program dofinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr PS/B/VI/3/10/471/2009–2012 z dnia 23 listopada 2009 r. w okresie od 01 grudnia 2009 r. do 30 listopada 2012 r.
- L. Kontynuacja programu: „Działania klubów abstynenckich na rzecz zwiększania dostępności do pomocy rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu i członków ich rodzin”.
- LI. Program sfinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy zawartej z m.st. Warszawa – dzielnicą Targówek – nr TAR-10/WSZ/B/VI/1/6/66/09 z dnia 08 grudnia 2009 r. w okresie od 01 grudnia 2009 r. do 30 listopada 2012 r.
- LII. Kontynuacja programu: „Budowa zintegrowanego systemu społeczno-zawodowego na rzecz osób uzależnionych w procesie zdrowienia – OD TERAPII DO ZATRUDNIENIA”.
- LIII. Program sfinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr PS/B/VI/1/6/621/2009–2012

- z dnia 18 grudnia 2009 r. w okresie od 18 grudnia 2009 r. do 30 listopada 2012 r.
- LIV. Nowy program: „Wsparcie i aktywizacja społeczna osób bezdomnych”.
- LV. Program dofinansowany ze środków Wojewody Mazowieckiego, realizowany na podstawie umowy nr WPS.VI.76/2010 z dnia 20 lipca 2010 r. w okresie od 01 sierpnia 2010 r. do 31 grudnia 2010 r.
- LVI. Programy realizowane w 2011 r. Kontynuacja programu: „Prowadzenie schroniska dla osób bezdomnych przy ul. Lnianej 1”.
- LVII. Program dofinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr PS/B/VI/3/10/471/2009–2012 z dnia 23 listopada 2009 r. w okresie od 01 grudnia 2009 r. do 30 listopada 2012 r.
- LVIII. Kontynuacja programu: „Działania klubów abstynenckich na rzecz zwiększania dostępności do pomocy rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu i członków ich rodzin”.
- LIX. Program sfinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy zawartej z m.st. Warszawa – dzielnicą Targówek – nr TAR-10/WSZ/B/VI/1/6/66/09 z dnia 08 grudnia 2009 r. w okresie od 01 grudnia 2009 r. do 30 listopada 2012 r.
- LX. Kontynuacja programu: „Budowa zintegrowanego systemu społeczno-zawodowego na rzecz osób uzależnionych w procesie zdrowienia – OD TERAPII DO ZATRUDNIENIA”.
- LXI. Program sfinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr PS/B/VI/1/6/621/2009 – 2012 z dnia 18 grudnia 2009 r. w okresie od 18 grudnia 2009 r. do 30 listopada 2012 r.
- LXII. Programy realizowane w 2012 r. Kontynuacja programu: „Prowadzenie schroniska dla osób bezdomnych przy ul. Lnianej 1”.
- LXIII. Program dofinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr PS/B/VI/3/10/471/2009-2012

- z dnia 23 listopada 2009 r. w okresie od 01 grudnia 2009 r. do 30 listopada 2012 r.
- LXIV. Kontynuacja programu: „Działania klubów abstynenckich na rzecz zwiększania dostępności do pomocy rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu i członków ich rodzin”
- LXV. Program sfinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy zawartej z m.st. Warszawa – dzielnicą Targówek – nr TAR-10/WSZ/B/VI/1/6/66/09 z dnia 08 grudnia 2009 r. w okresie od 01 grudnia 2009 r. do 30 listopada 2012 r.
- LXVI. Kontynuacja programu: „Budowa zintegrowanego systemu społeczno-zawodowego na rzecz osób uzależnionych w procesie zdrowienia – OD TERAPII DO ZATRUDNIENIA”.
- LXVII. Program sfinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr PS/B/VI/1/6/621/2009 – 2012 z dnia 18 grudnia 2009 r. w okresie od 18 grudnia 2009 r. do 30 listopada 2012 r.
- LXVIII. Nowy program: „Prowadzenie schroniska dla osób bezdomnych”.
- LXIX. Program dofinansowany ze środków Wojewody Mazowieckiego, realizowany na podstawie umowy nr WPS. VI.93/2012 z dnia 23 lipca 2012 r. w okresie od 01 lipca 2012 r. do 31 grudnia 2012 r.
- LXX. Nowy program: „Prowadzenie schroniska dla osób bezdomnych przy ul. Lnianej 1”.
- LXXI. Program dofinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr PS/B/VI/3/10/397/2012-2013 z dnia 20 grudnia 2012 r. w okresie od 01 grudnia 2012 r. do 30 listopada 2013 r.
- LXXII. Nowy program: „Działania klubów abstynenckich na rzecz zwiększania dostępności do pomocy rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu i członków ich rodzin”.
- LXXIII. Program sfinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy zawartej z m.st. Warszawa –

- dzielnica Targówek – nr TAR-10/WSZ/B/VI/1/6/110/2012 z dnia 11 grudnia 2012 r. w okresie od 01 grudnia 2012 do 30 listopada 2015 r.
- LXXIV. Programy realizowane w 2013 r. Kontynuacja programu: „Prowadzenie schroniska dla osób bezdomnych przy ul. Lnianej 1”.
- LXXV. Program dofinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr PS/B/VI/3/10/397/2012–2013 z dnia 20 grudnia 2012 r. w okresie od 01 grudnia 2012 r. do 30 listopada 2013 r.
- LXXVI. Kontynuacja programu: „Działania klubów abstynenckich na rzecz zwiększania dostępności do pomocy rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu i członków ich rodzin”.
- LXXVII. Program sfinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy zawartej zm.st. Warszawa – dzielnicą Targówek – nr TAR-10/WSZ/B/VI/1/6/110/2012 z dnia 11 grudnia 2012 r. w okresie od 01 grudnia 2012 do 30 listopada 2015 r.
- LXXVIII. Nowy program: „Ogrody na Lnianej”.
- LXXIX. Program dofinansowany ze środków Wojewody Mazowieckiego, realizowany na podstawie umowy nr WPS.VI.106/2013 z dnia 24 lipca 2013 r. w okresie od 01 lipca 2013 r. do 31 grudnia 2013 r.
- LXXX. Nowy program: „Prowadzenie schroniska dla osób bezdomnych przy ul. Lnianej 1 w Warszawie”.
- LXXXI. Program dofinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr PS/B/VI/3/10/433/2013–2014 z dnia 19 listopada 2013 r. w okresie od 01 grudnia 2013 r. do 30 listopada 2014 r.
- LXXXII. Programy realizowane w 2014 r. Kontynuacja programu: „Prowadzenie schroniska specjalistycznego dla osób bezdomnych przy ul. Lnianej 1 w Warszawie”.
- LXXXIII. Program dofinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr PS/B/VI/3/10/433/2014–2015

z dnia 09 grudnia 2014 r. w okresie od 01 grudnia 2014 r. do 30 listopada 2015 r.

- LXXXIV. Kontynuacja programu: „Działania klubów abstynenckich na rzecz zwiększania dostępności do pomocy rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu i członków ich rodzin”.
- LXXXV. Program sfinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy zawartej z m.st. Warszawa – dzielnicą Targówek – nr TAR-10/WSZ/B/VI/1/6/110/2012 z dnia 11 grudnia 2012 r. w okresie od 01 grudnia 2012 r. do 30 listopada 2015 r.
- LXXXVI. Nowy program: „Wsparcie Warszawskich Organizacji Pozarządowych”.
- LXXXVII. Program dofinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr CKS-WOP-AFU/B/X/3/3/943/76/2014/NGO z dnia 05 grudnia 2014 r. w okresie od 20 października 2014 r. do 31 grudnia 2014 r.
- LXXXVIII. Nowy program: „Prowadzenie schroniska specjalistycznego dla osób bezdomnych przy ul. Lnianej 1 w Warszawie”.
- LXXXIX. Program dofinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr PS/B/VI/3/10/433/2014-2015 z dnia 09 grudnia 2014 r. w okresie od 01 grudnia 2014 r. do 30 listopada 2015 r.
- XC. Programy realizowane w 2015 r. Nowe programy: Realizacja współpracy z III i IV Zespołem Kuratorskiej Służby Sądowej Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w zakresie wykonywania kary ograniczenia wolności w trybie art. 56 § 3 Kodeksu karnego wykonawczego oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 czerwca 2010 r. w sprawie podmiotów, w których jest wykonywana kara ograniczenia wolności oraz praca społecznie użyteczna (Dz. U. z dnia 07.06.2010 r.).
- XCI. Inicjatywa organizacji prac społecznie użytecznych na rzecz Stowarzyszenia przyczynia się do rozwoju zakresu działalności oraz do propagowania działań prospołecznych

- w odpowiedzi na potrzeby środowiska lokalnego, w tym osób zagrożonych wykluczeniem wskutek konfliktu z prawem.
- XCII. „Prowadzenie schroniska specjalistycznego dla osób bezdomnych dostępnego dla osób z niepełnosprawnością ruchową w Warszawie przy ul. Lnianej”.
- XCIII. Program dofinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr PS/B/VI/3/10/497/2015–2018 z dnia 27 listopada 2015 r. w okresie od 01 grudnia 2015 r. do 30 listopada 2018 r.
- XCIV. „Działania klubów abstynenckich na rzecz zwiększania dostępności do pomocy rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu i członków ich rodzin”.
- XCV. Program sfinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy zawartej z m.st. Warszawa – dzielnicą Targówek – nr TAR-10/WSZ/B/VI/1/6/10/34/2015 z dnia 14 grudnia 2015 r. w okresie od 01 grudnia 2015 do 30 listopada 2018 r.
- XCVI. Kontynuacja programów: „Prowadzenie schroniska specjalistycznego dla osób bezdomnych przy ul. Lnianej 1 w Warszawie”.
- XCVII. Program dofinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr PS/B/VI/3/10/433/2014–2015 z dnia 09 grudnia 2014 r. w okresie od 01 grudnia 2014 r. do 30 listopada 2015 r.
- XCVIII. „Działania klubów abstynenckich na rzecz zwiększania dostępności do pomocy rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu i członków ich rodzin”.
- XCIX. Program sfinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy zawartej z m.st. Warszawa – dzielnicą Targówek – nr TAR-10/WSZ/B/VI/1/6/110/2012 z dnia 11 grudnia 2012 r. w okresie od 01 grudnia 2012 r. do 30 listopada 2015 r.

- C. Program Operacyjny Pomoc Żywnościowa 2014–2020 Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym. Podprogram 2014 na podstawie umowy zawartej w dniu 21 stycznia 2015 r. z Bankiem Żywności SOS w Warszawie.
- CI. Programy realizowane w 2016–2017 /2018 r. to kontynuacja programów: Realizacja współpracy z III i IV Zespołem Kuratorskiej Służby Sądowej Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w zakresie wykonywania kary ograniczenia wolności w trybie art. 56 § 3 Kodeksu karnego wykonawczego oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 czerwca 2010 r. w sprawie podmiotów, w których jest wykonywana kara ograniczenia wolności oraz praca społecznie użyteczna (Dz. U. z dnia 07.06.2010 r.).
- CII. Inicjatywa organizacji prac społecznie użytecznych na rzecz Stowarzyszenia przyczynia się do rozwoju zakresu działalności oraz do propagowania działań prospołecznych w odpowiedzi na potrzeby środowiska lokalnego, w tym osób zagrożonych wykluczeniem wskutek konfliktu z prawem.
- CIII. „Prowadzenie schroniska specjalistycznego dla osób bezdomnych dostępnego dla osób z niepełnosprawnością ruchową w Warszawie przy ul. Lnianej”.
- CIV. Program dofinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy nr PS/B/VI/3/10/497/2015–2018 z dnia 27 listopada 2015 r. w okresie od 01 grudnia 2015 r. do 30 listopada 2018 r.
- CV. „Działania klubów abstynenckich na rzecz zwiększania dostępności do pomocy rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu i członków ich rodzin”.
- CVI. Program sfinansowany ze środków m.st. Warszawy, realizowany na podstawie umowy zawartej z m.st. Warszawa – dzielnicą Targówek – nr TAR-10/WSZ/B/VI/1/6/10/34/2015 z dnia 14 grudnia 2015 r. w okresie od 01 grudnia 2015 do 30 listopada 2018 r.

OD POMOCY DO SAMOPOMOCY.
STOWARZYSZENIE SAMOPOMOCY BURSA IM. HANSA CHRISTIANA KOFOEDA W WARSZAWIE

**Uczniowie Stowarzyszenia Samopomocy Bursa im. H. Ch. Kofoeda
w latach 1997–1999 i 2000–2014 oraz Schronisko Specjalistyczne
w latach 2014–2018^[15]**

Rok	Liczba uczniów w roku/średnia	K/M/DZ	Po instytucjach izolacyjnych ZP/ZK	Liczba uczniów usamodzielnionych/ średnia	Uczniowie: ciągły pobyt/ średnia	Uwagi
1997	6	0/6/0	1/0	0	6	
1998	70/10	3/10/4	0/2	0	10	
1999	60/14	0/14/0	0/3	2	14	
2000	49	15/31/3	1/3	1	49	
2001	71	8/59/4	0/7	12	49	1 uczeń *
2002	61	10/51/0	0/8	8	44	1 uczeń *
2003	74	8/66/0	1/8	18	47	1 uczeń **
2004	74	7/67/0	4/14	12	58	1 uczeń *
2005	75	7/67/1	2/6	17	56	1 uczeń *
2006	71	3/67/1	3/7	16	60	
2007	74	4/69/1	0/8	14	58	1 uczeń *
2008	75	5/70/0	2/6	16	60	
2009	82	10/72/0	1/6	17	65	2 uczniów *
2010	69	5/64/0	0/4	16	50	
2011	80	6/74/0	2/6	15	57	1 uczeń *
2012	77	5/72/0	2/2	9	63	1 uczeń ***
2013	79	3/76/0	0/2	16	56	
2014	60	0/60/0	0/2	16	37	1 uczeń *
RAZEM	1 071	99/965/14	18/89	203	809	
X	1207/101, 4	6, 4/64, 3/0, 7	108/12	205/14	839/54	11

* *mieszkanie socjalne*; ** *DPS*; *** *mieszkanie treningowe*

Źródło: opracowanie własne.

^[15] Opracowanie danych w tabelach: Elżbieta Taras (dyrektor Stowarzyszenia); uzupełnienia: Wojciech Jodko (prezes Stowarzyszenia).

**Schronisko Specjalistyczne dla Bezdomnych Mężczyzn
z Niepełnosprawnością Ruchową**

*(I umowa zawarta z Biurem Pomocy i Projektów Społecznych
na okres 12 miesięcy: od 01.12.2014 r. do 30.11.2015 r.)*

Rok	Liczba podopiecznych	Szpitala W-wa	DPS-y W-wa	Schroniska dla bezdomych	Noclegownie dla bezdomych	Orzeczenia	Pobyt w szpitalu	Zgony
2014/ 2015	52	33	5	8	1	24	4	2

Źródło: opracowanie własne.

*(II umowa z Biurem Pomocy i Projektów Społecznych
na okres 36 miesięcy: od 01.12.2015 r. do 30.11.2018 r.)*

Rok	Liczba podopiecznych	Szpitala W-wa	DPS-y W-wa	Schroniska dla bezdomych	Noclegownie dla bezdomych	Orzeczenia	Pobyt w szpitalu	Zgony
2015/ 2016	51	39	6	4	1	32	8	2
2017/ 2018	42	29	10	3	0	30	5	0

Źródło: opracowanie własne.

Wymienione programy nowe i kontynuowane, a także liczba osób (przedstawiona wyżej w tabelach), korzystających z różnorodnej pomocy w Bursie, na podstawie oficjalnych danych, dobitnie charakteryzują jakość działalności Stowarzyszenia. Dobrze obrazują ogrom oraz zakres pracy codziennej, wykonywanej przez nieliczne, zaangażowane osoby w okresie zarówno do Kongresu, który odbył się dnia 18 listopada 2017 r., jak i tych prowadzonych już w latach następnych.

PRACA W PERSPEKTYWIE PO ROKU 2018

Jeśli nadzieja na zmianę oraz wiara w człowieka, niezależnie od jego statusu społecznego, a także stopnia wewnętrznej bierności, może zdziałać cuda, to jest Bursa-Kofoed, czyli dobre miejsce na udowodnienie, że działa tak, jak właśnie tam, w Kofoedzie w Kopenhadze^[16].

Podobnie i tu, w Warszawie na Targówku, ludzie, w których się wierzy, że potrafią, że dadzą sobie radę, że zdołają, nie zaczynają sypać puchem anielskim, nie rosną im skrzydła i niekiedy znów upijają się, kradną, robią drobne awantury, drobne byle coś, odbudowują siebie w jakimś stopniu i na jakimś korzystnym poziomie. W międzyczasie jednak – wbrew tzw. obiektywnym, życzeniowo wyczekiwanym przesłankom przez innych – pracują, zachowują się, współżyją dobrze z innymi, starają się o siebie i innych, stwarzając dobrą jakość życia na ich indywidualną miarę. I są to bezdomni, bezrobotni, niepełnosprawni różnego rodzaju nieprzystosowania do życia, niemogący sobie poradzić w codzienności. Tutaj odnajdują siebie i wartości. I o to chodzi w procesie realizacji pryncypialnej normy kofoedowskiej „pomoc do samopomocy”.

Na funkcjonowanie i rozwój w ostatnim okresie złożyły się w szczególności następujące realizowane przez Stowarzyszenie zadania:

- prowadzenie schroniska dla osób bezdomnych;
- działania klubów abstynenckich na rzecz zwiększania dostępności do pomocy rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu i członków ich rodzin;

^[16] H.Ch. Kofoed jako syn rolnika z Bornholmu miał głębokie przekonanie, wyniesione z domu, iż prawdziwy chrześcijanin w miarę swoich możliwości powinien pomagać bliźnim – każdemu człowiekowi – i dlatego na frontowej ścianie pierwszej siedziby umieścił napis: „Czyń tak bliźniemu, jakbyś chciał, by on tobie czynił” (por. złota zasada ewangeliczna – Mt 7,12). Jednak uważał, że samo udzielenie pomocy jest tylko jałmużną, poniżającą tego, który ją otrzymuje i w dalszej jego perspektywie życiowej niemającą żadnego istotnego wpływu na pożyteczny rozwój, na pozytywną przemianę jego losu, jego egzystencji.

- budowa zintegrowanego systemu społeczno-zawodowego na rzecz osób uzależnionych w procesie zdrowienia /program: „od terapii do zatrudnienia”/;
- „Wsparcie Warszawskich Organizacji Pozarządowych”, „Ogrody na Lnianej”;
- współpraca z Zespołami Kuratorskiej Służby Sądowej (SR dla Warszawy Pragi-Północ) w zakresie wykonywania kary ograniczenia wolności (w trybie art. 56 § 3 kkw oraz rozp. MS z dnia 1 czerwca 2010 r. w sprawie podmiotów, w których jest wykonywana kara ograniczenia wolności oraz praca społecznie użyteczna (Dz. U. z dnia 7 czerwca 2010 r., nr 98, poz. 634) w ramach inicjatywy organizacji prac społecznie użytecznych na rzecz Stowarzyszenia, co przyczynia się do rozwoju zakresu działalności oraz do propagowania działań prospołecznych w odpowiedzi na potrzeby środowiska lokalnego, w tym osób zagrożonych wykluczeniem wskutek konfliktu z prawem;
- prowadzenie schroniska specjalistycznego dla osób bezdomnych, dostępnego dla osób z niepełnosprawnością ruchową.

Przyszłość Stowarzyszenia w następnym dwudziestoleciu tworzona jest przez kolejne zespoły kadrowe po roku 2018 z wiceprezesem Kazimierzem Kurkiem oraz Grzegorzem Eliaszem, kierującym codzienną rozległą działalnością Bursy Kofoeda.

Mając na uwadze teraźniejszość, a głównie przyszłość Stowarzyszenia, różne kursy zawodowe, zajęcia przygotowujące /w tym terapeutyczne/ do nabycia umiejętności indywidualnych i społecznych (np. obsługi komputera, szycia, reperowania odzieży, gotowania etc.), choćby wymienić jedynie kilka, to pomoc o najwyższej randze wartości w myśl biblijnego przesłania: „wszystko, co uczyniliście dla jednego z tych najmniejszych moich braci (tj. najbardziej potrzebującego), zrobiliście dla Mnie” (Mt 25, 40).

Połączenie (także właśnie tutaj, w warszawskiej Szkole Kofoeda) dobrej woli z pomysłowością i uznaniem, że jest to bardziej humanitarne i ekonomiczne, bo przeciwdziała marginalizacji, a w stosunku do wielu także

powrotowi do przestępstwa, jest rzeczywistą realizacją teraz i w przyszłości „pomocy do samopomocy”. Narodowości, kultur, religii, różnorodnych odrębności jest równie wiele jak i ofert, które są dostępne w szkołach Kofoeda w Kopenhadze, w Warszawie, Armenii, na Litwie i w pozostałych regionach kraju i świata.

Obecnie – **najnowsza aktywność**, nawiązując do współpracy z Zespołami Kuratorskiej Służby Sądowej (z sądami), kara wykonywana jest na podstawie polskiego prawa i zgodnie z wymogami europejskich zasad wykonania kary pozbawienia wolności ze stycznia 2006 r. Nie przewidują one możliwości naruszenia prawa z powodów niedostatków materialnych czy społecznych. Wzorem Danii „Liczba osób pozbawionych wolności to kwestia decyzji politycznych, nie przestępczości. Decyzja polityczna w Danii nastawiona jest na unikanie uciekania się do izolacji ludzi jako środka zbyt drogiego zarówno społecznie, jak i finansowo”. *Med lov skal man bygge* – to słowa z pierwszego zbioru praw Danii, zapisane na gmachu miejskiego sądu w Kopenhadze głoszące priorytet prawa. Oznaczają: „W rządzeniu kierować należy się prawem” – w realizacji tej aktywności kierujemy się podobnymi normami: racjonalizmem i prawem w procesie wykonywania kary.

Na tej myśli nabudowano nową aktywność Stowarzyszenia od maja 2016 r., odkąd warszawską Szkołę Kofoeda wpisano do wykazu podmiotów, w których osoby skazane na karę ograniczenia wolności mogą wykonywać prace na cele społeczne w formie nieizolacyjnej. Stanowi ona od tego czasu ofertę pozwalającą tym osobom na ponowne odzyskanie równowagi wewnętrznej i ponowne włączenie się w główny nurt życia społecznego i ekonomicznego. Skazani zatem, wykonując orzeczone przez sąd prace na cele społeczne, mają możliwość odczuwania swojej użyteczności dla społeczności lokalnej i zadośćuczynienia za popełnione czyny karalne. Mają tu warunki, by rozwinąć wrażliwość na ludzi potrzebujących pomocy, nauczyć się wychodzenia z biernej postawy.

Zdobywają umiejętności i kwalifikacje niezbędne do podjęcia pracy i utrzymania się na rynku pracy, odbudowują wiarę we własne siły^[17].

„**Wczoraj i dziś**” wspaniałą okazała Szkoła Kofoeda w Kopenhadze. Zaczynała przed 90 laty w małym baraczk. Liczył się wówczas pomysł, idea, zaangażowanie i realizacja. Dobra materialne, jakie dostrzegamy, i „dzisiejszy przepych”, to efekt codziennej pracy już kolejnych kilku pokoleń. Obecnie także liczy się pomysł, idea, także bezinteresowne zaangażowanie oraz ich realizacja. W celu odczytania (kolejny raz) na nowo w naszych warunkach pomysłu na realizację idei Kofoeda pozostaje zasadna sugestia dotycząca zwołania programowego Kongresu w 2018 r. (lub w latach kolejnych), podkreślając 20 rocznicę utworzenia Stowarzyszenia Samopomocy Bursa im. Hansa Christiana Kofoeda^[18].

^[17] Aktywność ta zrodziła się z inicjatywy Andrzeja Martuszevicza, członka zarządu Stowarzyszenia będącego jednocześnie prezesem Fundacji na Rzecz Rozwoju Probacji „Probare” (w związku z art. 56 § 3 Kodeksu karnego wykonawczego) i wpisała się na stałe w działalność Bursy Kofoeda. Ta forma pracy Stowarzyszenia stanowi systemowe współdziałanie (rozwiązanie) na rzecz integracji skazanych ze społeczeństwem, dzięki współpracy z Sądem Rejonowym dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie oraz dzięki kuratorskim zespołom służby sądowej.

^[18] Opracowanie: Wojciech Jodko, Warszawa, Bursa-Kofoed, 18 listopada 2017 r.

CZĘŚĆ B.

OPRACOWANIA O WARSZAWSKIEJ SZKOLE KOFOEDA

Opracowania zamieszczone w tej części są wskazaniem na możliwości adaptacji idei Kofoeda w zakresie aktywizacji zawodowej wypracowywanych zarówno w Danii, jak i w Polsce oraz poza Polską. Mają one wymiar spostrzegania oraz adaptacji specyficznej metody „pomoc do samopomocy” i na jej pochodzenie przy możliwie pełnym całokształcie uwzględnienia pedagogicznego, kulturowego i społecznego kontekstu jej rozprzestrzeniania się^[19].

^[19] Sławomir Szymczak, autor publikacji w Studiach Edukacyjnych (2018), akcentował nieco odmienny charakter metody Szkoły Kofoeda. W swoim artykule napisał: „Metoda Szkoły Kofoeda, placówki założonej w Kopenhadze w 1928 roku, jest w Polsce nadal koncepcją mało rozpoznaną, mimo że pierwsza wzmianka o idei Hansa Christiana Kofoeda pojawiła się w polskiej literaturze pedagogicznej już w roku 1958, na łamach „Kwartalnika Pedagogicznego”/R. Wroczyński, Ośrodek pomocy młodzieży i rodzinie w Kopenhadze (Kofoeds Skole), „Kwartalnik Pedagogiczny” 1958/. Polscy pedagodzy, którzy badali Kofoedowską metodę pracy, częściej jednak akcentowali jej związki z pedagogiką społeczną i pracą socjalną niż z edukacją dorosłych. W artykule zostaną zarysowane możliwości adaptacji metody Szkoły Kofoeda do praktyki edukacji dorosłych, ze szczególnym uwzględnieniem instytucjonalizacji edukacji dorosłych na przykładzie organizacji pozarządowych”. (Sławomir Szymczak, *Metoda Szkoły Kofoeda i możliwości jej adaptacji do edukacji dorosłych w organizacjach pozarządowych*, [w:] Studia Edukacyjne Nr 48/2018).

„POMOC DO SAMOPOMOCY W WYCHODZENIU Z BEZDOMNOŚCI”^[20]

1.1. „Pomoc udzielana przez Stowarzyszenie Samopomocy Bursa im. H. Ch. Kofoeda”. „Założenia pracy opiekuńczo-wychowawczej Hansa Christiana Kofoeda”

„W latach 1921–1925 (Hans Christian Kofoed) pracował jako nauczyciel na Uniwersytecie Ludowym. Był to czas jego rozwoju i wielu przeżyć. W 1925 r. powrócił do Kopenhagi w celu rozpoczęcia studiów teologicznych. Nie udało mu się jednak nigdy skończyć studiów.

Następnie przeżył okres dwuletniego bezrobocia (1925–1927), podczas którego ukazał mu się cel, któremu miał poświęcić swoje życie. Był to dla niego bardzo trudny okres, który wywarł duży wpływ na jego działalność. Zrozumiał bowiem, jakie zagrożenia wiążą się z długim pozostawaniem bez pracy. Przekonał się wtedy, że pomoc materialna to pójście na łatwiznę, ponieważ nie zmienia ona sytuacji osoby bezrobotnej. Sprawia, że osoba uzależnia się od ciągłej pomocy (występuje tzw. uzależnienie od pomocy społecznej) i oddala się efektywne rozwiązanie problemu. Taka pomoc jest również poniżająca i uwłacza ludzkiej godności”.

„Charytatywne czyny to nazbyt łatwa droga... mylimy tu odpowiedzialność społeczną z charytatywną działalnością. Wydaje nam się, że jak tylko pomożemy, to już wszystko będzie dobrze. Przypowieść mówi tylko o dobroci serca i o chwili doraźnej, a co z przyszłością? W pracy społecznej musi być także miejsce na społeczne zrozumienie i przewidywanie”.

Hans Christian Kofoed uważał każdego człowieka za swojego brata lub bliźniego i wzorem Chrystusa i prawdziwego chrześcijanina wyznawał zasadę, którą później wykorzystywał w pracy, mówiąc o tym, że każdemu człowiekowi należy w miarę możliwości pomóc, ale pomoc

^[20] *Pomoc do samopomocy w wychodzeniu z bezdomności* to tytuł pracy licencjackiej **Jolanty Stęplowskiej**, napisanej w roku 2005 pod kierunkiem prof. dr hab. Danuty M. Piekut-Brodzkiej w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie na Wydziale Nauk Pedagogicznych – na podstawie badań i wywiadów; umieszczone fragmenty to rozdział 3., 4. oraz zakończenie i aneks.

tę rozumiał w sposób konstruktywny, poprzez „pomoc do samopomocy” przez pracę i naukę. Ważne jest to, aby dać człowiekowi przysłówiową wędkę i nauczyć go samodzielnie zdobywać pożywienie czyli przysłowiowe ryby.

Kofoed znalazł pracę w Christianshaven i pracował tam jako zakrystianin w kościele luteranśkim, mimo iż znalazł pracę, ciągle myślał o tych wszystkich, którym się nie powiodło oraz o ich rodzinach.

28 marca 1928 r. rozpoczął swoją działalność (która częściowo należała do jego obowiązków). Początkowo zorganizował warsztaty, które miały służyć przede wszystkim nauczaniu się nowych czynności, m.in. bezrobotni mogli tam nauczyć się naprawić swoją odzież, buty. Następnie powstał warsztat stolarski, gdzie budowano lub odnawiano meble. Umożliwił rodzinom bezrobotnych samodzielne zdobywanie pożywienia poprzez udostępnienie terenu, na którym zainteresowane osoby hodowały warzywa i owoce na własne potrzeby.

W Szkole Kofoeda w centrum pomocy jest człowiek, który sam decyduje nie tylko o uczestnictwie w nauczaniu, lecz także wybiera kierunek swojej działalności.

Kofoed stosował w swojej pracy odchodzenie od udzielania pomocy pasywnej i przechodzenie do pomocy aktywnej poprzez współudział osób otrzymujących tą pomoc.

Pomoc w jego szkole nie była jedynie pomocą doraźną. Dawał bezrobotnym nie tylko satysfakcję i radość z tworzenia, (która jest naturalna dla każdego człowieka), ale i szacunek do siebie, że sami zdobyli lub wykonali to, czego potrzebowali.

Szkola początkowo miała na celu pomóc młodym bezrobotnym mężczyznom przetrwać trudny okres i umożliwić im powrót do aktywności zawodowej, jednak bardzo szybko H. Ch. Kofoed doszedł do wniosku, że trzeba zorganizować szycie oraz opiekę nad dziećmi dla kobiet.

„Proszę do nas przyjść” – mawiał, choć nie miał pojęcia, skąd wziąć narzędzia, maszyny i lokal.

Wypełnienie czasu osobom bezrobotnym miało na celu pobudzenie do aktywności, rozwinięcie zainteresowań oraz zmianę nastawienia oraz nastroju panującego w środowisku osób bezrobotnych i bezdomnych.

Początkowo warsztaty odbywały się w udostępnionej przez pastora Holmera sali w sześć popołudni w tygodniu, a narzędzia H. Ch. Kofoed pożyczył od Towarzystwa Rzemiosł Chałupniczych.

Kofoed, aby zachęcić bezrobotnych, chodził do domów osób, które zgłosiły się po pomoc materialną i zapraszał do swojej szkoły.

Założyciel szkoły nazywał swoich podopiecznych uczniami. Służyło to podkreśleniu wartości tych osób i zaznaczeniu celu ich pobytu w jego placówce. Inne określenie H. Ch. Kofoed uważał za poniżające. H. Ch. Kofoed uważał, że należy złagodzić doraźny kryzys wywołany sytuacją, a jednocześnie nauczyć bezdomnych i bezrobotnych, jak powinni postępować w przyszłości, aby dać radę w trudnych sytuacjach.

W swoich założeniach dużą wagę przywiązywał do higieny, nauki oraz pracy. Ważne jest również aktywne, uczestniczące i efektywne korzystanie z oferowanej pomocy poprzez pomoc samemu sobie przez naukę i pracę.

Kofoed był zdania, że aby człowiek mógł zachować szacunek do siebie, musi zapracować na posiłek i pomoc. W jaki sposób? Na początek H. Ch. Kofoed oczekiwał minimum, jakim jest skorzystanie z oferowanej łaźni oraz doprowadzenie swojej odzieży do porządku. Jeśli ktoś nie chciał w ten sposób zapracować na posiłek, „założyciel szkoły bez żadnych skrupułów odprawiał go i kładł pokrywkę na pełnym jedzenia kotle”.

Szkoła Kofoeda ironicznie nazywana była „szkołą czystych nóg”.

Chciał pokazać społeczeństwu, że wśród grupy osób bezrobotnych i bezdomnych są osoby, które zasługują na pomoc i chcą żyć w sposób uczciwy i przynoszący korzyści również innym. Dlatego szkoła starała się pomagać również okolicznym mieszkańcom. Potrafił pracować zarówno z młodzieżą, jak i osobami dorosłymi, mimo że nie miał wykształcenia pedagogicznego i nie skończył studiów.

Kofoed nie bał się wyjść do ludzi wraz z pracownikami, aby dotrzeć do bezdomnej młodzieży, organizowali tzw. łapanki polegające na nocnych

wędrówkach po mieście według ustalonych wcześniej rewirów i zapraszaniu do szkoły poprzez opowiadanie o niej. Głosił hasła opierające się na Biblii, np. „Czyn tak bliźniemu, jakbyś chciał, by on tobie czynił”.

Kofoed, mimo iż nigdy bezpośrednio nie odnosi się do pedagogiki N.F.S. Grundtviga, (teologa, pisarza, pedagoga, twórcy psalmów, żyjącego w latach 1783–1872, ojca duchowego tzw. grundtvianizmu), można sądzić, iż wzorował się on na jego dziełach, ponieważ są pewne charakterystyczne cechy wspólne z ideologią Grundtviga.

Według prof. dr hab. Danuty Marii Piekut-Brodzkiej prawdziwa pomoc jest wtedy, gdy osoba, której pomagamy, więcej do nas nie przyjdzie, ponieważ będzie na tyle samodzielna, że nie będzie już potrzebować pomocy. W roku 1940 kupił gospodarstwo rolne chciał tam urządzić szkołę dla młodzieży, która miała służyć resocjalizacji i dać szansę na rozpoczęcie nowego życia.

Przyjęte do szkoły osoby były poddawane dwumiesięcznej obserwacji i jeśli była szansa na podatność na resocjalizację, takie osoby były kierowane na intensywny kurs, po którym połowa osób znajdowała pracę. Stworzył kartę pracy. Osoba, aby otrzymać pomoc, musiała wykonać szereg prac udokumentowanych w karcie pracy. Im więcej ona chciała osiągnąć, tym więcej musiała dać z siebie.

Osoby mające największą szansę na znalezienie pracy szły do ostatniej klasy. Tam poprzez codzienne zajęcia przyzwyczajane były do normalnego rytmu dnia pracy. Dużą wagę przywiązywano do punktualności. Jeśli ktoś spełniał te wymogi, szkoła pomagała w znalezieniu pracy.

Podczas okupacji hitlerowskiej Kofoed się ukrywał w Fuglesang i tam powstał rękopis jego jedyne dzieła *Slaaed ud-Nej!*. Było to w roku 1945. 16 października 1952 r. H. Ch. Kofoed wyjechał na cykl wykładów mających na celu przybliżenie społeczeństwu problemu bezrobocia i zachęcenie do tworzenia mniejszych kół zajmujących się „pomocą do samopomocy”. Podczas drogi jego samochód uderzył w drzewo. W wyniku tego wydarzenia Hans Christian Kofoed po kilku dniach zmarł w szpitalu.

Jednak jego życie nie zostało zapomniane. Jego zasady są stosowane do dzisiaj i wciąż powstają nowe placówki nazwane jego imieniem oraz stosujące w swojej działalności jego politykę i metody.

Ludzie zapamiętali go jako osobę wesołą i dobrą. Szybko pozyskiwał nie tylko zaufanie i sympatię ludzi, lecz także ich szacunek.

1.2. Historia powstania oraz charakterystyka ogólna Stowarzyszenia

W Polsce istnieją trzy szkoły Kofoeda (*także w Siedlcach i Poznaniu*). Warszawska szkoła powstała z inicjatywy duńskiej, gdy podczas swojej wizyty Jens Aage Bjoerkoe w latach sześćdziesiątych usłyszał o problemach społecznych w Polsce. Duńczycy z Komitetu Helsińskiego wspierają Polaków oraz organizują wyjazdy szkoleniowe do Danii w celu zapoznania się z formami opieki społecznej oraz sposobem pracy z nieletnimi i więźniami w Danii. Podczas jednego z takich wyjazdów kilka osób pracujących dla Ministerstwa Sprawiedliwości zwiedziło Szkołę Kofoeda w Kopenhadze. Dowiedzieli się, kim był Hans Christian Kofoed oraz zapoznali się z jego ideologią oraz sposobem pracy.

Szkoła w Kopenhadze swoją działalność kieruje do osób bezrobotnych i bezdomnych, starając się pomóc tym osobom w znalezieniu właściwej drogi życiowej. Rozwiązania, jakie wykorzystuje w swojej działalności, spodobały się późniejszym założycielom Szkoły Kofoeda w Warszawie.

Szkoła w Kopenhadze nie jest przeznaczona tylko dla ludzi z marginesu społecznego. Została powołana również w celu walki z osamotnieniem ludzi starszych oraz bezdomnych. Jako przykład działalności mającej na celu uaktywnianie społeczne można wyróżnić dział fitness, w którym mieszkańcy ćwiczą przy muzyce na rowerach treningowych, mają leżaki oraz bibliotekę i kawiarenkę, w której w miłym towarzystwie spędzają wolny czas wraz z innymi mieszkańcami oraz gośćmi z zewnątrz. Mieszkańcy organizują również spektakle teatralne, które w bardzo pozytywny sposób wpływają na człowieka. Sztuka pozwala zapomnieć o problemach, jest formą ekspresji, uczy akceptacji oraz świadomości własnego ciała, pomaga w walce z nieśmiałością, uczy wchodzenia w różne role życiowe, wpływa na poczucie własnej wartości oraz uczy pracy w grupie.

Innym ciekawym miejscem jest dział tzw. Eskimosów. Duńczycy początkowo mieli sporo problemów z Grenlandczykami, dlatego powstał ten dział. Grenlandczycy dostali teren, na którym założyli wioskę. Mają swoje domki, mogą tam kultywować swoje zwyczaje, wytwarzają tradycyjne wyroby z foczych skór, takie jak np.: buty, czapki, różnego rodzaju ozdoby oraz łodzie.

Szkoła pomaga bardzo dużej ilości osób przy wykorzystaniu minimum personelu. System został tak skonstruowany, aby działał płynnie. Każdy, kto potrzebuje pomocy, kto chce na tę pomoc zapracować, otrzyma ją w takim zakresie, na jaki zapracuje i jest gotowy. To znaczy jeśli potrzebuje tylko posiłku, a nie chce zostać, ponieważ jest alkoholikiem, musi wykonać określoną ilość powierzonych zadań, za które otrzymuje walutę Szkoły Kofoeda, która ma wartość tylko w szkole, za którą później kupuje posiłek. Jeśli potrzebuje ubrania, wykonuje określoną pracę, za którą otrzymuje ubranie. System ten pozwala na pomoc bez potrzeby dawania bezdomnym gotówki, która zwykle jest wykorzystywana do niewłaściwych celów, np. na alkohol lub narkotyki. Połączenie wszystkich działów Szkoły Kofoeda w Danii jest naprawdę dużym osiągnięciem.

Po powrocie z Danii zaczęto długotrwałe poszukiwania obiektu do budowy Szkoły Kofoeda w Warszawie. Założyciele rozmawiali kolejno z władzami dzielnic. Pomysł się podobał, jednak większość z nich odmówiła przydzielenia obiektu. Ostatecznie szkoła powstała w budynkach byłego Państwowego Gospodarstwa Rolnego, przekazanych w dzierżawę (użyczenie) przy ul. Lnianej 1. Były to obiekty bardzo zdewastowane i zniszczone. „Widok był przerażający. Zawalony dach, stały jeszcze konie, a wokół panował straszny smród”. 12 kwietnia 1996 r. zostaje podpisane porozumienie wstępne pomiędzy Szkołą Kofoeda, Duńskim Komitetem Helsińskim, burmistrzem gminy Targówek, ministrem sprawiedliwości, ministrem zdrowia i opieki społecznej, Ministerstwem Edukacji Narodowej i Instytutem Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego w sprawie założenia fundacji – instytutu pomocy społecznej, rehabilitacji i resocjalizacji w Warszawie, działającej na zasadach pedagogiki społecznej uwzględniającej idee pedagoga Hansa Christiana Kofoeda.

17 grudnia 1997 r. przy ulicy Tarnowieckiej 55 odbyło się spotkanie, podczas którego formalnie zostało powołane do życia Stowarzyszenie Samopomocy Bursa im. Hansa Christiana Kofoeda.

Początek działalności nie był łatwy. Zaczęło się od kilku uczniów oraz generalnego remontu.

„Widok budynków nie zachęcał, ale nie było wątpliwości, że coś z tym trzeba, zrobić. Poza tym początkowo był jeszcze ten cały zapal”. Pracowali wszyscy, łącznie z założycielami, którzy brali czynny udział w pracach remontowych. Udało się wyremontować budynki starej obory i zlewni mleka, postawiono ścianki działowe, które stworzyły zarys dzisiejszych pokoi oraz wyremontowano dach. Jeden z mieszkańców był hydraulikiem, więc wykonał większość prac hydraulicznych. Inny mieszkaniec podłączył instalację elektryczną.

Z pieniędzy uzyskanych z Danii zapłacono wynajętej ekipie remontowej, która zajęła się dezynsekcją oraz osuszeniem budynków ze zwierzęcego łajna.

Dzięki pracy i wytrwałości założycieli Szkoła Kofoeda wygląda dziś nie jak noclegownia dla bezdomnych, ale swoim wyglądem nie odbiega od prawdziwego domu. Pierwszymi uczniami byli bezdomni kończący terapię antyalkoholową, wcześniej przebywający w Stowarzyszeniu Brata Alberta przy ul. Knyszyńskiej. Przez cały okres remontu bezdomni mieszkali w domku, który swoim wyglądem przypominał altankę działkową. Początkowo Stowarzyszenia nie było stać na utrzymanie bezdomnych, mieszkańcy nie mieli zagwarantowanego pożywienia. Problem ten został rozwiązany poprzez sprzedaż pochodzących z darów od ludzi mebli, które uprzednio zostały naprawione przez mieszkańców. Zarobione w ten sposób pieniądze bezdomni mogli wydać na jedzenie.

Z pierwszych 13 uczniów warszawskiej Szkoły Kofoeda, siedmiu usamodzielniało się a sześciu przepadło bez wieści.

Do 2000 r. Stowarzyszenie prowadziło swoją działalność bez zatrudnionych na etacie pracowników. Dopiero 11 kwietnia 2000 r. została podpisana umowa z m.st. Warszawa o przyznaniu określonej sumy

na wynagrodzenie dla jednego pracownika. Wcześniej 14 osób próbowało zmierzyć się z zadaniami stojącymi przed koordynatorem pracy w Stowarzyszeniu na zasadach wolontariatu. Tym osobom przysługiwał jedynie zwrot uzasadnionych kosztów poniesionych w związku z wykonywaną w Stowarzyszeniu pracą (według zasad zapisanych w Statucie Stowarzyszenia). Żadna z tych 14 osób nie była przez dłuższy czas zainteresowana nadzorowaniem placówki bez pobierania za swoją pracę wynagrodzenia. Nie wszystkie osoby miały odpowiednie przygotowanie, w związku z czym nie dały sobie rady z powierzonymi zadaniami. W czasie, w którym nikt nie nadzorował bezdomnych, zdarzało się, że jeden z bardziej zaufanych bezdomnych pełnił pewne obowiązki mające na celu utrzymanie porządku w Bursie.

Przez pierwszy rok Stowarzyszenie działało bez telefonu, w nagłych wypadkach mieszkańcy korzystali z uprzejmości sąsiadów. W przypadku sporadycznych incydentów picia lub bójek sąsiedzi oraz mieszkańcy dzwoniли do założycieli, którzy w nocy przyjeżdżali na interwencje.

Po przyznaniu pieniędzy na wynagrodzenie dla pracownika zatrudniono terazniejszą koordynatorkę, która w porozumieniu z zarządem wprowadziła szereg zmian mających na celu utrzymanie porządku w Bursie oraz zwiększenie motywacji mieszkańców Stowarzyszenia. Początkowo jej praca przyniosła wiele pozytywnych efektów. Następnie został zatrudniony jeszcze jeden pracownik, który zajmuje się pozyskiwaniem funduszy na działalność Stowarzyszenia. Stowarzyszenie funkcjonuje w ten sposób do dziś.

Szkoła Kofoeda nie jest typową szkołą prowadzącą zajęcia w systemie lekcyjnym. Jest przede wszystkim domem dla ludzi, którzy z różnych przyczyn tego domu nie mają, a niektórzy nigdy go nie mieli. Aby zapewnić podstawowe potrzeby człowieka, takie jak potrzeba schronienia, prowadzony jest hostel, który umożliwia naukę oraz pomaga przezwyciężyć życiowe trudności poprzez bezpieczne schronienie, dzięki któremu osoba bezdomna może w spokoju podjąć ważne życiowe decyzje i zastanowić się nad rozwiązaniem problemów, jak również podjąć decyzję dotyczącą przyszłości.

Według Garczyńskiego dom to „Przystań i twierdza, własny ciepły kąt i pewność przyjęcia w nim. Dom to swojskość każdego sprzętu i każdego człowieka. To znajomość reakcji, minimum zaskoczenia. To rytm zajęć i tradycji. Punkt stały w przestrzeni i czasie. Pewność opieki, zadbania, pewność życzliwości, jeśli nie miłości”.

Również w Poznaniu jest szkoła używająca nazwy Szkoła Kofoeda. Prowadzą ją państwo Barbara i Tomasz Sadowscy, którzy wraz z całą rodziną mieszkają pod jednym dachem z bezdomnymi, których przyjęli i traktują jak rodzinę. Również w warszawskiej Szkole Kofoeda pani koordynator spędza dużo czasu ze swoimi podopiecznymi. Jej biuro w niczym nie przypomina typowego biura. Wygląda jak zwykły pokój, gdyż pani koordynator często zostaje na noc w Stowarzyszeniu i razem z bezdomnymi siada rano do wspólnego stołu.

Osoby korzystające z Bursy Kofoeda mieszkają w trzyosobowych pokojach. W każdym z nich jest łóżko piętrowe i jeden tapczan oraz szafki, stolik i fotele. Większość mebli jest zrobiona przez mieszkańców lub przez nich odrestaurowana. Mieszkańcy bardzo dbają o porządek, tak aby sobie nawzajem nie przeszkadzać. Pokoje są bardzo małe, ale za to czyste i schludne, są również bardzo przytulne. Na podłodze leży dywan, nad oknem firanki i zasłonki, kwiatki na parapecie, a na półkach porcelana, maskotki i fotografie bliskich, na łóżku kot i mały kociak, a na podwórku dwa psy, które również znalazły schronienie w Stowarzyszeniu.

Kolejna potrzeba, którą mogą zaspokoić bezdomni w Stowarzyszeniu, to potrzeba pożywienia, które przyrządzają wspólnie mieszkańcy domu. Sporządzanie posiłków ma szczególne znaczenie, ponieważ nie tylko uczy gotowania niektórych potraw, lecz także oszczędnego komponowania menu, szacunku i wdzięczności za oferowany posiłek, jak również współpracy z innymi, pracy w zespole. Łączy mieszkańców domu, tworzy z nich jedną wielką rodzinę, co ma moc terapeutyczną.

Jeden z mieszkańców powiedział, że stół jest centrum spotkań wszystkich mieszkańców przebywających w Stowarzyszeniu i że jest miejscem szczególnym, jednak z moich obserwacji wynika, że nie wszyscy chcą w tym życiu uczestniczyć. Część mieszkańców trzyma się razem, inni

zupełnie się izolują. To ukazuje, jak bardzo ci ludzie są zagubieni i jak bardzo nie akceptują sytuacji, w jakiej się znaleźli.

Posiłki są nie tylko wspólnie przyrządzane, lecz także wspólnie spożywane. Pracownicy Stowarzyszenia spożywają je razem z mieszkańcami i ewentualnymi gośćmi, wszyscy siedzą przy wspólnym stole i nie ma tu ważniejszych i mniej ważnych, wszyscy są sobie równi. Wspólny stół jest miejscem, w którym troski i konflikty schodzą na dalszy plan. Jest miejscem szczególnym, w którym ludzie stają się rodziną.

Po wejściu do Stowarzyszenia pierwszą rzeczą, która zwraca uwagę nowo przybyłych osób, jest stojący w holu długi stół, przy którym w porze posiłków zbierają się wszyscy mieszkańcy.

Ważną funkcją, jaką pełni Stowarzyszenie, jest poradnictwo. Przebywające w placówce osoby mają zazwyczaj bardzo trudną i często nieuregulowaną sytuację nie tylko prawną, rodzinną, lecz także zdrowotną oraz zawodową. Dlatego jedną z głównych potrzeb tych ludzi jest możliwość uporządkowania tych spraw, które dzięki proponowanemu przez Stowarzyszenie poradnictwu mogą zrobić.

Nie ma w ośrodku zatrudnionych na etacie specjalistów z zakresu prawa, finansów, nie ma pracownika socjalnego, a jednak nikt nie wychodzi stamtąd bez pomocy w tej kwestii. Pracownicy szkoły udzielają niezbędnych informacji we własnym zakresie, a w przypadku bardziej skomplikowanych spraw zaprzyjaźnione ze Stowarzyszeniem osoby oraz instytucje bezinteresownie świadczą pomoc. Pracownikom należy się szacunek za umiejętność zorganizowania pomocy w tym zakresie bez środków i nakładów finansowych na ten cel. Warto również wspomnieć, że mieszkańcy pomagają sobie nawzajem. W jaki sposób? Wspierają się, dodają odwagi poprzez dobre słowo.

Ważnym zadaniem, które pełni Stowarzyszenie, jest rehabilitacja zawodowa. Jest ona jednym z głównych założeń tej placówki, a chęć wzięcia w niej udziału jest głównym warunkiem możliwości przebywania w niej. Polega m.in. na podnoszeniu kwalifikacji zawodowych uczniów poprzez udział i organizowanie wszelkiego rodzaju kursów i szkoleń. Można tutaj zaliczyć dbałość o wyrobienie wszystkich potrzebnych dokumentów

(jeśli uczeń ich nie posiada), poczynszy od dowodu osobistego poprzez zrobienie potrzebnych badań i książeczki sanepidu oraz przywrócenie stałego meldunku, aż do nauki pisanie CV, listu motywacyjnego itp.

Ponieważ w Stowarzyszeniu święta są momentem szczególnym, obchodzi się je wraz z całą dużą rodziną Stowarzyszenia składającą się z prezesa, założycieli, byłych uczniów oraz innych zaprzyjaźnionych ze Stowarzyszeniem osób. Dlatego w miarę możliwości finansowych przyrządza się tradycyjne potrawy. Podczas przygotowań można nauczyć się organizacji pracy oraz przyjąć.

W czasie funkcjonowania szkoły był zorganizowany również kurs ceramiki artystycznej polegający na nauce formowania elementów ceramiki galanterijnej oraz wypalania elementów ceramicznych i szkliwienia powierzchni.

W Stowarzyszeniu odbywały się lektoraty z języka angielskiego prowadzonego nieodpłatnie przez studentkę. Zajęcia odbywały się na dwóch poziomach: dla początkujących i zaawansowanych. Podczas funkcjonowania szkoły były również prowadzone lektoraty z języka niemieckiego. Stowarzyszenie współpracuje z innymi organizacjami i wspomaga pracę na rzecz lokalnej społeczności. Jest to m.in. współpraca z SOS Bank Żywności oraz sprzątanie gminnych terenów.

1.3. Zadania Stowarzyszenia i formy organizacyjne realizacji zadań

Stowarzyszenie Samopomocy Bursa im. Hansa Christiana Kofoeda zostało założone przez grupę osób w celu świadczenia pomocy tym, którzy swoją działalnością nie są w stanie zapewnić sobie i swoim bliskim wystarczających do przeżycia warunków bytu oraz podstawowych potrzeb niezbędnych do życia. Mogą w nim przebywać wszystkie osoby, które są pełnoletnie, bez względu na płeć i pochodzenie, znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej. Członkami Stowarzyszenia są osoby uzależnione, które w wyniku tego uzależnienia przejawiają destruktywne zachowania, o niskiej samoocenie, szybko zniechęcające się, osoby bezdomne w różnym stadium bezdomności oraz osoby niepełnosprawne fizycznie lub psychicznie i osoby bezrobotne.

Stowarzyszenie za cel swojej działalności przyjęło m.in. wpływanie na jego członków, tak aby wywołać świadomą zmianę zachowania poprzez prowadzenie terapii i rehabilitacji, wspomaganej resocjalizacją. Osoby objęte tymi działaniami przysposabia się do prowadzenia samodzielnej egzystencji w sposób społecznie aprobowany poprzez wypracowanie pewnych nawyków związanych z życiem zawodowym, społecznym i odnawianie więzi rodzinnych.

Celem Stowarzyszenia jest doprowadzenie do uzyskania pełnej autonomii przez osoby bezdomne korzystające z pomocy ośrodka. W tym celu mieszkańców poddaje się wtórnej socjalizacji, opartej na zasadzie „pomocy do samopomocy”.

Jej celem jest usamodzielnienie mieszkańców poprzez stosowanie różnych form pomocy. Oferta Stowarzyszenia w tym zakresie obejmuje działania w zakresie doradztwa, wychowania, terapii, rehabilitacji wspomaganej resocjalizacją, poradnictwa, nauczania oraz pomocy rzeczowej.

Stowarzyszenie zajmuje się prowadzeniem działalności wydawniczej, edukacyjnej, badawczo-naukowej oraz informacyjnej, organizuje również konferencje i kongresy oraz sesje krajowe i zagraniczne.

Placówka umożliwia swoim podopiecznym samokształcenie oraz samodoskonalenie, prowadzi również szkolenie ogólne i zawodowe, świadczy pomoc doraźną, pracę socjalną i profilaktyczno-oświatową.

Oferta pomocy kierowana jest do wszystkich potrzebujących pomocy osób.

Zadaniem Stowarzyszenia jest zbieranie mebli oraz odzieży i środków czystości pochodzących z darów w celu przekazania ich osobom źle sytuowanym. Dla osób bezdomnych Stowarzyszenie prowadzi hostel oraz stołówkę.

Stowarzyszenie posiada osobowość prawną, jest zarejestrowane, oraz posiada nieograniczony okres działalności. Jego siedziba mieści się w Warszawie. Stowarzyszenie zastrzega sobie prawo w uzasadnionych przypadkach prowadzić działalność poza granicami kraju. Podlega przepisom prawnym, takim jak: Prawo o Stowarzyszeniach (DZ. U. Nr.20, poz. 104) z dnia 7 kwietnia 1989 r. oraz statutowi Stowarzyszenia.

Stowarzyszenie posiada własną pieczęć oraz znak graficzny. Pieczęć Stowarzyszenia zawiera treść: Stowarzyszenie Samopomocy Bursa im. Hansa Christiana Kofoeda, może również dawać wyróżnienia i odznaki honorowe zasłużonym osobom. Może być członkiem związków lub organizacji (krajowych lub międzynarodowych) o podobnych celach statutowych i programowych. Działa zgodnie z prawem.

Stowarzyszenie ma możliwość zatrudniać pracowników, przyjmuje studentów na praktyki oraz jest miejscem ćwiczeń kadry.

Jego zadaniem jest współpraca i wymiana doświadczeń z innymi instytucjami, również poza granicami kraju, a także wymiana doświadczeń dotyczących pracy z osobami przysposabianymi do samodzielności życiowej, rozwijanie współpracy z organizacjami i instytucjami w kraju oraz za granicą, z prasą i osobami fizycznymi w zakresie ochrony rodziny, zwłaszcza jej funkcji opiekuńczo-wychowawczej.

Współpracuje z organizacjami pozarządowymi, takimi jak np. samorząd terytorialny i administracja publiczna. Wyróżnia się trzy rodzaje członkostwa. Członkostwo zwyczajne mogą mieć osoby fizyczne, bez względu na pochodzenie oraz miejsce zamieszkania, które wspierają pracę Stowarzyszenia zgodnie z art.3 i 4 Prawo o stowarzyszeniach. Przysługują im następujące prawa: prawo wyborcze do władz Stowarzyszenia zarówno czynne, jak i bierne. Mają możliwość korzystania z oferowanej przez Stowarzyszenie pomocy prawnej na zasadach ustalonych przez Zarząd Stowarzyszenia. Członkowie Stowarzyszenia mogą w sposób aktywny uczestniczyć we wszelkiego rodzaju działalności, m.in. komisjach problemowych, imprezach, sekcjach, akcjach, spotkaniach oraz korzystać zgodnie z zasadami zawartymi w regulaminach z majątku Stowarzyszenia. Zgłaszają również wnioski dotyczące działalności Stowarzyszenia oraz inicjują działania mające na celu popieranie celów statutowych. Członek zwyczajny musi przestrzegać statutu, regulaminów oraz uchwał władz Stowarzyszenia. Jest zobowiązany do aktywnej działalności mającej na celu realizację celów statutowych. Powinien nie tylko wierzyć w ideę Stowarzyszenia, lecz także ją szerzyć. Członek zwyczajny jest zobowiązany do uiszczania wpisowego

i regularnego opłacania składek oraz do współpracy z innymi osobami w Stowarzyszeniu w sposób koleżeński i życzliwy.

Utrata członkostwa zwyczajnego może nastąpić, w przypadku gdy zainteresowany zgłosi chęć dobrowolnego wystąpienia ze Stowarzyszenia na piśmie, zostanie wykluczony z powodu działania na szkodę lub niezgodnie ze statutem lub regulaminem przez Zarząd Stowarzyszenia na wniosek Komisji Rewizyjnej. Od decyzji wykluczonemu przysługuje odwołanie do Kongresu Stowarzyszenia, którego decyzja jest ostateczna. Wykluczenie może również nastąpić, w przypadku gdy członek zwyczajny przez okres 12 miesięcy nie płaci składek, a wcześniej dwukrotnie został pisemnie upomniany lub w przypadku śmierci członka. Członkami wspierającymi mogą być osoby fizycznie lub prawne wspierające cele statutowe Stowarzyszenia finansowo lub organizacyjnie. Są oni uprawnieni również do treści zawartych w ust. 1 pkt. 2, 3. Aby członkostwo ustało, członek wspierający musi wyrazić chęć wystąpienia na piśmie lub w przypadku utraty osobowości prawnej.

Członkowie Stowarzyszenia pracują dobrowolnie i społecznie na rzecz Stowarzyszenia, jednakże przysługuje im zwrot kosztów poniesionych w związku z wykonywaną pracą.

Szczególnie zasłużonym założycielom poza członkostwem zwyczajnym Zarząd Stowarzyszenia może nadać miano członkostwa honorowego. Członek honorowy jest zwolniony z opłacania składek członkowskich, natomiast prawa ma takie same jak członek zwyczajny. Jest zobowiązany do przestrzegania postanowień statutu oraz uchwał władz Stowarzyszenia. Członkiem Stowarzyszenia może zostać osoba, którą zaakceptował Zarząd na podstawie uchwały i pisemnej deklaracji zainteresowanego.

Do władz Stowarzyszenia zaliczamy Kongres Stowarzyszenia, który jest najwyższą władzą Stowarzyszenia. Może być zwyczajny (odbywa się co pięć lat) lub nadzwyczajny (zwołany przez Zarząd Komisji Rewizyjnej lub 1/4 członków Stowarzyszenia bez ograniczeń czasowych).

Kongres zwyczajny tworzą wszystkie osoby lub wybrani delegaci, którzy zachowują mandat do czasu nowego wyboru delegatów na nowy Kongres według zasad określonych w §19 ust. 3. Natomiast Kongres

Nadzwyczajny zwołuje Zarząd 30 dni od daty złożenia wniosku według zasad określonych w ust. 1.

Kongres jest uprawniony do podejmowania decyzji dotyczących działalności finansowej, tworzenia regulaminu Kongresu oraz uchwalania programu Stowarzyszenia. W zakres działalności Kongresu wchodzi wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, analizowanie sprawozdań z działalności Zarządu i Komisji Rewizyjnej, uchwalanie ramowych regulaminów działalności Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Komisja rozpatruje również odwołania od decyzji Zarządu, może dokonać zmian w statucie, podejmuje decyzje dotyczące np. wstąpienia do związku stowarzyszeń lub o rozwiązaniu Stowarzyszenia.

Do kompetencji Kongresu należy powoływanie innych komisji do konkretnych spraw oraz rozpatrywanie problemów nienależących do kompetencji innych władz. Decydujący głos w Kongresie mają członkowie zwyczajni i honorowi, natomiast głos doradczy mają osoby ustępujące władzy oraz członkowie wspierający, ich przedstawiciele i zaproszeni goście.

Następną władzę Stowarzyszenia tworzy Zarząd Stowarzyszenia, który składa się z prezesa, dwóch wiceprezesów, sekretarza, skarbnika oraz od dwóch do dwudziestu członków.

Zarząd tworzy najwyższą władzę pomiędzy Kongresami, jego posiedzenia odbywają się w zależności od konieczności, jednak nie rzadziej niż raz na trzy miesiące. Zwoływane są przez prezesa lub wyznaczonego przez niego wiceprezesa. Zarząd wybiera ze swojego grona Prezydium składającego się z prezesa, dwóch wiceprezesów, sekretarza, skarbnika i dwóch członków.

Prezydium kieruje działalnością Stowarzyszenia w okresie pomiędzy posiedzeniami Zarządu. Uchwały podejmowane są większością głosów, gdy jest co najmniej połowa osób uprawnionych do głosowania. Zarząd zajmuje się reprezentowaniem Stowarzyszenia na zewnątrz oraz kierowaniem Stowarzyszeniem zgodnie z ustaleniami podjętymi podczas Kongresu. Zarząd ma prawo wyboru i odwołania członków Prezydium i jest zobowiązany do tworzenia regulaminu Zarządu i Prezydium oraz uchwała i kontroluje plany działalności programowej i finansowej

Stowarzyszenia. Zarząd przygotowuje na Kongres sprawozdania z działalności Stowarzyszenia.

Ważną funkcją zarządu jest decydowanie o nabyciu lub zbywaniu i obciążeniu majątku, nieruchomości Stowarzyszenia oraz zarządzanie majątkiem i funduszami Stowarzyszenia, przyjmowanie dotacji, subwencji, spadków i zapisów. Zarząd przyjmuje członków Stowarzyszenia oraz rekomenduje kandydatów-członków Stowarzyszenia do innych organizacji społecznych zarówno w kraju, jak i za granicą.

Zarząd Stowarzyszenia może powołać i znieść wewnętrzne stowarzyszenia mające na celu prowadzenie działalności gospodarczej, wydawniczej, szkoleniowej lub innej na rzecz Stowarzyszenia.

Ustala wysokość wpisowego oraz składki członkowskiej, decyduje o limitach zatrudnienia, zajmuje się rozpatrywaniem czy i do jakich organizacji przystąpić zarówno na terenie kraju, jak i za granicą.

Ważność uchwał Zarządu jest akceptowana, jeśli jest większość 4/5 głosów Prezydium Zarządu.

W imieniu Stowarzyszenia czynności prawnych lub oświadczeń woli dokonuje dwóch członków Prezydium (musi to być prezes lub wiceprezes, może być też pełnomocnik powołany przez Prezydium do wykonania tego zadania).

W skład Komisji Rewizyjnej wchodzi minimum trzech członków, którzy mają swojego przewodniczącego i sekretarza. O liczbie członków Komisji Rewizyjnej decyduje Kongres w drodze uchwały. Komisja Rewizyjna zajmuje się oceną całokształtu działalności Stowarzyszenia i jego Zarządu. Wysuwanie wniosków podjętych podczas kontroli, również dotyczących wykluczenia członka Stowarzyszenia, należy do Zarządu i Kongresu. Decyzje są podejmowane przez Komisję Rewizyjną większością głosów i przy obecności trzech członków lub w przypadku gdy liczba członków komisji jest większa od co najmniej połowy obecnych członków Komisji Rewizyjnej.

W przypadku utraty członkostwa w trakcie kadencji skład osobowy Komisji Rewizyjnej uzupełniany jest według zasad z § 19 ust. 1 statutu.

Członkowie Komisji Rewizyjnej w posiedzeniach Zarządu mają głos doradczy.

W przypadku, w którym co najmniej 10 członków działających na danym terenie złoży pisemny wniosek, który zostanie przyjęty, Zarząd może utworzyć terenowe jednostki organizacyjne, decyduje również o zasięgu ich działalności.

Najwyższymi władzami terenowymi jednostek organizacyjnych są Walne Zebrania Członków, które wybierają Zarząd z członków Stowarzyszenia. Decyzje Walnego Zgromadzenia zapadają większością głosów przy obecności co najmniej połowy członków w pierwszym terminie i bez względu na ilość osób w drugim terminie. Zwyczajne walne zebranie jest zwoływane przez Zarząd terenowej jednostki minimum raz na dwa lata tylko pierwsze zgromadzenie zwołuje prezes Stowarzyszenia. Nadzwyczajne walne zebrania są zwoływane przez Zarząd Stowarzyszenia, Komisję Rewizyjną lub przez co najmniej 1/3 członków Stowarzyszenia w ciągu 30 dni od złożenia pisemnego wniosku do zarządu jednostki terenowej. Podczas walnych zebrań członków jednostki terenowej ustala się program działalności, ocenę działalności na danym terenie działania, rozpatruje się sprawozdania z działalności Zarządu, na wniosek Komisji Rewizyjnej udziela się absolutorium ustępującemu Zarządowi oraz uchwała się regulaminy normujące pracę Zarządu, wybiera się członków Zarządu, podejmuje się uchwały w sprawach zgłoszonych przez walne zebrania.

Drugą władzą terenowych jednostek organizacyjnych jest Zarząd Jednostki Terenowej, który zajmuje się realizacją decyzji wydanych przez walne zebrania członków i władz Stowarzyszenia, opracowuje plany i projekty finansowe jednostki terenowej, kieruje działalnością Stowarzyszenia na wyznaczonym terenie, Zwołuje walne zebrania członków, reprezentuje jednostkę terenową na zewnątrz, tworzy okresowe plany swojej działalności.

Wszystkie decyzje Zarządu zapadają większością głosów przy obecności co najmniej połowy członków Zarządu. W przypadku remisu głos decydujący ma prezes. W przypadku utraty członkostwa pozostali

członkowie dobierają sobie osobę, jednak liczba osób w ten sposób dobranych nie może przekraczać połowy osób wybranych przez walne zebranie.

Majątek Stowarzyszenia to nieruchomości, ruchomości, fundusze i wpływy z własnej działalności gospodarczej. Fundusze Stowarzyszenia to zebrane pieniądze z wpisowego i składek członkowskich, dotacji, subwencji, spadków i zapisów, dochody z działalności gospodarczej oraz z ofiarności publicznej innych wpływów i dochodów zdobytych zgodnie z prawem. Stowarzyszenie może prowadzić działalność gospodarczą (§ 26 ust. 1, pkt 10) do realizacji celów statutowych. Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa decyzję o prowadzeniu działalności gospodarczej podejmuje Zarząd Stowarzyszenia.

Czynności prawnych oraz oświadczeń woli przewidzianych w § 37 w imieniu Stowarzyszenia mogą dokonać członkowie Prezydium Zarządu lub ich pełnomocnicy (wymagane jest przy tym współdziałanie dwóch osób na zasadach określonych w § 26 ust. 4). Rozwiązanie Stowarzyszenia lub zmiana w statucie wymaga podjęcia decyzji Kongresu i musi być zatwierdzona przez co najmniej 3/4 głosów z zachowaniem quorum i zasad §21 ust. 1 pkt1 i 2. W przypadku decyzji o rozwiązaniu Stowarzyszenia Kongres wyznacza likwidatorów oraz decyduje o majątku Stowarzyszenia. W przypadku spraw nieuregulowanych w statucie należy kierować się zasadami przepisów Prawo o stowarzyszeniach. Działalność Stowarzyszenia podlega przepisom Kodeksu pracy. Wynikłe spory na tle prawnym rozstrzygają sądy w oparciu o obowiązujące przepisy prawa.

ZASADY ORGANIZACYJNE

W Stowarzyszeniu jest kilka zasad, których trzeba przestrzegać. Jedną z nich jest zasada mówiąca o tym, że każdy mieszkaniec powinien dbać o dobrą atmosferę, wspólnie pracować na rzecz Stowarzyszenia od czterech do ośmiu godzin (poza niedzielami i świętami). Udokumentowana praca jest ekwiwalentem za pobyt w Stowarzyszeniu. Jeśli członek Stowarzyszenia ma pracę poza ośrodkiem, jest zobowiązany do płacenie za pobyt do 70 procent dochodu.

Innymi zasadami są m.in. zachowanie całkowitej abstynencji dotyczącej alkoholu oraz środków psychoaktywnych.

Kolejną zasadą jest całkowity zakaz wszczynania awantur oraz używania przemocy. Wszyscy przebywający w Bursie Kofoeda są zobowiązani do wypełniania zaleceń wychodzących ze strony pracowników lub upoważnionych przez nich osób oraz do aktywnego udziału w życiu Bursy. Duży nacisk w Bursie Kofoeda kładzie się na samodyscyplinę, wszyscy sami pilnują swoich obowiązków oraz porządku na terenie ośrodka.

Ważnym punktem do zachowania dobrej atmosfery jest wykształcenie w sobie tolerancji oraz odpowiedzialności za siebie i swoje czyny. Zabrania się również palenia papierosów na terenie wszystkich pomieszczeń małego domu, pierwszym pawilonie, oraz pomieszczeniach warsztatowych.

Nakazem jest przestrzeganie przepisów prawa, szczególnie zwrócono uwagę na poszanowanie własności prywatnej oraz dbanie o sprzęt i całe wyposażenie Bursy Kofoeda. Należy również przestrzegać rozkładu dnia. Aby dostać się do Bursy Kofoeda, osoba musi wyrazić chęć poprawy swojej sytuacji poprzez pomoc samemu sobie przez aktywne poszukiwanie pracy, podnoszenie swoich kwalifikacji zawodowych, udział w terapii, samowychowanie według zasady „pomoc do samopomocy”.

Ważne kwestie dotyczące życia w Bursie rozwiązuje się za pomocą zasad demokratycznego podejścia do życia społecznego.

Szkoła Kofoeda przyjmuje osobę zainteresowaną zamieszkaniem w Bursie Kofoeda na okres siedmiu dni, następnie jeśli bezdomny zaakceptuje zasady obowiązujące na terenie ośrodka, zostaje zameldowany

na okres jednego miesiąca. Jest to czas próbny, który może zostać przedłużony o kolejne trzy miesiące.

Przed przyjęciem do Stowarzyszenia odbywa się krótka rozmowa wstępna, podczas której dyrekcja Stowarzyszenia może zapoznać się z sytuacją osoby przychodzącej do Stowarzyszenia. Osoba zapoznaje się z regulaminem oraz wypełnia potrzebne dokumenty.

Do Stowarzyszenia może zgłosić się każdy znajdujący się w trudnej do przezwyciężenia sytuacji, jeśli pragnie dążyć do zmiany swojego dotychczasowego stylu życia.

W regulaminie są również przedstawione kwestie dotyczące rozkładu zajęć i czasu wolnego podczas dnia. W godzinach porannych, między 7.00 a 8.00 jest czas, podczas którego wszystkie osoby, które nie pracowały na nocnej zmianie lub nie są chore muszą wstać, umyć się oraz posprzątać pokój, czyli pościelić łóżko. Następnie wszyscy jedzą śniadanie, po którym każdy zajmuje się pracą zarobkową lub na rzecz Stowarzyszenia. Następnym ważnym punktem dnia jest obiad o godzinie 14.00. Po obiedzie do godziny 16.00 jest czas wolny, podczas którego należy zastanowić się nad realnymi do osiągnięcia celami i sposobami ich realizacji. Od 16.00 do 18.30 jest czas przeznaczony na pracę, po której jest kolacja, a następnie cisza nocna od 22.00.

Należy przestrzegać zasad regulaminu, w przeciwnym wypadku grozi usunięcie z Bursy. Decyzję o usunięciu ze Stowarzyszenia może podjąć prezes na wniosek pracownika.

Stowarzyszenie zastrzega sobie prawo do nieponoszenia odpowiedzialności za wartościowe przedmioty pozostawione na jego terenie.

RODZAJE I ZASADY KORZYSTANIA Z PRACOWNI WARSZTATOWYCH

W celu podnoszenia umiejętności zawodowych powstały warsztaty produkcyjne. Wyróżniamy warsztaty ogólnobudowlane, których uczestnicy wykonują drobne czynności remontowe w zakresie prac dekarских, malarskich, tynkarskich. Dzięki tej pracy nabierają umiejętności przydatnych do znalezienia pracy.

Następną umiejętnością, którą można nabyć w Stowarzyszeniu, jest umiejętność szycia oraz naprawy i przeróbki odzieży w warsztacie krawieckim. Organizowane są kursy krawieckie, podczas których można zdobyć umiejętności w zakresie podstaw pracy i zdobyć praktykę przy naprawie ubrań, drobnych przeróbkach lub szyciu na własny użytek. Dla mężczyzn były zorganizowane warsztaty ślusarskie, praca w metalu. Głównym zajęciem realizowanym w pracowni była naprawa wózków inwalidzkich dla osób niepełnosprawnych ruchowo przy współpracy Wspólnoty Chrześcijańskiej.

Również na warsztatach stolarskich uczniowie mogli nauczyć się podstaw obsługi maszyn oraz obróbki drewna. Wybrani uczniowie uczęszczali na roczne kursy obsługi maszyn (wykonywanie prostych elementów, usługi stolarskie, stolarka budowlana, wykonywanie przedmiotów). Podczas warsztatów uczniowie uczą się obsługi maszyn, renowacji mebli, które w większości pochodzą z darów od ludzi, niektóre meble to niewątpliwie cenne antyki, które dzięki pracy włożonej w ich naprawę, renowację mają szansę na „drugie życie” i budzą zachwyt swoich przyszłych właścicieli. Meble są wystawiane na sprzedaż podczas organizowanych kiermaszów. Uczniowie tworzą również meble dla innych uczniów opuszczających Bursę Kofoeda, którzy usamodzielniają się, oraz na własny użytek.

Ważnymi warsztatami są warsztaty poligraficzne. Mieszkańcy wysyłani są na kursy obsługi sprzętu poligraficznego, np. ryzografu, gilotyny, elektrycznej zszywarki do druków, prasy do tłoczeń na gorąco wzorów i liter do opraw (z możliwością złożenia elementów).

Przydatnymi w życiu umiejętnościami są umiejętności, jakie mieszkańcy mogą zdobyć na warsztatach gastronomicznych. Nauka polega na przygotowaniu codziennych posiłków dla mieszkańców, ze zwróceniem szczególnej uwagi na estetyczne podanie oraz nauka wielu praktycznych czynności.

Jedną z najważniejszych umiejętności w poszukiwaniu pracy jest znajomość obsługi komputera. W Stowarzyszeniu są organizowane kursy z zakresu podstawowej obsługi komputera oraz ćwiczenia praktyczne,

istnieje też możliwość korzystania z internetu, co pozwala na zdobycie potrzebnych informacji oraz kontakt np. z rodziną.

Hans Christian Kofoed zwracał szczególną uwagę na utrzymanie czystości ubrań oraz pościeli. W tym celu w Stowarzyszeniu funkcjonuje pralnia i prasownia. Jest to miejsce, w którym mieszkańcy piorą i prasują ubrania, pościel itp. mieszkańców Stowarzyszenia. Uczą się, w jaki sposób segregować ubrania i innych przydatnych w prowadzeniu domu umiejętności.

REGULAMIN PRACOWNI STOLARSKIEJ

Z pracowni mogą korzystać mieszkańcy Bursy od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 17.00, mający zgodę kierownictwa ośrodka i wywiązujący się z obowiązków wynikających z regulaminu podstawowego Stowarzyszenia. Osoby spoza Stowarzyszenia mogą korzystać z pracowni pod opieką osoby odpowiedzialnej za pracownię i po uzyskaniu zgody kierownictwa ośrodka. Pracownia jest zamknięta w czasie wydawania posiłków, w pracowni nie wolno palić.

Dla potrzeb prowadzonych kursów, szkoleń lub samodoskonalenia pracownia może być udostępniona w dni powszednie w godzinach od 17.00 do 21.30, w soboty od 16.00 do 21.30, w niedziele i święta od godziny 14.00 do 21.30.

Pracownia może być udostępniona do korzystania poza regulaminem osobom, które mają indywidualne nauczanie lub pracę. Należy uzyskać wtedy zgodę kierownictwa. W celu utrzymania prawidłowej sprawności urządzeń odpowiedzialna za pracownię osoba powinna wykorzystać pozaregulaminowy czas pobytu w pracowni, który musi być uprzednio uzgodniony z kierownictwem Bursy.

Problemy dotyczące pracy urządzeń należy kierować do osoby odpowiedzialnej za pracownię lub do kierownictwa Stowarzyszenia. Pracownia działa na użytek Bursy Kofoeda.

REGULAMIN PRACOWNI KRAWIECKIEJ

W pracowni krawieckiej mogą przebywać osoby, które otrzymały zgodę kierownictwa ośrodka, wywiązujące się z obowiązków zapisanych w regulaminie obowiązującym na terenie Stowarzyszenia.

Osoby spoza Stowarzyszenia mogą przebywać w pracowni pod opieką osoby odpowiedzialnej za pracownię po uzgodnieniu tego z kierownictwem Bursy.

W celu utrzymania w należytej sprawności maszyn osoba do tego zobowiązana powinna pozostać w pracowni poza regulaminowym czasem pobytu. Czas na konserwację oraz nadzór powinien zostać uzgodniony z kierownictwem Bursy.

W czasie posiłków pracownię należy zamknąć, zabrania się palenia na jej terenie. Pracownia jest udostępniona na potrzeby mieszkańców Bursy od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 17.00. Pracownia może również zostać udostępniona na potrzeby samodoskonalenia lub na potrzeby kursów w dni powszednie w godzinach od 17.00 do 21.30, w soboty w godzinach od 16.00 do 21.30 oraz w niedziele i święta od godziny 14.00 do godziny 21.30. Pracownia jest udostępniana poza regulaminowym czasem funkcjonowania pracowni osobom, które mają indywidualne nauczanie lub pracę za zgodą kierownictwa. Wszelkie usterki wynikające z nieprawidłowego funkcjonowania urządzeń w pracowni krawieckiej należy zgłaszać odpowiedzialnej za pracownię osobie lub bezpośrednio do kierownictwa Bursy.

REGULAMIN PRACOWNI POLIGRAFICZNEJ

Pracownia poligraficzna jest udostępniana na potrzeby kursów oraz samokształcenia w dni powszednie w godzinach od 17.00 do 21.30, w soboty od 16.00 do 21.30 oraz w niedziele i święta w godzinach od 14.00 do 21.30. Godziny funkcjonowania pracowni na użytek Bursy od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do godziny 17.00.

W celu uzyskania pozwolenia na korzystanie z pracowni w godzinach popołudniowych w soboty oraz niedziele, należy spełniać wszystkie swoje obowiązki wynikające z regulaminu Stowarzyszenia.

Mieszkańcy mający indywidualne nauczanie mogą starać się o zgodę kierownictwa na udostępnienie pracowni poza godzinami wynikającymi z regulaminu pracowni. Pracownia jest zamknięta w czasie wydawania posiłków, nie wolno w niej przebywać osobom, które nie mają pozwolenia kierownictwa, zabrania się w niej palenia. Osoby, które nie są mieszkańcami Bursy, mogą korzystać z pracowni pod opieką osoby uprawnionej do nadzoru nad pracownią, po uzyskaniu zgody kierownictwa Stowarzyszenia. Osoba zobowiązana do nadzoru nad prawidłowym przebiegiem pracy maszyn w pracowni powinna przebywać w pracowni poza regulaminowym czasem pobytu. Czas ten musi być uzgodniony z kierownictwem Stowarzyszenia. Problemy związane z pracą urządzeń i maszyn w pracowni należy zgłaszać osobie odpowiedzialnej za pracownię lub do kierownictwa.

REGULAMIN PRACOWNI KOMPUTEROWEJ

Z pracowni mogą korzystać osoby mające zgodę kierownictwa ośrodka, które wykonały wszystkie powierzone przez kierownictwo Stowarzyszenia zadania wynikające z regulaminu ośrodka.

Pracownia jest udostępniona dla potrzeb mieszkańców w dni powszednie od 17.00 do 21.30, w soboty od 16.00 do 21.30 oraz niedziele i święta od godziny 14.00 do 21.30. Osoby spoza Stowarzyszenia mogą przebywać w pracowni pod opieką osoby odpowiedzialnej za pracownię oraz po uzyskaniu zgody kierownictwa.

Zgodę na udostępnienie pracowni komputerowej w przypadku osób o indywidualnym nauczaniu pracy z komputerem oraz korzystaniem z internetu podejmuje kierownictwo Stowarzyszenia.

Pracownia musi być zamknięta w trakcie spożywania posiłków. Administrator jest zobowiązany do nadzoru nad prawidłowym przebiegiem pracy sieci komputerowej oraz do pobytu w pracowni poza regulaminowym czasem pracy w pracowni.

Problemy związane z pracą urządzeń komputerowych lub z obsługą internetu należy zgłaszać osobie odpowiedzialnej za pracownię lub kierownictwu Bursy. W pracowni nie wolno palić, mogą w niej przebywać wyłącznie osoby posiadające zgodę wydaną przez kierownictwo Stowarzyszenia.

REGULAMIN PRACOWNI ELEKTRYCZNEJ I AGD

Pracownia elektryczna i urządzeń AGD jest przeznaczona na użytek Bursy. Z pracowni mogą korzystać mieszkańcy Bursy po uprzednim uzgodnieniu tego z kierownictwem od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 17.00. Pracownia może być wykorzystywana oraz udostępniana na potrzeby prowadzonych w niej szkoleń, kursów, samodoskonalenia umiejętności związanych z naprawą urządzeń elektrycznych oraz AGD w dni powszednie w godzinach od 17.00 do 21.30, w soboty od godziny 16.00 do 21.30 oraz w niedziele i święta od godziny 14.00 do 21.30.

Mieszkańcy mogą korzystać z pracowni popołudniami, w soboty oraz niedziele pod warunkiem wywiązywania się z regulaminu podstawowego Stowarzyszenia.

Zgodę na korzystanie z pracowni poza regulaminem czasowym lub ze względu na indywidualny tok nauczania lub pracy podejmuje kierownictwo. Osoby spoza Stowarzyszenia, które chcą przebywać lub korzystać z pracowni, muszą wcześniej uzyskać zgodę kierownictwa i muszą być pod opieką osoby odpowiedzialnej za pracownię.

Pracownia jest zamknięta w trakcie wydawania i spożywania posiłków. W celu konserwacji oraz nadzoru nad prawidłowym przebiegiem pracy maszyn osoba odpowiedzialna za pracownię jest zobowiązana do przebywania w pracowni poza regulaminowym czasem pracy pracowni. Ten czas musi być uzgodniony z kierownictwem. W przypadku wystąpienia problemów związanych z nieprawidłową pracą maszyn lub trudności z ich obsługą wszelkie informacje należy kierować do osoby odpowiedzialnej za pracownię lub bezpośrednio do kierownictwa Bursy. W pracowni mogą przebywać wyłącznie osoby posiadające zgodę wydaną przez kierownictwo Stowarzyszenia. Zabrania się palenia w pracowni.

REGULAMIN PRACOWNI GASTRONOMICZNEJ

Pracownia jest przeznaczona na potrzeby Bursy. Mogą w niej przebywać osoby z Bursy Kofoeda jednak uprzednio muszą zdobyć zgodę kierownictwa Stowarzyszenia. Osoby spoza bursy poza uzyskaniem zgody kierownictwa mogą przebywać wyłącznie pod opieką osoby

odpowiedzialnej za pracownię. W pracowni nie wolno palić. Wszelkiego rodzaju problemy dotyczące pracy urządzeń w pracowni należy kierować do osoby odpowiedzialnej za pracownię lub do kierownictwa Stowarzyszenia. Mieszkańcy, którzy ze względu na indywidualny plan dnia mogą uzyskać zgodę na udostępnienie pracowni poza regulaminowym czasem pobytu od kierownictwa Bursy.

Osoba odpowiedzialna za pracownię może korzystać z pracowni poza regulaminowym czasem w celu utrzymania prawidłowego funkcjonowania urządzeń w pracowni. Należy ten czas uzgodnić uprzednio z kierownictwem Bursy.

Do korzystania z pracowni w godzinach popołudniowych, w soboty oraz niedziele uprawnieni są mieszkańcy, którzy wywiązują się z obowiązków zapisanych w regulaminie podstawowym. Czas pracy w pracowni gastronomicznej w tygodniu trwa od godziny 6.00 do godziny 20.00. Dla potrzeb szkoleń lub doskonalenia swoich umiejętności pracownia może być udostępniona w dni powszednie w godzinach od 17.00 do godziny 21.30, w soboty od 16.00 do godziny 21.30, w niedziele lub święta od godziny 14.00 do godziny 21.30.

ZADANIA DYŻURNYCH

Zadania dyżurnego ogólnego w Bursie

Obowiązkiem dyżurnego ogólnego jest pilnowanie, aby wszyscy mieszkańcy postępowali zgodnie z regulaminem. Należy zwrócić szczególną uwagę na to, aby na terenie Stowarzyszenia mieszkańcy nie pili, nie przechowywali alkoholu oraz nie przychodzili pod jego wpływem.

Dyżurny powinien dopilnować zakazu odwiedzin mieszkańców pod nieobecność kierownictwa, wyjątek stanowi wydana wcześniej przez kierownictwo zgoda.

Do obowiązków dyżurnego ogólnego należy kontrola stanu mieszkańców w Bursie. Powinien on dopilnować, aby wszyscy mieszkańcy wpisali się do tzw. książki wyjść i powrotów, powinien być zorientowany w pracach oraz szkoleniach odbywających się na terenie Bursy oraz

uczestnictwie w nich mieszkańców. Obowiązkiem dyżurnego ogólnego jest również przyjmowanie oraz przekazywanie informacji kierownictwu.

Dyżurny jest osobą, która reprezentuje Stowarzyszenie pod nieobecność pracowników Stowarzyszenia. Jest zobowiązany do estetycznego wyglądu, zachowania zgodnie z zasadami dobrego wychowania w stosunku do gości przebywających na terenie Bursy oraz do pilnowania porządku w recepcji, holu oraz na zewnątrz Bursy. Dyżurny jest osobą, która jest uprawniona do wprowadzania na teren Bursy interesantów, pod warunkiem obecności pracowników Stowarzyszenia lub za ich zgodą w przypadku ich nieobecności. Obowiązkiem dyżurnego jest włączenie po zapadnięciu zmroku oświetlenia Bursy oraz przekazanie dyżurnemu nocnemu ilości mieszkańców będących w Stowarzyszeniu.

Należy do niego również zapisywanie oraz przekazywanie informacji pracownikom Bursy lub dyżurnemu głównemu, dotyczących kierowania interesantów do innych placówek przeznaczonych dla osób bezdomnych.

W przypadku wystąpienia na terenie Bursy sytuacji konfliktowych dyżurny powinien skontaktować się z pracownikiem Bursy w celu powiadomienia go o zaistniałej sytuacji.

W przypadku niewywiązywania się ze swoich obowiązków dyżurny podlega karze zapisanej w regulaminie. Mieszkańcy, którzy się wymeldowali, mogą opuścić Bursę w obecności pracownika Bursy oraz muszą okazać swój bagaż.

Zadania dyżurnego nocnego w Bursie

Dyżurny nocny zabezpiecza bezpieczeństwo mieszkańcom Bursy. Jest zobowiązany do kontroli stanu mieszkańców, zapisywania zarówno obecnych, jak i nieobecnych mieszkańców. Wpisuje godziny obchodu, podczas którego ma obowiązek sprawdzić zabezpieczenia pomieszczeń magazynowych, hali oraz bram i furtek. Dyżurny jest zobowiązany do egzekwowania regulaminu oraz dopilnowania ciszy nocnej.

Dyżurny nocny przyjmuje również telefony oraz udziela informacji dotyczących kierowania do innych ośrodków osób bezdomnych, zapisuje w zeszycie wydarzenia zaistniałe w trakcie pełnienia dyżuru. Wygasa też

nocne oświetlenie, a w przypadku wystąpienia niepokojących sygnałów, np. uruchomienia alarmu, powinien sprawdzić przyczynę oraz czekać na przedstawicieli firmy Juwentus. Powinien również informować dyżurnego ogólnego oraz pracowników Stowarzyszenia. Dyżurny podlega karze przewidzianej w regulaminie w przypadku niewykonywania w sposób prawidłowy swoich obowiązków.

DZIAŁALNOŚĆ STOWARZYSZENIA W ROKU 2003 I 2004

W roku 2003 w Stowarzyszeniu przebywało 75 osób. Wśród nich było osiem kobiet. 16 osób przebywających w Stowarzyszeniu miało wyroki sądowe. Bezdomni stanowili najczęściej grupę wiekową pomiędzy 26. a 35. rokiem życia, w okresie sprawozdawczym osób w tej kategorii wiekowej było 26. Kolejną grupę wiekową stanowiły osoby w wieku od 36 do 45 lat – 22 osoby. W Stowarzyszeniu mieszkało w tym okresie 16 osób w wieku od 46 do 55 lat, oraz osiem osób w wieku od 16 do 25 lat, dwie osoby w wieku 56 do 65 i jedna osoba poniżej 15 roku życia. W okresie sprawozdawczym w placówce nie było osób powyżej 66 roku życia.

Osoby przebywające w Stowarzyszeniu najczęściej były rozwiedzione – 49 osób. Osób niezamężnych było 24, 20 osób formalnie żyło w związkach małżeńskich. Wśród osób przebywających w placówce w wymienionym okresie nie było osób owdowiałych. Osoby mieszkające w Stowarzyszeniu najczęściej pochodziły spoza województwa mazowieckiego. Osób tych było 39. W placówce znajdowały się 22 osoby z Warszawy, 13 osób z województwa mazowieckiego oraz jedna osoba spoza granicy kraju.

Spośród 75 osób bezdomnych 74 osoby mają obywatelstwo polskie, jedna osoba pochodzi z Azji. Spośród 75 osób 71 zgłaszało się po raz pierwszy do Stowarzyszenia, cztery osoby zgłaszały chęć pobytu w Stowarzyszeniu po raz kolejny. Czas pozostawania w Stowarzyszeniu był następujący: dziewięć osób przebywało w Placówce do siedmiu dni, 18 osób przebywało do trzech miesięcy. 12 osób pozostało w Stowarzyszeniu na okres do jednego miesiąca, powyżej 12 miesięcy w Stowarzyszeniu zostało 11 osób. Ośmiu bezdomnych mieszkało w placówce do 12 miesięcy a siedmiu mieszkańców zostało w ośrodku na okres sześciu miesięcy.

Wśród bezdomnych tylko jedna osoba miała wykształcenie wyższe, najczęściej osoby bezdomne miały wykształcenie zasadnicze zawodowe – 49 osób, 19 osób miało wykształcenie policealne i średnie zawodowe, sześć osób miało wykształcenie zaledwie podstawowe lub niepełne podstawowe. Dwóch bezdomnych ma wykształcenie ogólnokształcące.

Źródło utrzymania z płaconą składką ZUS miało 21 osób, jeden mieszkaniec posiadał zasiłek dla bezrobotnych, również jedna osoba uzyskiwała zasiłek z pomocy społecznej, trzy osoby żyły ze świadczeń przyznanych z ZUS-u. W roku 2003 w Stowarzyszeniu mieszkało najwięcej osób bez źródeł utrzymania. Tych osób było 49. Z grupy 75 bezdomnych korzystających z pomocy ośrodka pięć osób było niepełnosprawnymi. Czterech mieszkańców ze znacznym stopniem niepełnosprawności i jedna osoba z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Wśród uzależnionych osób przeważali uzależnieni od alkoholu – 15 osób, dwie osoby były uzależnione od narkotyków oraz dwie od innych rzeczy, np. od hazardu.

Tylko jedna osoba w tym okresie korzystała z pomocy instytucji zdrowia psychicznego. Bezdomni najczęściej pozostawali w bezdomności powyżej jednego roku, takich osób przebywało w placówce 28. Drugą grupę pod względem liczebności stanowiły osoby, które pozostawały w bezdomności poniżej pół roku. Takich osób w Stowarzyszeniu było 24, niewiele mniej osób stanowiła grupa bezdomnych pozostających w bezdomności pomiędzy pół roku a rokiem, grupa ta liczyła 23 osoby.

Bezdomni przebywali w Warszawie krócej niż pół roku – 27 osób, 22 osoby mieszkaly w Warszawie od urodzenia, pół roku przebywało w Warszawie 15 osób i powyżej roku 11 osób.

Bezdomni jako miejsce wcześniejszego pobytu, nocowania wymieniali ośrodki zajmujące się pomocą osobom bezdomnym – 24 osoby, sześć osób przebywało w domu rodzinnym przed przyjściem do Stowarzyszenia, cztery osoby po wyjściu ze szpitala lub sanatorium nie miały gdzie pójść, dlatego przyszły do Stowarzyszenia, cztery osoby mieszkaly na dziko, np. w ogródkach działkowych, cztery osoby miały pracę zapewniającą kwaterę, cztery osoby mieszkaly u znajomych, dwie osoby bezdomne zajmowały kwatery prywatne, dwie osoby mieszkaly na dworcu kolejowym.

Innym miejscem pobytu był m.in. zakład karny – 16 osób. W terapii AA uczestniczyły cztery osoby, dwie osoby zostały eksmitowane.

Placówka pomogła, oferując jeden nocleg, 75 osobom. 56 osób opuściło placówkę, nie wiadomo gdzie przebywa 16 osób, 12 osób wynajęło mieszkania, 12 osób przeniosło się do innych placówek oferujących pomoc osobom bezdomnym, dziewięciu osobom udało się wrócić do domów rodzinnych, sześć osób otrzymało pracę oferującą kwaterę, jedna osoba przeniosła się do domu pomocy społecznej.

Odmowy przyjęcia do Stowarzyszenia udzielono 600 osobom, ze względu na brak miejsc 585 osobom, 12 z powodu nietrzeźwości, trzem – ponieważ podczas ostatniego pobytu złamały zasady regulaminu obowiązującego w Stowarzyszeniu.

W 2003 r. nie udzielono pomocy żadnemu dziecku. Stowarzyszenie pomogło 18 osobom w znalezieniu czasowego mieszkania, 12 osób skontaktowało się z rodziną, pięciu osobom przywrócono stały meldunek. Dwie osoby postawiono przed Komisją Orzekającą o Stopniu Niepełnosprawności, z czego jednemu bezdomnemu przyznano znaczny stopień niepełnosprawności. Placówka pomogła jednej osobie uzyskać finansową pomoc, zasiłek z ośrodka pomocy społecznej. 12 osób uzyskało pomoc prawną, pomoc w zakresie usług medycznych otrzymało 37 osób. Wyniki badań lekarskich niezbędne do podjęcia pracy otrzymało osiem osób. Stowarzyszenie udzieliło pomocy w znalezieniu pracy siedmiu osobom poprzez skontaktowanie bezdomnych z pracodawcami.

W szpitalach lub sanatoriach zostało umieszczonych dwóch mieszkańców, jeden uzyskał skierowanie a zarazem miejsce w domu pomocy społecznej, Na spotkania grupy AA lub grupy Al-Anon uczęszczały tylko cztery osoby. Nikt w tym okresie nie podjął leczenia odwykowego, z usług w zakresie pomocy psychologicznej skorzystało 16 osób. Osobom, którym odmówiono pomocy z braku miejsc, udostępniono łazienkę, mogły wykąpać się, zaoferowano im również gorący posiłek.

W miarę możliwości Stowarzyszenia pozwolono na wymianę odzieży. Z tej formy pomocy nikt jednak nie skorzystał.

Bezdomni, dla których nie starczyło miejsc, byli kierowani do innych placówek dla osób bezdomnych. W 2004 r. w Stowarzyszeniu przebywały 74 osoby (dłużej niż 10 dni), oraz 67 osób korzystało z pomocy Stowarzyszenia w postaci uczestnictwa w realizowanych kursach, dostępu do pracowni i internetu oraz pomocy rzeczowej. Szacuje się, że pomoc doraźną otrzymało 550 osób. Dodatkowe kwalifikacje zawodowe zdobyły 82 osoby, 140 osób nabyło umiejętności społeczne. 54 osoby pracowały podczas trwania programu, 12 osób znalazło pracę do sześciu miesięcy od zakończenia programu.

13 osób usamodzielniało się, sześć osób to osoby, które wyszły z zakładów karnych oraz trzy osoby po zakładach dla nieletnich.

Średni koszt na osobę wyniósł w 2004 r. 508 zł. Na potrzeby osób przebywających w ośrodku zebrano niecałe 40 procent z planowanych pieniędzy. Stowarzyszenie pragnie działać jako organizacja pożytku społecznego, co pozwoliłoby na finansowanie z innych niż dotychczas źródeł. 23 grudnia 2004 r. udało się zdobyć od miasta Warszawy pieniądze na wynagrodzenia dla pracowników (dwa etaty), umowa została podpisana na okres pięciu lat. 18 osób usamodzielniało się całkowicie, to znaczy znalazło pracę oraz mieszkanie.

Stowarzyszenie udziela pomocy postpenitencjarnej, ale nie otrzymuje dotacji z funduszu pomocy postpenitencjarnej. Pomoc obejmuje wydanie zaświadczenia o udzieleniu schronienia, co jest warunkiem zwolnienia warunkowego, następnie pomoc w postaci schronienia, pożywienia, rehabilitacji zawodowej, socjoterapii, konsultacji związanej z ewentualnym uzależnieniem dla osoby zwalnianej z placówki izolacyjnej oraz – jeśli zaistnieje taka potrzeba – dla rodziny osoby po odbyciu kary.

W 2002 r. ośrodek udzielił takiej pomocy 17 osobom, w 2003 r. przebywało w Stowarzyszeniu 16 osób po wyrokach sądowych oraz pięć osób należących do ich rodzin. W 2004 r. udzielono pomocy postpenitencjarnej 12 osobom.

Mieszkańcy w zakresie aktywności zawodowej uczestniczyli nie tylko w warsztatach dostępnych na terenie ośrodka, korzystali również z zajęć prowadzonych przez Uniwersytet Powszechny dla osób

zdemotywowanych edukacyjnie. W Stowarzyszeniu organizowana jest również socjoterapia polegająca na wspólnej pracy oraz organizacji zajęć w pracowniach warsztatowych. Podczas okresu sprawozdawczego zorganizowane były kursy, m.in. dwa kursy języka angielskiego. Pierwszy był przeznaczony dla dzieci z okolic Targówka Przemysłowego, wzięło w nim udział sześcioro dzieci. Drugi dla mieszkańców Bursy. Kursy odbywały się od lutego do końca kwietnia, skorzystało z nich 17 osób. Kursy te były następnie kontynuowane w październiku. Było siedmioro dzieci korzystających w tym okresie z zajęć, mieszkańców Stowarzyszenia pięciu.

Stowarzyszenie bierze udział w oczyszczaniu miasta. Stała ekipa sprzątająca składa się z pięciu osób, w miarę zwiększonych potrzeb biorą w niej udział wszyscy sprawni mieszkańcy Bursy. W ten sposób na rzecz miasta uczniowie Stowarzyszenia przepracowali łącznie 1830 godzin.

15 uczniów wzięło udział w szkoleniu, na którym nauczyli się robić elementy ozdobne z drewna, składali pergole i altanki zakupione przez klientów na terenie ich posesji. Zdobyli umiejętności związane z obsługą heblarki oraz piły tarczowej. Wypracowali łącznie 1000 godzin.

300 godzin wypracowała ekipa remontowo-budowlana składająca się z 14 osób pracujących pod opieką jednego z uczniów. Podczas prac elektrycznych 10 uczniów Szkoły Kofoeda wypracowało 800 godzin. W pracowni gastronomicznej podczas codziennego przygotowywania posiłków oraz podczas przeprowadzonego kursu nakrywania stołu, gotowania oraz wypieku ciast wypracowano 3600 godzin. Pracowały 54 osoby. Na rzecz Banku Żywności pracowało od dwóch do dwunastu mieszkańców Bursy. Wypracowali 800 godzin, Stowarzyszenie nieodpłatnie udostępniało samochód. Podczas tego roku odbył się trzytygodniowy kurs renowacji mebli, oraz siedmiodniowy kurs renowacji mebli starych i zabytkowych prowadzony przez specjalistę z Amsterdamu. W siedmiodniowym kursie wzięło udział ośmiu mieszkańców, dwóch po zakładach izolacyjnych. Podczas renowacji mebli siedmiu uczniów wypracowało 3050 godzin. Od września pracownia nie funkcjonuje z powodu braku chętnych.

Innymi kursami były m.in. kurs układania glazury oraz spawania elektrycznego, kurs „batiku” czyli malowania na tkaninie – wzięło w nim

udział sześć osób. Jednym z ważniejszych kursów, w którym uczniowie Bursy wzięli udział, był kurs „Bezdomność, i co dalej?”. Na kursie tym mogli dowiedzieć się nie tylko o swoich problemach, lecz także jak je rozwiązać i zapobiegać im w przyszłości.

Kolejnym niezbędnym szkoleniem było szkolenie w zakresie obsługi komputera. Odbывало się od lutego do końca kwietnia, sześć godzin tygodniowo. Z pracowni korzystało 115 osób. Stowarzyszenie udostępnia pracownię komputerową osobom spoza Ośrodka w celu poszukiwania ofert pracy, z tej formy pomocy skorzystało 130 osób w okresie od września do grudnia. W październiku odbył się kurs obsługi komputera na poziomie podstawowym. Wzięło w nim udział siedem osób.

W ośrodku dostosowano jedno z pomieszczeń w celu stworzenia kawiarenki internetowej na pięć stanowisk. W pracowni podczas szkolenia oraz wykonywania zleceń 21 uczniów przepracowało 1540 godzin. 11 z nich przeszło szkolenie.

OPINIE BEZDOMNYCH O REALIZOWANYM PROJEKCIE

Wiek osób, z którymi został przeprowadzony wywiad, był następujący: pierwsza osoba w wieku 19 lat, druga osoba w wieku 21 lat, trzecia osoba miała 24 lata, dwie osoby miały po 39 lat, ostatnia osoba miała 52 lata.

Wśród badanych osób najniższe wykształcenie czyli podstawowe ma jeden badany, jedna osoba miała ukończone gimnazjum, szkołę zawodową ukończyły trzy osoby (o kierunku introligatora, lakiernika samochodowego, gastronomiczny), natomiast średnie techniczne miało dwóch badanych, jeden z nich kontynuuje naukę w studium turystycznym. Wśród badanych przeważali mężczyźni. Było ich pięciu i dwie kobiety.

Źródłem informacji o Stowarzyszeniu byli pracownicy zakładu poprawczego, dwie osoby (dyrektor zakładu poprawczego, pani pedagog pracująca w zakładzie poprawczym), jeden z badanych przyszedł do Stowarzyszenia z polecenia terapeutów prowadzących terapię dla osób uzależnionych od alkoholu, jeden z badanych informację o Stowarzyszeniu dostał od siostry zakonnej, którą poznał podczas pracy w wolontariacie na rzecz chorych przebywających w hospicjum,

jedna osoba zasięgnęła informacji od kuratora, jedna z Urzędu Gminy Targówek, jedna z ulotki o placówce.

Przyczyny bezdomności osób znajdujących się w Stowarzyszeniu Samopomocy Bursa im. Hansa Christiana Kofoeda były następujące: dwóch spośród badanych nie miało gdzie zamieszkać po wyjściu z zakładu karnego, jedna z tych osób jest uzależniona od narkotyków, druga była bezdomna przed pójściem do zakładu karnego, dwie osoby nie miały dokąd pójść po wyjściu z zakładu poprawczego, jedna osoba jako przyczynę bezdomności podała eksmisję, która wynikała z bezrobocia, jedna osoba jest bezdomna, ponieważ zostawiła mieszkanie po rozwodzie żonie i dziecku, jest również niepijącym alkoholikiem, kolejny badany pochodzi z rodziny adopcyjnej, rodzice adopcyjni mają własne dzieci. Gdy skończył 18 lat i nie pracował, wyrzucili go z mieszkania.

Pięć spośród siedmiu osób jest w Stowarzyszeniu z własnej woli, dwóch bezdomnych uważa, że są w Stowarzyszeniu, ponieważ sytuacja ich do tego zmusiła. Dwóch badanych jest zdania, że kierownictwo w sposób odpowiedni zachowuje dyskrecję, dwóch bezdomnych jest przekonanych, że dyskrecja nie jest w prawidłowy sposób zachowana, jeden z badanych bezdomnych uważa, że raczej kierownictwo nie zachowuje dyskrecji w odpowiedni sposób, jeden chciałby wierzyć w to, że wszystkie informacje o nim są w odpowiedni sposób przechowywane, jeden badany uważa, że kierownictwo niezbyt dobrze zachowuje dyskrecję.

Pięciu bezdomnych uważa, że informacje przekazywane w ośrodku są przekazane w sposób zrozumiały, natomiast dwóch spośród badanych przyznaje, że nie zawsze rozumie przekazywane informacje. Wszyscy mieszkańcy uważają, że samodzielnie muszą załatwiać swoje sprawy, widzą również korzyści z tego wynikające. Jedna osoba przyznała, że jest to miła odmiana w stosunku do tego, jak traktowano ją w zakładzie poprawczym, tylko jedna osoba ma wątpliwości, czy wynikają z tego jakieś korzyści, ale nie oczekuje wyręczenia.

Wszyscy bezdomni wiedzą, co chcieliby robić po usamodzielnieniu.

Jedna osoba chce kontynuować naukę oraz znaleźć opłacalną pracę, jedna osoba chciałaby znaleźć pracę oraz mieszkanie, jeden z badanych

planuje znalezienie pracy oraz założenie rodziny, jedna osoba chce iść na zasłużony odpoczynek, dwóch badanych woli zachować dla siebie swoje plany, jedna osoba chce zostać w Stowarzyszeniu, bo – jak twierdzi – tu znalazła swój dom.

Czterech spośród badanych miało plany dotyczące przyszłości przed przyjściem do Stowarzyszenia, jedna osoba w Stowarzyszeniu zaplanowała, jak chciałaby, aby wyglądało jej życie po usamodzielnieniu, jedna osoba wiedziała już przed przyjściem do Stowarzyszenia, co chce robić, dlatego podjęła w tym celu odpowiednie kroki, to znaczy zarejestrowała się w Urzędzie Pracy, jedna osoba chce zostać w Stowarzyszeniu, dlatego nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie.

Sześciu spośród badanych ma realny plan wyjścia z bezdomności, jedna osoba ze względu na chęć pozostania w Stowarzyszeniu nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie. Na pytanie dotyczące miejsca ustalenia planu wyjścia z bezdomności jedna osoba odpowiedziała, że nie ustala osobistych planów z kierownictwem tej placówki, jedna osoba spośród badanych odpowiedziała, że plan wyjścia z bezdomności został częściowo ustalony w Stowarzyszeniu z pomocą kierownictwa, cztery osoby miały ustalony plan wyjścia z bezdomności przed pobytem w Stowarzyszeniu, jeden z badanych nie udzielił odpowiedzi, ponieważ zamierza zostać w Stowarzyszeniu.

Dwóch mieszkańców chętnie korzysta z porad oferowanych przez Stowarzyszenie, jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi na pytanie o to, czy chętnie korzysta z poradnictwa, jeden bezdomny uważa, że nie otrzymał żadnej oferty pomocy, kolejny mieszkaniec nie korzysta z poradnictwa, ponieważ odczuwa żal do kierownictwa z powodu utraty pracy ze względu na wymogi regulaminu Stowarzyszenia, mówiące o tym, że nowo przybyła osoba musi przez okres jednego tygodnia pozostać w Stowarzyszeniu w celu obserwacji, poznania z innymi mieszkańcami oraz poznania zasad panujących w Stowarzyszeniu. Twierdzi on, że opóźnia to jego usamodzielnienie, ponieważ zamiast zarabiać pieniądze, żeby wynająć pokój lub mieszkanie, pracuje na rzecz Stowarzyszenia i nic z tego nie ma. Porównuje on pobyt w Stowarzyszeniu do pobytu w więzieniu.

Jedna z osób mieszkających w Stowarzyszeniu uważa, że pracownicy Stowarzyszenia chcą jej pomóc w pokonaniu trudności życiowych, natomiast uważa, że pracownicy są bezradni w tej kwestii, jedna osoba uważa, że pracownicy chcą jej pomóc, natomiast dwie osoby są przekonane, że pracownicy Stowarzyszenia nie chcą im pomóc. Kolejna osoba czuje, że bardziej interesuje panią koordynator to, kiedy odejdzie ze Stowarzyszenia, niż pomoc w pokonaniu trudności. Inny mieszkaniec uważa, że bardziej pomagają mu inni mieszkańcy niż pracownicy.

REHABILITACJA ZAWODOWA

Większość badanych (sześć osób) jest zdania, że czynności wykonywane w Stowarzyszeniu nie są trudne, ponieważ są to często prace porządkowe, jednak mieszkańcy podkreślają, że prace nie są trudne, ale męczące i czasochłonne, a jeden z badanych uznał, że zadania, które wykonuje na rzecz Stowarzyszenia, są trudne.

Czterech z siedmiu mieszkańców jest przekonanych, że ich kwalifikacje zawodowe nie podwyższyły się, jedna osoba uważa, że jej kwalifikacje zawodowe są wystarczająco wysokie, dwie osoby uważają, że ich umiejętności podwyższyły się.

Plany oraz marzenia mieszkańców Stowarzyszenia dotyczące kursu lub szkolenia, szkoły, pracy:

Jeden z bezdomnych zapisał się na kurs z obsługi komputera organizowany przez Urząd Pracy, dwaj bezdomni nie mają takich planów ani marzeń, jedna osoba chciałaby skończyć studium o profilu hotelarsko-turystycznym, jej marzeniem dotyczącym pracy jest posiadanie własnej restauracji lub dyskoteki albo praca jako przewodnik wycieczek, kolejny badany chciałby pracować na pół etatu, jedna osoba chciałaby najpierw wyjść z uzależnienia od narkotyków, stara się o ośrodek dla osób uzależnionych. Kolejny badany chciałby skończyć szkołę, zdobyć zawód i znaleźć pracę.

PYTANIA Z ZAKRESU WARSZTATÓW

Największą popularność wśród oferowanych warsztatów uzyskał warsztat proponujący dostęp do komputera oraz sieci internetowej. Na równi z tym warsztatem bezdomni korzystali z lektoratów języka angielskiego. Na oba warsztaty uczęszczało po pięć osób, były to te same osoby. Dwóch spośród badanych nie uczęszczało na warsztaty, ponieważ ich nie było.

Jako korzyści wynikające z uczęszczania na warsztaty bezdomni wymieniali m.in. zajęcie wolnego czasu oraz przyjemność, brak atrakcyjności innych warsztatów, tylko te są dostępne.

Proponowane przez bezdomnych zmiany dotyczące korzystania z warsztatów:

- Jeden z badanych zmieniłby godziny korzystania z pracowni, jeden z badanych zmieniłby to, żeby były dostępne.
- Dwóch bezdomnych uważa, że warsztaty nie są źródłem dodatkowych umiejętności pomocnych w znalezieniu pracy, jeden z badanych odpowiedział, że zajęcia komputerowe są przydatne w znalezieniu dobrze płatnej pracy, ale w Stowarzyszeniu brakuje wiedzy teoretycznej w tym zakresie (podczas pobytu w ośrodku tego mieszkańca nie odbywały się zajęcia z obsługi komputera, dostępna była jedynie pracownia komputerowa), jedna osoba stwierdziła, że warsztaty są cenną pomocą w szkole, jeden badany uważa, że zdobywa nowe umiejętności przydatne lub pomocne w znalezieniu pracy, „dzięki tym warsztatom każdy, kto z nich skorzysta, może zdobyć zawód”.
- Dwóch badanych uważa warsztaty za pokrywające się z ich zainteresowaniami, trzy osoby mają inne zainteresowania, jedna odpowiedziała, że częściowo się pokrywają z jej zainteresowaniami, kolejny badany uwielbia pracować na komputerze, dlatego warsztaty pokrywają się z jego zainteresowaniami.
- Dwie osoby uważają, że nie ma korzyści z uczęszczania na warsztaty, jedna osoba odpowiedziała, że się doszkała, jedna osoba dzięki warsztatom utrzymuje kontakt z ludźmi i zdobywa wiedzę oraz potrzebne informacje, jeden z badanych odczuwa

przyjemność podczas korzystania z warsztatów, jednemu z badanych warsztaty umożliwiają swobodę działania, pełny relaks i oraz redukcję poziomu stresu.

- Sześciu spośród badanych bezdomnych odpowiedziało, że nie ma żadnych trudności związanych z nauką w pracowniach warsztatowych, jedna osoba nie korzysta z warsztatów.

UAKTYWNIANIE SPOŁECZNE

Trzech badanych zauważyło, że pobyt w Szkole Kofoeda pozytywnie wpłynął na poprawę kontaktów z innymi ludźmi, dwóch spośród badanych odpowiedziało, że nigdy nie miało kłopotów w tym zakresie, dwie z badanych osób nie widzi różnicy w nawiązywaniu kontaktów z innymi przed i w trakcie pobytu w ośrodku.

Dwóch bezdomnych zauważyło, że odkąd przebywają w Stowarzyszeniu, mają mniej trudności z rozwiązywaniem problemów, dwie osoby uważają, że trudności z rozwiązywaniem problemów przed i w trakcie pobytu zależą od tego, jaki problem mają rozwiązać, jedna osoba nie widzi różnicy pomiędzy trudnością w rozwiązywaniu problemów przed przyjściem i w trakcie pobytu w Stowarzyszeniu, jeden mieszkaniec uważa, że odkąd przebywa w Stowarzyszeniu, ma coraz więcej problemów oraz nie widzi różnicy, ponieważ nie korzysta z porad oferowanych przez Stowarzyszenie.

Dwie osoby są zdania, że zawsze były osobami tolerancyjnymi i nie-konfliktowymi, dlatego pobyt w Bursie nie wpłynął na ich podejście oraz tolerancję względem innych mieszkańców, jedna z badanych osób uważa, że nie do końca nauczyła się tolerować współmieszkańców, trzy osoby uważają, że jest poprawa w kwestii bezspornego porozumiewania się z innymi ludźmi, jedna osoba widzi poprawę, ale ma z tym trudności, ponieważ w Stowarzyszeniu jest kilka osób, które od początku są do niej negatywnie nastawione.

Trzy osoby powiedziały, że czasami czują się osamotnione, jedna osoba uważa, że na pewno czuje się osamotniona, dwie osoby nie czują

się osamotnione, jeden badany ma w Stowarzyszeniu kilka osób, które stanowią dla niego oparcie w kryzysowych momentach.

Wspólna praca widziana przez mieszkańców jako czynnik pozytywnie wpływający na relacje pomiędzy mieszkańcami:

- Jeden z mieszkańców uważa, że wspólna praca jednocy mieszkańców, ponieważ stwarza okazję do rozmowy, w trakcie której mieszkańcy mogą wymienić się spostrzeżeniami oraz doświadczeniami, pięciu spośród badanych uważa, że wspólna praca ma pozytywny wpływ na stosunki pomiędzy mieszkańcami, jedna osoba uważa, że raczej nie ma pozytywnego wpływu na mieszkańców.

REGULAMIN

Dwie osoby mają trudności z przestrzeganiem wymogów regulaminu, jedna osoba odpowiedziała, że regulamin nie jest w ogóle przestrzegany, jedna osoba nie ma żadnych problemów w dostosowaniu się do wymogów regulaminu, trzy osoby uważają, że nie jest trudno go przestrzegać.

Jeden z badanych ma trudności z zaakceptowaniem zakazu swobodnego opuszczania Stowarzyszenia, jednak wie, że jest to konieczne do utrzymania porządku w Bursie, jedna osoba uważa, że czasami zakaz opuszczania Ośrodka bez zgody pracowników jest uciążliwy, trzy osoby mają trudności z przestrzeganiem zakazu opuszczania Stowarzyszenia, jedna osoba nie ma trudności w dostosowaniu się do zakazu swobodnego wychodzenia z terenu placówki ponieważ prawie go nie opuszcza.

Jak bezdomni wspominają swoją rozmowę przed przyjęciem do Stowarzyszenia: „Potraktowano mnie bardzo chłodno i z dystansem”, „miło i sympatycznie”, dwie osoby odpowiedziały, że rozmowa wstępna nie była miła, jedna osoba odpowiedziała „niezbyt dobrze ją wspominam”, kolejny bezdomny powiedział, że rozmowa przed przyjęciem do Bursy Kofoeda była „miła i przyjemna”, jedna osoba uważa, że „było sztywno”.

Bezdomni podczas swojego okresu próbnego: Jedna osoba powiedziała „chciałem go odbębnić jak najszybciej”, jedna osoba pomyślała, że to jest miejsce dla niej, jedna osoba źle wspomina ten okres, jedna osoba starała się być ostrożna, jedna osoba powiedziała „było nieciekawie,

ponieważ atmosfera była nieprzyjemna”, jedna osoba czuła, że każdy ją obserwował, jedna osoba nie miała okresu próbnego.

Pięć osób nie ma problemów związanych z dostosowaniem się do regulaminu, jeden mieszkaniec czasami ma problemy w dostosowaniu się do wszystkich wymogów regulaminu, ale akceptuje regulamin, kolejna osoba nie ma problemów z dostosowaniem się do regulaminu, ponieważ uważa, że są one realne i oczywiste.

Wszyscy badani przyznają, że warunki lokalowe spełniły ich oczekiwania. Propozycje zmian dotyczące warunków panujących w Bursie Kofoeda to zmiana ogrzewania, ponieważ jest bardzo zimno, jedna osoba powiedziała, że niewiele by zmieniła w Stowarzyszeniu, jeśli chodzi o warunki lokalowe i pięć spośród badanych osób nie zmieniłoby nic.

Trzy osoby nie uczęszczałyby na zajęcia oferowane przez Stowarzyszenie, gdyby nie było w nim hostelu, jedna nie wie, czy skorzystałaby z oferowanych zajęć, dwie osoby uczęszczałyby bez względu na możliwość zamieszkania w hostelu.

Wpływ usytuowania Stowarzyszenia na zerwanie z nałogami oraz wyciszenie się w opinii mieszkańców Stowarzyszenia: Cztery osoby uważają, że położenie placówki ma pozytywny wpływ na zerwanie z nałogami, dla jednej osoby usytuowanie ośrodka nie ma znaczenia jeśli chodzi o zerwanie z nałogami, ponieważ nigdy nie miała problemów z uzależnieniem, jedna osoba uważa, że położenie Stowarzyszenia ma zdecydowanie pozytywny wpływ na zerwanie z nałogami, jedna osoba uważa, że raczej ma wpływ na zerwanie z nałogami. Tylko jeden bezdomny czuje się w Stowarzyszeniu jak w domu. Jedna osoba czuje się jak w domu tylko w towarzystwie niektórych mieszkańców, jedna osoba nigdzie nie czuje się jak w domu, ponieważ nigdy nie miała domu, jedna osoba powiedziała „raczej nie – dom to dom!”, jeden bezdomny nie czuje się w Stowarzyszeniu jak w domu, ponieważ dużo jego zachowań domowych nie jest akceptowanych przez mieszkańców.

Dla dwóch bezdomnych wspólne spożywanie posiłków raczej nie ma znaczenia, dla trzech osób jest zupełnie obojętne, dla dwóch osób wspólne spożywanie posiłków jest ważne, ponieważ jest to prawie jedyna

forma jednoczenia mieszkańców ze względu na możliwość kontaktów. Dwóch badanych przyznaje, że wspólna łazienka bywa czasami utrudnieniem, dla pozostałych pięciu bezdomnych wspólna łazienka nie stanowi żadnego problemu.

Trzy osoby uważają, że można przygotować sobie coś do jedzenia poza głównymi posiłkami, jedna uważa, że nie można, jedna nie wie ponieważ nigdy nie widziała, żeby ktoś to robił, dlatego wydaje jej się, że nie można korzystać z kuchni pomiędzy posiłkami, dwie osoby uważają, że można przygotować sobie kanapki lub coś na własny koszt.

Pięciu spośród badanych nie odczuwa braku cichego miejsca do pracy, jedna osoba przyznaje, że czasami brakuje jej takiego miejsca, jedna ma własny pokój, więc nie ma z tym problemów.

Dwóch spośród badanych uważa, że warsztaty są przydatne w znalezieniu pracy, dwóch badanych uważa, że nie są przydatne w zdobyciu pracy, jedna osoba wątpi, żeby były przydatne, jedna zdecydowanie zaprzecza przydatności warsztatów, kolejny badany jest zdania, że w jego przypadku raczej nie są przydatne.

Pięciu badanych nie zna miejsca, w którym przebywaliby, gdyby nie otrzymali miejsca w Stowarzyszeniu, jedna badana osoba szukałaby pokoju do wynajęcia, jeden bezdomny nie potrafił odpowiedzieć na pytanie dotyczące swojego pobytu, gdyby w Stowarzyszeniu nie było dla niego miejsca.

Formy pomocy osobom uzależnionym oferowane przez Stowarzyszenie: Takie osoby są kierowane na terapię dla Anonimowych Alkoholików. Cztery osoby odpowiedziały, że nie potrzebują takiej pomocy ponieważ nie mają problemów z uzależnieniem, jeden z badanych z własnej woli chodzi do psychologa i stara się o ośrodek dla osób uzależnionych od narkotyków.

Jednemu z mieszkańców zachowanie abstynencji przychodzi bardzo łatwo, jedna osoba stara się wypełnić sobie czas oraz unika „podręcznych” miejsc i osób. Nie jest jej łatwo, ale daje radę po prostu nie myśli o tym, cztery osoby nie mają problemów z uzależnieniem, jedna stara się pozostać w abstynencji.

Okres pobytu bezdomnych w Stowarzyszeniu. Najdłużej, bo trzy lata, przebywa tam jeden z mieszkańców, jedna osoba mieszka w Stowarzyszeniu od dwóch lat, trzy miesiące przebywa tam jeden z mieszkańców, dwa miesiące mieszka jeden bezdomny, dwie osoby są w placówce półtora miesiąca, jedna osoba mieszka w Stowarzyszeniu przez miesiąc. Trzy osoby nie zrealizowały żadnych postawionych początkowo celów, jedna osoba nawiązała kontakt z psychologiem i uczęszcza na terapię oraz pracuje wraz z kuratorem i adwokatem nad ugodą w toczącej się sprawie karnej. Jest zadowolona, że udało jej się w końcu wyjść z zakładu poprawczego. Jedna osoba mówi, że udało jej się zrealizować prawie wszystkie postawione cele, jedna z żalem stwierdziła, że musiała przez wymogi regulaminu zrezygnować z tego, co jej się udało zrealizować, czyli z pracy.

Trzy osoby za najlepszą formę pomocy podały „dach nad głową”, jedna z nich podkreśliła, że są to bardzo dobre warunki, jedna docenia to, że Stowarzyszenie pomogło wyrobić dowód osobisty, ponieważ bezdomny do tej pory go nie posiadał, jedna osoba docenia szczerą rozmowę i pocieszenie, inna osoba zapytała mnie: „jaka tu jest pomoc, jeśli chodzi o przespanie się?”, inny mieszkaniec nie wie, ponieważ przebywa w Stowarzyszeniu od niedawna. Dwóch spośród badanych uważa, że Stowarzyszenie nie do końca spełniło ich oczekiwania, jedna osoba uważa, że można powiedzieć, że Stowarzyszenie spełniło jej oczekiwania, jedna osoba powiedziała, że Stowarzyszenie spełniło jej oczekiwania „jedynie w tym sensie, że mam gdzie mieszkać i nie umieram z głodu”, innemu mieszkańcowi brakuje w placówce swobody, jedna osoba przyznaje, że Stowarzyszenie spełniło jej oczekiwania, jedna osoba liczyła na cieplejsze traktowanie ze strony kierownictwa, a nie ciągły nacisk ze strony pani kierownik na ustalenie daty opuszczenia przez nią Ośrodka. Dlatego uważa, że Stowarzyszenie nie spełniło jej oczekiwań. Uważa również, że takie placówki powinny pomagać w szukaniu pracy, pokoju do wynajęcia, a nie interesować się tylko ilością godzin przepracowanych na rzecz Stowarzyszenia.

1.4. Autorska koncepcja doskonalenia pomocy osobom bezdomnym

Dom jest tam, gdzie ludzie, w których towarzystwie czujemy się dobrze, to znaczy, że jesteśmy kochani i akceptowani, i jeśli my również kochamy i akceptujemy innych. Bezdomność w moim rozumieniu to nie tylko stan posiadania, bo nawet najładniejszy dom bez ludzi, z którymi będziemy chcieli go dzielić, jest tylko pustym budynkiem. Nawet najładniejszy dom może okazać się więzieniem, jeśli relacje pomiędzy mieszkańcami są zaburzone. Ponieważ w domu spędzamy dużo czasu, to powinniśmy czuć się w nim swobodnie i dobrze, dlatego ważna jest atmosfera. W warszawskiej Szkole Kofoeda czasami jej brakuje.

Zakres pomocy osobom bezdomnym powinien obejmować wszystkie zaburzone funkcje, które powinny być wcześniej odpowiednio zdiagnozowane. W tym celu należy w miarę możliwości dobrze poznać osobę bezdomną oraz jej problemy.

Osoba pomagająca powinna być nie tylko stanowcza i umiejąca zachować porządek, lecz także być ciepłą, tolerancyjną, otwartą, powinna cieszyć się szacunkiem osób, z którymi pracuje oraz być dla nich autorytetem.

Pomoc dla bezdomnych powinna przyjść możliwie jak najszybciej, dlatego osoby pomagające powinny nie tylko czekać, aż bezdomny sam się zgłosi do ośrodka, lecz także wyciągnąć pomocną dłoń do bezdomnych, tak jak robił to Hans Christian Kofoed.

Oferta pomocy powinna być skierowana do różnych grup potrzebujących, zarówno tych, którzy z niewielką pomocą usamodzielniają się, jak i tych, którzy wymagają długoterminowych działań terapeutycznych, socjalizacyjnych oraz resocjalizacyjnych.

Nie powinno zabraknąć pieniędzy na kursy umożliwiające znalezienie pracy. Kursy te powinny być dostosowane do potrzeb rynku pracy. W tym celu należy nawiązać współpracę ze sponsorami oraz starać się zyskać przychylną opinię publicznej poprzez oferowanie pomocy, jak również organizację życia społecznego, np. wspólne spotkania sportowe oraz pikniki i przedstawienia teatralne dla mieszkańców.

Ważne w pomocy jest wpływanie na samoocenę bezdomnych. Osoba pomagająca powinna podkreślać nawet najdrobniejsze osiągnięcia, chwalić za dobrze wykonaną pracę. Ponieważ pochwała wpływa pozytywnie na motywację, podnosi samoocenę, wpływa na atmosferę, osoba czuje się doceniona i akceptowana, a jej starania są w ten sposób nagradzane.

Ważnym elementem pomocy powinna być praca, ponieważ praca ma moc terapeutyczną. Praca powinna jednak rozwijać, dlatego nie może to być tylko praca na rzecz Stowarzyszenia, ograniczająca się do czynności porządkowych.

Stowarzyszenie powinno nawiązać kontakt z zakładami, w których bezdomni mogliby znaleźć pracę lub tworzyć własne miejsca pracy, tak jak miało to miejsce w krakowskim Kazimierzu, gdzie bezdomni prowadzą bar Estera.

Wśród bezdomnych mężczyzn jest wielu takich, którzy potrafią wykonać wiele czynności remontowych i budowlanych. Można byłoby podjąć próby przeszkolenia tych mężczyzn i założenia firm remontowych funkcjonujących na rynku. Wystarczyłaby jedna osoba nadzorująca i kierująca taką działalnością. Przy współpracy innych placówek możliwe stałoby się tanie budownictwo lub remontowanie mieszkań chronionych, socjalnych lub zastępczych.

Należy pomagać osobom i liczyć się z ich zdaniem, ale w przypadku uzależnienia od narkotyków i alkoholu powinno się jednak postawić sprawę jasno: warunkiem pomocy jest uczęszczanie na terapię i próba zerwania z nałogiem oraz zachowanie higieny osobistej i aktywna chęć uczestnictwa w pracy nad sobą. Osoby uzależnione bardzo rzadko samodzielnie podejmują decyzję o leczeniu, a wszelka pomoc innego rodzaju będzie bezskuteczna, jeśli bezdomny nie rozwiąże głównego problemu, jakim w jego przypadku jest uzależnienie.

Placówki nie powinny być bowiem przechowalnią osób z marginesu, gdzie będzie im dobrze i bez wysiłku dostaną wszystko, co jest niezbędne do życia, ale w myśl Hansa Christiana Kofoeda ma to być miejsce, gdzie na pomoc trzeba zasłużyć pracą nad sobą.

W takiej placówce nie powinno zabraknąć też miłych chwil. Bezdomni również potrzebują rozrywki. Należy nauczyć ich czerpać przyjemność z pozytywnego spędzania wolnego czasu. Dlatego powinni wraz z kierownictwem organizować zarówno wspólne zajęcia sportowe, jak i artystyczne, aby mogli w jakiś pozytywny sposób odreagować wszystkie negatywne emocje. Wpływa to również na samopoczucie, samoocenę i zdrowie.

Praca z każdym bezdomnym powinna być indywidualna. A w miarę postępów bezdomny powinien cieszyć się większym zaufaniem oraz mieć więcej odpowiedzialnych funkcji. Bezdomni powinni – tak jak to ma miejsce w warszawskiej Szkole Kofoeda – zwracać szczególną uwagę na pomoc okolicznej społeczności, aby miała ona jak najlepsze zdanie o bezdomnych. Jest to ważne, ponieważ, jak twierdzi Aldona Chrapkowska-Zielińska, „Brak tolerancji to przyczyna i skutek bezdomności”.

Bezdomni powinni dać coś z siebie, żeby pokazać innym, że potrafią i przede wszystkim chcą pracować. Niektórzy bezdomni mogliby się zajmować osobami chorymi w domach pomocy społecznej lub dziećmi. W resocjalizacji poczyniono takie próby i miały pozytywne rezultaty.

1.5. Podsumowanie

Bezdomność jest problemem na szeroką skalę. Liczba osób bezdomnych rośnie, kiedyś dotyczyła głównie osób z marginesu społecznego, dziś ze względu na zmiany ekonomiczne w naszym państwie bardzo trudne staje się dla młodych ludzi zdobycie odpowiedniego wykształcenia oraz utrzymanie bez pomocy najbliższych.

Zjawisko to dotyka nie tylko bardzo młodych osób, dotyczy również coraz częściej rodzin z dziećmi. Bezdomność przejawia się w różnych formach, poczynawszy od złych warunków mieszkaniowych poprzez bezdomnych mieszkających w stowarzyszeniach oraz bezdomnych ulicznych, którzy przebywają na dworcach, w piwnicach oraz klatkach schodowych itp.

Jest również wiele przyczyn wchodzenia w bezdomność i wiele powodów pozostawania w bezdomności. Wszystkie te czynniki sprawiają, że bezdomność jest złożonym problemem społecznym,

niezwykle ważnym ze względu na szeroką skalę zjawiska, jak również ze względu na fakt, że dotyczy najsłabszych, bo najmłodszych członków naszego społeczeństwa, dzieci.

Szerzące się bezrobocie w Polsce i na świecie spowodowało wzrost zapotrzebowania na takie placówki, jak warszawska Szkoła Kofoeda.

Stowarzyszenie oferuje pomoc aktywną oraz wysoce zindywidualizowaną ze względu na różnorodność problematyki bezdomnych. Stowarzyszenie opiera swoją działalność na zasadach pracy Hansa Chhristiana Kofoeda wykorzystującej „pomoc do samopomocy”. Dzięki poznaniu założeń pracy Szkoły Kofoeda w Danii można było w Polsce zastosować sprawdzone i wysoce efektywne metody, zważywszy na trudności związane z pracą z osobami bezdomnymi.

Historia Stowarzyszenia pokazuje, że jest ono miejscem uzupełniającym lukę w systemie pomocy społecznej, ponieważ daje szansę osobom bezdomnym oraz możliwość zdobycia wykształcenia oraz czas na znalezienie mieszkania młodzieży wychodzącej z zakładów poprawczych.

Głównym założeniem statutu Stowarzyszenia jest zasada, że jest to placówka dla wszystkich znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej osób. Jest to bardzo ważne ze względu na fakt, że mało jest placówek dla rodzin oraz osób wychodzących z zakładów karnych i poprawczych. Osoba bezdomna dzięki regulaminom dokładnie wie, jakiej pomocy może oczekiwać od Stowarzyszenia oraz jest poinformowana, jakie wymagania stawiają przed nią pracownicy szkoły oraz zna zasady obowiązujące w Bursie.

Placówki dla bezdomnych w przeciwieństwie do Stowarzyszenia Samopomocy Bursa im. H. Ch. Kofoeda nie oferują również nauki i całodobowego pobytu. Dzięki statutowi oraz regulaminom zasady są jasno sprecyzowane, a pomoc staje się łatwiejsza.

Stowarzyszenie organizuje kursy oraz udostępnia pracownie, dzięki temu osoby nie tylko otrzymują pomoc doraźną w postaci jedzenia, mieszkania i odzieży, lecz także mają szansę na podniesienie kwalifikacji zawodowych niezbędnych dla większości bezrobotnych osób do zdobycia pracy umożliwiającej efektywne życie.

Działalność Stowarzyszenia w ostatnich latach wykazała, że system oparty na założeniach H. Ch. Kofoeda sprawdza się nawet bez nakładów finansowych na organizację nauki dla mieszkańców. Jednak należy znaleźć pieniądze w celu zwiększenia efektywności oraz skrócenia czasu potrzebnego osobom bezdomnym do całkowitego usamodzielnienia się.

Opinie bezdomnych wykazały, że oczekują większej pomocy niż tylko schronienie i pożywienie. Wielu z nich chce pracować i uczyć się w celu uzyskania szansy na egzystencję zgodnie z zasadami życia społecznego oraz zgodnie z przepisami prawa.

Bezdomni oczekują od osób pomagających szacunku, który jest niezbędnym czynnikiem do efektywnej pomocy w drodze do usamodzielnienia”.

ANEKS/ZAŁĄCZNIK

KWESTIONARIUSZ WYWIADU (Płeć k/m; Wiek; Wykształcenie)

1. Jak dowiedział się pan o Stowarzyszeniu?
2. Jak doszło do tego, że się pan tu znalazł?
3. Czy jest pan tu z własnej woli? (Czy nie jest to np. warunek zwolnienia warunkowego?).

Poradnictwo

1. Czy jest zapewniona atmosfera dyskrecji i intymności?
2. Czy sposób, w jaki są przekazywane informacje, jest dla pana zrozumiały?
3. Czy odpowiada panu to, że w Stowarzyszeniu może się pan dowiedzieć, jak i gdzie coś załatwić, ale samą sprawę musi pan załatwić sam?
- 3 a. Czy widzi pan jakieś plusy tej sytuacji?
4. Czy wie pan, co chciałby pan robić po usamodzielnieniu? Jeśli tak, to co?
- 4 a. Czy wiedział pan to od razu po przyjeździe do ośrodka, czy zostało to tutaj ustalone?

6. Czy ma pan opracowany konkretny plan małych celów do osiągnięcia w drodze do usamodzielnienia?
7. Czy plan ten został ustalony podczas poradnictwa?
8. Czy chętnie korzysta pan z porad oferowanych przez Stowarzyszenie?
9. Czy podczas rozmów czuje pan, że innych interesują pana problemy i że chcą panu pomóc?

Rehabilitacja zawodowa

1. Czy zadania, jakie pan dostaje do wykonania (w stowarzyszeniu), są dla pana trudne?
2. Czy podwyższył pan swoje kwalifikacje zawodowe?
3. Czy ma pan jakieś plany, marzenia dotyczące jakiegoś konkretnego kursu, szkolenia, szkoły, pracy?

Warsztaty

1. Z jakich warsztatów pan korzysta?
2. Dlaczego wybrał pan te warsztaty?
4. Czy uważa pan te warsztaty za przydatne w późniejszej pracy? Proszę uzasadnić odpowiedź.
5. Czy zajęcia pokrywają się z pana zainteresowaniami, zdolnościami, możliwościami?
6. Co panu dają warsztaty?
7. Czy i ewentualnie jakie trudności sprawiają warsztaty z których pan korzysta?

Uaktywnianie społeczne

1. Czy dzięki szkole łatwiej nawiązuje pan kontakty z innymi?
2. Czy łatwiej radzi sobie pan z problemami?
3. Czy nauczył się pan żyć w zgodzie z innymi?
4. Czy czuje się pan osamotniony?
5. Czy uważa pan, że podczas pracy można nawiązać kontakty z innymi?

Regulamin

1. Czy trudno jest przestrzegać stałego rozkładu dnia? Jeśli tak, to dlaczego?
2. Czy bardzo uciążliwe jest ograniczenie swobodnego opuszczania Stowarzyszenia?
3. Jak wyglądała (jak wspomina pan rozmowę) przed przyjęciem do Stowarzyszenia?
4. Jak pan się czuł podczas okresu próbnego?
5. Czy ma pan trudności w przystosowaniu się do wymogów regulaminu? Jeśli tak, to jakie?

Warunki lokalowe

1. Czy warunki lokalowe spełniły pana oczekiwania? Tak Nie
2. Jeśli nie, to co by pan zmienił?
3. Czy gdyby w szkole nie było hostelu (pokoi, w których można mieszkać), czy uczęszczałby pan na zajęcia oferowane przez Stowarzyszenie?
4. Czy lokalizacja Stowarzyszenia sprzyja usamodzielnieniu, zerwaniu z nałogami, wyciszeniu się?
5. Czy w Stowarzyszeniu czuje się pan jak w domu?
6. Czy wspólne spożywanie posiłków ma dla pana znaczenie? Jeśli tak, to jakie?
7. Czy wspólna łazienka jest dużym utrudnieniem?
8. Czy poza głównymi posiłkami można coś sobie przygotować?
9. Czy brakuje panu cichego miejsca do pracy?
10. Czy uważa pan, że wykonywane w Stowarzyszeniu zajęcia (warsztaty, kursy) pomogą znaleźć pracę poza Stowarzyszeniem?
11. Co robiłby pan, gdyby nie znalazł się pan w Stowarzyszeniu?
12. Jak rozwiązywane są problemy uzależnienia? Czy uczęszcza pan na jakąś terapię? Jeśli tak, to na jaką?
13. Jak sobie pan radzi z pozostaniem w abstinencji?
14. Jak długo jest pan członkiem Stowarzyszenia?
15. Jakie początkowe cele udało się panu zrealizować?

16. Która z form pomocy oferowanych przez Stowarzyszenie jest według pana najlepsza i dlaczego?
17. Czy Stowarzyszenie spełniło pana oczekiwania? Tak, Nie. Jeśli nie, to dlaczego?

WARSZAWSKA SZKOŁA KOFOEDA JAKO SPOSÓB NA WYCHODZENIE Z BEZDOMNOŚCI^[21]

Szkoła Kofoeda jako instytucja niesienia „pomocy do samopomocy”

„Kofoed chciał nadać nowe znaczenie światu widzianemu oczami jego uczniów. Chciał, aby siebie widzieli oni w nowych rolach społecznych i w nowym, pozytywnym świetle. Do osiągnięcia tego celu wychowywał ich w sposób, który pozwalał na oduczenie dotychczasowego stylu życia i rozpoczęcie nowej, wartościowej egzystencji. Formował ich tężyznę fizyczną, a także, co najważniejsze, charakter i nowy pogląd na życie. Budował w nich szacunek do samych siebie, a także poczucie własnej wartości.

Przykładowymi działaniami Szkoły były: nauka języka ojczystego oraz trzech obcych, rachunków, śpiewu, nauk społecznych, gimnastyki. Chór szkolny, działalność doradcza, opieka lekarza stanowiły dopełnienie działalności. W kolejnych latach kobiety miały szansę uczyć się tam gotowania, higieny seksualnej i świadomego macierzyństwa. Mężczyźni odbywali zajęcia w stolarni, na polu uczyli się rolnictwa.

Z biegiem czasu Szkoła Kofoeda rozszerzała swoją działalność, a także przeniosła się na grunt innych państw. Ideę Szkoły Kofoeda zaszczepiono

^[21] *Warszawska Bursa im. H.Ch. Kofoeda jako droga ku wyjściu z bezdomności* jest pracą magisterską **Aleksandry Krysiak**, napisaną w 2007 r. pod kierunkiem prof. dr hab. Mirosława Szymańskiego na Wydziale Pedagogicznym w Uniwersytecie Warszawskim. Praca przedstawia wyniki badań przeprowadzonych w Stowarzyszeniu Samopomocy Bursa im. H.Ch. Kofoeda w Warszawie. Opisuje, jak realizowane są działania według zasady „pomoc do samopomocy”, jak dokonuje się pomoc osobom bezdomnym, by wyjść z sytuacji bezdomności. Badania prezentują skuteczność funkcjonowania Bursy, a także prowadzonego w niej programu „Aktywizacja zawodowa osób uzależnionych od środków psychoaktywnych utrzymujących abstynencję”.

również w Polsce, z naczelnym hasłem niesienia „pomocy do samopomocy”. W każdym z krajów, w których nadal działają, a także otwierają się nowe filie tej instytucji, działalność prowadzona jest w oparciu o cel samego założyciela, „podbudowywania bezrobotnych, aby mogli normalnie żyć” (Bjoerkoe J.A., 1997, s. 70). W związku z tym, że bezrobocie jest jedną z przyczyn bezdomności, z czasem w Szkołach Kofoeda zaczęło gromadzić się coraz więcej ludzi bez dachu nad głową.

CEL BADAŃ W BURSIE - KOFOEDZIE

„Prowadzenie takich działań na rzecz osób bezdomnych, które nie są ukierunkowane jedynie na udzielanie pomocy doraźnej, ale mają na celu również zmianę pewnych negatywnych nastawień, zachowań i przyzwyczajzeń, a także przygotowanie tychże bezdomnych do podjęcia samodzielnej egzystencji w społeczeństwie, a nie na jego marginesie, w przyszłości, nie należą do zadań łatwych. Nie zawsze też zastanawiamy się nad tym, jak faktycznie sprawdza się pomoc i czy bezdomni umieją produktywnie wykorzystać daną im szansę w przyszłości. Badania, które prowadziłam w Bursie Kofoeda, czyli ośrodku pomocy bezdomnym w Warszawie, miały na celu sprawdzenie efektywności działania Bursy, a także skuteczności i użyteczności przeprowadzanego tam programu pomocowego „Aktywizacja zawodowa osób uzależnionych od środków psychoaktywnych utrzymujących abstynencję” w ocenie biorących w nim udział mieszkańców Bursy, a także kadry realizującej ten program”.

Problem podjęty w tej pracy, czyli skuteczność działań podejmowanych przez Bursę Kofoeda, a także programu pomagającego bezdomnym wrócić do aktywności zawodowej, został uszczegółowiony w postaci następujących pytań badawczych:

- Czy istnieje związek wieku z efektywnością wychodzenia z bezdomności?
- Czy istnieje związek podejmowania aktywności zawodowej ze wzrostem motywacji i poczucia własnej wartości u bezdomnych?
- Jak oceniają działalność Bursy Kofoeda mieszkańcy i pracownicy?

- Na ile skutecznie działa Bursa Kofoeda w przywracaniu bezdomnych do życia w społeczeństwie?
- Jak uczestnicy i kierownik realizacji zadania oceniają skuteczność i przydatność programu „Aktywizacja zawodowa osób uzależnionych od środków psychoaktywnych utrzymujących abstynencję”?
- Jakie zmiany w postawach osób bezdomnych wywołuje pobyt w Bursie Kofoeda oraz uczestnictwo w programach aktywizacji zawodowej?

Przeprowadzając badania dotyczące skuteczności i zasadności istnienia programu pomocy ludziom wykluczonym społecznie „Aktywizacja zawodowa osób uzależnionych od środków psychoaktywnych utrzymujących abstynencję” oraz ośrodka Bursa Kofoeda stosowałam trzy metody badawcze.

Pierwszą z nich był wywiad, którym „(...) posługujemy się w badaniach dydaktycznych, kiedy chcemy uzyskać informacje o tym, co dane osoby wiedzą na temat interesujących nas rzeczy, zjawisk i procesów oraz czy i jak je rozumieją i oceniają” (Cz. Kupisiewicz, 2005, s. 35). Do przeprowadzenia wywiadów z pracownikami Bursy Kofoeda, a także z czterema osobami bezdomnymi, które, obok innych uczestników, brały udział w programie „Aktywizacja zawodowa osób uzależnionych od środków psychoaktywnych utrzymujących abstynencję” posłużył mi kwestionariusz, czyli zbiór pytań, które wyznaczały kierunek rozmowy i pozwalały mi uzyskać interesujące mnie informacje (pytania z kwestionariusza – załącznik nr 6). Wywiady, o których mowa, miały więc formę określaną przez Czesława Kupisiewicza (2005, s. 35) mianem rozmów naprowadzanych. Wybrałam tę metodę, ponieważ daje ona możliwość dowiedzenia się szczegółów sprawy, dając osobie badanej przestrzeń do mówienia o rzeczach dla niej istotnych, a jednocześnie dotyczących tematu, który jest dla nas interesujący. Pozwala również obserwować reakcje rozmówców, a tym samym dowiedzieć się czegoś więcej na ich temat. Wywiady przeprowadzane przeze mnie dotyczyły kwestii relacji bezdomnych z rodziną i znajomymi, zagadnień, które doprowadziły

moich rozmówców do sytuacji braku źródeł utrzymania i schronienia, oceny działalności prowadzonej przez Bursę Kofoeda w Warszawie, a także jej wpływu na życie bezdomnego, w końcu efektywności prowadzonego tam programu „Aktywizacja zawodowa osób uzależnionych od środków psychoaktywnych utrzymujących abstynencję”. Wywiady przeprowadzone z kadrą ośrodka dotyczyły podobnych kwestii, jednak widzianych oczami „organizatorów życia bezdomnych”.

Kolejną metodą gromadzenia informacji o działalności Bursy Kofoeda oraz o prowadzonym w niej wspomnianym wcześniej programie, była obserwacja uczestnicząca. „Istotą obserwacji jest zamierzone, planowe i systematyczne spostrzeganie zjawisk i procesów dydaktycznych w celu ujawnienia towarzyszących im lub wywoływanych przez nie zmian oraz stwierdzenia zachodzących między nimi związków i zależności. Obserwacja może być bezpośrednia (...), gdy mamy do czynienia z planowanym gromadzeniem spostrzeżeń przez osobę bezpośrednio obserwującą dane zjawisko lub proces dydaktyczny w jego naturalnych warunkach. Ponadto w sytuacji, gdy obserwator sam uczestniczy w tym procesie, ucząc np. w danej klasie, mówimy o obserwacji uczestniczącej” (Cz. Kupisiewicz, 2005, s. 32). Fakt nauczania ludzi bezdomnych oraz byłych alkoholików utrzymujących trzeźwość podstaw języka angielskiego pozwolił mi na obserwowanie zmian zachodzących w psychice tych osób. Ostatnią stosowaną przeze mnie metodą badawczą była analiza dokumentów, pozwalająca zobaczyć działalność Bursy Kofoeda w liczbach. Ponadto analiza dokumentów stanowi „cenne uzupełnienie wiadomości zdobytych za pomocą obserwacji (...)” (Cz. Kupisiewicz, 2005, s. 36).

Teren badań. Informacje i cytaty zawarte w tym rozdziale pochodzą z dokumentacji prowadzonej przez opisywany przeze mnie ośrodek. Stowarzyszenie Samopomocy Bursa im. H. Ch. Kofoeda w Warszawie, mieszczące się przy ul. Lnianej 1, działalność swą rozpoczęło w 1997 r., a w roku 1998 zostało oficjalnie zarejestrowane przez Sąd Okręgowy w Warszawie. Ośrodek ten działa w oparciu o Statut (...) niesie pomoc osobom niedostosowanym społecznie, które nie są zdolne zapewnić

sobie godnych warunków egzystencji. Grupą docelową, do której adresowana jest pomoc oferowana przez Bursę stanowią osoby bezdomne, długotrwale bezrobotne, osoby po terapii uzależnień, a także dotknięte przemocą w rodzinie. Działając w imię zasady „pomoc do samopomocy” Bursa oddziałuje na swoich mieszkańców – uczniów wychowawczo, terapeutycznie oraz edukacyjnie. Bezdomni mogą tu liczyć na otrzymanie pomocy rzeczowej, a także na wsparcie prowadzące do późniejszego ich usamodzielnienia i powrotu do społeczeństwa. Pracownicy Stowarzyszenia biorą pod uwagę jednostkowość bezdomnych, dlatego też podejmowane przez nich działania zmierzające do poprawy egzystencji mieszkańców są dostosowywane do ich zdolności, możliwości, wieku, wykształcenia, zainteresowań, a także sytuacji rodzinnej i materialnej oraz – co bardzo ważne – są odpowiedzią na przyczyny, które spowodowały bezdomność.

Dwa główne cele, jakie realizuje Bursa Kofoeda, to:

- osiągnięcie pełnego sukcesu – uczeń podejmuje pracę, znajduje mieszkanie, powraca do prowadzenia normalnego trybu życia,
- osiągnięcie alternatywnego lub częściowego sukcesu – uczeń nadal mieszka na terenie Bursy, ale pracuje i prowadzi normalny tryb życia.

Realizacja tych zamierzeń następuje poprzez pełnienie przez Bursę wobec bezdomnych trzech podstawowych funkcji:

- opiekuńczej,
- terapeutycznej,
- resocjalizacyjnej.

Funkcja opiekuńcza to udostępnienie najbardziej potrzebującym miejsca w ośrodku; ludziom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej, warunków umożliwiających zaspokajanie podstawowych potrzeb życiowych. W ośrodku jest wystarczająco miejsca dla 24 osób, które zamieszkują pokoje wyremontowane przez siebie lub poprzednich mieszkańców. Na terenie Bursy działa stołówka, która oferuje pełne wyżywienie. Posiłki przygotowywane są przez samych mieszkańców,

a żywność pochodzi z Banku Żywności SOS, pomocy Unii Europejskiej, darowizn i zakupów własnych. Istotną cechą spełniania funkcji opiekuńczej w Bursie jest fakt, że na każdą formę pomocy ubiegający się o nią ludzie muszą zapracować. Bursa istotnie oferuje szeroki zakres pomocy, jednak aby ją otrzymać, należy wykonać jakąś pracę na rzecz ośrodka, co ściśle łączy się ze spełnianiem funkcji resocjalizacyjnej, o czym później.

Funkcja terapeutyczna, rozpoznawanie potrzeb podopiecznych w obrębie zdrowia psychicznego i fizycznego, a także udostępnianie informacji o instytucjach, które mogą udzielić pomocy specjalistycznej, jaka w Bursie nie jest dostępna. Kontakt z tymi instytucjami jest bardzo istotny, ponieważ doskonale uzupełniają one program oferowany przez samą Bursę, przyczyniając się tym samym do wspomagania bezdomnych w procesie wychodzenia z bezdomności i uzależnień, a także w trwaniu w abstynencji i utrzymaniu już osiągniętych sukcesów. Jedna czwarta mieszkańców korzysta z porad dwóch psychologów, którzy kilka razy w miesiącu odwiedzają ośrodek.

Funkcja resocjalizacyjna to kształtowanie postaw samodzielności i aktywności, umiejętności życia społecznego z poszanowaniem panujących praw, a także szacunku i tolerancji w stosunku do innych ludzi. Jest to taka funkcja ośrodka, na którą kładziony jest szczególny nacisk. Jako że naczelnym hasłem Bursy Kofoeda jest „pomoc do samopomocy”, resocjalizacja, czyli ponowny proces socjalizacji, najogólniej – uczenie, jak żyć, jak zarabiać na siebie i jak postępować w taki sposób, żeby ponownie stać się częścią społeczeństwa, a nie żyć na jego marginesie, podejmowane są działania mające na celu usamodzielnienie się mieszkańców. Zgodnie z „Regulaminem pobytu w Bursie” (załącznik nr 2), który zawiera zbiór zasad funkcjonowania placówki oraz jej podopiecznych, każdy z mieszkańców ma przydzielony zakres obowiązków w formie prac wykonywanych na rzecz ośrodka oraz współmieszkańców. Przykładami takich prac są: utrzymanie czystości i porządku określonego miejsca w budynku (kuchnia, jadalnia, łazienki, pralnia, hol, warsztaty, hale, pracownie, magazyny) lub na zewnątrz, prace remontowe, budowlane, naprawcze, opieka nad psami zamieszkującymi teren ośrodka oraz

roślinnością, a także prace, które, w zależności od potrzeb, zlecane są przez kierownika. Na terenie ośrodka funkcjonują pracownie: gastronomiczna, stolarska, poligraficzna, krawiecka, ogólno-budowlana oraz pracownia AGD, gdzie mieszkańcy mogą rozwijać posiadane lub zdobywać nowe umiejętności. Pracownie te zostały stworzone na wzór duńskiej Szkoły Kofoeda. Ponadto bezdomni przebywający w ośrodku wykonują w formie wolontariatu różne prace na rzecz organizacji, takich jak Bank Żywności SOS, Bank Drugiej Ręki, a także prace porządkowe zlecane przez Urząd Dzielnicy Warszawa-Targówek na terenie tej właśnie dzielnicy.

Współodpowiedzialność za sprawne funkcjonowanie Bursy kształtuje prospołeczne postawy, uczy współpracy, a także radzenia sobie z sytuacjami problemowymi. Warto zaznaczyć, że opisywana Szkoła posługuje się pracą jako narzędziem pedagogicznym. To właśnie dzięki pracy kształtowane są umiejętności praktyczne uczniów, a także cechy ich osobowości. Aktywność podejmowana w ramach każdej z trzech wyżej wymienionych funkcji zmierza do stworzenia takich warunków, które skłonią podopiecznych do:

- zmiany sposobu życia na taki, który jest godny człowieka żyjącego w społeczeństwie;
- odzyskania poczucia własnej wartości i wiary w siebie;
- odzyskania motywacji do podjęcia działań prowadzących do lepszego życia;
- efektywnego wykorzystania oferowanej przez Bursę możliwości poszerzania i pogłębiania wiedzy oraz doskonalenia, a także kształtowania nowych umiejętności praktycznych (w tym zawodowych);
- readaptacji społecznej;
- zmierzenia się z problemami i podjęcia działań w celu ich rozwiązywania.

Obok spełniania swoich funkcji, które w większości ściśle związane są z wysiłkiem zarówno psychicznym, jak i fizycznym ze strony bezdomnych, Bursa Kofoeda zapewnia swoim mieszkańcom uczestnictwo w kulturze poprzez wyjścia do kin i teatrów, a także dba o ich sprawność fizyczną,

umożliwiając uprawianie m.in. tenisa stołowego, piłki nożnej oraz piłki siatkowej. Należy pamiętać, że dzięki tym przyjemnościom uczniowie mają szansę nauczyć się zagospodarowywania czasu wolnego i spędzania go na różne akceptowane, a może nawet i aprobowane społecznie sposoby.

Z powyższego wynika, że Bursa Kofoeda, wypełniając swoje założenia, zapewnia potrzebującym lepszy byt. Świadcząc szeroki zakres usług, daje wiele możliwości i uczy, jak je w przyszłości wykorzystać. Pomagając, doradzając, starając się wniknąć głęboko w psychikę bezdomnego, pracownicy ośrodka wysoko stawiają sobie poprzeczkę, postrzegając człowieka i jego egzystencję holistycznie, pomagają tak, żeby pomoc ta miała swoje rezultaty w przyszłości. Działając dziś, budują lepsze jutro swoich podopiecznych. W celu zwiększenia szans większej ilości osób potrzebujących, warszawska Bursa Kofoeda w grudniu 2005 r. po raz pierwszy, a następnie od września do grudnia 2006 r., zorganizowała program „Aktywizacja zawodowa osób uzależnionych od środków psychoaktywnych utrzymujących abstynencję” (który dla ułatwienia w pracy będę nazywać „Programem”), który wprawdzie był finansowany ze środków spoza Bursy, ale odbywał się na jej terenie.

Programem tym zostali objęci ludzie z Warszawy oraz województwa mazowieckiego, którzy byli rekrutowani po spełnieniu następujących warunków: „byli bezdomni, bezrobotni, ukończyli terapię uzależnień i pozostawali w abstynencji”. Byli wśród nich mieszkańcy Bursy, a także osoby kierowane do uczestnictwa w programie przez warszawskie urzędy pracy oraz noclegownie i inne ośrodki niosące pomoc osobom, które były potencjalnymi odbiorcami „Programu”. Głównym celem programu jest przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu. Program ma kilka etapów, a każdy z nich ma osobne cele. Etap wstępny ma na celu nawiązanie kontaktu z uzależnionym, zebranie o nim niezbędnych informacji, poznanie motywów do kontynuowania terapii, aktywności w nauce zawodu. Podczas tego etapu zainteresowany zapoznaje się z wymogami i zasadami funkcjonowania ośrodka, w którym będzie się odbywał „Program”. Decyzję o udziale w „Programie” podejmuje indywidualnie każdy zainteresowany. Ścisła wymiana informacji, a także

współpraca między placówką leczenia zamkniętego, a tą, w której ma się odbywać kontynuacja terapii połączona z kształceniem zawodowym, jest bardzo istotna dla zwiększenia efektywności podejmowanych działań. Wskazane jest również nawiązanie kontaktu z rodziną osoby uzależnionej, która ma ogromną rolę w procesie zdrowienia. Etap pobytu w placówce dzieli się na kilka okresów:

1. Okres adaptacji do wymogów ośrodka (1–2 tygodnie) – zapoznanie z ośrodkiem, jego zasadami, mieszkańcami oraz kadrą. Adaptację do nowego otoczenia wspomaga opiekun, czyli osoba zamieszkująca daną placówkę i dobrze znająca zasady i normy w niej panujące. Łagodzi to stres związany ze znalezieniem się w całkowicie obcym miejscu. Ponadto każdy przydzielony jest pod opiekę wychowawcy, który pomaga w kontaktowaniu się z instytucjami, terapeutami i doradcami, którzy wspierają proces zdrowienia. Okres ten ma na celu podjęcie decyzji o uczestnictwie w życiu wspólnoty i respektowaniu jej praw i obowiązków.

2. Okres przygotowawczy (1–2 tygodnie) – zostaje nawiązany kontakt z terapeutą i ustalony plan dalszej terapii. Następuje wybór kierunku dalszej nauki. Poprzez analizę zdolności i predyspozycji, a także zainteresowań osoby wyrażającej chęć uczestnictwa w „Programie”, doradca zawodowy proponuje najbardziej optymalne kierunki dalszego kształcenia.

3. Okres właściwej nauki zawodu w systemie kursowym – program „Aktywizacja zawodowa osób uzależnionych od środków psychoaktywnych utrzymujących abstynencję” w roku 2005 trwał cztery, natomiast w 2006 r. – 16 tygodni. W czasie trwania „Programu” zajęcia z praktycznej nauki wybranego zawodu prowadzone przez wykwalifikowanego instruktora odbywają się trzy razy w tygodniu w ilości pięć–sześć jednostek. Jednak zajęcia warsztatowe nie stanowią całości zajęć realizowanych w ramach „Programu”. Uczniowie uczestniczą ponadto w: Warsztatach Aktywnego Poszukiwania Pracy (cztery jednostki tygodniowo przez cały okres trwania „Programu”), gdzie uczą się sporządzać CV, list motywacyjny, pisać podania, przygotowywać się do potencjalnych rozmów o pracę. Zyskują też informacje, jak i gdzie szukać pracy, jakie dokumenty gromadzić itp.

Warsztaty Podstaw Gospodarowania i Przedsiębiorczości (cztery jednostki tygodniowo przez cały okres trwania „Programu”).

Uczestnicy są zapoznawani z podstawami gospodarki rynkowej, analizują przepisy Kodeksu Pracy, uczą się, jak zakłada się i prowadzi własną działalność gospodarczą, a także jak tworzyć biznesplan. Kurs podstawowy obsługi komputera (cztery jednostki tygodniowo przez cały okres trwania „Programu”). Podczas kursu uczniowie zapoznają się z podstawami obsługi edytora tekstu oraz arkusza kalkulacyjnego, uczą się korzystać z zasobów internetu.

Lektorat z języka obcego (cztery jednostki tygodniowo przez cały okres trwania „Programu”). Celem jest zapoznanie uczestników kursu z podstawami języka w mowie i w piśmie. Dodatkowo uczniowie uczestniczą w wykładach z psychologii, w liczbie dwie jednostki tygodniowo, a także w indywidualnych sesjach dostosowanych do potrzeb konkretnych osób (nie mniej niż jedna jednostka tygodniowo). W ramach „Programu” co najmniej raz w tygodniu uczniowie uczestniczą w spotkaniach Klubu Abstynenckiego. Odbывают również spotkania z terapeutą w formie spotkań indywidualnych i grupowych. Po zakończeniu „Programu” jego uczestnicy otrzymują świadectwo ukończenia kursu aktywizacji zawodowej (załącznik nr 4). Istotny jest fakt, iż najbardziej aktywni i zaangażowani uczniowie mają szansę kontynuowania nauki i zdobywania kolejnych lub też pogłębiania posiadanych kwalifikacji w Zakładach Doskonalenia Zawodowego, dzięki czemu mogą otrzymać certyfikaty.

4. Okres podsumowania i oceny pobytu, trwający około jednego tygodnia czas po zakończeniu „Programu”, jest ważny z kilku względów. Następuje tu wybór osób, które wezmą udział w kursach ZDZ. Uczestnicy dokonują ewaluacji „Programu”.

Wyniki badań (* Analiza dokumentów, * Analiza sprawozdań o osobach bezdomnych przebywających w Bursie Kofoeda i udzielonej im pomocy w 2006 r., * Charakterystyka osób przebywających w Bursie Kofoeda w 2006 r.).

W 2006 r. przebywały na terenie Bursy 73 osoby, z których 63 to mężczyźni, jedno dziecko i dziewięć kobiet. Większość stanowiły osoby w wieku 19–45 lat (było ich 51) oraz osoby w przedziale wiekowym 46–65 lat, których było 17. Ciekawą informacją, która przykuła moją uwagę, jest fakt, że miejscem ostatniego zameldowania tych ludzi w 44 przypadkach było województwo mazowieckie (w tym 36 – m.st. Warszawa), natomiast aż 29 osób wywodziło się z innych województw. Może to świadczyć o tym, że nie mogąc poradzić sobie tam, skąd pochodzą, widzą w Warszawie większe szanse i większe możliwości. Długość pobytu w ośrodku jest warta zaobserwowania – 11 osób pozostawało w Bursie nie dłużej niż siedem dni, do miesiąca – 17 osób, a do trzech miesięcy – 33 osoby. Ilość osób pozostających w ośrodku od trzech miesięcy do ponad roku w 2006 r. wyniosła 12. Wiele osób nie jest w stanie przystosować się do przestrzegania regulaminu, z tego też powodu w 2006 r. z Bursy zostały usunięte 24 osoby (wszystkie to mężczyźni). Jest to duża liczba, ponieważ stanowi ona 33 procent mieszkańców Bursy. 54 osoby, przychodząc po pomoc, nie miały żadnego źródła utrzymania. Wśród całej grupy aż 40 osób było uzależnione od alkoholu, trzy od narkotyków, siedem osób korzystało z pomocy instytucji zdrowia psychicznego, a dwie osoby były niepełnosprawne. Długość czasu, w którym mieszkańcy byli bezdomni, to: dwie osoby – poniżej pół roku, 17 osób – od pół roku do jednego roku, 54 osoby – powyżej roku.

Formy pomocy udzielonej mieszkańcom Bursy Kofoeda w 2006 r.

Formy pomocy udzielane we współpracy z mieszkańcem – liczba osób, które skorzystały z pomocy:

1. WYROBIENIE DOWODU TOŻSAMOŚCI – 10
2. PRZYWRÓCENIE STAŁEGO MELDUNKU – 0
3. ZNALEZIENIE CZASOWEGO MIESZKANIA – 16, w tym:
 - wynajęte mieszkanie + praca – 3
 - powrót do rodziny + praca – 3
 - mieszkanie socjalne + praca – 1
 - praca z kwaterą – 9

4. Znalezienie stałego mieszkania – 0
5. Skontaktowanie z rodziną – 11
6. Uzyskanie niefinansowej pomocy z OPS – 0
7. Kontakt z Zespołem Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności – 0
8. Uzyskanie renty lub emerytury – 0
9. Uzyskanie finansowej pomocy z OPS (zasiłki) – 6
10. Kontakt z usługami prawnymi – 11
11. Kontakt ze służbą zdrowia – 37
12. Uzyskanie wyników badań lekarskich niezbędnych do podjęcia pracy – 3
13. Kontakt w znalezieniu pracy – 38
14. Umieszczenie w szpitalu/sanatorium – 3
15. Skierowanie do DPS – 0
16. Podjęcie leczenia odwykowego – 0
17. Uczestniczenie w spotkaniach grup AA – 28
18. Kontakt z usługami psychologicznymi – 19
19. Inne – 0

Informacja o osobach, które usamodzielnili się po opuszczeniu Bursy Kofoeda w 2006 r.

	Liczba mieszkańców	Liczba usamodzielnionych	Przybliżony procent usamodzielnionych
Grupa młodszych (19–30 lat)	22	7	32
Grupa starszych (31–77 lat)	50	9	18
Ogół mieszkańców	72 + dziecko	16	22

Źródło: opracowanie własne

Po pobycie w Bursie usamodzielniało się w 2006 r. 16 osób. Wszystkich mieszkańców Bursy podzieliłam na dwie kategorie wiekowe: 19–30 lat (tę grupę dla ułatwienia będę nazywać grupą młodszych) oraz 31–77 lat (grupa starszych). Odpowiednio grupa młodszych liczyła w 2006 r. – 22, natomiast grupa starszych – 50 osób. Głównymi powodami, dla których

ludzie z grupy młodszych stali się bezdomni, były konflikty rodzinne, oraz alkoholizm (siedem osób), a także w trzech przypadkach narkomania. Osoby, którym udało się wyjść z sytuacji bezdomności, miały silną motywację do usamodzielnienia się, w związku z tym stosowały się do regulaminu, starały się uczęszczać na terapię, a także chciały nawiązać ponownie kontakt z rodziną, która w kilku przypadkach bardzo pomogła, np. w trzech przypadkach przyjmując pod swój dach pozbawionego domu członka rodziny. Mediacja z rodziną okazuje się jednym ze skutecznych sposobów, które pomagają bezdomnym w podjęciu życia poza placówką.

Rozpatrując grupę starszych, zauważyłam, że 31 osób, czyli 60 procent tej grupy stanowili alkoholicy (osoby cierpiące na chorobę alkoholową). Wszystkie dziewięć osób, które wyszły z bezdomności, utrzymywały się w abstinencji od ponad dwóch lat. Grupa starszych ma prawie o połowę słabszy wynik w wychodzeniu z bezdomności w porównaniu z grupą młodszych. Wydaje się, że fakt, iż ludziom z tej grupy wiekowej ciężiej znaleźć pracę, a tym samym usamodzielnic się, nie jest jedyną przyczyną trudności w osiągnięciu niezależności życiowej. W znacznej mierze na przeszkodzie do osiągnięcia sukcesu leży uzależnienie od alkoholu. Dopiero stawienie czoła nałogowi pozwala im zacząć walkę o lepsze jutro. Ponadto osoby te w bardzo wielu przypadkach nie chcą nawiązać kontaktu z kimkolwiek z rodziny, co mogłoby korzystnie wpłynąć na ich sytuację. Jeszcze jednym faktem, który warto tu przedstawić, jest to, że często bezdomni z grupy starszych traktują ośrodki jako sposób na życie i nie mają ochoty zmieniać niczego w swoim życiu.

Biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców, zmniejszoną o 24 osoby usunięte z ośrodka za nieprzestrzeganie regulaminu, dwie osoby niepełnosprawne i jedno dziecko, 16 osób usamodzielnionych z pozostałej grupy 46 osób, stanowi prawie 35 procent członków grupy, którym udało się usamodzielnic z pomocą pracowników Bursy Kofoeda w Warszawie.

Analiza raportu z ewaluacji programu „Aktywizacja zawodowa osób uzależnionych od środków psychoaktywnych utrzymujących abstinencję”:

Szkolenie ukończyło 60 spośród 78 pozyskanych uczestników. 18 osób zostało skreślonych z listy z powodu absencji lub niestosowania się do

regulaminu Bursy. Sprawozdanie końcowe z prowadzonego programu mówi o tym, że wzmocnione zostały efekty terapii dla 60 osób utrzymujących abstynencję, o czym informowali uczestnicy w rozmowach indywidualnych. Nastąpiło również rozbudzenie postawy aktywnej według zasady „pomoc do samopomocy” w celu wytrwania w stanie abstynencji. Warto zaznaczyć, że czterech kursantów podjęło po zakończeniu szkolenia kursy instruktorów w zawodzie gastronomicznym i poligraficznym. Program wpłynął pozytywnie na odnowienie poczucia godności i odkrywania własnych umiejętności i możliwości uczestników poprzez odbudowę więzi społecznych, która obejmowała:

- motywowanie do samodzielnego rozwiązywania problemów osobistych oraz dnia codziennego;
- naukę współdziałania i ponoszenia odpowiedzialności w obrębie grupy społecznej;
- naukę poruszania się na aktualnym rynku pracy;
- stworzenie możliwości nabywania nowych kwalifikacji i umiejętności zawodowych dostosowanych do zainteresowań;
- stwarzanie sytuacji do wykazywania własnej inicjatywy i rozwijających postawę twórczą, a także uczących pełnienia ról społecznych, które prowadzą do kształtowania postawy aktywnej.

Poniższa tabela obrazuje wyniki uzyskane w ankiecie ewaluacyjnej programu „Aktywizacja zawodowa osób uzależnionych od środków psychoaktywnych utrzymujących abstynencję”^[22].

^[22] Źródło – Raport z ewaluacji zadania publicznego z zakresu „Zwiększenia dostępności pomocy terapeutycznej i rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu”, Warszawa 2006.

OD POMOCY DO SAMOPOMOCY.
STOWARZYSZENIE SAMOPOMOCY BURSA IM. HANSA CHRISTIANA KOFOEDA W WARSZAWIE

Lp.	Przedmiot badań	Wskaźnik usługi	Uwagi uczestników	Ogólny wskaźnik usług
1.	Cele programu	4.95	Brak	4.84
2.	Treści ujęte w programie	4.88	Brak	
3.	Metody i formy prowadzenia zajęć	4.85	Dużo wykładów	
4.	Materiały wykorzystane w programie	4.91		
5.	Czas trwania programu	4.52	Za krótko, za mało czasu na język obcy, zbyt krótko, aby zdobyć umiejętności praktyczne	
6.	Sposób prowadzenia zajęć	4.84	Czasem dużo wykładów [płp] nudno	
7.	Przydatność programu	4.89	Brak	
8.	Warunki socjalne	4.89	Bardzo dobre	

Źródło: opracowanie własne

**WYWIADY (WYWIADY Z KADRĄ STOWARZYSZENIA SAMOPOMOCY BURSA
KOFOEDA W WARSZAWIE DOTYCZĄCE DZIAŁALNOŚCI PŁACÓWKI)**

Pracownicy oceniają, że niezbędna jest działalność ośrodków pomocy bezdomnym, takich jak ten, w którym pracują. Ogromne zapotrzebowanie ze strony bezdomnych wskazuje na to, że powinno być ich więcej. Oczywiście istnieje wiele ośrodków pomagających bezdomnym, natomiast są to jedynie noclegownie, ośrodki dziennego pobytu, schroniska itp., brakuje jednak takich, w których uczy się ludzi pracować i być odpowiedzialnymi za wywiązanie się z obowiązków, a także sposobów na jakie można zagospodarować sobie czas wolny. Ośrodki te zapominają o tym, że ci ludzie nie umieją znaleźć sobie miejsca w społeczeństwie i nie ułatwiają im tego zadania. Na rzecz funkcjonowania Bursy przemawia to, że odbywa się w niej aktywizacja zawodowa, ukazywane są ludziom nowe perspektywy i wartości inne od tych, które znali dotychczas. Ważne jest nauczanie postaw społecznych podczas pracy na rzecz innych osób i instytucji społecznych, np. Bank Żywności, Bank Drugiej

Ręki, Fundacja Dzieci Ulicy w Ząbkach, Społeczność Chrześcijańska. Przykładem takiej działalności może być pomoc niesiona w formie wolontariatu w organizacji festynów dla dzieci objętych opieką fundacji „Dzieci Niczyje”. W Banku Żywności angażują się w dobrowolną nieodpłatną pracę fizyczną, prace remontowe, porządkowe, wiedząc, że organizacja ta wspiera potrzebujących, w tym Bursę Kofoeda. Bank Drugiej Ręki jest kolejną organizacją, w której udzielają się mieszkańcy Bursy, uczestnicząc w pracach porządkowych w magazynie, przy załadunku i rozładunku towarów. Praca na rzecz innych organizacji jest traktowana jako praca na rzecz Stowarzyszenia. Praca dowartościowuje człowieka i tylko za pracę w Bursie Kofoeda można otrzymać pomoc. Nie mają szans na wsparcie osoby wyłącznie żądające, niedające nic od siebie. Po zapoznaniu się z regulaminem placówki mogą podjąć własną decyzję: odejść albo zostać i podjąć trud aktywizacji zawodowej, a także podjąć pracę początkowo tylko na rzecz ośrodka i na jego terenie. Każda praca podjęta przez nowych mieszkańców jest adekwatna do ich możliwości fizycznych i psychicznych. Raz w miesiącu odbywa się spotkanie przedstawicieli placówek pomocowych, na których Bursa Kofoeda wymieniana jest jako przykład efektywnej działalności aktywizującej bezdomnych, a jednocześnie jako taka, która powinna przekazywać swoje doświadczenia innym ośrodkom, co pokazuje trafność podejmowanych działań oraz duże zapotrzebowanie na tego typu aktywność.

Ważnym elementem działalności Bursy Kofoeda jest obecność prawnika, psychologa, pedagoga, kuratora społecznego, którzy odwiedzają mieszkańców i jako wolontariusze pomagają im radzić sobie z problemami, kiedy tylko zachodzi taka potrzeba. Problemem działalności Bursy jest zbyt mała liczba etatów, która wynosi dwa: dla kierownika-koordynatora oraz wychowawcy. Nie ma natomiast instruktorów do poszczególnych pracowni, które niestety zawieszają swoją działalność na czas, w którym nie są organizowane programy, takie jak np. „Aktywizacja zawodowa osób uzależnionych od środków psychoaktywnych utrzymujących abstynencję”, organizowane wprawdzie na terenie Bursy, ale finansowane

z dotacji ze środków publicznych. Opisany stan rzeczy niewątpliwie wpływa niekorzystnie na działalność edukacyjną Bursy i liczbę osób, które prawdopodobnie aktywizowałyby się, gdyby istniała permanentna możliwość zdobywania nowych kwalifikacji. Pani kierownik ubolewa nad tym, że na działalność na rzecz bezdomnych i bezrobotnych państwo przeznacza mało pieniędzy i dopiero na programy dla ludzi z problemami alkoholowymi pieniądze się znajdują. Jednak w związku z tym, że ogromna rzesza bezdomnych ma również problemy alkoholowe, które nierzadko są główną przyczyną utraty dachu nad głową, Bursa Kofoeda stara się jak najlepiej i najbardziej efektywnie korzystać z takich programów, które mogą zwiększyć efektywność pracy samej Bursy, a finansowanych z zewnątrz, czego przykładem jest organizowany już dwukrotnie omawiany „Program”.

Kolejnym problemem, jaki doskwiera ośrodkowi, jest fakt, że sam budynek i teren wokół niego nie są własnością Bursy, a są jedynie użyczane co trzy lata, co uniemożliwia ubieganie się o środki unijne na działalność Bursy. Brak funduszy powoduje, że nawet najlepsze programy i rozwinięcie działalności z ich użyciem nie są możliwe do zrealizowania. Pieniądze te mogłyby być przeznaczone chociażby na etat pracownika, który miałby w placówce nocny dyżur, ponieważ zdarzają się sytuacje, w których mieszkańcy, korzystając z nieobecności kierownika czy wychowawcy, pozwalają sobie na alkoholowe libacje. „Okazja czyni złodzieja” – mówi pani kierownik, a zadaniem Bursy powinno być chronienie mieszkańców przed pokusami. Około 70 procent wszystkich bezdomnych szukających pomocy w Stowarzyszeniu na przestrzeni całej jego działalności stanowią ludzie z problemem alkoholowym. W wielu przypadkach są to osoby, które odbyły już jedną lub nawet kilka terapii odwykowych. Bursa zapewnia im kontynuację procesu zdrowienia w formie cotygodniowych spotkań (meetingów) lub terapii. Na terenie ośrodka działa Klub Abstynencki, który zajmuje się readaptacją społeczną i zawodową byłych alkoholików, zapewnia spotkania z psychologiem zarówno indywidualne, jak i grupowe,

prowadzi grupę wsparcia, która działa dla samych byłych alkoholiczków oraz dla ich rodzin, spotkania odbywają się przynajmniej raz w miesiącu.

Do Bursy trafiają też ludzie po eksmisji, pobycie w szpitalu, także tacy, którzy doświadczyli przemocy w rodzinie albo innych rodzinnych konfliktów, po zakładach poprawczych. Kadra Bursy Kofoeda w Warszawie bardzo pozytywnie ocenia działalność ośrodka. Wymienia liczne aktywności, dzięki którym podopiecznym ośrodka łatwiej wrócić do samodzielnego funkcjonowania w świecie. Nie ukrywa jednak, że brak pieniędzy utrudnia funkcjonowanie i nie daje możliwości rozwoju. Jednak z tymi środkami, którymi Bursa dysponuje, jej działalność utrzymuje się na wysokim poziomie. Oczywiście na to, jak bezdomni wykorzystają zdobytą w ośrodku wiedzę i umiejętności w przyszłości, mają wpływ tylko oni sami. Kadra jest jednak spokojna o wywiązywanie się ze swoich obowiązków względem mieszkańców: wyposaża ich w umiejętności społeczne i praktyczne, które umożliwiają im start w samodzielne życie.

WYWIADY Z KADRĄ STOWARZYSZENIA SAMOPOMOCY BURSA KOFOEDA W WARSZAWIE DOTYCZĄCE REALIZACJI PROGRAMU „AKTYWIZACJA ZAWODOWA OSÓB UZALEŻNIONYCH OD ŚRODKÓW PSYCHOAKTYWNYCH UTRZYMUJĄCYCH ABSTYNENCJĘ”

Jak już wspomniałam, na aktywność ośrodka wpływa zarówno jego działalność wewnętrzna, jak i programy z zewnątrz organizowane w placówce. Przykładem takiego programu jest „Aktywizacja zawodowa osób uzależnionych od środków psychoaktywnych utrzymujących abstynencję”, który opisałam w podrozdziale (5.5) niniejszej pracy. W tym miejscu chciałabym przytoczyć spostrzeżenia kierownika realizacji zadania dotyczące przebiegu „Programu”. Głównym celem programu było pozyskanie i danie nowych szans na lepsze życie 60 osobom. Cel został osiągnięty, uczestnicy byli zadowoleni z doboru zajęć pod kątem przydatności i możliwości wykorzystania w praktyce i ich realizacji. Trudno

jednak stwierdzić i ocenić, jaka była faktyczna efektywność „Programu”, ponieważ z jego uczestnikami w znakomitej większości przypadków nie ma kontaktu po zakończeniu szkoleń. Podobnie jak w przypadku działalności Bursy Kofoeda, tak i w kwestii „Programu” efektywność podejmowanych działań zależy od samych odbiorców i od ich faktycznej motywacji do wyjścia z bezdomności. Osoby były pozyskiwane przez Urząd m.st. Warszawy, przez ośrodki pomocy ludziom z problemami alkoholowymi, OPS-y z Warszawy i okolic, noclegownie, szpitale, ośrodki odwykowe. Informacje o „Programie” były również dostępne w punkcie informacyjnym przy ul. Poznańskiej oraz w urzędach pracy.

Najtrudniejszą sprawą przy realizacji programu było przekonanie uczestników o konieczności podjęcia jakiegokolwiek aktywności. Należy zaznaczyć, że nie zawsze motywacja do zmiany stylu życia była powodem, dla którego byli alkoholicy, często bezrobotni i bezdomni, podejmowali trud uczestnictwa w „Programie”. W wielu przypadkach motywację stanowiła jedynie możliwość styczności z komputerem, które to urządzenie duża część uczestników do tej pory знаła tylko ze stron gazet, czy też perspektywa zjedzenia darmowego posiłku. Zajęcia z readaptacji społecznej pozwoliły na zmianę sposobu myślenia o niektórych dziedzinach życia, jak np. zagospodarowanie czasu wolnego, kontakty społeczne itp., a także na przekazanie najpotrzebniejszych informacji dotyczących m.in. wypełniania wniosków i druków urzędowych, pisania podań, CV, listów motywacyjnych, czyli umiejętności, bez posiadania których codzienne sprawne funkcjonowanie w dzisiejszym świecie staje się niemalże niemożliwe. Kierownik realizacji zadania stwierdza, że warto prowadzić tego typu programy w przyszłości, ponieważ wpływają one na wzrost poczucia własnej wartości uczestników, poprzez uzmysłowienie im posiadanych umiejętności, a w konsekwencji przyczyniają się do wzrostu wiary w siebie i wzrostu życiowych aspiracji. Warto byłoby uwzględnić w „Programie” większą liczbę godzin poświęconych terapii antyalkoholowej, nauce technik informacyjnych, a także zwiększyć liczbę lekcji języka obcego, ponieważ, zdaniem pani kierownik, są one niezwykle istotne w dzisiejszym świecie i dają większe szanse, a to dlatego, że

świat zmierza w tym kierunku, że umiejętności te są cenione we wszelkich zawodach i na wszystkich szczeblach drabiny społecznej. Ogólnie „Program” zbiera pochlebne opinie i będzie realizowany przez Burzę Kofoeda również w kolejnych latach.

**WYWIADY Z MIESZKAŃCAMI STOWARZYSZENIA SAMOPOMOCY BURSA
KOFOEDA W WARSZAWIE DOTYCZĄCE REALIZACJI PROGRAMU „AKTYWIZACJA
ZAWODOWA OSÓB UZALEŻNIONYCH OD ŚRODKÓW PSYCHOAKTYWNYCH
UTRZYMUJĄCYCH ABSTYNENCJĘ”**

Wszystkie osoby udzielające wywiadu miały aspiracje dotyczące zmiany swojego losu na lepszy oraz dobrowolnie zgłosiły się do udziału w „Programie”. Miały nadzieję na zdobycie nowych, odmiennych od posiadanych choć niedających możliwości zatrudnienia kwalifikacji zawodowych, a także społecznych. Sytuacja życiowa (w postaci spalenia się domu wraz z całym dobytkiem) jednego z moich rozmówców, zmusiła go do podjęcia decyzji o wyjeździe za granicę w celach zarobkowych. Ten uczestnik brał udział w „Programie” głównie ze względu na poznanie podstaw języka angielskiego. Największą trudność podczas uczestnictwa w „Programie” stanowiły zajęcia z języka angielskiego oraz z podstaw obsługi komputera, ponieważ osoby te wcześniej nie miały styczności z żadną z tych dziedzin wiedzy. Przyswajanie informacji i umiejętności w zakresie praktycznej nauki zawodu nie były już okupione takim ogromnym wysiłkiem z ich strony. Podstawowe zdobyte umiejętności, które są ważne dla opisywanych osób, to: podstawowa obsługa komputera i internetu, która daje bazę, na której można nadbudowywać nowe umiejętności, podstawy angielskiego w przypadku jednego z uczestników, który ma zamiar uczyć się tego języka intensywnie przed planowanym wyjazdem do Irlandii. Osoby, z którymi rozmawiałam, stwierdzają, że czas trwania programu nie był wystarczająco długi, aby móc po jego zakończeniu powiedzieć: „wiem i umiem”. Mogą na razie powiedzieć jedynie: „wiem, że coś takiego istnieje, jednak muszę się doskonalić i zdobywać nowe umiejętności”. Uważają,

że „Program” powinien uwzględnić dokładne zapoznanie się i obsługę podstawowych programów komputerowych najczęściej wykorzystywanych przez pracodawców.

W ocenie moich rozmówców warto realizować takie programy, ponieważ wiedzą oni, że osób w podobnym położeniu życiowym jest więcej. Zauważają, że osoby, które stały się bezdomne w wyniku działania czynników innych niż bezdomność dziedziczona pokoleniowo czy też bezdomność z wyboru, potrzebują dowartościowania, nauki zawodu oraz motywacji do starania się o lepszy byt, a uczestnictwo w opisywanym „Programie” zaspokoilo te właśnie potrzeby u moich rozmówców.

WYWIADY Z PODOPIECZNYMI STOWARZYSZENIA SAMOPOMOCY BURSA KOFOEDA W WARSZAWIE DOTYCZĄCE DZIAŁALNOŚCI PLACÓWKI

O samej instytucji dowiedzieli się z poradnika dla bezdomnych. Za wyborem tej właśnie a nie innej jednostki przesądził fakt, że pobyt jest całodzienny, a nie – jak w noclegowniach – tylko w czasie nocy, natomiast zapewnianie człowiekowi opieki w ciągu dnia nie należy do ich zadań. W tej instytucji, robiąc coś, pracując na rzecz ośrodka i jego mieszkańców, czują się przydatni i szanowani za swoją pracę. Żaden z czterech rozmówców, przebywając w Bursie, nie chciał żebrać o pomoc, nie chciał litości, a jedynie swoją pracą pragnął odwdziżyć się i zasłużyć sobie na pomoc ze strony Bursy. Zauważają oni, że dużo więcej robi się w omawianej instytucji na rzecz bezdomnych niż w innych ośrodkach. Trzech z nich miało wcześniej doświadczenia z innych ośrodków, w tym noclegowni, w których mieli zapewniony nocleg, kolację i śniadanie, natomiast brakowało im tam zainteresowania ich losem podczas dnia. Dostawali tam tylko pomoc w zakresie niezbędnym do utrzymania się przy życiu, jednak bez szans na pomoc w budowaniu lepszego jutra. Ponadto część ośrodków działa za niewielką co prawda, ale jednak odpłatnością. Jest to 5 zł za noc, przy czym gdy nie ma się tych 5 zł, nie ma szansy na nocleg. Bursa Kofoeda odróżnia się od reszty ośrodków tym, że oferuje osobom nieposiadającym

żadnych źródeł utrzymania pobyt (nocleg, trzy posiłki dziennie, środki czystości, a także wyjścia do kin, teatrów) w zamian za wykonywaną na jej terenie pracę. Moi rozmówcy zauważają też wielką wagę funkcji edukacyjnej ośrodka, która realizowana jest m.in. przez program „Aktywizacja zawodowa osób uzależnionych od środków psychoaktywnych utrzymujących abstynencję”, który – choć realizowany z funduszy spoza Bursy – to jednak odbywający się na jej terenie spełnia ich oczekiwania dotyczące zdobywania nowych kwalifikacji i daje nowe możliwości, o czym mowa będzie szerzej w następnym podrozdziale. Ogólnie rzecz ujmując, ci bezdomni, którzy rzeczywiście mają motywację i chcą wyjść z sytuacji bezdomności, usamodzielniając się, pozytywnie oceniają pracę warszawskiej Bursy Kofoeda. Uważają, że ludziom, którzy marzą o lepszym życiu, a jednocześnie gotowi są podjąć jakieś działania w tym kierunku, Bursa ułatwia czynienie kroków w stronę realizacji ich marzeń. Natomiast oceniają jej działalność, jak i każdej innej instytucji niosącej pomoc bezdomnym, jako mało efektywną w odniesieniu do osób, których bezdomność przekazywana jest z pokolenia na pokolenie, ponieważ osoby te nierzadko nawet nie mają chęci zmiany swojego losu, wystarczający jest dla nich fakt, że są w stanie zapewnić sobie środki wystarczające do przeżycia, np. zbierając i sprzedając złom, a poza tym jest to stan, w którym dorastali i całkowicie go akceptują. Nie widzą ani szans, ani potrzeby zmiany sposobu myślenia kogoś, komu jest rzeczywiście wygodnie w danej życiowej sytuacji, a także nieposiadającego aspiracji dotyczących lepszego życia.

OBSERWACJA

Środowisko, w jakim znalazłam się w ramach wolontariatu w Bursie Kofoeda w Warszawie, było dla mnie całkowicie nowe i w pełni odmienne od tego, które widywałam na co dzień. Po kilku dniach obcowania z bezdomnymi zmienił się mój stereotyp bezdomnego warunkowany prawdopodobnie obserwacją żebraków na ulicach i dworcach.

Dopiero żywy kontakt z tą patologią życia społecznego uzmysłowił mi wagę i złożoność problemu.

Obserwacja mieszkańców Bursy Kofoeda przed wprowadzeniem programu „Aktywizacji zawodowej osób uzależnionych od środków psychoaktywnych utrzymujących abstynencję” w 2006 r.

Podczas mojego pobytu w ośrodku wielokrotnie miałam szansę obserwować przyjmowanie nowych ludzi. Na ich przykładzie najłatwiej zaobserwować zachodzące w nich przemiany, ujawniające się na przestrzeni czasu spędzonego w Bursie. Przychodzą tam brudni i zaniedbani, głodni, wyziębieni, często na skraju wyczerpania psychicznego i fizycznego. Po krótkiej rozmowie z panią kierownik dostają środki czystości, czyste ubranie oraz możliwość kąpieli. Często już przy wydawaniu odzieży pojawia się problem, ponieważ, wiedząc, że w ośrodku tym mogą otrzymać pomoc, mają bardzo wysokie wymagania, dotyczące np. marki lub fasonu oferowanej im odzieży. Zauważyłam, że posiadanie ubrań znanych firm jest dla nich bardzo ważne, ponieważ jest to jedyna, oprócz siły fizycznej, forma wzbudzania szacunku i respektu wśród innych bezdomnych. Otrzymując gorszej jakości ubrania, czują się stawiani na przegranej pozycji w nowym otoczeniu. Należy pamiętać, że w ośrodku, o którym mowa, nie ma nic za darmo. Na wszystko trzeba zasłużyć sobie pracą. Kiedy tylko „nowi” się o tym dowiadują, ich oczekiwania i roszczenia ulegają zmniejszeniu. Zauważają, że to w ich interesie jest zapracować na otrzymywaną pomoc i że trudna sytuacja życiowa nie zwalnia ich z jakiegokolwiek działalności. Pozostawieni ze swoimi przemyśleniami zasiadają do spożycia, czasami pierwszego od bardzo dawna, porządnego posiłku. Pierwszego dnia pobytu w Bursie nowicjusze, po zapoznaniu się z regulaminem (załącznik nr 2), którego zobowiązują się przestrzegać, wypełniają Kartę Mieszkańca (załącznik nr 3), mającą na celu dowiedzenie się więcej o osobie bezdomnego. Bardzo istotny jest punkt ósmy Karty, w którym bezdomni zobowiązani są do napisania o swojej motywacji i czynach zmierzających do wyjścia z bezdomności. Z tym punktem jest zazwyczaj wiele problemów. Bardzo często jest tak, że narzekając na swój los, nie robią nic, aby go polepszyć, nie mają

chęci ani zamiaru podjąć jakiejkolwiek działalności, wykazując postawę bierno-rozszczeniową. Noclegownie i wiele innych ośrodków zaspokajają tylko obecne potrzeby ludzi, takie jak jedzenie, spanie, ubranie, nie troszczą się jednak o przyszłość swoich podopiecznych.

W Bursie Kofoeda bezdomni uczniowie po przeanalizowaniu swojej sytuacji (nierzadko myślą o niej po raz pierwszy w życiu w kategoriach „co zrobić, aby żyć normalnie”, zamiast „jak przetrwać kolejny dzień”), podejmują pewne kroki prowadzące do usamodzielnienia się (w tym do uczestnictwa w programach aktywizacji zawodowej). Już w pierwszych dniach pobytu w Bursie nowi mieszkańcy starają się zapewnić sobie możliwie najwyższą pozycję w nowej grupie. Często tworzą więc wymaginowane sytuacje, które przedstawiają ich w jak najlepszym świetle. Początkowo wypełnianie obowiązków, które przydziela im pracownik ośrodka, idzie bardzo opornie. Nie są oni w stanie pracować osiem godzin dziennie na rzecz Bursy, jak to wynika z regulaminu, ponieważ często nie są przystosowani do jakiejkolwiek pracy. Nie czują się odpowiedzialni za wykonanie jakiegoś zadania, ponieważ wcześniej nikt od nich niczego nie wymagał. W pierwszych dniach opiekun, czyli jeden z mieszkańców, pomaga nowicjuszowi dostosować się do wymagań. Często jednak stopień demobilizacji bezdomnego sprawia, że nie jest on w stanie sprostać wymogom stawianym przez ośrodek i w konsekwencji zostaje z niego wydalony. Ten problem i jego rozmiary widać również w analizie dokumentów. Jednak nie tylko niechęć i nieporadność lub bunt przeciw wykonywaniu prac są przyczynami niewywiązania się z obowiązków. Często zdarza się tak, że potrzeba budowania swojej pozycji lub szukania akceptacji w nowej grupie jest na tyle silna, że nowi mieszkańcy podejmują ryzyko wydalenia z ośrodka za niestosowanie się do regulaminu, na rzecz budowania sieci kontaktów społecznych. Jeśli mieszkaniowiec wytrzyma pierwszy tydzień w ośrodku, który stanowi dla niego swego rodzaju szok, rokuje już jakieś szanse na podjęcie trudu pięcia się coraz wyżej aż do osiągnięcia samodzielności.

Zazwyczaj po pierwszym tygodniu mija faza buntu przeciwko zasadom (na które przecież sam bezdomny się zgodził). Stopniowo wraz z upływem

czasu następuje interioryzacja obowiązków i daje się zauważyć przedkładanie obowiązków wobec instytucji nad obowiązki wobec współmieszkańców. Uczniowie stopniowo uczą się odpowiedzialności za podjęte decyzje (np. przestrzeganie regulaminu), a także za wykonywaną pracę i jej rezultaty. Często zdarza się, że w czasie wolnym nowi mieszkańcy chętniej rozmawiają z współmieszkańcami niż kadrą ośrodka i wolontariuszami. Z czego to może wynikać? Moje obserwacje pozwoliły mi wyciągnąć z tej sytuacji następujące wnioski: nowi mieszkańcy nie mają wspólnych tematów z kadrą ani wolontariuszami. Ich doświadczenia ograniczają się bowiem do sytuacji, którymi nie chcą dzielić się z osobami, które, jak sądzą, ich nie zrozumieją. Ponadto nierzadko są zawstyżeni faktem, że niewiele wiedzą o świecie, mają niewielką wiedzę ogólną. Z biegiem czasu wprowadzani są w życie kulturalne, polegające na wyjściach do kin, teatrów, na koncerty, o których z łatwością mogą rozmawiać z kadrą ośrodka, co w sposób naturalny tworzy płaszczyznę porozumienia i nić sympatii. Łatwo to można zauważyć już po pierwszym takim wyjściu. Owocuje to wymianę poglądów i odczuć związanych z tym, czego byli uczestnikami lub widzami. Ponadto wydarzenia te są istotne z punktu widzenia obycia w świecie, ponieważ dają możliwość obserwowania stylu życia innych ludzi. Mieszkańcy Bursy uczą się podczas takich wyjść nie tylko jak się zachowywać i wyrażać stosownie do miejsca, w którym się znajdują, ale także jak należy się ubrać, na co zwracać największą uwagę przy przygotowaniach do wyjścia itp. Ciekawy jest fakt, że zazwyczaj przy pierwszym takim wyjściu należy podać im kilka wskazówek dotyczących najprostszych, jakby się zdawało, kwestii, chociażby dotyczących ubioru, natomiast przy następnej okazji, np. przy kolacji wigilijnej, wyraźnie widać, że nauczyli się nowych zasad funkcjonowania wśród ludzi: zależy im na tym, aby byli czysti i schludni, a także na odpowiedniej powadze, jaka powinna towarzyszyć szczególnym wydarzeniom. Nie tylko przyjemności w czasie wolnym zbliżają bezdomnych do siebie i kadry ośrodka oraz wpływają na ich emocjonalny i społeczny rozwój.

Ostatnim pomysłem, jaki bardzo dobrze się sprawdza, jest asysta młodych wolontariuszek – głównie studentek – przy wykonywaniu

przez mieszkańców prac na rzecz ośrodka. Przykładem takiej działalności jest wspólne chodzenie po zakupy do sklepu lub na targowisko odpowiedzialnego za zrobienie ich w danym dniu bezdomnego oraz wolontariuszki. Należy pamiętać, że zrobienie zakupów żywnościowych dla 10–30 osób nie należy do zadań najłatwiejszych. Chcąc jednak zaimponować młodej studentce, bezdomni bardzo starają się wywiązać ze swoich obowiązków jak najlepiej, ucząc się przy tym gospodarowania pieniędzmi i zachowań, jakich się od nich oczekuje. Podczas przebywania w towarzystwie studentów-wolontariuszy zmienia się nawet sposób mówienia, dobierania słów do wypowiedzi i zachowania bezdomnych, co niewątpliwie wpływa pozytywnie na ich przyszłe życie i obcowanie z ludźmi w społeczeństwie. Postawy bezdomnych zmieniają się również, gdy widzą nieszczęścia większe od swoich własnych. Na terenie Bursy Kofoeda znajdują się magazyny, w których składowane są wózki inwalidzkie. Raz na jakiś czas przyjeżdżają do ośrodka niepełnosprawni po ich odbiór lub w sprawie naprawy, itp. Za wydawanie i dostosowywanie wózków do cech niepełnosprawności i potrzeb użytkowników sprzętu odpowiedzialni są mieszkańcy Bursy Kofoeda. Kontakt z osobami niepełnosprawnymi ruchowo utwierdza ich w przekonaniu, że ich socjalna niepełnosprawność jest czymś, czego dzięki pracy i uporowi są w stanie się pozbyć, w przeciwieństwie do upośledzenia ruchowego, wiążącego się z siedzeniem na wózku inwalidzkim. W sytuacjach kontaktu z niepełnosprawnymi powstaje w bezdomnych chęć pomocy, współpracy, dania czegoś od siebie drugiemu człowiekowi, podczas gdy dotąd jedynie żądali, uważając swoje położenie za niewspółmiernie gorsze od położenia innych ludzi. Obserwowanie mieszkańców Bursy podczas kontaktu z niepełnosprawnymi nasunęło mi na myśl jeszcze jedno spostrzeżenie: pomoc, jaką niosą oni słabszym od siebie, wzbudza w nich poczucie, że mają wpływ na otaczający ich świat, mogą go ulepszać i sprawiać, że będzie on przyjaźniejszy dla innych. W ten także sposób buduje się u nich zrujnowane przez sytuację bezdomności poczucie własnej wartości. Nareszcie czują się potrzebni i powoli odnajdują swoje miejsce na ziemi. Praca, którą mieszkańcy są zobowiązani wykonywać na rzecz

ośrodka, ma niebagatelne znaczenie dla budowania w bezdomnych postawy aktywności. To tak naprawdę oni dbają o płynność działalności Bursy. Oni robią zakupy, gotują, sprzątają, dozorują ośrodek w dzień i w nocy, naprawiają to, co przestało działać itp. Dzięki tej działalności mogą poczuć się członkami małej społeczności, którą istotnie tworzą. Każdy ma jakieś role do spełnienia, każdy jest częścią małego społecznego organizmu, bez której organizm ten nie może sprawnie funkcjonować. Już kilka dni sprawowania jakichś funkcji w ośrodku pozwala na zaobserwowanie zmian w sposobie postrzegania świata i jego zasad przez osoby bezdomne. Stają się oni aktywni, zaczyna zależeć im na coraz lepszym wykonywaniu swoich obowiązków. Gdy np. ugotują dobry obiad, dostają pochwały, które dla tej grupy ludzi znaczą bardzo wiele, jako że przedtem były rzadkością, o ile w ogóle się pojawiały. Słowa uznania działają jak nagrody. Czasami one wystarczą, aby człowiek zaczął myśleć o sobie pozytywnie. Praca i dążenie do coraz lepszego jej wykonywania, pod warunkiem, że jest to rodzaj pracy, w którym można się doszkalać i doskonalić, budują w bezdomnych motywację. Dzięki pracy na rzecz ośrodka, lub poza nim, zyskują przeświadczenie, że są zdolni w uczciwy sposób zarobić na swoje utrzymanie.

***OBSERWACJA MIESZKAŃCÓW BURSY KOFOEDA W TRAKCIE TRWANIA
PROGRAMU „AKTYWIZACJA ZAWODOWA OSÓB UZALEŻNIONYCH OD
ŚRODKÓW PSYCHOAKTYWNYCH UTRZYMUJĄCYCH ABSTYNENCJĘ” W 2006 R.***

Jak wynika z moich obserwacji, osoby będące mieszkańcami Bursy Kofoeda i uczestniczące w „Programie” zdobywały nowe i rozwijały już posiadane umiejętności zarówno z zakresu nauki zawodu, jak i interpersonalne. Opisane poniżej spostrzeżenia opieram na obserwacji uczniów podczas prowadzonych przeze mnie zajęć z języka angielskiego w ramach „Programu”. Pierwszą rzeczą, która już po kilku odbytych zajęciach językowych przykuła moją uwagę, była rosnąca (nierzadko od równej zeru) motywacja uczestników. Podczas pierwszych zajęć, jakie prowadziłam w około 15-osobowej grupie, ponad połowa uczestników

zadała mi pytanie: „Czy ja rzeczywiście muszę chodzić na te zajęcia?”. Prośbę o zwolnienie z zajęć motywowali tym, że nie nauczą się porozumiewać po angielsku w cztery miesiące (a w przypadku „Programu” z 2005 r. – cztery tygodnie), że mają zbyt wiele innych obowiązków w Bursie, żeby znaleźć czas na naukę języka, że język obcy nigdy nie był i nie będzie im potrzebny. Biorąc pod uwagę różnicowanie wiekowe i początkową motywację tych ludzi, byłam skłonna przyznać im rację, choć nie miałam ani zamiaru, ani nawet możliwości na zwolnienie z zajęć kogokolwiek. Ku mojemu zaskoczeniu, po kilku lekcjach zauważyłam, że te osoby, które były najmniej chętne do nauki, chodziły po korytarzach z zeszytami w rękach i powtarzały słówka, zawsze odrabiały zadaną pracę domową i stawały się najbardziej aktywne na zajęciach. Ta przemiana była przedziwna. Okazało się, że skoro uczniowie musieli siedzieć na zajęciach, postanowili zrobić użytek z tego, na co i tak musieli poświęcać czas. Kilku z nich po zakończeniu kursu miało zamiar jechać za granicę do pracy i to była ich motywacja. Miłą rzeczą było to, że starali się jak najbardziej wykorzystać zdobytą wiedzę w praktyce, więc gdy siadaliśmy do obiadu, po angielsku mówili sobie „smacznego” oraz najprostszych konstrukcjami opisywali posiłki i aktywności współmieszkańców. Popisując się nowo nabytymi umiejętnościami, zarażali chęcią nauki innych uczestników i zdobywali ich uznanie. Niestety, zdarzało się również tak, że najsłabsi uczniowie nie nadążali z programem i frustrowali się, gdy po raz kolejny czegoś nie wiedzieli. Pomocne okazywało się tłumaczenie zagadnień przez lepszego ucznia. Nie dość, że budowała się wtedy nić sympatii i porozumienia w grupie, słabsi uczniowie mogli polegać na lepszych, to jeszcze lepsi uczniowie, ćwicząc zdobyte umiejętności, mogli poczuć się ważni, szanowani, odpowiedzialni, co dodatkowo pozytywnie działało na proces uczenia się i odbudowywania poczucia własnej wartości. Program ułożony był tak, żeby obok nauki języka przekazać również podstawy zachowań międzyludzkich, jak np. mówienie: proszę, dziękuję, przepraszam, dzień dobry, do widzenia itp. Po pewnym czasie, nawet spotykając mnie na korytarzu, próbowali witać się ze mną i komunikować w zakresie

najprostszych spraw po angielsku. To doświadczenie uzmysłowiło mi po raz kolejny, jak ważnym elementem budowania motywacji są pochwały, i że już sama możliwość zastosowania zdobytej wiedzy daje szansę na zmianę podejścia bezdomnego do doskonalenia się i zdobywania nowych kwalifikacji.

INTERPRETACJA WYNIKÓW I WNIOSKI (ROZDZ. 7 PRACY)

Opisując i oceniając działalność Stowarzyszenia Samopomocy Bursa im. H. Ch. Kofoeda w Warszawie, warto spojrzeć na całokształt jej działalności zarówno na terenie ośrodka, jak i poza nim, ponieważ w przypadku problemu, jakim jest bezdomność, jedynie wewnętrzna działalność jakiegokolwiek ośrodka jest niewystarczająca do wyposażenia bezdomnych podopiecznych w takie zdolności i umiejętności interpersonalne i zawodowe, które pozwoliłyby przywrócić ich do sprawnego funkcjonowania w społeczeństwie. Poniższy diagram pozwoli mi usystematyzować zdobyte wiadomości i na ich podstawie ocenić skuteczność i potrzebę istnienia Bursy, a także prowadzonego w niej programu „Aktywizacja zawodowa osób uzależnionych od środków psychoaktywnych utrzymujących abstynencję”.

Bursa Kofoeda działa według zasady „pomoc do samopomocy”, która w praktyce oznacza, że wyjściową kwestią, rozstrzygającą o pozostaniu bezdomnego na terenie ośrodka jest deklaracja chęci pomocy samemu sobie. Osoby przybywające tam w celu otrzymania pomocy muszą pracować na rzecz Bursy. Są to oczywiście prace mające przysłużyć się dobru i sprawnemu funkcjonowaniu placówki i ułatwić życie jej mieszkańcom. Ponadto praca ta nie pozostaje obojętna wobec umiejętności bezdomnego. W mojej ocenie pracowników i mieszkańców bursy uczy on ponoszenia odpowiedzialności za siebie i innych, za swoją pracę i jej wyniki, co kształtuje jego prospołeczne postawy, wyzwała pozytywne cechy osobowości, kształtuje charakter i wytrwałość w dążeniu do celu. W ten sposób kształtowana jest w bezdomnych postawa aktywności. Wiedzą oni, że praca w ośrodku ma ich przygotować do pracy poza

jego murami, a tym samym do podjęcia odpowiedzialności za swoje przyszłe samodzielne i samowystarczalne życie. Ten system pozwala im zrozumieć, że tak, jak ta mała społeczność Bursy Kofoeda, działa cały wielki organizm społeczny. Zauważają, że sprawność jego funkcjonowania znacznie spada, gdy pojawiają się osoby oczekujące, że ktoś wykona pracę za nich. Zaczynają modyfikować swoje dotychczasowe roszczeniowe postawy i zmieniać je na aktywne, które pozwolą im na indywidualny dobry byt, a także usprawnią działalność całej wielkiej społecznej maszyny. Praca, jako narzędzie psychologiczne używane w Bursie Kofoeda, pomaga bezdomnym w odzyskiwaniu pewności siebie, a także wiary we własne siły i możliwości. Byli alkoholicy mogą uczęszczać na spotkania Klubu Abstynenckiego, działającego na terenie Bursy. W ten sposób są wspomagani w trwaniu w stanie trzeźwości. Jest to ważna gałąź działalności ośrodka. Stanowi oparcie dla abstynentów w chwilach zwątpienia i daje przykład początkującym abstynentom. Jak już wspomniałam, żaden ośrodek nie jest w stanie w ramach wyłącznie swojej działalności zmienić całkowicie sytuacji życiowej swoich podopiecznych. Dlatego też Bursa Kofoeda ma rozwiniętą sieć aktywności, które ze względu na ich specyfikę muszą odbywać się poza ośrodkiem. Do pierwszej grupy takich aktywności należą: uczestnictwo w kulturze, wolontariat, sport. Są to aktywności, które dostarczają bezdomnym dużo radości, a także zmieniają ich postawy i zachowania negatywne. Poszerzają one światopogląd, uczą kulturalnego wysławiania się, umiejętności znalezienia się i dostosowania do nowych dla nich sytuacji społecznych. Dają również możliwość obserwacji sprawnego społecznego funkcjonowania i w wielu przypadkach przekładają się na marzenia o znalezieniu się w tak komfortowym położeniu, w jakim są inni ludzie, co w konsekwencji przekłada się na chęć i motywację do realizacji tych marzeń. W wolontariacie mają szansę poczuć się potrzebni, dzięki działalności na rzecz innych osób kształtują w sobie prospołeczne postawy i pozytywne nastawienie do otaczającego świata. Widząc nieszczęścia ludzi, którym pomagają, zaczynają zauważać, że nie tylko oni są w złej sytuacji, ale że istnieją ludzie, którym znacznie trudniej żyć, a już na

pewno wpłynąć na nieodwracalne nieszczęście, np. w postaci kalectwa, które ich spotkało. Zakupy i codzienne obowiązki poza terenem Bursy uczą praktykowania zdobytych w ośrodku umiejętności zarówno społecznych, jak i praktycznych, np. gospodarowania pieniędzmi, czy odnalezienia się w urzędach. Takie zewnętrzne doświadczenia pozwalają oswoić się z tym, co stanie się codziennością po usamodzielnieniu.

Formy pomocy udzielane we współpracy z mieszkańcem, opisane (w punkcie 6.1.1.2.) niniejszej pracy dotyczą ułatwienia bezdomnemu dostępności do takich świadczeń, których sam nie może sobie zapewnić, lub nawet nie wie, że takie istnieją. Pomoc ta polega na kontakcie z odpowiednimi instytucjami, które są niezbędne do przystosowania bezdomnego do społecznego funkcjonowania lub udzielenia mu wsparcia lub pomocy w różnych dziedzinach życia w celu umożliwienia jak najlepszego startu w samodzielność. Po przeanalizowaniu dokumentów z działalności Bursy oraz własnej obserwacji, nie pozostaje mi nic innego, jak tylko zgodzić się z kadrą i mieszkańcami ośrodka co do bardzo dobrej jego działalności. W 2006 r. cel główny Bursy, jakim jest osiągnięcie pełnego sukcesu, którym jest znalezienie mieszkania i pracy przez mieszkańców ośrodka, został osiągnięty w 16 na 72 przypadki. Stanowi to 22 procent usamodzielnionych spośród wszystkich mieszkańców. O połowę większą skuteczność w wychodzeniu z bezdomności (32 procent) wykazuje grupa osób w wieku 19–30 lat. Świadczy to o wysokiej motywacji ludzi w tym wieku do wyjścia z trudnej sytuacji, wiara w młodość i własne siły, a także lepszej sytuacji tej grupy wiekowej na rynku pracy. Ponadto osobom młodym łatwiej zmienić coś w sobie, swoim postępowaniu i podejściu do różnorodnych kwestii życiowych, niż osobom z drugiej badanej grupy w wieku 31–77 lat, której skuteczność wychodzenia z bezdomności z pomocą Bursy Kofoeda oceniałam na 18 procent. Główną przyczyną bezdomności tych osób jest alkoholizm. Najważniejszym czynnikiem warunkującym szanse na osiągnięcie sukcesu w wyjściu z bezdomności w tej grupie wiekowej, jak wynika z analizy dokumentów, jest utrzymywanie abstynencji ponad dwa lata. Po odjęciu od całej grupy podopiecznych Bursy Kofoeda w 2006 r., która

liczyła 72 osoby dorosłe + dziecko, osób, które niemalże na własne życzenie (z powodu nieprzestrzegania regulaminu) opuściły Bursę, było 24, a także dwóch osób niepełnosprawnych, liczba 16 osób usamodzielnionych stanowi 35 procent wszystkich, w których w 2006 r. można było pokładać nadzieje na powodzenie w wyjściu z bezdomności. Czy to dużo, czy mało – należy do oceny indywidualnej każdego czytelnika. Ja osobiście uważam, biorąc pod uwagę małą liczbę pracowników Bursy oraz niewielkie fundusze przeznaczane na sferę bezdomności, jest to wynik bardzo wysoki. Należy pamiętać, że klient, do którego adresowana jest działalność Bursy, nie jest klientem łatwym. Dotarcie do jego wnętrza, zrozumienie sposobu myślenia i jego zmiany są niezmiernie trudne, co może potwierdzić jedynie osoba, która kiedykolwiek miała do czynienia z ludźmi należącymi do tej grupy. Mieszkańcy zauważają odmienność Bursy na tle innych ośrodków, w postaci całodziennego opieki i budowania szans na przyszłość, chcących wrócić do dawnej codzienności bezdomnych. Osoby liczące na litość, oczekujące jedynie pomocy z zewnątrz, a na tyle leniwe, że nie mają ochoty pracować, lub takie, których słomiany zapał nie pozwala na dokończenie rozpoczętych działań, nie mają szans utrzymać się w ośrodku, a tym samym otrzymać wystarczającej do usamodzielnienia pomocy. Oceniam, że Bursa Kofoeda we współpracy z instytucjami z zewnątrz bardzo dobrze wypełnia swoją społeczną misję. Spełnia swoje zadanie: daje wszystkim możliwości w postaci przystosowania społecznego i zawodowego. To, że korzysta z tego 35 procent osób ze 100 procent, które mogłyby osiągnąć pełny sukces – zależy już tylko od bezdomnych i ich podejścia. Jak wynika z diagramu, ostatnią, ale jednocześnie bardzo rozbudowaną sferę działalności Bursy Kofoeda stanowi udział i organizowanie na terenie ośrodka programu „Aktywizacja zawodowa osób uzależnionych od środków psychoaktywnych utrzymujących abstynencję”.

Ocena ewaluacyjna, przedstawiona w analizie dokumentów. świadczy o wysokim poziomie, dobrze dobranych treściach programowych, a także o przydatności „Programu”. Z mojej obserwacji wynika, że działalność ta, mająca na celu zwiększenie szans ludzi wykluczonych społecznie, osiągnęła cel.

Szkolenie ukończyło 60 z 87 pozyskanych osób, co, biorąc pod uwagę trudnego klienta, jest wynikiem bardzo wysokim. W czasie trwania „Programu” obserwowałam wzrost aktywności podopiecznych, ich rosnącą motywację do działania i poznawania nowych dziedzin wiedzy, na co miały wpływ pochwały i wyrazy uznania z powodu zdobywania i przyswajania nowej wiedzy. Zabawa nowo poznanymi słówkami angielskimi, np. w czasie posiłków, sprawiała dużo radości, a jednocześnie utrzymywała wiedzę. Szczególna konstrukcja programu nauczania miała na celu wprowadzenie podstaw zachowań międzyludzkich, obejmujących np. zwroty grzecznościowe, których uczniowie chętnie używali w obcym języku, i tym samym przyczyniła się do rozwoju sfery społecznej uczestników programu. Wywiady z uczestnikami pozwalają mi stwierdzić, że program kursu trafił w ich oczekiwania. Byli oni zadowoleni z faktu, że „Program” pozwolił im uwierzyć w siebie oraz swoje umiejętności i możliwości. Nauczyli się podstaw obsługi komputera oraz internetu, podstaw angielskiego, pisania CV, listów motywacyjnych, podań, a także wypełniania druków urzędowych. Oceniali jako trudne, ale zarazem najbardziej potrzebne techniki informacyjne oraz podstawy nauki języka obcego. Utrzymują, że „Program” powinien trwać dłużej, zawierać dokładną wiedzę na temat obsługi najczęściej używanych w firmach programów komputerowych. czteromiesięczny okres trwania „Programu” uważają za wystarczający na oswojenie się z zupełnie nową wiedzą, natomiast niewystarczający do rzeczywistego posługiwania się zdobytą wiedzą i umiejętnościami w praktyce. Spostrzeżenia te podziela również kierownik realizacji zadania, dodając, że powinno się kłaść większy niż dotychczas nacisk na terapię w celu utrzymania się tych ludzi w abstynencji. Program „Aktywizacja zawodowa osób uzależnionych od środków psychoaktywnych utrzymujących abstynencję” zebrał wiele pozytywnych opinii, dał w 2006 r. nowe szanse 60 osobom na osiągnięcie sukcesu w wychodzeniu z bezdomności i wytrwaniu w trzeźwości. Przedstawione i opisane w niniejszej pracy wyniki badań wskazują na fakt, że działalność organizacji i instytucji niosących pomoc bezdomnym ma ogromny sens i jest na nią duże zapotrzebowanie. Najlepiej jednak, jeśli działalność ta opiera się nie tylko

o zaspokojeniu doczesnych potrzeb bezdomnych, ale oferowanym programem może wpływać na powrót bezdomnego do społeczeństwa. Badania wykazały, że istnieje związek wieku z wychodzeniem z bezdomności, że im młodsza osoba i im krótszy okres pozostawania w bezdomności, tym lepsze rezultaty w usamodzielnianiu się. Ponadto na wzrost motywacji do podjęcia trudu usamodzielniania się, a także na wzrost poczucia własnej wartości ogromny wpływ ma praca. Umożliwienie człowiekowi dokształcania się i zdobywania nowych kwalifikacji jest niezbędne w sytuacji, gdy wykluczonych społecznie ponownie chcemy widzieć w społeczeństwie jako wartościowych i pewnych siebie obywateli.

Podsumowując powyższe rozważania, stwierdzam, że Stowarzyszenie Samopomocy im. H. Ch. Kofoeda w Warszawie pełni ogromną rolę w dziedzinie pomocy bezdomnym w wychodzeniu z bezdomności. Uważam, że takich ośrodków brakuje, ponieważ większość istniejących stara się pomagać zaspokajać jedynie podstawowe potrzeby i pozwalać bezdomnym przeżyć do następnego dnia. Bursa Kofoeda daje znacznie więcej: całodobową opiekę, szeroki wachlarz usług potrzebnych, aby umożliwić start w lepsze życie, edukację i uczestnictwo w kulturze. Słowem, spełnia swoje trzy funkcje: opiekuńczą, terapeutyczną oraz resocjalizacyjną, na bardzo wysokim poziomie i osiąga dużą skuteczność swoich działań.

SZKOŁY KOFOEDA W EUROPIE^[23]

Praca jest próbą ujęcia zjawiska rozprzestrzeniania się idei Kofoeda w postaci Szkół Kofoeda, głównie w Europie, dotychczas niepodejmowaną w takim zakresie. Pomysł napisania pracy zrodził się z przekonania, że myśl, którą posłużył się Hans Christian Kofoed przy przezwyciężaniu zjawiska bezrobocia, nabrała tak istotnego znaczenia ponadczasowego i ponadregionalnego, iż warta jest szerszego zainteresowania. Co więcej, daje podstawę do bardziej całościowej refleksji nad funkcjonowaniem systemów pomocy społecznej w krajach postkomunistycznych. Ten wzorcowy system podlegał modyfikacjom, lecz to, co w nim istotne – „pomoc do samopomocy” – stało się inspiracją dla społeczeństw w różnych uwarunkowaniach i miejscach Europy Środkowej i Wschodniej.

Przedstawiona w pracy charakterystyka rodzenia się Szkół Kofoeda w Polsce (w Poznaniu, Siedlcach, Warszawie), w Ukrainie, Estonii, na Litwie, w Czechach, Rumunii, a także w kraju spoza Europy, w Armenii, staje się ciekawa poznawczo, o praktycznym znaczeniu dla systemów pomocy społecznej. Obecnie nie ma zebranego w jedną całość materiału dotyczącego realizacji oraz funkcjonowania idei Kofoeda. To także skłania do podjęcia się niniejszego opracowania.

Inną inspiracją do podjęcia tematu pracy magisterskiej jest problem bezdomności, z którym bezpośrednio po raz pierwszy w takim szerokim zakresie zetknęłam się w warszawskiej Szkole Kofoeda. Charakterystyczny dla tej Szkoły główny problem – bezdomność, rozwiązywany jest kompleksowo, we wspólnocie tworzonej przez nich, w oparciu o zasady demokratyczne. Bezdomność tych ludzi jest unikalna, gdyż agreguje w sobie wszystkie zjawiska – bezrobocie, ubóstwo, problemy zdrowotne, niepełnosprawność, niedostosowanie, alkoholizm, narkotyki. Z takich zatem powodów chciałam przedstawić niezwykłą,

^[23] *Funkcjonowanie Szkół Kofoeda w Europie* jest pracą magisterską **Joanny Jodko**, napisanej w 2010 r. pod kierunkiem dr Haliny Rotkiewicz na Wydziale Pedagogicznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie.

oryginalną w swych rozmiarach pod względem treści oraz metod, w istocie ponadczasową Szkołę Kofoeda, która w sposób skuteczny rozwiązuje problemy ludzi najuboższych. Nasuwa się pytanie, „czy w ogóle możliwa jest do zrealizowania pomoc najsłabszej części społeczeństwa za pomocą metod Kofoeda?”. Odpowiedź pozytywną uzyskuje się dzięki analizie działalności Szkół Kofoeda w Polsce oraz w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. „Pomoc do samopomocy” to podstawowa zasada – reguła nadająca sens aktywności ludzkiej – znana w szczególności tym, którzy otrzymali pomoc. Wszystkie szkoły, w wymienionych postkomunistycznych krajach, w których są tendencje niepodległościowe, wpisują się w perspektywę edukacji dla społeczeństwa demokratycznego (obywatelskiego). Osoby korzystające z pomocy w rozwijającym się społeczeństwie, stają się aktywnymi uczestnikami i podejmują decyzje o fundamentalnym znaczeniu dla polityki społecznej państwa. Najbardziej interesującym tego przykładem są Szkoły Kofoeda w Czechach”. (...) „Rozwój Szkoły Kofoeda, opierając się na realizowaniu społeczno-pedagogicznej myśli wyrażonej w idei „pomoc do samopomocy” od 1928 r. do lat osiemdziesiątych, przyczynił się do nadania nowego charakteru polityce społecznej w Danii.

Strategia pedagogiczna i społeczna Szkoły Kofoeda, wyrażana w pomocy, w rzeczywistości nie była formą pomocy socjalnej, lecz środkiem do budowania własnego godnego i lepszego życia, dzięki uaktywnieniu zdolności i umiejętności człowieka bezrobotnego, co pozwalało mu poczuć się ponownie pełnowartościowym członkiem społeczeństwa. To wówczas odróżniało Szkołę od innych instytucji socjalnych funkcjonujących w ramach tzw. biernej polityki społecznej, prowadzonej w wielu krajach Europy. Szczególne zainteresowanie budzi więc praktyczna realizacja podstawowej zasady działalności Szkoły polegająca na wyzwalamu sił i aktywizowaniu osób z różnych powodów dotkniętych marginalizacją społeczną i bezdomnością. Zadaniem i celem było umożliwianie im zdobycia samodzielności i ponowne włączenie się w główny nurt życia społecznego i ekonomicznego. Idea ta mówi o odchodzeniu od udzielania pasywnej pomocy zachowawczej i przechodzenia do aktywnego

współudziału osób otrzymujących pomoc. Pomoc była oferowana ludziom najuboższym. W takim kontekście stawiano nurtujące wiele osób pytania: „Czy metody, idee Kofoeda mają charakter uniwersalny?” oraz „Czy koncentrowanie się wokół takich pojęć, jak szacunek dla samego siebie i poczucie własnej wartości, wychodzenie naprzeciw z propozycją aktywnego współuczestniczenia w procesie pomocy i równoczesne stawianie wymagań może być skuteczne?”. Pojawiały się dawniej i dziś zarzuty, iż Szkoła realizując pomoc zgodnie z zasadą „pomoc do samopomocy”, w zasadzie nie przychodzi z pomocą tym, którzy powinni ją otrzymać. Takie dylematy są nieuniknione. Odpowiedź jednak należy do świadomego społeczeństwa obywatelskiego.

Należy tutaj przypomnieć, iż są trzy naczelną priorytety, o których mówił Kofoed, przy udzielaniu pomocy:

- a. pomoc powinna wzbudzać zadowolenie, równocześnie pozytywne niezadowolenie; zadowolenie musi być czymś wartościowym, natomiast pozytywne niezadowolenie ma inspirować zmianę życia;
- b. ma dawać poczucie szacunku do samego siebie oraz wychowywać;
- c. równocześnie, nie może być rozdawana „z góry”, w zamierzeniu swoim nie może zakładać pozbycia się danej osoby, lecz winna być wyciągnięciem ręki tak, że najsłabszy może z niej skorzystać i nie czuć poniżenia.

Pomoc nie miała charakteru doraźnego, nie była formą zasiłku, lecz kompleksowym społeczno-pedagogicznym oddziaływaniem na uczniów. Celem było stworzenie szansy tym, którzy zamiast żebractwa pragnęli samodzielnie stanąć na nogi. Kofoed uważał, że „jedynym celem jest zajęcie tych, którzy pragną zajęcia w momencie, kiedy są bezrobotni”. Kofoed chciał nadać nowe znaczenie światu widzianemu oczami jego uczniów. Chciał, aby widzieli oni siebie w nowych rolach społecznych i w nowym pozytywnym świetle, dlatego ważne było budowanie ich wzajemnego szacunku do samych siebie i poczucie własnej wartości” ...

„Praca, nauka i higiena osobista były traktowane jako najważniejsze instrumenty przywracania wiary w przyszłość. Wtedy to powstała zasada „pomoc do samopomocy”. Zakładała ona wprost takie wychowanie społeczne i pedagogiczne, jakie prowadziło do radzenia sobie z własnymi trudnościami i niekorzystania z osłony socjalnej, która nosiła w sobie charakter poniżenia. Szkoła była szansą dla tych, którzy chcieli działać sami i na rzecz własnych rodzin. Miała pomóc w zdobyciu środków, by zapobiec żebractwu, co wówczas było dość powszechne. Kofoed w pierwszych latach zbudował system pomocy zakładający zrozumienie potrzeb jednostki (element indywidualnych możliwości), rozumienie potrzeb społecznych (element wspólnoty) oraz kreowanie szczęśliwszych ludzi odbudowujących siebie i swój potencjał (element edukacyjny)” ...

„Idee, które powstały w Szkole Kofoeda w okresie od początku jej funkcjonowania, stały się międzynarodowe w całości lub w niektórych zasadniczych elementach w zależności od uwarunkowań w danym kraju. Wiele grup odwiedzających Szkołę, ze Szwecji, Norwegii, Finlandii, Niemiec, Austrii, Węgier, Belgii, Francji, Irlandii, Włoch, USA, Kanady, Japonii, Kazachstanu, Armenii, Australii, Polski, Litwy, Estonii, a nawet z Filipin czy Wietnamu przyczyniało się do propagowania systemu pomocy społecznej, według instytucjonalnego wzorca skonstruowanego przez Kofoeda. W sposób najbardziej pełny idee Szkoły Kofoeda zaczęły być realizowane w krajach Europy. W innych państwach, jak np. w USA, Belgii, Niemczech, Wielkiej Brytanii była przejmowana jedynie główna myśl polegająca na wdrażaniu aktywności, wydobywanej z grup wykluczenia społecznego, dotkniętych bezrobociem, bezdomnością i ich następstwami” ...

W latach dziewięćdziesiątych kilka polskich środowisk podjęło próbę realizacji idei Szkoły Kofoeda. Szkoły Kofoeda zostały utworzone jako organizacje pozarządowe w Siedlcach, Poznaniu i Warszawie. Każda z nich posiada zarząd składający się z przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego. Zarząd Szkoły Kofoeda w Kopenhadze ma w swoim składzie przedstawicieli spośród wszystkich powołanych do życia filii. Każda ze szkół prowadzona jest przez lidera, zatrudnionych pracowników oraz wolontariuszy.

Praca szkół polega na organizowaniu asystującej opieki, środków wsparcia, poradnictwie i oddziaływaniach o charakterze rehabilitacyjnym, edukacyjnym, nauki umiejętności praktycznych. Dwie z polskich szkół – w Poznaniu i Warszawie, prowadzą działalność i opiekę całodobową. Są w stanie każdego dnia i przez cały rok przyjąć w nagłych wypadkach (np. zimą) bezdomnych i zapewnić im schronienie, wyżywienie, podstawowe potrzeby.

Wszystkie trzy szkoły swoją działalność opierają na głównej idei „pomoc do samopomocy”, która motywuje osoby do wydobywania własnej aktywności w oparciu o całościowe i uniwersalne programy edukacyjne i socjalne. Każda ze szkół zajmuje się bezdomnymi, pomocą rodzinom, bezrobotnym, osobom z problemami osobistymi. W lipcu 1997 r. została założona pierwsza Szkoła Kofoeda w Polsce, w Siedlcach pod nazwą Stowarzyszenie Pomocy Społecznej, Rehabilitacji i Resocjalizacji im. Hansa Christiana Kofoeda. Początki działalności obejmowały „pomoc do samopomocy” dla dorosłych oraz młodzieży, osób, które miały problemy socjalne, takie jak: bezrobocie, bezdomność i używanie narkotyków. Szkoła w swojej ofercie zawiera programy edukacyjne i wsparcie socjalne. W ramach programów edukacyjnych prowadzone są kursy obsługi komputera oraz języka angielskiego. Na wsparcie socjalne składa się doradzanie ofiarom przemocy w rodzinie oraz poradnictwo nieletnim zagrożonym społecznie. Uczniowie, którzy tutaj trafiali, przychodzili z własnej woli oraz skierowani przez władze różnych sektorów. Szkoła w Siedlcach prowadziła następujące programy oraz warsztaty: terapia dla uzależnionych od narkotyków, indywidualna oraz dla rodzin; terapia kobiet, ofiar przemocy; grupy wsparcia (10–12-osobowe) dla kobiet ofiar przemocy domowej; pomoc prawna i telefon zaufania; kursy obsługi komputera; kursy języka angielskiego; kursy – „prawo na co dzień”; doradztwo zawodowe w zakresie prowadzonych warsztatów.

W szkole w pierwszych latach funkcjonowania zatrudniano 12 pracowników. Część z nich pracowała w charakterze wolontariuszy. W skład zatrudnionych osób wchodzi dwóch psychologów, zajmujących się doradztwem i terapią kobiet – ofiar przemocy domowej. Kilku spośród

pozostałych osób z kadry zajmowało się doradztwem w zakresie zatrudnienia, nauczaniem języka angielskiego, obsługi komputerów. W początkach tej szkoły nie świadczone pomocy przez 24 godziny na dobę, lecz bezdomni i bezrobotni mogli skorzystać z zabiegów higienicznych, zjeść i wypić herbatę, gdy tylko podejmowali jakąkolwiek pracę lub naukę. Budynek Szkoły w Siedlcach usytuowany jest w centrum miasta i do dziś służy jako miejsce, gdzie prowadzi się programy edukacyjne dla bezdomnych, bezrobotnych, trzeźwiejących alkoholików, uzależnionych od narkotyków, byłych więźniów, ofiar przemocy. Na strukturę budżetu szkoły składają się środki finansowe pochodzące z różnych źródeł, m.in. ze Szkoły Kofoeda z Kopenhagi, sektora samorządowego, regionalnej pomocy, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Sprawiedliwości.

Z kolei Fundacja Pomocy Wzajemnej „Barka” powstała w odpowiedzi na rosnące problemy społeczne okresu transformacji. Osoby „zapomniane oraz niechciane”, niejako wykluczone ze społeczeństwa polskiego otrzymywały szansę rozwoju osobistego i społecznego. Ta misja „Barki” zaowocowała utworzeniem alternatywnego systemu pomocy, który umożliwia odbudowę własnej tożsamości, szeroko pojęte kształcenie i nowe funkcjonowanie w nowej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej. Poznańska „Barka” stała się zatem od 1989 r. pozarządową organizacją, działającą w dziedzinie pomocy społecznej. Jej nowy charakter został nadany dzięki współpracy ze Szkołą Kofoeda. Od 1998 r. Fundacja Pomocy Wzajemnej „Barka” w Poznaniu rozpoczęła program Szkoły „Barki” Kofoeda, który czerpał z duńskich doświadczeń i jednocześnie skupiał się na prowadzeniu domów na kształt wspólnot „Barki” głównie dla osób naznaczonych bezdomnością, bezrobociem. Przeważnie motywacją do przyjsia do Szkoły „Barki Kofoeda” była pomoc doraźna. W toku pobytu osoby te zachęcane do uczestnictwa w warsztatach poprzez włączanie do wspólnot, w których zajmowano się pracami w zakresie stolarskim, budowlanym, ślusarskim, krawieckim, komputerowym, introligatorskim. W warsztatach wdrażano do punktualności, systematyczności, kształtowano inne dobre nawyki niezbędne w procesie wykonywania pracy. Nacisk położony na wspólnotę pracy powodował, że pracodawcy

chętnie zatrudniali zorganizowane grupy pracowników. Pilnie zaistniała potrzeba stworzenia rozwiązania systemowego.

Powstałe w Cieszynie Stowarzyszenie „Być Razem” funkcjonuje, realizując ideę kofoedowską od 2003 r. przy aktywnej współpracy z Fundacją „Barka” z Poznania. Organizacja ta tworzy system pomocy bezdomnym, bezrobotnym, uzależnionym, ofiarom przemocy, oferując zajęcia, kursy i działania z zakresu przygotowania do rynku pracy, terapii, odpowiednią pomoc najsłabszym grupom społecznym. Celem działalności Stowarzyszenia jest przywrócenie tych osób społeczeństwu, dobrze przygotowanych i wyposażonych w umiejętności przydatne w życiu zawodowym i rodzinnym (...).

„Przez wiele lat Kofoeds Skole – Szkoła Kofoeda w Danii miała kontakty z grupami pracowników socjalnych w Polsce i była znana w środowiskach uniwersyteckich zajmujących się polityką społeczną. Zainteresowanie tych środowisk budziła skuteczność Szkoły w pracy socjalnej. Kontakty te ożywiane były myślą o utworzeniu w Polsce szkół realizujących idee Kofoeda. Z założenia realizacja tworzenia szkół na terenie naszego kraju wymagała wsparcia finansowego ze strony duńskiej i takie niejako zobowiązania zostały przy tworzeniu trzech szkół wprowadzone w życie. W latach 1997–2000 utworzone Szkoły Kofoeda w Polsce uzyskały pomoc finansową na działalność w wysokości 3, 1 mln duńskich koron. Celem zasadniczym takiego przedsięwzięcia, jak założenie szkół w Polsce, była integracja i reintegracja osób borykających się z problemami, trudnościami społecznymi ostatniej dekady, kiedy dokonywały się transformacje ustrojowe, zmiany na rynku pracy. Szkoły Kofoeda w Polsce uzyskały niezbędną pomoc materialną, która doskonalą infrastrukturę instytucjonalnej pomocy społecznej, wiedzę dotyczącą realizacji humanitarnej zasady „pomoc do samopomocy”, środki wsparcia socjalnego, doradztwo, profesjonalne warsztaty zawodowe. Utworzono je jako organizacje pozarządowe na mocy prawa krajowego – prawa o stowarzyszeniach, działające na rzecz bezdomnych, bezrobotnych, rodzin. Ogólne cele towarzyszące tworzeniu trzech szkół w Polsce uzyskały pełną akceptację władz rządowych, samorządowych.

Przejawem tej akceptacji było przekazanie, aczkolwiek w różnej formie formalno-prawnej, obiektów na działalność. Działalność tych szkół została poddana ewaluacji w roku 2000 przez obiektywny zewnętrzny podmiot – przez Duńskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Konkluzja tej ewaluacji była wyraźna, jednoznaczna i satysfakcjonująca dla tych szkół: powołanie do życia trzech szkół (Poznań, Siedlce, Warszawa) może w praktyce być uznane za przykład pracy socjalnej, co będzie miało wpływ na rozwój pracy i polityki społecznej w Polsce; utworzono je z powodzeniem”. (*„opinia ewaluacyjna pochodzi z z ewaluacyjnego protokołu Duńskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w następującym brzmieniu: „The conclusions are clear: The three schools in Poland have successfully been raised”; Kofoed’s School. International Newsletters, Kopenhagen 2001, Nr 3, s. 3”*) (...).

„Inicjatywa utworzenia Szkoły Kofoeda w Siedlcach zrodziła się w wyniku wieloletniej współpracy Ośrodka Działań Kulturalnych przy Zakładzie Karnym w Siedlcach z Duńskim Komitetem Helsińskim w Kopenhadze oraz wobec braku aktywnych rozwiązań w zakresie pomocy społecznej w środowisku, w którym występują problemy socjalne. Działalność tej szkoły jest nastawiona na integrację społeczną oraz aktywizację osób wykluczenia społecznego (bezdolnych, bezrobotnych), w tym osób po pobycie w jednostkach penitencjarnych. Szkoła stała się modelowym miejscem realizowania idei pomocy do samopomocy w warunkach lokalnego środowiska. Organizacja realizuje specyficzne niezaspokojone potrzeby stanowiące o miejscowych problemach poprzez podejmowanie działań edukacyjnych, prewencyjnych, probacyjnych. Adresatami tych działań są osoby – oprócz wymienionych – ofiary przemocy, uzależnione od alkoholu i narkotyków, uchodźcy, ubodzy oraz inne potrzebujące wsparcia. Założycielami byli pedagodzy, psycholodzy, terapeuci. Cele tej szkoły polegają na wyposażeniu w rzetelną wiedzę o metodach „pomoc do samopomocy” wpływających na kształt warunków, które pozwalają na odzyskiwanie wiary we własny rozwój, poczucia godności w procesie pomocy społecznej. Obejmują one kształtowanie nowych osobowych umiejętności, dzięki którym następuje

powrót do sprawnego funkcjonowania w społeczeństwie demokratycznym, w rodzinach i na rynku pracy.

Tworzenie warunków pomocy społecznej oraz „pomocy do samopomocy” odbywa się poprzez inicjowanie i zapewnianie kształcenia, szkoleń, aktywności społecznej i zawodowej w ramach programów opiekuńczo-terapeutycznych, edukacyjnych w formie kursów, żywieniowych i higieniczno-sanitarnych, profilaktycznych w postaci pomocy następczej (postpenitencjarnej).

Wyniki Szkoły widoczne są przez pryzmat liczby osób zgłaszających się ze swymi potrzebami dziennie i rocznie. Są to odpowiednio od 15 do 100 osób dziennie i około 23 000 rocznie. Otrzymują oni różnorodne wsparcie (od bardzo drobnego po zasadnicze), stosowne do indywidualnych zapotrzebowań i oczekiwań. W latach 2005–2007 Stowarzyszenie realizowało projekt „Powrót do Wolności” w ramach programu EQUAL, który objął swoimi działaniami 321 osób po pobycie w zakładach karnych oraz ich rodziny.

Stowarzyszenie Szkoła Barki im. H. Ch. Kofoeda – Centrum Integracji Społecznej powstało w październiku 2003 r. Jest to kontynuacja idei zapoczątkowanej przez Fundację Pomocy Wzajemnej „Barka”. Realizuje działania w zakresie edukacji ogólnej i zawodowej osób bezdomnych, uzależnionych, opuszczających zakłady karne i długotrwale bezrobotnych. Celem działalności Stowarzyszenia jest także reintegracja społeczna i zawodowa wspomnianych grup poprzez udzielenie wsparcia psychologicznego, inicjowanie i wspieranie grup wsparcia oraz w formie powstających spółdzielni socjalnych. Uczestnicy Centrum Integracji Społecznej zdobywają umiejętności umożliwiające podjęcie pracy poza Centrum, a także w Centrum w oparciu o własną działalność gospodarczą lub poprzez zakładanie spółdzielni socjalnych. Doświadczenia te zostały wykorzystane przy tworzeniu rozwiązań systemowych, w formie ustawy pozwalającej na wsparcie osób wymagających większej pomocy przy wejściu na rynek pracy.

Władze wykonawcze Polski wizytowały Szkołę „Barki” im. H. Ch. Kofoeda w 2003 r. Z uznaniem odniosły się do prowadzonej w niej

działalności, dlatego przy przygotowywaniu projektu ustawy o zatrudnieniu socjalnym, zostały wykorzystane doświadczenia kofoedowskiego modelu pracy z osobami bezrobotnymi, prowadzonymi w tej szkole. Dzięki takim rozwiązaniom ustawowym powstała możliwość tworzenia Centrów Integracji Społecznej.

Misja Szkoły oparta jest na filozofii Szkoły Kofoeda w Kopenhadze. Podstawą system edukacyjnego tej szkoły jest „pomoc do samopomocy”, którą również zaadoptowano w Szkole „Barki”. Szkoła prowadzi programy edukacyjne zapewniające szkolenia zawodowe, kursy doszkalcące i podstawową pomoc. Każdy, przychodząc do szkoły jako uczeń ma możliwość wybrania odpowiedniego dla siebie kursu, aby zwiększyć swoje umiejętności i odkryć swoje zasoby psychiczne i fizyczne. Bycie uczniem uprawnia do otrzymania pomocy w codziennych potrzebach, jak jedzenie czy schronienie. Każdego dnia uczniowie uczestniczą w zajęciach edukacyjnych, warsztatach zawodowych, otrzymują śniadania, obiady i kolacje, świadczona jest pomoc materialna (przydziela się artykuły gospodarstwa domowego, odzież) w ramach działania sklepów „Barki”. W Szkole prowadzony jest dział socjalny, który koordynuje pracę z ludźmi we wspólnotach, zapewniając pomoc w indywidualnych problemach. W skład działu wchodzi punkt pierwszego kontaktu, doradca zawodowy, hotele, ambulatorium, a także przedszkole.

Szkoła oferuje dział nauczania zawodowego, w którego skład wchodzi: warsztat gastronomiczny prowadzony przez wykwalifikowanego kucharza; nauka przyrządzania posiłków, uczestniczenie w dyżurach związanych z prowadzeniem jadalni, dyżury w zmywalni, obieralni; warsztat krawiecki – trzymiesięczne kursy krawieckie, szycie na własne potrzeby, przerabianie odzieży, usługi krawieckie (uczestniczą matki samotnie wychowujące dzieci, osoby w trudnej sytuacji materialnej – 10 osób); warsztat stolarski – prowadzony przez wykwalifikowanego stolarza; roczne kursy obsługi maszyn, wykonywania prostych elementów, usługi stolarskie, stolarka budowlana, (uczestniczą osoby bez pracy, często bez domu, przyuczające się do zawodu – 10 osób dziennie); warsztat elektryczny – prowadzi naprawy sprzętu RTV, AGD zbieranego w ramach

działalności Banku Sprzętów (uczestniczą osoby posiadające kwalifikacje, ale niemogące znaleźć pracy – dziewięć osób); warsztat spawalnico-ślusarsko-hydrauliczny wykonuje prace na potrzeby Szkoły i drobne usługi; sekcja transportowa posiada trzy samochody (jeden ciężarowy, dwa osobowo-towarowe), zajmuje się przewożeniem sprzętów i przedmiotów ofiarowanych Szkole przez firmy i osoby prywatne; (zaangażowanych jest trzech kierowców oraz dziewięć osób do przenoszenia towarów); na tej bazie funkcjonuje „sklep rzeczy z drugiej ręki”; sekcja porządkowa – zajmuje się sprzątaniem pomieszczeń warsztatowych Szkoły, łazienek, sal lekcyjnych oraz placów na zewnątrz; uczestniczą w niej głównie kobiety; pracownia introligatorska – oprawianie książek, albumów, wykonywanie notesów na potrzeby Szkoły (ok. 10 osób); dział nauczania ogólnego z pracownią komputerową, gdzie prowadzi się trzymiesięczne kursy podstaw obsługi komputera (rocznie ok. 120 osób bezrobotnych i młodzieży z problemami wychowawczymi), naukę języka angielskiego dla początkujących w trzech grupach (uczestniczą w nich przede wszystkim dzieci z rodzin wielodzietnych, także młodzież i dorośli, którzy nie mają możliwości nauki; kursy prowadzi wolontariuszki – lektorki języka angielskiego), naukę języka angielskiego dla zaawansowanych – trzy grupy (uczestniczą osoby bezrobotne poszukujące pracy, gdzie wymagana jest znajomość języka; kurs prowadzi lektor ze Stanów Zjednoczonych); w tym dziale funkcjonuje sekcja informacyjna z obsługą spotkań i konferencji, gdzie opracowuje się wiadomości, biuletyny, materiały reklamowe o działalności Szkoły oraz warsztaty problemowe, podczas których prowadzone są zajęcia dotyczące uzależnień, wychowania dzieci, żywienia i karmienia, higieny osobistej, a także wykłady z religii i filozofii.

Oto wymierne wyniki uzyskiwane w toku prowadzonych programów Szkoły „Barki” im. H. Ch. Kofoeda. Dziennie różne formy pomocy udzielane są ok. 150 osobom. W ciągu roku w programach komputerowych bierze udział ponad 250 osób, z czynności higienicznych (mycie się, golenie, czesanie etc.) korzysta 2400 osób, odzież otrzymuje 4300 osób, z usług medycznych korzysta 3700 osób, wydaje się kilkaset posiłków

dziennie, udziela się dla ok. 80 osób dziennie porad psychologicznych, prawnych, innych – stosownie do indywidualnych potrzeb, działa całodobowo biuro interwencji kryzysowej.

Wartość i zakres funkcjonowania Szkoły „Barki” im. H. Ch. Kofoeda pomnaża się dzięki bardzo szerokiej współpracy ze wszystkimi partnerami lokalnymi i krajowymi sektorów – rządowego, samorządowego i pozarządowego.

Historia Warszawskiej Szkoły Kofoeda sięga lat sześćdziesiątych, kiedy to po raz pierwszy odwiedzili Warszawę przedstawiciele zarządu Kofoeds Skole w Kopenhadze. Dokonane przez nich rozpoznanie problemów społecznych w Polsce stymulowało Duńczyków do utworzenia filii swojej Szkoły. Od ok. 40 lat Duński Komitet Helsiński w Kopenhadze organizuje wyjazdy Polaków do Danii w celu zapoznania się m.in. z formami opieki społecznej w Danii, formami pracy z nieletnimi, z więźniami itp. Różne grupy zawodowe, które uczestniczyły w takich wizytach, dokonując rekonesansu w zakresie pracy kuratorów zawodowych, pracy z osobami przebywającymi w instytucjach izolacyjnych, na polu pomocy społecznej, stawały się propagatorami ciekawych duńskich rozwiązań systemowych. Tak doszło do poznania kopenhaskiej Kofoeds Skole. Wielu przedstawicieli z różnych środowisk zafascynowanych instytucją Szkoły Kofoeda postanowiło wykorzystywać poznane formy pracy na terenie Polski.

Szkoła Kofoeda w Warszawie, zwana Stowarzyszeniem Samopomocy Bursa im. Hansa Christiana Kofoeda jest rodzajem ośrodka otwartej pomocy socjalnej. Funkcjonuje, przedstawiając bogatą ofertę zróżnicowanych działań, podporządkowanych realizacji głównego celu, jakim jest pomoc, rozumiana jako świadome asystowanie podczas przemiany uczniów, przysposabiających ich do samodzielnej egzystencji.

Proponowana oferta zajęć ma wyzwalać kreatywną postawę uczniów. Zajęcia grupują się głównie w poniższych obszarach: zajęcia w zakresie kształtowania umiejętności społecznych poprzez wspólnotę, dydaktyczne z celami kształcenia zawodowego oraz zajęcia wspierające rozwój osobowości.

Działania początkowe Szkoły dotyczą z reguły potrzeb doraźnych zgłaszających się osób, dalsze zaś obejmują pomoc w samookreślaniu się uczniów, odkrywaniu ich własnej tożsamości i uzyskiwaniu potrzebnego komfortu psychicznego oraz reintegracji społeczno-zawodowej. „Pomoc dla samopomocy” jest więc istotnym celem pracy Szkoły. Powrót do pracy zawodowej nie zawsze jest z obiektywnych względów w pełni możliwy, lecz Szkoła przez „stymulowanie” w uczniach aktywności życiowej chroni ich przed utratą sensu życia oraz przed utratą chęci do rozwoju i ustawicznego szkolenia się. Jest również miejscem różnorodnych spotkań, miejscem wolnym od uprzedzeń, gdzie można uczyć się tolerancji.

Stowarzyszenie, które opiera swoją pracę socjalną na doświadczeniach i metodach wypracowanych w Danii, rozpoczęło swoją działalność na rzecz osób niedostosowanych społecznie w końcu 1997 r. W 1998 r. zostało formalnie zarejestrowane. Stowarzyszenie jest samorządnym zrzeszeniem osób niosących pomoc ludziom niezdolnym do samodzielnego zapewnienia sobie właściwych warunków egzystencji. Stowarzyszenie stwarza warunki w formie asystującej pomocy poprzez oddziaływania wychowawcze, terapeutyczne, rehabilitacyjno-resocjalizacyjne, organizowanie nauczania. Świadczy również pomoc rzeczową w niezbędnym zakresie w zamian za aktywność. Ta pomoc przekształca stan ich zależności od tzw. świadczeń materialnych w samodzielność życiową, przejawiającą się w tworzeniu własnych perspektyw przydatnych na rynku pracy. Zasada „pomocy dla samopomocy” polega na wydobyciu z ucznia aktualnych sił niezbędnych do rozsądnego i samodzielnego pokierowania własnym życiem oraz osiągnięcia stanu zadowalającej, respektującej wartości ludzkie integracji społecznej.

Model pracy socjalnej opiera się na prowadzeniu działań wyzwalających świadomą zmianę sposobu życia osób z poczuciem niemocy, beznadziejności, tracących wiarę we własne siły i wartości, uzależnionych lub zagrożonych uzależnieniem od alkoholu lub substancji psychoaktywnych powodujących patologiczne zachowania, znajdujących się w trudnej sytuacji socjalnej, niepełnosprawnych fizycznie lub psychicznie, bezdomnych i innych.

Praca według wzoru duńskiego obejmuje prowadzenie działań terapeutycznych i rehabilitacyjno-resocjalizacyjnych przysposabiających wymienione powyżej osoby do samodzielnej egzystencji i odnowienia więzi zawodowych, społecznych i rodzinnych, zapewniających użyteczny tryb życia, społecznie aprobowany.

Warszawska Szkoła Kofoeda jest otwarta dla wszystkich pozostających przez długi czas bez pracy, dla społecznie odrzuconych albo zagrożonych takim odrzuceniem, dla bezdomnych, narkomanów i alkoholików, z różnymi problemami socjalnymi. Do Szkoły mogą przyjść wszyscy pragnący pomocy w odzyskaniu lub poprawieniu swej pozycji społecznej, rodzinnej, zawodowej, edukacyjnej.

W Szkole może przebywać stacjonarnie i całodobowo do 25 uczniów (ze względu na możliwości lokalowe). Natomiast poza stałą pomocą, duża grupa osób może korzystać z pomocy: doradczej (porady prawne i formalne), psychologicznej (psychoterapia, porady psychologa) i doraźnej (wsparcie rzeczowe, materialna pomoc socjalna, posiłki, higiena osobista). Dziennie średnio kilku do kilkunastu osób korzysta z możliwości uzyskania takiego wsparcia.

Rekrutacja na pobyt stacjonarny odbywa się w oparciu o kontakty z innymi ośrodkami pomocy społecznej z Warszawy i okolic, poprzez informacje o Szkole w broszurach oraz poprzez indywidualny kontakt osób zainteresowanych. Jednak nie wszyscy akceptują i w pełni rozumieją zasady funkcjonowania Stowarzyszenia i często okres wstępny weryfikuje negatywnie rzeczywistą chęć odmiany swojego życia u części uczniów.

Podstawową zasadą pracy pedagogicznej Szkoły jest „pomoc dla samopomocy”. Zasada ta zakłada, że uczeń jest aktywnym podmiotem udzielanej mu pomocy i jest sam odpowiedzialny za jej rezultat. Pomoc udzielona we właściwym czasie i we właściwy sposób może odnieść bardzo pozytywny skutek, ale pomoc udzielana bez oczekiwania współpracy ze strony ją otrzymującego czyni go pasywnym, zależnym i słabym. Pomoc powinna wywoływać optymizm, aktywność i zdolność do działań samodzielnych, dlatego też Szkoła nie podejmuje żadnych czynności, w których nie widać aktywności samego ucznia. Zasadniczą

i nieodłączną częścią metody „pomocy dla samopomocy” jest chęć odbudowania własnej osobowości. Najważniejszym celem pracy z uczniem jest oczywiście jego pełna – na ile jest to możliwe – resocjalizacja, ponowna integracja ze społeczeństwem i zapewnienie mu możliwości samodzielnej egzystencji.

Szkoła jest również usatysfakcjonowana z niepełnych rezultatów swej pracy, tj. jeżeli uczeń, pomimo że nie wszedł na rynek pracy i w dalszym ciągu jest zależny od pomocy socjalnej, to posiadał umiejętność samodzielnego sterowania swoimi możliwościami ekonomicznymi, kreatywnością i swym życiem. Szkoła w swojej działalności stara się, aby uczniowie mogli zdobyć nie tylko konkretne, nowe kwalifikacje zawodowe, lecz także rozwinęli swoje potrzeby intelektualne, aby w przypadku niezalezienia pracy potrafili z pożytkiem wykorzystać nadmiar wolnego czasu.

Szkoła Kofoeda traktuje pracę jako metodę służącą do kształtowania w uczniu umiejętności zawodowych i rozwijania cech jego osobowości, dlatego bardzo ważną częścią są warsztaty. Jest to miejsce, które daje możliwość wypróbowania różnych rodzajów pracy, przeprowadzenia „treningu pracy”, rewalidacji i resocjalizacji. Celem szkolenia warsztatowego jest określenie zdolności ucznia do podjęcia pracy, danie mu szansy na nawiązanie kontaktu z rynkiem pracy oraz przygotowanie go do udziału w kursach zawodowych, innych formach nauki (studia bądź średnie szkoły wieczorowe) lub dalszej resocjalizacji poza Stowarzyszeniem. Obecnie warsztaty proponują kształcenie w zakresie gastronomii, krawiectwa, poligrafii, ślusarstwa, stolarki, kursu komputerowego, kursów językowych (niemiecki i angielski), warsztatów aktywnego poszukiwania pracy oraz podstaw przedsiębiorczości.

Prawie wszyscy uczniowie borykają się z wieloma problemami, wielu z nich ma kłopoty z uzyskaniem należnych im świadczeń. W związku z tym pomoc musi być maksymalnie zindywidualizowana. Najczęściej chodzi o sprawy materialne, problemy mieszkaniowe, konflikty rodzinne oraz problemy natury ogólnej (pomoc w załatwianiu spraw urzędowych, wyrobienie dokumentów, problemy meldunkowe). Dla dużej części uczniów wystarczającą pomocą

jest udzielenie porady przez pracowników, wskazanie drogi do rozwiązania problemu. Jednakże bardzo często konieczna jest pomoc wymagająca współpracy innych instytucji (np. znalezienie stałej pracy zarobkowej poza ośrodkiem).

Szkoła Kofoeda stawia przed sobą dwa główne cele: świadoma pełna resocjalizacja, co oznacza, iż uczeń podjął pracę, znalazł mieszkanie, prowadzi normalny tryb życia itp. oraz alternatywna lub częściowa resocjalizacja – uczeń w dalszym ciągu mieszka w Stowarzyszeniu, lecz pracuje i prowadzi społecznie aprobowany tryb życia.

Oczekiwane rezultaty pracy, to wykształcenie w uczniach samodzielności i zaradności życiowej. Są oni wyprowadzani z pasywnej i często destrukcyjnie działającej sytuacji poprzez udział, w nadających wspólnotowy wymiar i sens, zajęciach, takich jak codzienna praca w warsztatach, wyćwiczenie specyficznych technik zawodowych lub nauka teoretyczna (języki obce, szkolenie komputerowe). Można z pełnym przekonaniem stwierdzić, że praca socjalno-pedagogiczna, a szczególnie zasada „pomocy dla samopomocy” okazują się przydatne i efektywne w procesie poprawy sytuacji uczniów, szczególnie w porównaniu z wynikami osiąganymi przez inne instytucje socjalne działające w Warszawie i okolicach.

Wszystkie te działania są prowadzone w ścisłej współpracy z innymi ośrodkami pomocy socjalnej, instytucjami publicznymi i prywatnymi, którym bliska jest idea pomocy osobom żyjącym poza nawiasem społeczeństwa.

Głównymi partnerami, dzięki którym realizuje się założenia, są: Biuro Zarządu m.st. Warszawy, Urząd Wojewody Mazowieckiego, Gmina Targówek, Kofoeds Skole, Ministerstwo Sprawiedliwości, Rada Opiekuńcza dla Bezdomnych przy Prezydencie m.st. Warszawy, Stowarzyszenie Pracowników Socjalnych „Przeciw Bezdomności”. Współpraca dotyczy również szeroko rozumianych kontaktów ze społecznością lokalną (pomoc dla okolicznych mieszkańców będących w trudnej sytuacji materialnej – przekazywanie mebli, odzieży, artykułów spożywczych, korzystanie ze stołówki, itp.), czy troska o środowisko poprzez sprzątanie terenu dzielnicy.

Szkoła współpracuje także z Bankiem Żywności. Współpraca polega na aktywnym udziale części uczniów w organizowaniu zbiórki płodów rolnych na giełdzie w Broniszach pod Warszawą. Celem tej współpracy jest zdobycie w sposób nieodpłatny artykułów żywnościowych oraz danie praktycznego zajęcia uczniom.

Plany na przyszłość dotyczą głównie rozwoju części warsztatowej, która daje możliwość pełniejszej reintegracji społecznej uczniów, uzyskiwania dochodów finansowych dzięki prowadzeniu odpłatnej działalności usługowej dla okolicznej ludności. W swej działalności na rzecz ludzi potrzebujących pomocy i wsparcia – zgodnie z założeniami statutu – jest doskonała baza szkoleniowo-edukacyjna, poprzez doposażenie funkcjonujących pracowni, rozwinięcie różnorodnych form zajęć w celu kształcenia intelektualnego uczniów, a także maksymalnego wykorzystania przez nich czasu wolnego, z pożytkiem dla nich i z uwzględnieniem ich zainteresowań. Z tych powodów w swoich działaniach Stowarzyszenie stara się pozyskiwać sponsorów, a także ludzi, którzy swoim doświadczeniem i pracą w formie wolontariatu będą wspomagać dążenia do realizacji podjętych zamierzeń. W Polsce, podobnie jak w Danii, Estonii i na Litwie, powstałe szkoły w czterech regionach działają odmiennie, dostosowując swoją aktywność do osób zainteresowanych integracją społeczno-zawodową zgodnie z ich potrzebami. Inspiracją zasadą wzajemnej pomocy wpływa na prawidłowy progres podstawowej dla polityki społecznej idei – „pomoc do samopomocy” w tak odmiennych środowiskach od tego, w którym działa Szkoła Kofoeda w Kopenhadze. Świadczy to o właściwym rozumieniu i właściwym wpisaniu się w tzw. ekonomię społeczną, aprobowaną w wymiarze teorii i założeń przez politykę społeczną Unii Europejskiej.

Znamienne jest to, co zawarto w samej nazwie szkoły. Motywy działania Szkoły Kofoeda w Siedlcach można opisać przez pryzmat polityki, którą organizacja ogniskuje wokół problemów związanych z lokalnym środowiskiem. Stowarzyszenie Pomocy Społecznej, Rehabilitacji i Resocjalizacji im. Hansa Christiana Kofoeda (zwane też Instytutem Służby Społecznej im. H. Ch. Kofoeda w Siedlcach ze względu na

charakter realizowanych programów) działalność swoją kieruje głównie do kilku grup społecznych:

- a. ku młodzieży bezrobotnej (absolwentów szkół zawodowych, średnich i młodych osób bez wykształcenia ze środowisk zagrożonych wykluczeniem, ubóstwem oraz kryminalizacją);
- b. do osób aktywnych zawodowo, które tracą pracę, są ubogie i nie mają środków finansowych na przekwalifikowanie zawodowe;
- c. do osób realizujących środki probacyjne i kary alternatywne, tj. do byłych więźniów, zwolnionych warunkowo albo w okresie zawieszenia kary;
- d. względem osób dotkniętych chorobą alkoholową, narkomanią, ludzi żyjących w środowiskach patologicznych;
- e. do ludzi bezdomnych, osób dotkniętych biedą materialną;
- f. ofiar przemocy.

Działania Szkoły Kofoeda w Siedlcach zorientowane są na dorosłych i młodzież, narażonych na różnorodne zagrożenia uzależnieniem, bezrobotnych oraz na zapobieganie popadaniu tych osób w konflikt z prawem. Struktura miejscowych problemów socjalnych tak się kształtuje i wobec tak określonych potrzeb zrodziła się w odpowiedzi działalność organizacji obywatelskiej. Inicjatywa wdrażana w miejscowe środowisko przez grupę kilku społecznie bardzo dynamicznie zaangażowanych osób spotkała się z uznaniem władz samorządowych i rządowych i uzyskała – co jest ewenementem w Polsce – szerokie poparcie podmiotów obywatelskich i wyznaniowych. Wymienieni beneficjenci objęci są pracą opiekuńczą, terapeutyczną, konsultacyjną, doradczą (prawną, psychologiczną) w formie programów prospołecznych, aktywizujących, edukacyjnych i prewencyjno-probacyjnych.

Bodźcem skłaniającym do działania Stowarzyszenia Szkoła „Barki” im. H. Ch. Kofoeda w Poznaniu (również od 2005 r. w formie Centrum Integracji Społecznej) są potrzeby – jakie w regionie wielkopolskim się ujawniają od 1989 r. – wskazujące na konieczność prowadzenia systemu szkoleń dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym (osób

długotrwale bezrobotnych, zagrożonych alkoholizmem, osób opuszczających zakłady karne i bezdomnych). W ramach systemu szkoleń osoby nabywają nowe kompetencje społeczne oraz zawodowe. Są one istotne na rynku pracy, dzięki czemu ułatwiony jest dostęp do ofert pracy i zatrudnienia. Te kompetencje wykorzystywane są również do wspierania wszelkich form przedsiębiorczości, w tym ułatwiających samozatrudnienie.

Uzasadnieniem utworzenia Stowarzyszenia Samopomocy Bursa im. H. Ch. Kofoeda w Warszawie jest aktywizowanie osób, w celu umożliwienia osiągnięcia samodzielności i ponownego włączenia się w istotny nurt życia społecznego, zawodowego i ekonomicznego. W warunkach takiej aglomeracji, jak Warszawa zachodzi potrzeba wypracowania w praktyce i na korzyść miasta modelowej instytucji społecznej o charakterze kompleksowym stanowiącej platformę, gdzie dokonuje się usamodzielnianie. W Stowarzyszeniu jest miejsce do prowadzenia działań wyzwających świadomą zmianę sposobu życia, co jest niezbędne dla utrzymania się na warszawskim rynku pracy. Działania są źródłem zapewnienia użytecznego, społecznie aprobowanego stylu życia.

Warszawska Szkoła Kofoeda jest miejscem wszechstronnej pomocy, otwartej na wszystkie osoby wykazujące zainteresowanie zmianą według obowiązujących zasad: głównej humanitarnej – „pomoc do samopomocy” (Kofoed) i współbrzmiących – „czyń tak bliżniemu, jak byś chciał, by on ci czynił” (chrześcijańska) oraz „ucz się poprzez działanie” (learning by doing, Dewey). Pomocą obejmowane są osoby w każdym wieku, ze „wszystkich warstw społecznych” i z różnych powodów znajdujących się w sytuacjach trudnych albo krańcowych, dotkniętych głęboką marginalizacją.

Idea Kofoeda mieści w sobie treści, nadające sens życiu człowieka. One to przesądzają o fakcie ich przejmowania i uznawania je za swoje w tak wielu krajach, szczególnie europejskich, dlatego z taką łatwością idea „pomocy do samopomocy” jest wprowadzana w życie w krajach postkomunistycznych przez społeczeństwa obywatelskie, świadome istoty demokratyzacji w funkcjonowaniu wspólnotowym, społecznym (rodzinnym), zawodowym.

Dostępne w Szkole Kofoeda oferty dla osób różnych narodowości, religii i kultur wpływają na koloryt i wielopostaciowość oddziaływań. Dostosowywanie idei Kofoeda, w ofertach dla osób o odmiennej mentalności wynikającej z pochodzenia, świadczy o uniwersalizmie, powszechności, ponadnarodowości.

Zebrane informacje w pracy są w zasadzie częścią działalności Szkół Kofoeda. W zestawieniu do pomocy społecznej minionych kultur politycznych – warunkujących enklawową i rozdawniczą pomoc społeczną, opartą na rozdzielaniu świadczeń socjalnych, które prowadziły bardziej do upokarzania, rodziły postawy roszczeniowe w wyniku zniekształceń systemowych – oferowana aktywna pomoc kofoedowska łączy głównie humanitarną (nie darmową, o charakterze żebraczym) pomoc społeczną, ochronę socjalną podnoszącą wartość osoby w jej własnych oczach oraz wydobytą z potencjału człowieka jego przedsiębiorczość. Dokonuje się to według instytucjonalnego wzorca ustalonego przez Hansa Christiana Kofoeda. Postacie Szkół Kofoeda najbardziej gruntownie rozwinięte w Polsce i Czechach, lecz także w pozostałych opisanych krajach (w stopniu wystarczającym), pozwalają lepiej zrozumieć problemy socjalne, systemy pomocy społecznej, czym jest bezrobocie, wykluczenie, marginalizacja, polaryzacja społeczna. Zakres zjawisk społecznych przejawia się brakiem dostępu do pracy, do mieszkania, do swobodnego kształcenia umiejętności społeczno-zawodowych, ochrony zdrowia, co rodzi dysonans społeczny. Wszystkie wymienione czynniki warunkujące działania społeczne stają się uzasadnieniem ożywiającym, odrodzone po wszystkich formach i postaciach reżimu, współczesne społeczeństwa obywatelskie. Wyjaśnia to zachodzące procesy w opisanych krajach oraz powody ponadczasowości i ponadregionalności myśli kofoedowskiej, nadającej ludzkie oblicze systemom pomocy społecznej, które pobudzają do aktywności, uczestnictwa i przedsiębiorczości (...).

Wszystkie Szkoły Kofoeda – jak opisano w pracy – są miejscem wszechstronnej pomocy, otwartej wobec wszystkich, szczególnie zagrożonych wykluczeniem społecznym, co wiąże się z długotrwałym bezrobociem, bezdomnością, uzależnieniem czy izolacją społeczną.

Ludzie, którzy przychodzą do szkół są osobami, do których dotarcie do wnętrza, zrozumienie sposobu myślenia, jest bardzo trudne. Tak więc pomoc, jaką otrzymują (opiekuńcza, terapeutyczna, resocjalizacyjna, psychologiczna, pedagogiczna, edukacyjna), pozwala na zaspokojenie wszelkich potrzeb niezbędnych dla samodzielności egzystencjalnej. Jest to pomoc pobudzająca uzdolnienia i aktywność, pozwalająca żyć godnie i w zgodzie ze sobą, a nie tylko trwać do dnia następnego. Szkoły są wspólnotami, gdzie na zasadach demokratycznych kształtują się prospołeczne postawy, charakter i wytrwałość jednostki nastawionej na dążenie do osiągnięcia własnego celu, utrwalane są pozytywne cechy osobowości oraz predyspozycje w zakresie przedsiębiorczości pozwalającej na samozatrudnienie i rozwój spółdzielczości, a nie tylko na aktywne poszukiwanie pracy.

Na początku pisania pracy w ogóle nie wierzyłam, że stosowana przez Szkołę Kofoeda zasada „pomoc do samopomocy” i modelowe metody mogą być skuteczne, stając się platformą stymulacji rozległych zmian. Zasada i metody realizowane przez szkoły ukierunkowane są nie tylko na niesienie biernej pomocy materialnej czy świadczeń medycznych, opiekuńczych albo innych usług zbiorowych, lecz przede wszystkim na budowanie odpowiedzialności, szacunku do samego siebie. Pozwalają one kształtować wolną wolę, stawiać sobie wymagania, wyzwalać własną aktywność i przedsiębiorczość. Dla ludzi z obszaru wykluczenia, znajdujących się w długotrwałym kryzysie egzystencjalnym, charakterystyczny jest nie brak pieniędzy na odzież, jedzenie, lecz izolacja lub w pewnym sensie alienacja, brak poczucia własnej wartości i szacunku do samego siebie, brak wiary w to, że społeczeństwo ich potrzebuje.

Idea Kofoeda wnoszona do społeczeństw w tak różnych krajach pozwala zmniejszać wykluczenie społeczne i polaryzację, dzięki rozbudzaniu u osób dotkniętych ubóstwem i jego następstwami, poprzez świadome przejmowanie przez nich osobistej odpowiedzialności za własne życie. Pomoc społeczna upowszechniana w takiej postaci, nie za darmo i nie ta, która rodzi roszczenia, jest zatem ze wszech miar wskazana. Osoby utrzymujące się ze świadczeń oraz zasiłków powinny mieć możliwość prowadzenia aktywnego życia zawodowego. Tak więc cechą

charakterystyczną wszystkich szkół jest udzielanie pomocy nie tylko tu i teraz, lecz także mającej na uwadze kreatywną przyszłość.

Działalność wszystkich Szkół Kofoeda harmonijnie wpisuje się w nowoczesną ekonomię społeczną. W nich tworzy się nowe i dobre warunki dla usług, świadczonych przez uczniów-beneficjentów. Modelowa praca społeczna tych szkół jest inspiracją dla samorządów, społeczności i organizacji obywatelskich oraz przedsiębiorców. Tworzy się w nich nowe miejsca pracy, które są wzorem dla przedsiębiorczości skupiającej ekonomiczne i społeczne aspekty aktywności obywatelskiej.

Dzięki inspiracjom upowszechnianym przez Szkołę Kofoeda w Kopenhadze zmienia się lokalna świadomość społeczna w różnych regionach Europy i świata (Armenii), świadomość całych społeczeństw obywatelskich oraz – choć w stopniu skromniejszym – polityka społeczna państw Unii Europejskiej. Do jednolitej polityki społecznej w Europie jest jeszcze daleka droga, dlatego rozprzestrzenianie się Szkół Kofoeda jest tak szczególnie użyteczne i wartościowe w wymiarze indywidualnym i społecznym.

RESOCJALIZACJA W WARSZAWSKIEJ SZKOLE KOFOEDA^[24]

„Pomysł wdrożenia tej idei na gruncie społeczeństwa polskiego dojrzał w różnych miejscach w naszym kraju przez wiele lat, w zasadzie od 1965 r. A dojrzał i dzięki jednej działaczce, która od ponad 30 lat stowarzyszenie i swoich rodaków wspiera z Dani.

^[24] *Monografia Pedagogiczna Stowarzyszenia Samopomocy Bursa im. Hansa Christiana Kofoeda przy ul. Lnianej 1 w Warszawie* będąca pracą magisterską Sylwii Musielak napisaną w 2018 r. pod kierunkiem dra Krzysztofa Linowskiego na Wydziale Nauk Społecznych w Wyższej Szkole Gospodarki Euroregionalnej im. Alcide De Gasperi w Józefowie. To opracowanie zawiera problematykę w takich kwestiach, jak: resocjalizacja, zagrożenia społeczne, patologizacja życia społecznego, potrzeba skutecznego systemu penitencjarnego, profilaktyki i terapii niedostosowania społecznego oraz rozwiązywanie problemu pomocy społecznej metodą „pomocy do samopomocy” według idei Kofoeda. Wyniki badań przedstawione w monografii ukazały całościowo m.in. funkcjonowanie Stowarzyszenia, w jaki sposób ono powstało, kto był istotnym pomysłodawcą, kiedy narodził się pomysł założenia Stowarzyszenia oraz w jaki sposób funkcjonowało ono na przestrzeni wszystkich lat od dnia założenia do roku 2018.

Małgorzata Kępińska-Jakobsen, działając w Duńskim Komitecie Helsińskim w Kopenhadze, organizuje wyjazdy Polaków do Danii. Celem tych wyjazdów jest możliwość zapoznania się z formami opieki społecznej w Danii, formami pracy z nieletnimi i więźniami. Małgorzata (Margareta) Kępińska-Jakobsen to niezwykle autorytet i charyzmatyczna osobowość. Od czasu studiów łączyła swoją działalność naukową z aktywnością społeczną. Od lat 80. poprzedniego stulecia organizowała pomoc humanitarną dla Polski i pomoc dla opozycji politycznej. Stała się inicjatorką rozpowszechniania duńskiego modelu oddziaływania na nieletnich poprzez integrację oddziaływań wymiaru sprawiedliwości, samorządów oraz organizacji pozarządowych. W latach 90., oprócz wspierania merytorycznego, edukacyjnego, niosła (w szczególności dla zakładów poprawczych) pomoc materialną, stanowiącą dobrodziejstwo dla funkcjonowania placówek poprzez wyposażanie ich w sprzęt specjalistyczny, a nieletnich pochodzących ze środowisk ubogich w podstawowe produkty, w tym żywność. W jednym z takich wyjazdów z Małgorzatą uczestniczył Andrzej Martuszewicz – kurator zawodowy sądów warszawskich. Po powrocie z Danii namówił do wyjazdu z następną grupą Romualda Sadowskiego, dyrektora Schroniska dla Nieletnich i Zakładu Poprawczego w Warszawie-Falenicy oraz Wojciech Jodko – głównego wizytatora w Departamencie Spraw Rodzinnych i Nieletnich Ministerstwa Sprawiedliwości.

W Kopenhadze zwiedzili oni Kofoeds Skole i byli zafascynowani jej działalnością, zaś formy pracy, z którymi się tam zapoznali, postanowili wykorzystać w swoich placówkach. Rozpoczęli działania mające na celu utworzenie w Warszawie filii Kofoeds Skole. W rezultacie refleksji właśnie tych zapaleńców/pasjonatów owych czasów i ich przemyśleń dotyczących problemów społecznych, tj. potrzeb osób w różnym wieku, zagubionych, zaburzonych, izolowanych powstało Stowarzyszenie i działało początkowo w budynku na ul. Tarnowieckiej, zaś od 29 października 1998 r. przy Lnianej 1, gdzie mieści się do dziś.

Misja Stowarzyszenia oraz model instytucji został wypracowany w praktyce, której głównym i najważniejszym celem jest działanie

na rzecz ludzi potrzebujących pomocy. Głównym celem działania Stowarzyszenia jest prowadzenie działań wyzwalających świadomą zmianę sposobu dotychczasowego życia podopiecznych, którzy zgłosili się z prośbą o taką pomoc. Wszystkie podejmowane działania skoncentrowane są przede wszystkim na indywidualnym rozwiązywaniu problemów życiowych podopiecznych, uwzględniając podłoże oraz przyczyny powstałej sytuacji w której się znaleźli. Każde działanie – (od początku Kofoeda i w Warszawskiej Szkole Kofoeda) do dziś – podyktowane jest naturalnym szacunkiem i życzliwością do każdego człowieka w potrzebie. Ludziom, w których się wierzy, że potrafią, że dadzą sobie radę, że zdołają, niekiedy znów upijają się, kradną, robią drobne awantury, odbudowują siebie w jakimś stopniu i na jakimś korzystnym poziomie. W międzyczasie jednak pracują, zachowują się i współżyją dobrze z innymi, starają się o siebie i innych, stwarzając dobrą jakość życia na ich indywidualną miarę. I są to bezdomni, bezrobotni, niepełnosprawni różnego rodzaju nieprzystosowania do życia, niemogący sobie poradzić w codzienności. Tutaj odnajdują siebie i wartości. I o to chodzi w procesie realizacji idei kofoedowskiej „pomoc do samopomocy”.

Stowarzyszenie „otwiera drzwi” wszystkim osobom, które przyjdą i zapragną pomocy w odzyskaniu lub też poprawieniu swojej pozycji społecznej oraz socjalnej. W chwili obecnej na terenie Stowarzyszenia Samopomocy Bursa im. H. Ch. Kofoeda w Warszawie przy ul. Lnianej 1 od 01.12.2014 r. funkcjonuje Schronisko Specjalistyczne dla bezdomnych mężczyzn z niepełnosprawnością ruchową, w tym: poruszających się na wózkach inwalidzkich, o balkonikach, kulach lub posiadających orzeczenie o niepełnosprawności.

Zgodnie z umową zawartą z Biurem Pomocy i Projektów Społecznych Urzędu m.st. Warszawy do Schroniska przyjmowani są pacjenci warszawskich szpitali. Warunkiem przyjęcia jest posiadanie ostatniego meldunku na terenie Warszawy, co potwierdzane jest na podstawie dokumentacji medycznej (wypisu ze szpitala) z którego kierowana jest dana osoba bądź uzyskaniem skierowaniem z Biura Pomocy i Projektów Społecznych.

Schronisko posiada miejsce noclegowe dla 30 podopiecznych, zapewniając im m.in.:

- całodobowy pobyt,
- miejsce do spania,
- szafkę na rzeczy osobiste,
- trzy posiłki dziennie,
- dostępność do sanitariatów przystosowanych do osób niepełnosprawnych,
- usługi o charakterze opiekuńczo-pielęgnacyjnym,
- pracę socjalną,
- świetlicę z TV, dostępność do prasy oraz biblioteczki.

W schronisku z przyczyn ekonomicznych (braku funduszy) niestety nie ma etatu lekarza ani pielęgniarki, dlatego też schronisko nie może pozwolić sobie na przyjęcie podopiecznego, który wymaga stałej opieki medycznej. Schronisko oferuje jedynie wsparcie pielęgnacyjne.

W czasach świetności placówki przebywali w niej głównie bezdomni i osoby niedostosowane społecznie. Stowarzyszenie, po przeorganizowaniu instytucji przyjmuje obecnie pod swoje skrzydła osoby z niepełnosprawnością ruchową.

Reorganizacja była spowodowana zapotrzebowaniem na udzielenie pomocy właśnie osobom niepełnosprawnym. Przed zmianami w placówce mieszkańcom wpajano, aby pracę traktowali jako metodę służącą do kształtowania umiejętności zawodowych i rozwijania cech własnej osobowości. Dlatego też tak ważnym ogniwem były warsztaty. Było to miejsce, w którym mieli oni możliwość wypróbowania siebie poprzez przeprowadzenie „treningu pracy”, rewalidacji i resocjalizacji. Celem takich warsztatów było określenie poziomu umiejętności niezbędnych do podjęcia pracy, także poprzez danie sobie szansy na nawiązanie kontaktu z rynkiem pracy oraz przygotowaniu do udziału w kursach zawodowych lub innych formach nauki (kontynuacja nauki szkolnej w systemie zaocznym lub wieczorowym). W ówczesnym czasie warsztaty proponowały szkolenia z zakresu stolarstwa, krawiectwa, małej poligrafii,

prac remontowo-budowlanych, a także czynności dających możliwość zdobycia umiejętności obsługi komputera i programów użytkowych. Wszelkie działania były prowadzone we współpracy z innymi organizacjami. W chwili obecnej, z uwagi na to, iż mieszkańcy Stowarzyszenia są inwalidami poruszającymi się w większości przypadków na wózkach inwalidzkich – realizowanie programów pomocowych lub warsztatów jest bezcelowe. Osoby te nie mają możliwości uczestnictwa w jakichkolwiek warsztatach, a co za tym idzie podjęcia pracy zawodowej.

Klasycznym problemem, z jakim spotykają się pracownicy Stowarzyszenia zarówno w placówkach w Polsce, jak i w Danii jest alkoholizm. Chęć pomocy osobie uzależnionej rozpoczyna się od wywiadu odnośnie do przyczyn alkoholizmu. Czy jest on następstwem np.: bezrobocia, czy np. problemy finansowe są jego konsekwencją? Alkoholizm doprowadza do chorób, bezrobocia, bankructwa, rozwodów, wyprowadzek dzieci i odbierania praw rodzicielskich. W społeczeństwie jest to jedno z najbardziej kosztownych uzależnień. Dlatego właśnie przy stowarzyszeniu powstał Klub Abstynencki. Zadaniem Klubu Abstynenckiego jest podjęcie działań na rzecz zwiększania dostępności do pomocy rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych. Głównym założeniem oraz celem Klubu Abstynenckiego jest przede wszystkim wzrost dostępności do pomocy rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu i członków ich rodzin.

Założenie to realizowane jest poprzez:

- chęć zwiększenia liczby osób, które pozostają i chcą utrzymać się w abstynencji;
- chęć zwiększenia liczby osób, które chcą uczestniczyć w zajęciach grup AA oraz innych grup wsparcia;
- podjęcie decyzji o zmianie dotychczasowego trybu życia;
- nabycie przez osoby uzależnione umiejętności radzenia sobie z trudnymi emocjami, takimi jak poczucie winy, złość, poczucie krzywdy, gniew, bez sięgania po alkohol;
- nabycie umiejętności właściwego oraz pożytecznego gospodarowania czasem wolnym;

- zmianę niewłaściwego i negatywnego zachowania osób uzależnionych poprzez takie działania, jak nabycie nowych lub rozwinięcie istniejących już umiejętności interpersonalnych, które umożliwią nawiązanie właściwych i pozytywnych kontaktów międzyludzkich;
- podjęcie decyzji o zmianie lub uzyskaniu nowych kwalifikacji zawodowych, które pozwolą na podjęcie ciekawej pracy zawodowej;
- zwiększenie wiedzy o własnych zasobach oraz nabycie umiejętności autoprezentacji, co pozwoli na otworzenie się przed ludźmi i ułatwi nawiązywanie nowych kontaktów;
- zmianę sytuacji życiowej poprzez m.in. znalezienie zatrudnienia.

Za koordynację wszelkich działań, jakie podejmuje Klub Abstynencki oraz efektywne zarządzanie klubem odpowiada kierownik – koordynator. Jest on również odpowiedzialny za przygotowywanie sprawozdań oraz prowadzenie dokumentacji. Klub jest otwarty przez sześć dni w tygodniu od poniedziałku do soboty, przez cztery godziny dziennie. Działanie klubu ma przede wszystkim na celu skupienie jak największej liczby osób uzależnionych, ale również członków ich rodzin. W ramach funkcjonowania Klubu Abstynenckiego organizowane są przeróżne spotkania oraz zajęcia, które umożliwiają członkom klubu nabycie umiejętności gospodarowania wolnym czasem poprzez rozwijanie swoich zainteresowań. Zapewniany jest również codziennie poczęstunek. W zajęciach organizowanych przez Klub Abstynencki bierze udział przeciętnie ok. 10–15 osób dziennie. W Klubie Abstynenckim odbywają się indywidualne konsultacje terapeuty uzależnień. Konsultacje te prowadzone są przez certyfikowanego specjalistę terapii uzależnień. Prowadzone są poprzez działania, które zmierzają przede wszystkim do szczegółowej obserwacji zachowań oraz postaw członków grupy, jak również problemów każdej z osób, która uczestniczy w zajęciach i spotkaniach w klubie. Głównym celem jest tworzenie postawy, która zmierza w kierunku zachowania całkowitej długotrwałej abstynencji.

W ramach Klubu Abstynenckiego działa również grupa wsparcia. Grupa ta prowadzona jest przez osobę uzależnioną w procesie zdrowienia.

Oznacza to, że osoba prowadząca grupę wsparcia ukończyła leczenie odwykowe i zachowuje abstynencję od kilkunastu lat. Działania, jakie podejmuje się w grupie wsparcia, to przede wszystkim działania mające na celu wychodzenie uczestników z biernej postawy i aktywizacja w działaniach zmierzających do abstynencji. Poprzez wymianę własnych doświadczeń życiowych jak również poprzez ukazywane wzorce uczestnikom pomaga się w kwestii wyjścia z nałogu, a co za tym idzie, podjęciu pracy, spędzaniu wolnego czasu na rozwijaniu własnych zainteresowań oraz nabywaniu nowych umiejętności społecznych. Grupa wsparcia ma jeszcze kilka bardzo ważnych zadań, mających na celu m.in:

- rozpoznanie potrzeb członków klubu;
- wsparcie w uzyskaniu pomocy socjalnej w OPS-ach, urzędach oraz innych;
- instytucjach;
- nawiązywanie kontaktów z rodzinami;
- poradnictwo;
- aktywizowanie zarówno członków rodzin, jak samych uczestników klubu do wychodzenia z biernych postaw;
- podejmowanie interwencji kryzysowych w miejscu przebywania czy zamieszkania członków klubu;
- pomoc i kierowanie w procesie readaptacji zawodowej członków klubu.

Readaptacja zawodowa ma na celu:

- organizowanie pomocy w formie warsztatów aktywnego poszukiwania pracy;
- doradztwo personalne;
- poradnictwo zawodowe;
- pozyskiwanie oraz poszukiwanie ofert pracy;
- współpraca z Urzędami Pracy mieszczącymi się na terenie Warszawy;
- współpraca oraz kontaktowanie się z potencjalnymi pracodawcami.

Na terenie klubu odbywają się spotkania integracyjne. Prowadzone są one przez gospodarza klubu oraz kierownika. Najważniejszym celem tych spotkań jest wzmacnianie i budowanie więzi grupowej, utrwalanie podjętych już działań, które zmierzają przede wszystkim do zagospodarowania czasu wolnego bez udziału alkoholu. Działania, jakie podejmuje interwencja kryzysowa wobec osób uzależnionych i członków ich rodzin w miejscu ich zamieszkania i przebywania ma na celu przerwanie tzw. wpadek, co umożliwi kontynuację zaplanowanych wcześniej procesów. Działanie to realizowane jest przez trenera readaptacji społecznej. Pod koniec każdego roku kalendarzowego ma miejsce ewaluacja programu, czyli dokonanie podsumowania oraz oceny realizacji programu. Wyniki ewaluacji przedstawiane są jednostce powierzającej zadanie w formie raportu.

Głównym darczyńcą Stowarzyszenia jest PGR Bródno, które udostępnia teren pod budynki i siedzibę Stowarzyszenia. Darczyńcą jest także Fundacja Scottish Foundation, która przekazuje środki finansowe na rzecz organizacji z przeznaczeniem na cele statutowe, a także na organizowanie spotkań świątecznych. Dodatkowo Stowarzyszenie wspierają instytucje i osoby prywatne przekazujące darowizny w różnych formach, także w ramach 1 procenta ze swego podatku dochodowego.

Stowarzyszenie przekazuje pomoc żywnościową w formie PACZEK w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014–2020 współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym. Pomoc udzielana jest w postaci artykułów spożywczych lub posiłków, które będą przekazywane bezpłatnie osobom najbardziej potrzebującym. Poza wyżej wskazanymi działaniami realizowanymi w ramach działań statutowych organizacji realizowane są również działania prowadzone przez Bank Żywności SOS w Warszawie i współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym poprzez warsztaty edukacji ekonomicznej, warsztaty dietetyczne oraz kulinarne.

Efektywność działania i skuteczność pomocy w Stowarzyszeniu nie jest mierzona wysokością nakładów finansowych przeznaczonych na

tę pomoc. Sam założyciel Szkoły Kofoeda kierował się chrześcijańską powinnością, miłością do bliźniego, odnosząc się do przypowieści o dobrym Samarytaninie. Liczba korzystających z placówki oraz stale rosnąca liczba z niej korzystających może być jasnym wskazaniem, iż w sposób pozytywny reaguje ona na zjawiska w społeczeństwie oraz cieszy się dobrą opinią wśród jej podopiecznych. Podopieczni placówki obarczeni są wieloma kłopotami i działa na nich zbyt wiele czynników, by móc bardzo dokładnie udokumentować efekty pracy Stowarzyszenia. Jednak sukcesem placówki jest ewidentnie zachęcanie informacjami przez byłych podopiecznych aktualnych jej uczniów. Należy zwrócić uwagę na to, iż efektywność oraz oddziaływania naprawcze są w dużej mierze determinowane przez aktywność społeczną oraz własną podopiecznego. W wychowaniu resocjalizacyjnym przejawia się przede wszystkim przez pracę, naukę oraz właściwie zorganizowany czas wolny. Ważne jest, aby nieustannie rozwijać zainteresowania, jednocześnie podtrzymując zdolności i zamiłowania hobbystyczne. W praktyce działalność Stowarzyszenia Samopomocy Bursa przynosi następujące efekty:

- Podczas prac remontowych schroniska wolontariusze uczą się pomocy i nabywają doświadczenia w pracach budowlanych takich jak: naprawa wiaty przed wejściem do schroniska, wymiana drzwi wejściowych, inne prace „estetyczne” przed wejściem do schroniska, modernizacja instalacji kanalizacji.
- Podopieczni Stowarzyszenia uczestniczą w zajęciach rehabilitacyjnych, np.: dogoterapii, dzięki którym znacznie poprawili swoją sprawność ruchową, uwierzyli, że... dzięki systematycznym ćwiczeniom może być... lepiej!
- Podczas spotkań opłatkowych z okazji Bożego Narodzenia bądź Wielkanocy wśród innych podopiecznych w przemiłej atmosferze nadziei i wiary na lepsze jutro.
- Poczucie, iż są potrzebni drugiemu człowiekowi. Wolontariusze aktywnie uczestniczyli w pracach przygotowawczych do IGRZYSK

dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej, które odbywały się na stadionie „Polonez” w dzielnicy Targówek m.st. Warszawy.

- Podczas trwania Igrzysk: czuwali nad utrzymaniem porządku wokół stadionu oraz obsługiwali sklepik z lodami i napojami. Po zakończeniu Igrzysk składali sprzęt i porządkowali teren wokół stadionu. Ich praca została oceniona bardzo pozytywnie przez organizatorów, zaś wolontariusze, czyli podopieczni Stowarzyszenia byli dumni ze swojego sukcesu, co podniosło ich poczucie własnej wartości.

Szanse na odzyskanie „właściwego życia” przez podopiecznych determinują: umiejętność opanowania swoich emocji oraz impulsów, postępowanie zgodnie z wymogami społecznymi, normami zwyczajowo przyjętymi przez społeczeństwo pomimo wielkich wewnętrznych pokus do zachowań negatywnych podopiecznego.

Szanse powrotu do tego stanu ciała i umysłu dają:

- noclegi w Stowarzyszeniu – przeżycie podczas mrozów, ciepły posiłek, kąpiel, ciepłe ubranie – przebywanie wśród życzliwych ludzi przekonuje, iż życie na ulicy nie jest jedynym i słusznym rozwiązaniem;
- spotkania z psychologiem – pomoc w rozwiązaniu problemów;
- terapie specjalistyczne;
- spotkania z doradcą zawodowym, działania zmierzające do efektywnego poszukiwania pracy;
- szeroko rozumiana pomoc i wsparcie.

Stowarzyszenie daje podopiecznym możliwości odzyskania nadziei i odwagi życiowej, dzięki którym przewyciężają oni samotność i izolację. W konsekwencji mogą oni zdobyć nowych przyjaciół i nauczyć się ich utrzymać. Elementem najważniejszym, szansą na normalne i spokojne życie jest nauczanie się, w jaki sposób opanować trudności w okresach depresyjnych i przewyciężyć kryzysy. Wielkie nadzieje na wzmocnienie i większe szanse na normalność należy pokładać w działaniach rządowych.

W tym zakresie światło w tunelu widać, gdyż poselska nowelizacja ustawy z 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej przewiduje wprowadzenie standardów w zakresie udzielenia schronienia osobom bezdomnym. Wyżej wspomniana placówka ma zapewniać możliwość całodobowego pobytu osobom, które podpisały tzw. kontrakt mający na celu jak najszybsze wyjście z bezdomności.

ZAKOŃCZENIE PROCESU „POMOCY DO SAMOPOMOCY” W STOWARZYSZENIU

Uratowanie chorego, oczekującego pomocy i wsparcia nie ma ceny. Miłość prawdziwa jest wtedy, gdy kocha się i jest się kochanym za darmo. Ekonomiczny wymiar efektów pedagogicznych pracy szkoły jest niezwykle trudny, gdyż pobyt w placówce jest całkowicie dobrowolny. To potrzebujący decyduje o zakończeniu pobytu, co odbywa się bez żadnych formalności. Zakończenie procesu odbywa się w różny sposób u każdego ucznia i w najlepszych przypadkach zwieńczone jest wyjściem podopiecznego z placówki w celu prowadzenia życia już na własną rękę. Efekt może być osiągnięty już w momencie podjęcia pracy lub dalszej nauki, ale także zdobyciem własnego mieszkania. Sukcesem jest osiągnięcie wystarczającego poziomu przychodów, pozbycie się nałogu. Powyższe efekty mogące stanowić o zakończeniu pomocy nie są w zasadzie mierzalne, ale każdy krok jest ważny. Ważnym efektem procesu pomocy jest odzyskanie przez podopiecznego nadziei i odwagi życiowej. Jednak dla osiągnięcia całkowitego sukcesu w resocjalizacji jest niezbędne zaktywizowanie podopiecznego w taki sposób, aby jego potrzeby warunkujące życie były zaspokojone. Jest to najbardziej efektywny mechanizm, który motywuje człowieka do osiągnięcia wytyczonych celów (...).

Niniejsza praca (*z zakończenia monografii*) dotyczy bardzo ciekawego aspektu życia społecznego, które stanowi organizacja społeczna, bezpłatna dla potrzebujących, wzorowana na duńskich placówkach. Początkowe rozdziały pracy wskazują na istotny problem w społeczeństwie, którego nie da się uniknąć, zwłaszcza w obecnych czasach globalizacji i pieniądza. Zatem jak się nie da problemu zlikwidować,

trzeba sobie z nim radzić. Państwo polskie czyni to na co dzień. Nie widzimy tego gołym okiem, dopóki nie potrzebujemy. Wiele osób musi liczyć na pomoc organizacji rządowych społecznych, fundacji bądź innych placówek sponsorowanych. Stowarzyszenie Samopomocy Bursa jest placówką służącą innym ludziom, tym z problemami, niepełnosprawnym, których nie widać na ulicach, ale żyją obok i wśród nas. Należy mieć nadzieję, iż będzie mogła dalej funkcjonować i nieść pomoc potrzebującym, a ci posiadający wsparcie rozwiną skrzydła i opuszczą placówkę, by żyć normalnie i godnie. W Polsce jest ok. 33, 4 tys. bezdomnych, niemal w każdym schronisku są tacy, którzy wymagają szczególnej opieki, a w domach opieki społecznej miejsc brakuje. Organizacje zajmujące się pomocą bezdomnym zwracały uwagę, że nowe prawo może w ogóle wypchnąć schorowanych bezdomnych poza system pomocy społecznej.

Zgodnie z projektem ustawy pomoc w schroniskach znajdą osoby wymagające usług pielęgnacyjnych, ale jednak nie całodobowej opieki (te będą musiały przebywać w DPS-ach lub zakładach opiekuńczo-leczniczych). W wyjątkowych sytuacjach do schroniska będą kierowane także osoby bezdomne mające decyzję o umieszczeniu w domu pomocy społecznej. Będą mogły przebywać w takim schronisku maksymalnie przez cztery miesiące. Termin dostosowania się noclegowni, ogrzewalni i schronisk do nowych standardów do końca 2020 r. Organizacje liczą, że przepisy wejdą w życie przed zimą, kiedy najwięcej osób przychodzi do schronisk. Prawie wszystkie codzienne czynności mogą być sposobem na zaspokojenie danej potrzeby lub potrzeb. Na przykład chodzenie do pracy przyczynia się do zaspokojenia potrzeb z kilku poziomów jednocześnie – aktywność zawodowa jest poniekąd źródłem pożywienia, odzieży, dachu nad głową, więc bierze udział w zaspokojeniu potrzeb fizjologicznych i bezpieczeństwa oraz jest bardzo ważnym czynnikiem podnoszącym poczucie własnej wartości. W przypadku bezdomnych to organizacje wskazane wyżej i Państwo (generalnie, jako jednostka udzielająca pomocy) stara się poznać, spróbować nauczyć bądź zaspokoić potrzeby osoby wymagającej pomocy. Udzielić ważnego wsparcia

i samopomocy. Sama osoba jest w stanie sobie pomóc i w tym trzeba wesprzeć bezdomnego. Stowarzyszenie Samopomocy Bursa pomaga wielu osobom w codziennym życiu, funkcjonowaniu. Jest bardzo cenną organizacją pomocową, nie typową w swoich działaniach, skupiającą się na poznaniu potrzeb przez swoich podopiecznych, oraz przekazaniu im wiedzy o tym, jak mieć kontrolę nad własnym życiem i procesem samorozwoju. Pozostaje mieć nadzieję, iż takich miejsc, dzięki zmianom w ustawie będzie coraz więcej, więcej rąk zostanie wyciągniętych do bezdomnych, potrzebujących, a ci w konsekwencji rozpoczną swój proces samorealizacji i wyjdą na prostą”.

CZĘŚĆ C.

PERSPEKTYWY: OD WKŁADU DO WPŁYWU – PROGRAMY I EFEKTY DZIAŁALNOŚCI

1. JENS AAGE BJOERKOE^[25]

Jens Aage Bjoerkoe /ur. 1946, był dyrektorem Kofoeds Skole w latach 1979–2016?/. Jest autorem wielu artykułów i książek o problematyce społecznej. Są to m.in.: *En plads til os alle – A place for all of us* /1991/, *Sat undenfor – Nej tak! Aktivisering og livskvalitet – Left outside – No thanks! Activation and quality of life* /1996/, *Pomoc do Samopomocy, Szkoła Kofoeda w Kopenhadze, Instytut Służby Społecznej* /1997/, *Livredder eller svoemme-laerer – Lifeguard or swim teacher* /2004/, *Starting from the heart* /2009/.

W latach 90. Kofoeds Skole pod kierownictwem Jensa Aage Bjoerkoe i jej idea rozwinęły się poza granicami Danii. Ponad 20 szkół i projektów w tradycji Hansa Christiana Kofoeda powstało w wielu krajach Europy Środkowej i Wschodniej oraz Armenii. To także dzięki J.A. Bjoerkoe w latach 1997/1998 powstała warszawska Szkoła Kofoeda. J.A. Bjoerkoe był inspiratorem tego pomysłu. W sposób istotny zachęcił do prac nad tworzeniem stowarzyszenia i wspierał finansowo ze środków duńskich.

^[25] **Jens Aage Bjoerkoe** – teolog, filozof, pastor, długoletni dyrektor Kofoeds Skole w Kopenhadze. *Pomoc do samopomocy: Szkoła Kofoeda w Kopenhadze – Instytut Służby Społecznej*. Wiele osób w społeczeństwach, w tym także m.in. w duńskim i polskim, jest wykluczonych lub zagrożonych wykluczeniem. Jednakże w jaki sposób efektywnie można rozwiązać problemy tych, którzy stracili poczucie sensu istnienia /serce/, stracili tożsamość i swoje miejsce w społeczeństwie. Metoda znana – zrodziła się w Danii i trafiła do Polski – jako „pomoc do samopomocy” stwarza możliwość wzięcia odpowiedzialności przez tych, których dotknęły problemy egzystencjalne. Poprzez edukację, szkolenia, warsztaty, poradnictwo, porady, interakcje praktyczne i społeczne, każdy uczeń szkół kofoedowskich /osoba z problemami/ uczy się umiejętności niezbędnych do pożytecznego życia, апробованого społecznie.

Pokazał system opieki społecznej w Danii na przykładzie Szkoły Kofoeda w Kopenhadze i przeszkolił, przedstawiając praktycznie całą problematykę. Wraz ze swoją kadrą i aktywnym wsparciem ze strony Małgorzaty Kępińskiej-Jakobsen omówił formy pomocy najbiedniejszym, zwalczanie bezrobocia, pomoc niepełnosprawnym, samotnym matkom, dotkniętym alkoholizmem, niedostosowaniem społecznym itp. Problemy te powiązane zostały z istniejącą od 1928 r. Szkołą Kofoeda, która od lat realizuje wszechstronne formy opieki społecznej łącznie z przystosowaniem ludzi do nowego zawodu.

2. MAŁGORZATA KĘPIŃSKA-JAKOBSEN^[26]

Od czasu studiów łączyła swoją działalność naukową z aktywnością społeczną. Na sercu szczególnie leżały jej sprawy praw człowieka, stosowania humanitarnych standardów w wymiarze sprawiedliwości /w więziennictwie, w odniesieniu do zakładów dla nieletnich/. Stała się inicjatorką rozpowszechniania duńskiego modelu oddziaływania na nieletnich poprzez integrację oddziaływań wymiaru sprawiedliwości, samorządów oraz organizacji pozarządowych. W latach 90. oprócz wspierania merytorycznego, edukacyjnego niosła (w szczególności dla zakładów poprawczych) pomoc materialną, stanowiącą w owym czasie dobrodziejstwo dla funkcjonowania placówek poprzez wyposażanie ich w sprzęt specjalistyczny, w tym medyczny, a nieletnich pochodzących ze środowisk ubogich w podstawowe produkty, w tym żywność. Małgorzata Kępińska-Jakobsen organizowała i przeprowadziła w Danii wiele kursów, seminariów i konferencji międzynarodowych, których uczestnikami byli m.in. liczni przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości: więziennictwa, sędziowie, prokuratorzy oraz kuratorzy sądowi, a po roku 1994 pracownicy i kadra kierownicza zakładów dla nieletnich. Nieustannie służy

^[26] **Małgorzata Kępińska-Jakobsen** od początku wspiera tworzenie i działanie Stowarzyszenia Samopomocy Bursa im. H.Ch. Kofoeda, stanowiąc w tym całym przedsięwzięciu niezwykle autorytet merytoryczny i charyzmatyczną osobowość.

wszelką pomocą merytoryczną i organizacyjną polskiemu wymiarowi sprawiedliwości. Od tamtego czasu objęto reformą działania dotyczące przestępczości nieletnich w kierunku wypracowania humanitarnych standardów w zakresie stosowanych środków oraz podjęto współpracę z władzami socjalnymi samorządów, kuratorami sądowymi i organizacjami pozarządowymi. Organizowała dla pracowników placówek resocjalizacyjnych, kuratorów, pracowników samorządowych wyjazdy do Danii, w czasie których uczestnicy zapoznawali się z duńskim systemem pracy socjalno-opiekuńczo-wychowawczej. Dzięki tak ogromnemu zaangażowaniu Małgorzaty Kępińskiej-Jakobsen skutkującej współpracą wymiaru sprawiedliwości z organizacjami pozarządowymi i samorządami doszło do rozpowszechnienia w Polsce duńskiego modelu Szkoły Kofoeda. W rezultacie takiej działalności w Polsce powstały cztery szkoły na kanwie idei Kofoeda (w Siedlcach, Poznaniu i Cieszynie, Warszawie). Zorganizowała wiele szkoleń i seminariów dla różnorodnych grup liczących od ok. 20 do 28 osób.

Małgorzata Kępińska-Jakobsen to postać, która stale mając przed oczami sprawy zasadnicze, takie jak: godność i szacunek dla człowieka, rozprzestrzenia pomoc humanitarną i demokratyczną w przestrzeni sprawiedliwego i równoprawnego traktowania ludzi, niezależnie od ich statusu materialnego, deficytów, zaburzeń, głębokich problemów osobistych czy wieku. Jest osobą, która Polsce służy i ubogaca, a Europę tworzy i wspiera swoimi talentami personalnymi, organizacyjnymi, merytorycznymi, prospołecznymi, dzięki czemu środowisko i świat stają się zrozumiałe i lepsze.

3. ANDRZEJ MARTUSZEWICZ^[27]

- *Proszę powiedzieć, jak zaczęła się dla pana historia ze Stowarzyszeniem przy ul. Lnianej w Warszawie.*

W roku 1995 na zaproszenie pani Małgorzaty Kępińskiej-Jakobsen udałem się do Danii. To była niezwykła podróż. Zobaczyliśmy tak ogromny stan niechęci od odrywania dzieci i młodzieży od swoich rodziców, panowało tak takie prawo, które pozwalało na to. W Danii widoczne jest, jak bardzo inwestuje się w drugiego człowieka. Starano się pokonać mechanizm, który ewidentnie degraduje człowieka. Dało się zauważyć, mimo ogromnej przepaści ekonomicznej, że relacje z drugim człowiekiem i wszelkie poczynania budowano na autentyzmie. W pewnym momencie, podczas spotkania, Małgorzata Kępińska-Jakobsen zaproponowała, aby pojawił się w Danii ktoś z Zakładu Poprawczego. Na jej zaproszenie udali się tam dyrektor Zakładu Poprawczego Romuald Sadowski wraz z prezesem stowarzyszenia Wojciechem Jodko. Był to według mnie przełom w Zakładzie Poprawczym i nie tylko. Wówczas doszliśmy do wniosku, iż idea Kofoeda mogłaby posłużyć jako „śluza” dla młodych ludzi. Wówczas to doszliśmy do wniosku z p. Kurek, wiceprezesem Stowarzyszenia p. Jodko oraz p. Sadowskim, iż metodą prób i błędów będziemy starać się, aby Stowarzyszenie powstało i zaczęło funkcjonować we właściwy sposób. Momentem wspinałym było pojawienie się pani Elżbiety Taras-Zwierz (dyrektora Stowarzyszenia), która swoją niezwykłą osobowością sprawiła i podjęła się ogromnego trudu oraz stawiania czoła problemom, jakie były napotykanne przy powstawaniu Stowarzyszenia oraz jakie pojawiały się na drodze codziennego życia Stowarzyszenia. To, co udało się osiągnąć, to zasługa osób zarówno tych, które wymieniłem powyżej, jak również p. Małgorzaty Kępińskiej-Jakobsen oraz całego zespołu duńskiego. Bez nich cała

^[27] Andrzej Martuszewicz – sądowy kurator zawodowy, współtwórca Stowarzyszenia. Wywiad, udzielony przez Andrzeja Martuszewicza Sylwii Musielak, znajdujący się w pracy magisterskiej *Monografia Pedagogiczna Stowarzyszenia Samopomocy Bursa Im. Hansa Christiana Kofoeda przy ul. Lnianej 1 w Warszawie*, napisanej w roku 20-lecia Stowarzyszenia.

inicjatywa powstania oraz funkcjonowania Stowarzyszenia Bursa im. Hansa Christiana Kofoeda nie byłaby możliwa. Szkoła Kofoeda w Danii jest wspaniałym przykładem, który ukazuje sposób wsparcia jako dawanie warunków ku temu, aby jednostka mogła sama wyjść na prostą. Jest to dawanie „wędkę” a nie „ryby”. Stara się stworzyć warunki i dać każdemu człowiekowi „wędkę”, aby ten mógł samodzielnie złowić „rybę”. Nie dać zatem gotowego rozwiązania, a jedynie stworzyć warunki, które umożliwią rozwiązanie danego problemu, z jakimi napotykają się ludzie w swoim życiu.

- ***Kto zapoczątkował ideę Stowarzyszenia przy ul. Lnianej w Warszawie?***

Niewątpliwie matką można nazwać Małgorzatę Kępińską-Jakobsen jako osobę, która zaszczerpiła w nas inspirację. Początkiem był wyjazd do Danii. Był on poszukiwaniem miejsca i determinacji ku temu, żeby poszukać punktu odniesienia. Dalej jest szereg osób, które się przyczyniły do osiągnięcia tego wszystkiego, o czym dzisiaj opowiadam.

- ***Co było inspiracją rozpoczętych działań?***

Inspiracja wywodzi się z idei duńskiej szkoły oraz inwencji grona osób przeszczepienia na grunt Polski po transformacji powstającą jako główna idea.

- ***Co dał ten wyjazd i czy jest coś, co szczególnie utkwiło panu w pamięci?***

Wielu z nas zdało sobie sprawę, że bez współpracy i wzajemnego przekonania w odniesieniu do dbania o różne aspekty i elementy sukces jest niemożliwy. Wychowankowie i osoby, które z własnej woli przychodzą i proszą o pomoc w jakże czasami trudnych sytuacjach, zakrętach życiowych oraz z uwagi na sytuacje losowe, jakie ich spotykają, muszą mieć przekonanie, że są osoby chcące udzielić im pomocy i wsparcia oraz że każdy w sposób życzliwy dba o przyszłość danej jednostki potrzebującej wsparcia. Nauczyliśmy się tam również bardzo ważnej kwestii, mianowicie nieustannego poszukiwania w danej jednostce potencjału. Błędne jest ciągle poszukiwanie deficytów u ludzi. Należy nieustannie wierzyć i inwestować w człowieka. Największe bowiem

postępy robi człowiek, który utwierdzany jest nieustannie w tym, że postępuje właściwie i dopiero wówczas, kiedy jest motywowany i chwalony, tkwi w przekonaniu i motywacji do dalszego działania, co w znakomity sposób buduje poczucie własnej wartości. Widać było na każdym kroku tylko i wyłącznie pomoc bezinteresowną. Nikt z osób angażujących się nie oczekiwał absolutnie niczego w zamian. Podczas pobytu w Danii utkwiał mi w pamięci pewien fakt, tematyka bardzo mi bliska. W zakładzie poprawczym spotkałem się z sytuacją, gdzie na sześciu wychowanków przypadało 38 osób obsługi (personelu). Co mnie zaskoczyło, wychowankowie sami sobie gotują, używając przy tym produktów, które mają składniki o właściwościach obniżających poziom agresji – to takie moje wspomnienie, nie do końca związane z tematem, ale myślę, że warto przytoczenia.

- ***Jakie osoby najczęściej trafiają do Stowarzyszenia?***

Nie ma absolutnie żadnej reguły. Są to niewątpliwie osoby, które stanęły na tzw. zakręcie życiowym. Czasami po prostu sytuacja, jaka ich spotkała, przerosła ich możliwości i spowodowała wielkie spustoszenie i bezradność. Są to osoby, które na skutek sytuacji życiowych straciły dach nad głową. Były wśród nich takie osoby, jak np. ksiądz, naukowiec, kucharz znanej osoby w państwie, nie tylko osoby bez ukończonych szkół, lecz także osoby wykształcone. W Stowarzyszeniu od ok. roku przebywa też osoba, która odbywa karę ograniczenia wolności. Także każda osoba jest inna, niepowtarzalna i zasługująca na indywidualną formę opieki i pomocy. Wspomnę w tym miejscu o kobiecie, która, odbywając karę ograniczenia wolności, pracowała i pomagała na terenie Stowarzyszenia. Po zakończeniu odbywania kary zdecydowała się kontynuować dotychczasowe prace już zupełnie bez żadnego przymusu, zżyła się z podopiecznymi i zapragnęła kontynuować wcześniej przydzielone obowiązki.

- ***Co zmieniło się w Stowarzyszeniu na przestrzeni ostatnich lat?***

Na wstępie należy powiedzieć, że od niedługiego czasu, ok. 1, 5 roku temu (nie jestem w stanie określić dokładnej daty) został postawiony nam odgórnie warunek, na który w żaden sposób nie mieliśmy wpływu, a mianowicie

przeistoczenie Stowarzyszenia powstałego na wzór Szkoły Kofoeda na miejsce przeznaczone dla inwalidów. Niestety, nie zapewniono warunków, chociażby finansowych, na reorganizację i przystosowanie miejsca dla osób niepełnosprawnych, w dużej części poruszających się na wózkach inwalidzkich. Chcemy, aby wśród składu osób zamieszkujących w Stowarzyszeniu przy ul. Lnianej znalazły się również osoby które mogą pomóc fizycznie w jakimkolwiek sposób (prace na terenie Stowarzyszenia, drobne naprawy sprzętów, czynności porządkowe czy malowanie). Pocieszające jest jednak to, że już 20 lat trwa piękne dzieło, które na początku nie miało żadnych szans przetrwania. Uważam, że dzięki takim ludziom jak p. Sadowski oraz p. Jodko, którzy są żywym przykładem łączenia pracy zawodowej z misją społeczną, jest niewielu. Są to osoby, które są niewątpliwie wzorem do naśladowania przez innych ludzi. Chciałbym wspomnieć tutaj o p. Annie Dębskiej, kurator okręgowej dla Warszawy-Pragi która również włączyła się w misję na rzecz Stowarzyszenia.

- ***Czy mógłby pan w kilku zdaniach opowiedzieć o fundacji Probare, której jest pan prezesem?***

Fundacja została założona, aby stworzyć mechanizm samorealizacji, co jest bardzo trudnym zadaniem. Celem fundacji jest przede wszystkim inicjowanie wszelkich działań służących rozwojowi probacji w Polsce. W tym miejscu chciałbym też wspomnieć o fundacji „Po drugie”. Proszę sprawdzić na stronie internetowej, czym się ta fundacja zajmuje... Fundacja „Po drugie” pomaga młodzieży zagrożonej wykluczeniem społecznym, patologią, bezradnością. W szczególności swoje działania kieruje do wychowanków i byłych wychowanków placówek resocjalizacyjnych. Fundacja realizuje szereg działań w zakładach poprawczych i młodzieżowych ośrodkach wychowawczych, które głównie koncentrują się wokół budowania kompetencji społecznych wychowanków i wspierania ich procesu readaptacji społecznej.

- ***Co z perspektywy czasu wydaje się dla pana największym osiągnięciem?***

Uważam, że największym osiągnięciem jest fakt, że ta grupa ludzi się spotkała i w ten sposób stworzyliśmy grono kompetentnych osób, które

CZĘŚĆ C. PERSPEKTYWY: OD WKŁADU DOWPLYWU – PROGRAMY I EFEKTY DZIAŁALNOŚCI

uzupełniają się nawzajem, tworząc miłą przyjemną atmosferę. Bardzo się polubiliśmy i myślę że to jest motorem napędowym do dalszych działań w tym kierunku. Atmosfera jest naprawdę ważna... Najważniejszym osiągnięciem jest to, że mieliśmy tylko budynek, który był w stanie tragicznym, wcześniej przeznaczony do zupełnie innych celów. Pokazaliśmy, że z niczego można zrobić coś. Bardzo się cieszę, że wielu ludzi, których spotkałem na swojej drodze, bardzo mi pomogło, wspierało. Dzięki temu jestem teraz tu gdzie jestem. Satysfakcją jest to, że naprawdę wielu ludzi z pomocą Stowarzyszenia usamodzielniało się. To jest największy sukces i siła do podejmowania kolejnych działań. Do momentu przejęcia niepełnosprawnych wielu kobiet i mężczyzn odnalazło na nowo swoje miejsce w życiu dzięki Lnianej 1. Z perspektywy czasu wydaje mi się, że koncepcja przeniesienia pomysłu również na grunt polski oraz propagowanie pomocy do samopomocy „daję ci wędkę, a nie rybę” jest to właściwy sposób pomagania ludziom.

EDMUND ŁÓJ^[28]

Studia prawnicze ukończył na Wydziale Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu /1963/. W latach 1979–1990 wykonywał jako wiceprezes różnorodne zadania w ramach nadzoru nad zakładami dla nieletnich, w tym związane z pomocą następczą dla wychowanków zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich, po ich powrocie do środowiska naturalnego (rodzinnego) w okręgu bydgoskim. Było to w owym czasie bardzo istotne i niezwykle przydatne dla nieletnich opuszczających te placówki oraz ich rodzin. Pomoc następcza pozwalała im na reintegrację ze społeczeństwem i niewracaniem do zachowania patologicznego.

^[28] **Edmund Łój** – prawnik, sędzia, wieloletni prezes sądów rejonowych, wiceprezes sądu wojewódzkiego, wicedyrektor Departamentu Spraw Rodzinnych i Nieletnich MS, działacz społeczny i sportowy.

Od czasu delegowania w 1995 r. do Ministerstwa Sprawiedliwości, gdzie pełnił funkcję wicedyrektora Departamentu Spraw Rodzinnych i Nieletnich, służył dalej pomocą prawną wychowankom, doradztwem kadrze zakładów poprawczych oraz rozległym doświadczeniem w konstruowaniu i realizowaniu inicjatyw społecznych na rzecz nieletnich. W 1996 r. uczestniczył w studyjnym wyjeździe do Danii, w tym do Szkoły Kofoeda w Kopenhadze, na zaproszenie Małgorzaty Kępińskiej-Jakobsen i Jensa Aage Bjoerkoe. Dzięki tym doświadczeniom z wysokim zaangażowaniem skutecznie pracował w zespole ds. wdrożenia reformy resocjalizacji nieletnich oraz w Międzynarodowym Zespole ds. opracowania polityki prorodzinnej państwa. Była to niezwykle aktywność, która obejmowała współudział w funkcjonowaniu Stowarzyszenia Samopomocy Bursa im. Hansa Christiana Kofoeda. Wspierał bardzo efektywnie działalność Stowarzyszenia od czasu jego utworzenia /1998/, do momentu kiedy sam przeszedł w stan spoczynku w roku 2010 w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Do chwili obecnej kontynuuje wspieranie działań profilaktyczno-resocjalizacyjnych na rzecz nieletnich oraz funkcjonowanie Warszawskiej Szkoły Kofoeda.

Sędzia Edmund Łój w sposób szczególny zasłużył się nieletnim, którzy trafili pod opiekę Stowarzyszenia oraz innym uczniom Bursy Kofoeda. Zarówno podczas swojej pracy zawodowej, jak i w stanie spoczynku codzienne obowiązki i zadania przeplatał aktywnością społeczną, pomagając osobom i kadrze Stowarzyszenia. Taka działalność społeczna odbierana jest przez całą wspólnotę Bursy Kofoeda jako piękna realizacja greckiego ideału wartości *kalos kai agathos* (łączenie dobra z pięknem), co skutecznie pomagało uczniom reintegrować się w życiu społecznym poprzez etyczne postępowanie, a kadrze realizować efektywnie zasadę „pomoc do samopomocy” w procesie usamodzielniania.

ROMUALD SADOWSKI^[29]

Rok 1995 rozpocząłem, pełniąc funkcję dyrektora Schroniska dla Nieletnich i Zakładu Poprawczego w Warszawie Falenicy i jednocześnie z konieczności naczelnika wydziału w Departamencie Spraw Rodzinnych i Nieletnich Ministerstwa Sprawiedliwości, a później, od 15 kwietnia, doradcy ministra sprawiedliwości. Ta konieczność wynikała z sytuacji buntów w placówkach resocjalizacyjnych w kraju i potrzeby opanowania sytuacji kryzysowej. Mnie, jako doświadczonemu praktykowi, powierzono to zadanie. W styczniu tamtego roku, w sytuacji bardziej komicznej niż tragicznej zostałem uderzony w głowę barierką automatycznie zamykającego się szlabanu w bramie Ministerstwa Sprawiedliwości. Ten przysłowiowy znak z nieba rozpoczął, jak później okazało się, serię bardzo szczęśliwych dla mnie zdarzeń, których stawką było moje życie. W czerwcu 1995 r. przeszedłem bardzo skomplikowaną operację związaną z chorobą nowotworową. Szpital opuściłem z ponad 30-centymetrową blizną na brzuchu, z baterią leków i 20-procentową szansą na przeżycie. Szczególnie ciężko znosiłem lek o nazwie interferon. Ból był niemiłosierny. To spowodowało, że będąc jeszcze na zwolnieniu lekarskim, wróciłem do pracy, bo tam musiałem „grać twardziela”, co było sposobem na przetrwanie tego pierwszego bardzo trudnego okresu.

Po kilku tygodniach moich zmagañ z chorobą, kiedy byłem w pracy, zadzwonił do mnie Andrzej Martusiewicz – kurator zawodowy sądów warszawskich, z którym wcześniej zrealizowaliśmy wspólnie wiele ciekawych i pożytecznych projektów. Andrzej zaproponował mi wyjazd szkoleniowy do Danii z grupą pracowników zakładów dla nieletnich resortu sprawiedliwości. Wyjazd realizowany był na zaproszenie Duńskiego Komitetu Helsińskiego. Wtedy to po raz pierwszy usłyszałem nazwisko Małgorzaty Kępińskiej-Jakobsen – Polki, działającej

^[29] **Romuald Sadowski** – współtwórca stowarzyszenia. Wywiad udzielony przez Romualda Sadowskiego Sylwii Musielak – znajdujący się w pracy magisterskiej *Monografia Pedagogiczna Stowarzyszenia Samopomocy Bursa im. Hansa Christiana Kofoeda przy ul. Lnianej 1 w Warszawie*, napisanej w roku 20-lecia Stowarzyszenia.

w tym Komitecie i udzielającej różnorodnej pomocy rodakom w kraju. Ona to pozyskała środki finansowe z Duńskiego Funduszu Demokratyzacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych Danii i zaprosiła na tygodniowe seminarium do Danii 28 pracowników zakładów dla nieletnich z Polski. Moja odpowiedź na propozycję Andrzeja była: „Człowieku, czyś ty zwariował? Ja zażywam garść leków, mogę podnosić ciężar tylko do pięciu kilogramów, moja blizna pooperacyjna nie jest jeszcze zagojona, a ty wysyłasz mnie w zagraniczną podróż?!”. To nie zraziło Andrzeja. Przez godzinę, jak zakodowany, przekonywał mnie, namawiał do wyjazdu, dodając jeszcze korzyści zdrowotne. Ja, chcąc, żeby dał mi już wreszcie spokój, zdobyłem się na żart: „Pojadę, ale z opiekunem”. Odpowiedź Andrzeja była krótka: „Mówisz poważnie? Wkrótce dam ci odpowiedź!”. Zanim cokolwiek odpowiedziałem, Andrzej rozłączył się. Jeszcze tego samego dnia ponownie zadzwonił do mnie z informacją: „Jedziesz z opiekunem! Masz dwa dni na znalezienie takiego! Czekam do jutra!”. Było mi głupio odpowiedzieć cokolwiek innego niż „spróbuję”. Po krótkim namyśle i telegraficznym przeglądzie osób, które mogły być moimi opiekunami w czasie wyjazdu, pomyślałem o Wojciechu Jodko, z którym znałem się od wielu lat – jeszcze z czasów jego pracy w Zakładzie Poprawczym i Schronisku dla Nieletnich w Laskowcu, a w tym czasie jego pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości na stanowisku głównego wizytatora w Departamencie Spraw Rodzinnych i Nieletnich. Udało mi się odnaleźć Wojtkę przebywającego z rodziną na wczasach na Mazurach i uzyskać od niego deklarację opieki nade mną w czasie wyjazdu. I tak, w sierpniu 1995 r. doszło do pierwszego naszego wspólnego wyjazdu do Danii. W grupie wyjeżdżających do Danii oprócz nas dwóch, był m.in. Stanisław Pękała – dyrektor Zakładu Poprawczego w Tarnowie i inni. Wojtek Jodko doskonale pełnił funkcję opiekuna grupy oraz tłumacza – tak w czasie tamtego wyjazdu, jak i kolejnych wizyt. W Kopenhadze byliśmy pod wspólną opieką Małgorzaty Kępińskiej – Jakobsen. Zapoznaliśmy się z pracą wielu placówek opiekuńczo-resocjalizacyjnych w Danii. Byliśmy goszczeni m.in. w Duńskim Parlamencie, w Komendzie Głównej Policji.

Ja po raz pierwszy usłyszałem o duńskim projekcie SSP (Szkoła – Służby Socjalne – Policja) i pozytywnych efektach jego funkcjonowania. Szczególne wrażenie na mnie sprawiła wizyta w duńskiej Kofoeds Skole, oraz spotkanie z jej ówczesnym dyrektorem Jensem Aage Bjoerkoe – wielkim przyjacielem Polski i Polaków. W tym czasie w Polsce opieka nad ludźmi wykluczonymi społecznie była dopiero w powijakach. Była znikoma, rozproszona, nieprofesjonalna. Jeszcze nie funkcjonowały u nas ośrodki pomocy społecznej. Miałem świeżo w pamięci tragiczną sytuację mojej byłej wychowanki z Warszawy upośledzonej umysłowo, która, nie mając żadnego wsparcia osób najbliższych, ani pomocy ze strony instytucji, urodziła dziecko w pustostanie zwanym „Pekinem”. Ona to w warunkach urągających wszelkim zasadom zdrowia, bezpieczeństwa i życia przebywała razem z dzieckiem przez tydzień. Później powiedziała mi, że była i w urzędzie, i u księdza, i w jakiś ośrodkach – ale jedni odsyłali ją do drugich. To tam, w Danii, z wielką nutką zazdrości słuchaliśmy opowieści pracownika socjalnego, który mówił nam o systemie opieki nad ludźmi wykluczonymi w ich kraju. Kiedy do nas powiedział: „systemem opieki obejmujemy dzieci od najwcześniejszych lat życia”, ja zapytałem; „od urodzenia?”. On na to, „jeszcze przed urodzeniem”. Wyjaśnił, że pracownik socjalny, który w swoim rejonie ma rodzinę z problemem np. uzależnienia, ma obowiązek jak najwcześniej dowiedzieć się o ewentualnej ciąży kobiety, wprowadzić to w system komputerowy i podejmować intensywne działania służące zdrowiu matki i dziecka. W innej miejscowości burmistrz miasta wielkości naszego Otwocka znał z imienia i z nazwiska nieletnich z jego miasta przebywających w placówkach resocjalizacyjnych na terenie Danii i znał programy ich usamodzielnienia. Informował nas, że ma dla nich przygotowane mieszkania, miejsca pracy itp. Spotkaliśmy policjanta, który z „młodzieżą ulicy” uczestniczył w zawodach wrotkarskich w parku, sam jeżdżąc z nimi na wrotkach. Był w znakomitym kontakcie z młodymi ludźmi. W czasie tego wyjazdu zapoznaliśmy się z organizacją i pracą placówek opiekuńczo-resocjalizacyjnych, od całkowicie otwartych („Orzechowe Wzgórze”) do zamkniętych bez krat w oknach.

Zwiedziliśmy statek, na którym trudna młodzież z opiekunem wypływa w morze w czasie pogody sztormowej. Zdobytą wiedzę i doświadczenie w czasie tej wizyty, jak i kolejnych wizyt wykorzystuję w pracy resocjalizacyjnej do dziś. Zostało to także odzwierciedlone w rozporządzeniu ministra sprawiedliwości z 1997 r., którym to sprofilowano placówki resocjalizacyjne dla nieletnich. W tym czasie wspólnie z Wojciechem Jodko pracowałem w Zespole do Spraw Wdrażania Reformy Resocjalizacji Nieletnich pod kierunkiem prof. dr hab. Lesława Pytki. Doświadczenia zdobyte w Danii propagowaliśmy w Polsce. Z wizyt w Danii szczególne wrażenie wywarł na mnie pragmatyzm Szkoły Kofoeda, jej misja. Tam spotkałem chrześcijaństwo w praktycznej postaci – pomoc bliźniemu w wydaniu: daję ci wędkę i uczę cię jak łowić ryby. Jest to swoista „pomoc do samopomocy”; chcesz żeby ci pomóc – pomóż sobie sam! A pomaganie to podjęcie m.in. inicjatywy własnego rozwoju, własnej nauki. W kompleksie budynków Szkoły Kofoeda zwiedzaliśmy część poświęconą Eskimosom. Tam, gdyby nie brak gór lodowych, moglibyśmy się czuć jak tubylcy z Grenlandii. W ten sposób Duńczycy rozwiązują problem trudności asymilacyjnych Eskimosów do zachodniej cywilizacji. W Szkole Kofoeda zapoznaliśmy się m.in. z różnymi formami pracy z ludźmi uzależnionymi, bezrobotnymi, samotnymi. Zarówno od Małgorzaty Kępińskiej, jak i od dyrektora Jensa dowiedzieliśmy się, że Duńczycy ze Szkoły Kofoeda są gotowi utworzyć filie ich szkoły w Polsce. Należało tylko znaleźć na to obiekt, nawet w złym stanie technicznym. Deklarowali pomoc w przekazaniu materiałów na remont. Wspólnie z Wojciechem Jodko postanowiliśmy skorzystać z takiej oferty i rozpoczęliśmy poszukiwania w Warszawie obiektu na taką działalność. W tym celu odwiedziliśmy gabinety niemalże wszystkich ówczesnych burmistrzów dzielnic (urzędów gminnych). Byliśmy wyposażeni w materiały informacyjne o szkole, m.in. w foldery, w fotografie, w monety „Kofoeds dolars” (szkoła posiada własne monety używane w wewnętrznym obiegu) itp. Nasi rozmówcy uważnie wysłuchiwali informacji o Kopenhaskiej Kofoeds Skole, podziwiali jej sukcesy, deklarowali chęć zainteresowania się jej pracą, ale gdy

tylko przychodziło do tematu przydzielenia konkretnego obiektu (lokalu), spotykaliśmy się z odmową. Najczęściej słyszeliśmy w odpowiedzi „nie posiadamy takiego obiektu”, a w rzeczywistości odbieraliśmy to jako: „po co nam ten margines społeczny!”. Jeden z zaprzyjaźnionych z nami profesorów, bardzo życzliwy idei szkoły, powiedział do nas „przedej mi kaktus na dłoni wyrośnie, niż znajdziecie taki lokal”. Nie zrażając się wizytami u burmistrzów, sami znaleźliśmy obiekt po opuszczonej szkole zawodowej w jednej z dzielnic Warszawy. Obiekt był dla nas idealny. Dotarliśmy do kilku radnych tej dzielnicy, którzy zaproponowali nam spotkanie w tej sprawie. Do spotkania doszło w niedzielny poranek w mieszkaniu jednego z radnych. Tam poinformowano nas otwartym tekstem, że obiekt nam przekażą jeśli wpłacimy im na rękę 20 tys. zł, mówiąc wprost „dajcie łapówkę”. Na tym zakończyło się spotkanie. I chociaż później nazwano nas „apostołami Jensa”, to nasza misja znalezienia w ten sposób obiektu w Warszawie zakończyła się niepowodzeniem. Na szczęście w Kopenhadze, na zaproszenie Małgorzaty Kępińskiej przebywał w innej grupie Andrzej Kobel – burmistrz gminy Targówek, Kazimierz Kurek – wiceburmistrz gminy Targówek oraz Alicja Witoszyńska – dyrektor Centrum Pomocy Społecznej na Targówku. Oni to również zafascynowali się pracą Kofoeds Skole w Kopenhadze. Małgorzata Kępińska zapoznała nas z tymi osobami. Rozpoczęliśmy wspólne działania zmierzające do utworzenia w Warszawie takiej szkoły. W tych wszystkich działaniach bardzo aktywnie wspierała nas Danuta Gajdus – wicedyrektor Departamentu Zdrowia Najwyższej Izby Kontroli. W dniu 17 grudnia 1997 r. w Warszawie, przy ul. Tarnowieckiej 55 odbyło się zebranie założycielskie (członków założycieli), w czasie którego powołano do życia Stowarzyszenie Samopomocy Bursa im. H. Ch. Kofoeda z siedzibą pod adresem: 04-174 Warszawa, ul. Tarnowiecka 55. Prezesem Stowarzyszenia został Wojciech Jodko, który tę funkcję sprawuje wspaniale do dnia dzisiejszego. Ja od początku działalności Stowarzyszenia jestem członkiem Zarządu. Założycielami Stowarzyszenia, według porządku alfabetycznego, byli: Borowin Zbigniew, Ciężka Elżbieta,

Dobrzycka Ewa, Fukiet Bartłomiej, Fukiet Lesław, Herman Bogusław, Iwaniuk Teodor, Jakubowicz Edward, Jodko Wojciech, Kurek Kazimierz, Łój Edmund, Machalica-Pułtorak Anna, Rostworowski Stanisław, Sadowski Romuald, Sadowski Tomasz, Stramska Genowefa, Walczak-Zochowska Anna, Woronowicz Bohdan, Zaremba Jerzy, Jóźwik Jerzy, Wetesko Zbigniew. Pierwszą siedzibą Stowarzyszenia był lokal, przy ul. Tarnowieckiej 55 w Warszawie, administrowany przez Leszka Fukieta – dyrektora Zakładu Poprawczego w Koszalinie. Sąd Wojewódzki w Warszawie VII Wydział Cywilny i Rejestrowy w dniu 07 kwietnia 1998 r. wydał postanowienie o wpisaniu naszego Stowarzyszenia do rejestru. Dzięki staraniom Andrzeja Kobla, Kazimierza Kurka i Alicji Witoszyńskiej w dniu 25 października 1998 r. dr Waldemar Rolewski – administrator Gospodarstwa Rolnego Skarbu Państwa przekazał w dzierżawę (użyczenie) obiekty byłego Państwowego Gospodarstwa Rolnego przy ul. Lnianej 1 w Warszawie. Obiekty były w złym stanie technicznym. I tak rozpoczęła swoją działalność warszawska Szkoła Kofoeda, zwana później Bursą. Pierwszymi mieszkańcami Szkoły, nazywanymi na wzór duński „uczniami”, byli absolwenci terapii uzależnień Schroniska dla Bezdomnych im. Brata Alberta w Warszawie. W pierwszych latach mieszkali oni w bardzo trudnych warunkach – w byłej zlewni mleka, w drewnianej budzie. Często ich jedynym posiłkiem był makaron. Nie posiadaliśmy pieniędzy ani na utrzymanie naszych uczniów, ani na wynagrodzenie dla kadry (opiekunów). Wśród uczniów było wielu fachowców. Jeden z nich postawił ściany działowe w byłej stajni, drugi położył glazurę, inny wykonał stolarkę. Mimo takich warunków wielu naszych uczniów usamodzielniało się, korzystając z naszej pomocy. Inni musieli dyscyplinarnie opuścić Bursę z powodu złamania zakazu spożywania alkoholu. W kolejnych latach udało się nam pozyskać skromne fundusze na opłacenie kadry. W ten sposób pojawili się pierwsi pojedynczy opiekunowie, zwani później kierownikami. Wśród nich byli m.in. Stanisław Nogal, Janusz Ruta, Zygmunt Kryński. Czasy świetności naszej Bursy rozpoczęły się od chwili objęcia jej kierownictwa przez Elżbietę Zwierz-Taras i wymiernego

wspierania jej działalności przez dyrektora Waldemara Rolewskiego. Jako dyrektor Schroniska dla Nieletnich i Zakładu Poprawczego w Falenicy umieściłem w Bursie 14 moich byłych wychowanek, które po zwolnieniu z zakładu nie miały dokąd się udać. Pierwszą z nich była Kinga R. – dziewczyna niezwykle brutalnie doświadczona przez los (patologiczna rodzina, nieudana adopcja). Podobnie jak i Małgorzata C., ofiara nieudanej adopcji, a później nieudolnej rodziny zastępczej we Włoszech. Była także Dorota B., która przez długi okres przebywała w Bursie razem z dwójką małych dzieci. Trzynaście moich byłych wychowanek skorzystało z pomocy Bursy i szczęśliwie weszło w dorosłe życie. W życiu naszej Bursy były chwile trudne i radosne. Do tych pierwszych można zaliczyć, oprócz wspomnianych wcześniej bardzo złych warunków bytowych, negatywne nastawienie okolicznych mieszkańców – sąsiadów do naszej Bursy. Głównym tego powodem była rozpowszechniona wśród nich pogłoska, że w Bursie będą przebywać narkomani. W dniu 26 marca 1999 r. doszło do nieplanowanego wcześniej spotkania członków naszego Stowarzyszenia: Wojciecha Jodko, Anny Machalicy-Pułtorak, Stanisława Roztworowskiego, Macieja Gąsiewskiego, Janusza Ruty, Romualda Sadowskiego i kilku naszych uczniów, z grupą ok. 50 rozemocjonowanych okolicznych mieszkańców. My, członkowie Stowarzyszenia, przybyliśmy do Bursy w celu uroczystego umieszczenia w niej i poświęcenia krucyfiks z ikonami, namalowanego przez księdza Piotra Margusza – jezuitę, pełniącego posługę duszpasterską w podległej mi placówce w Falenicy. Był z nami także ksiądz Piotr, który spotkanie rozpoczął wspólną modlitwą. Dobroczynne działanie modlitwy było można zauważyć i ocenić gołym okiem po zachowaniu naszych gości – od postawy wrogiej do przyjaznej, gotowej do współpracy. Ta przemiana i korzystna dla obu stron współpraca trwa do dzisiaj. W pierwszych latach działalności Bursy, kiedy nie mieliśmy jeszcze środków na opłacenie kadry, kiedy uczniowie przebywali sami bez opieki, zdarzały się przypadki ich nagannego zachowania. W takich sytuacjach Wojtek Jodko i ja, bywało, że w godzinach nocnych, wyruszaliśmy z Falenicy do Bursy w celu rozwiązania problemu.

Wielokrotnie zabieraliśmy z sobą do pomocy naszych synów. Bardzo przykrymi zdarzeniami były pogrzeby naszych uczniów, m.in. Ewy Piech, Jerzego Piech i kilku innych. Do radosnych chwil należy zaliczyć wszystkie szczęśliwe usamodzielniania naszych uczniów. Rozpoczęcie przez nich nowego życia. A na przestrzeni 20 lat były ich tysiące. Do radosnych wydarzeń w naszej Bursie weszły rodzinne spotkania obecnych uczniów z pracownikami Bursy, z zaproszonymi gośćmi, z byłymi uczniami Bursy. Takie spotkania odbywają się corocznie w grudniu, w Wigilię Świąt Bożego Narodzenia (spotkanie opłatkowe) i w Wielką Sobotę Wielkanocną (dzielenie się święconym jajkiem). Spotkaniom towarzyszy wspólna modlitwa prowadzona przez Krzysztofa Zarembę – pastora i księdza Tomasza Gilla – proboszcza parafii rzymskokatolickiej p.w. Zmartwychwstania Pańskiego w Warszawie. I jest to ekumenizm w praktycznym wydaniu. Stowarzyszenie jest organizacją non profit od 2005 r. Powstało i rozwija się dzięki zaangażowaniu i pracy wielu ludzi dobrej woli, którzy w swoim życiu kierują się sentencją biskupa Ignacego Krasickiego: „Ten tylko ani jednego dnia nie utraci, kto w każdym coś dobrego zrobi dla swych braci...”. Naszemu Stowarzyszeniu w pierwszych latach jego istnienia znacznej pomocy udzieliła Kopenhaska Szkoła Kofoeda (Jens Aage Bjoerkoe, Carsten Jensen, Ole Meldgaard, Karin Larsen). Stowarzyszenie zostało zbudowane i opiera się na czterech filarach: Małgorzata Kępińska-Jakobsen, Wojciech Jodko, Waldemar Rolewski, Elżbieta Taras-Zwierz”.

ELŻBIETA TARAS-ZWIERZ^[30]

- ***Jak długo pracuje Pani w Stowarzyszeniu?***

W Stowarzyszeniu miałam być zatrudniona na okres trzech miesięcy, zostałam dłużej. Pracuję tu od 16 września 2000 r.

- ***Od kiedy i w jaki sposób zmieniła się struktura Stowarzyszenia?***

Struktura Stowarzyszenia zmieniła się około 3–4 lata temu, nie pamiętam dokładnie kiedy to nastąpiło.

- ***Czym spowodowane były te zmiany?***

Decyzja o zmianach podjęta została przez Urząd Miasta. Spowodowane było to potrzebą powstania miejsca, które zapewni dach nad głową oraz opiekę pielęgnacyjną. Pozytywna ocena przeprowadzonego rozeznania oraz fakt, że zabudowa jest niska, bez potrzeby wchodzenia po schodach zadecydowała o zmianach związanych z przyjmowaniem osób z orzeczeniami o niepełnosprawności.

- ***Kto jest przyjmowany do Stowarzyszenia?***

Do Schroniska Specjalistycznego przyjmowani są bezdomni mężczyźni, niepełnosprawni ruchowo, na wózkach inwalidzkich, poruszający się przy balkonikach lub o kulach. Są to pacjenci szpitali warszawskich lub podopieczni ośrodków pomocy społecznej z terenu Warszawy, posiadający ostatni stały meldunek w Warszawie, wymagający opieki pielęgnacyjnej. Dla każdego mieszkańca przygotowywany jest indywidualny program wychodzenia z bezdomności, z którym mieszkaniowiec musi się zapoznać i przestrzegać zapisanych w nim zadań.

- ***Na czym polega praca socjalna z takim podopiecznym?***

Praca socjalna z takim podopiecznym to:

- prowadzenie obowiązującej dokumentacji podopiecznego;
- przeprowadzenie wywiadu środowiskowego;

^[30] **Elżbieta Taras-Zwierz** – dyrektor Stowarzyszenia od września 2000 r. Wywiad, udzielony przez Elżbietę Taras-Zwierz p. Sylwii M. – znajdujący się w pracy magisterskiej *Monografia Pedagogiczna Stowarzyszenia Samopomocy Bursa im. Hansa Christiana Kofoeda przy ul. Lnianej 1 w Warszawie*, napisanej w roku 20-lecia Stowarzyszenia.

- objęcie podopiecznego opieką pielęgnacyjną zgodnie z zaleceniem zawartym w Karcie informacyjnej szpitala;
- w przypadku nieposiadania dokumentów wyrobienie dowodu osobistego w Urzędzie Dzielnicy Warszawa-Targówek;
- ubezpieczenie podopiecznego;
- kontakt z lekarzem rodzinnym lub lekarzami specjalistami;
- zebranie niezbędnej dokumentacji medycznej, która jest niezbędną do wystąpienia do Komisji Orzecznictwa o Niepełnosprawności, jeśli jest taka potrzeba ze względu na stan zdrowia, w przypadku niepełnosprawności, wystąpienie o stały zasiłek socjalny i pielęgnacyjny, który jest podstawą do podjęcia działań o umieszczenie podopiecznego w Domu Pomocy Społecznej lub w przypadku możliwości samodzielnego funkcjonowania, wystąpienie do Urzędu Dzielnicy ostatniego miejsca zameldowania o uzyskanie mieszkania socjalnego. Wyżej wymienione działania są bardzo rozciągnięte w czasie – efekt końcowy to ok. dwa lata.
- ***Czy planowane są jakieś zmiany w funkcjonowaniu Stowarzyszenia?***

Jesteśmy teraz na etapie rozmów i wszelkich ustaleń z Urzędem Miasta dotyczących funkcjonowania oraz dofinansowania. Od 01 grudnia 2018 r. wchodzi wiele zmian i trzeba będzie funkcjonować już na nowych zasadach. Wnioski, jakie złożyliśmy do Urzędu Miasta, będzie rozpatrywać zebrana komisja.

- ***Ilu pracowników zatrudnionych jest w Stowarzyszeniu?***

Pracowników jest niestety zbyt mało względem potrzeb. Na dzień dzisiejszy jest to stanowisko kierownik/koordynator, opiekun/wychowawca, opiekun pielęgnacyjny oraz kierowca.

- ***Jak długo mieszkańcy przebywają w Stowarzyszeniu?***

W ustawie pomocowej jest informacja, iż jest to pół roku. W rezultacie tak nie jest. W momencie gdy w Stowarzyszeniu byli ludzie zdrowi, taka możliwość była, był to czas realny do osiągnięcia. Na dzień dzisiejszy jest to niemożliwe. W przypadku mężczyzn przebywających na tę chwilę w Stowarzyszeniu trudno określić jakikolwiek czas, gdyż są to osoby

niepełnosprawne, często niezdolne do wykonywania jakiejkolwiek pracy. Jest osoba, która czeka na operację, inne osoby uczą się życia w abstinencji. Nie ma zatem reguły, która może określić długość pobytu w Stowarzyszeniu. Mieszkańcy w 98 procentach to osoby uzależnione od alkoholu, które często nie przyznają się do swojego problemu z nałogiem. Mieszkaniec nie ma prawa przebywać na terenie Stowarzyszenia pod wpływem alkoholu. Każdy podczas przyjęcia jest informowany o tym i musi stosować się do tych zasad. Jeżeli problem alkoholowy pojawi się, mieszkaniec otrzymuje drugą szansę i jest wysyłany na terapię osób uzależnionych.

- ***Czy zdarzają się osoby, które wspierają Stowarzyszenie w jakikolwiek sposób?***

Tak, zdarzają się takie osoby, nie będę wymieniać ich nazwisk, informacje te dostępne są na naszej stronie internetowej w zakładce „darczyńcy”. Należy w tym miejscu wspomnieć że ludzie otwierają swoje serca przed dziećmi lub osobami chorymi, chętniej pomagają. Jeżeli chodzi o pomoc bezdomnym, inwalidom czy osobom uzależnionym niekoniecznie.

- ***Czy jest coś, co chciałaby pani jeszcze dodać?***

Tak. Na dzień dzisiejszy, z uwagi na specjalistykę Stowarzyszenia, w zupełności odbiegamy od założeń Szkoły Kofoeda, która mówi, że pomagamy mieszkańcom, ukierunkowujemy, a nie stawiamy przed nimi gotowych rozwiązań. Przed przeistoczeniem placówki każdy mieszkaniec, aby coś otrzymać, musiał dać coś od siebie w zamian. Na dzień dzisiejszy mieszkańcy nie dają z siebie nic, zdarzają się oczywiście wyjątki. Przeważnie nie są oni zwyczajnie na siłach, aby coś z siebie dać z uwagi na niepełnosprawność ruchową. Są jednak mieszkańcy zdolni do pracy, jednak niechętni. Podopieczni nie mają zazwyczaj żadnych planów na przyszłość, lubią mieć podane wszystko na tacy. Często nie oczekują żadnej pomocy, ponieważ nie chcą nic zmieniać w swoim życiu. Twierdzą, że skoro czegoś nie mają to państwo musi im pewne rzeczy zapewnić bez żadnego ich wkładu własnego ani zaangażowania. To zupełnie inna mentalność ludzi, niż tych, którzy mieszkali w Stowarzyszeniu przez zmianami.

WOJCIECH JODKO^[31]

- ***Kto zapoczątkował ideę Stowarzyszenia przy ul. Lnianej 1?***

Bezpośrednią inspirację ideą Kofoeds Skole oraz niesamowitym pragmatycznym podejściem do osób z problemami w swoim życiu, z problemami usamodzielniania nieletnich, z podjęciem pracy oraz wychodzeniem z tzw. izolacji społecznej, zaszczepili Małgorzata Kępińska-Jakobsen i Andrzej Martusiewicz. W ramach aktywności społecznej wymienionych osób rozpowszechniał się w Polsce już od lat 60. duński model Szkoły Kofoeda. Z kolei od 1994 r. działalność tych osób objęła także inicjatywę reformowania zakładów poprawczych w zakresie głównie stosowania standardów europejskich oddziaływań korekcyjno-wychowawczych względem nieletnich i realizowania procesu ich usamodzielniania. W takim kontekście (*i od tamtej pory*) zostały zorganizowane wizyty szkoleniowe i seminaria w Danii dla ponad 20 grup liczących 20–28 osób pracowników zakładów dla nieletnich, kuratorów sądowych, organizacji pozarządowych, pracowników samorządów. Tego rodzaju działalność zaowocowała utworzeniem Szkoły Kofoeda w Warszawie.

- ***W jakich okolicznościach narodził się pomysł założenia Stowarzyszenia?***

Spotkania koncepcyjne w kwestii utworzenia w Warszawie SK odbywały się już podczas wizyt w Danii w latach 1995–1996. Z kolei posiedzenie 15-osobowej grupy założycielskiej odbyło się 15 grudnia 1997 r. przy ulicy Tarnowieckiej 55 w Warszawie. Stowarzyszenie formalnie zostało utworzone 7 kwietnia 1998 r. postanowieniem Sądu Okręgowego w Warszawie pod 69 numerem RST 3382. Stało się ono dla młodzieży i osób dorosłych miejscem otwartej pomocy w rozwiązywaniu ich problemów egzystencjalnych i społecznych. Jakie trudności zostały napotkane po drodze? Pomimo podpisanego porozumienia, w którym strona

^[31] **Wojciech Jodko** – Prezes Stowarzyszenia od początku do 02 lipca 2018 r. Wywiad, udzielony przez Wojciecha Jodko **Sylwii Musielak** znajdujący się w pracy magisterskiej *Monografia Pedagogiczna Stowarzyszenia Samopomocy Bursa im. Hansa Christiana Kofoeda przy ul. Lnianej 1 w Warszawie*, napisanej w roku 20-lecia Stowarzyszenia.

polska zobowiązała się do znalezienia obiektu na siedzibę, najtrudniej było znaleźć odpowiedni budynek z przeznaczeniem na działalność oraz zatrudnić kadrę rozumiejącą ideę Szkoły Kofoeda – „pomoc do samopomocy”. Jednak dzięki poparciu gminy Targówek został pozyskany w 1998 r. obiekt przy ul. Lnianej 1. W pozyskanie tego obiektu zaangażowani byli m.in. Alicja Witoszyńska, Waldemar Rolewski, Agnieszka Kuncewicz, Kazimierz Kurek.

- ***Czy pamięta pan, kto był pierwszym mieszkańcem Stowarzyszenia i czy znane są jego losy?***

Pierwsi mieszkańcy – 7 osób /1997/, rekrutowali się spośród bezdomnych i jednocześnie bezrobotnych z całym bagażem swoich życiowych problemów. Po kilku tygodniach liczba uczniów wzrosła do 13, a później do 18 /1998–1999/. Losy tych osób były znane w pierwszych latach funkcjonowania Stowarzyszenia, tj. do ok. 2004 r. Po tym roku informacje o ich życiu przestały docierać. Stowarzyszenie faktycznie /po złożeniu dokumentów do Sądu według właściwości terytorialnej w celu rejestracji/ rozpoczęło swoją działalność już w roku 1997 w formie pomocy młodzieży trudnej po pobycie w zakładach poprawczych i w innych placówkach oraz dla młodzieży zagrożonej. W latach 1997 i 1998 objęto pomocą grupę 67 dzieci i młodzieży.

- ***Czy podczas przyjęcia potrzebujących do Stowarzyszenia odbywała się selekcja czy z pomocy mógł skorzystać każdy?***

Z „pomocy do samopomocy” od samego początku mógł korzystać każdy, kto wyrażał wolę zmiany swojego życia. Otrzymywał asystencję pomoc, odpowiednią do swojego potencjału, umiejętności i chęci nabycia nowych kwalifikacji zarówno życiowych, jak i społeczno-zawodowych. Rodzaj wsparcia oraz zakres uzależniony był od indywidualnych potrzeb uczniów. Nikt z założenia nie był wykluczany. Usunięcia z siedziby dokonywały się jedynie wskutek naruszenia regulaminu lub statutu /picie alkoholu, niewracanie z pracy na noc bez usprawiedliwienia etc./.

- ***Jakie warunki muszą spełniać osoby, które chcą skorzystać z pomocy Stowarzyszenia?***

Warunki do spełnienia, by skorzystać z „pomocy do samopomocy”:

- a. chęć zmiany swojego życia i statusu społecznego oraz zawodowego,
- b. wykonywanie nieodpłatnie w wymiarze nie mniej niż cztery godziny dziennie wspólnie ustalonych prac na rzecz poprawy bazy stowarzyszenia,
- c. nienaruszanie postanowień regulaminu oraz statutu.

- ***Czy mieszkańcy po opuszczeniu Stowarzyszenia kontaktują się ze Stowarzyszeniem, czy wolą raczej kontakt urwać?***

Do tej pory kontakty utrzymywane były na kilku poziomach: żywe i tych jest ok. 70 procent, bieżące przez około 12–18 miesięcy – 10–15 procent, rzadkie po półtora roku 10–15 procent. Zdarzyły dwa przypadki całkowitego zerwania ze Stowarzyszeniem poprzez nawet negację otrzymanej tu pomocy i wsparcia /w tym związanej z długotrwałym kalectwem/.

- ***Co z perspektywy czasu wydaje się dla pana największym osiągnięciem?***

Sukcesy można mierzyć statystycznie /dane statystyczne za minione 20-lecie – w siedzibie/, co obrazowo przemawia do wyobraźni publicznej otoczenia albo poprzez fakt pełnego usamodzielnienia osób, tj. tych, którzy podjęli pracę, wynajęli mieszkanie i zerwali z dotychczasowym trybem życia – z nieporadnością egzystencjalną i przekształceniem jej w samodzielność życiową. Inaczej określając – różne okoliczności i warunki od 1996–1997–1998 r. skutkujące określonymi możliwościami i dziełami, jakie zaistniały od tamtych lat, nabierały sensu w odniesieniu do każdego człowieka, który w Stowarzyszeniu skorzystał z asystującej kofoedowsko-warszawskiej pomocy.

- ***Jakie są na tą chwilę największe napotymane trudności?***

Obecnie największe trudności rodzą się w związku z potrzebą pozyskania nowych kadr do wszechstronnych zadań Stowarzyszenia – miejsca otwartej pomocy do samopomocy.

ZAKOŃCZENIE

Stowarzyszenie „Bursa” im. H. Ch. Kofoeda w Warszawie stanowi przykład organizacji, która z powodzeniem łączy tradycję z nowoczesnymi metodami pracy socjalnej, niezmiennie stawiając człowieka – i jego rodzinę – w centrum swoich działań. Filozofia przejścia od pomocy do samopomocy, zapoczątkowana przez duńskiego pedagoga i filantropa Hansa Christiana Kofoeda, okazuje się wciąż aktualna i skuteczna w obliczu współczesnych wyzwań społecznych. Wsparcie udzielane osobom bezdomnym i wykluczonym nie kończy się bowiem na zaspokojeniu ich doraźnych potrzeb – obejmuje odbudowę więzi rodzinnych, przywrócenie poczucia własnej wartości oraz wyposażenie beneficjentów w narzędzia niezbędne do samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie.

Doświadczenia Stowarzyszenia pokazują, że trwała zmiana sytuacji życiowej człowieka jest możliwa jedynie wtedy, gdy towarzyszy jej kompleksowe wsparcie – obejmujące zarówno jednostkę, jak i jej najbliższych. Rodzina, traktowana jako zasób i punkt oparcia, a nie wyłącznie jako kolejna ofiara kryzysu, stanowi kluczowy element skutecznej reintegracji społecznej. Wśród osób korzystających z pomocy „Bursy” szczególnie miejsce zajmują właśnie rodziny dotknięte bezdomnością i ubóstwem – dla których utrata dachu nad głową oznacza nie tylko brak miejsca zamieszkania, lecz przede wszystkim rozpad codziennych rytuałów, zachwianie poczucia bezpieczeństwa dzieci oraz głęboki kryzys tożsamości rodziców niezdolnych do wypełniania swoich podstawowych ról opiekuńczych.

Praca z rodziną w kryzysie opiera się na podejściu wzmacniającym – zamiast wyręczać rodziców w podejmowaniu decyzji, pracownicy i wolontariusze Stowarzyszenia towarzyszą im w odbudowywaniu kompetencji życiowych i rodzicielskich. Doradztwo, mediacje, warsztaty umiejętności społecznych czy pomoc w regulowaniu spraw formalnych to tylko niektóre z narzędzi pozwalających rodzinom stopniowo odzyskiwać sprawczość i niezależność. Szczególną troską otaczane są dzieci wychowujące się w rodzinach zagrożonych wykluczeniem społecznym – Stowarzyszenie dąży do tego, by doświadczenie biedy i bezdomności nie

determinowało ich przyszłości. Działania skierowane do najmłodszych obejmują zarówno wsparcie edukacyjne, jak i psychologiczne, traktując stworzenie dziecku przestrzeni do normalnego wzrastania jako inwestycję w przerwanie międzypokoleniowego dziedziczenia wykluczenia.

Kryzys bezdomności rodziny rzadko ma jedną przyczynę – najczęściej jest wypadkową wielu nakładających się trudności: utraty pracy, choroby, rozpadu związku, uzależnienia czy długotrwałego ubóstwa. Dlatego wsparcie oferowane rodzinom ma charakter interdyscyplinarny i długofalowy, angażując pracowników socjalnych, psychologów, prawników oraz specjalistów ds. aktywizacji zawodowej. Tylko takie holistyczne podejście pozwala realnie zmienić sytuację rodziny, a nie jedynie doraźnie złagodzić jej objawy. Model kofoedowski konsekwentnie stawia w centrum sprawczość samego beneficjenta – uczeń nie jest biernym odbiorcą świadczeń, lecz aktywnym uczestnikiem procesu własnej transformacji.

Trwałość Stowarzyszenia przez ponad dwie dekady – od pierwszej siedziby przy ul. Tarnowieckiej 55, przez lata budowania infrastruktury na Targówku Przemysłowym, aż po rozszerzenie działalności o specjalistyczne schronisko dla bezdomnych z niepełnosprawnością ruchową i programy resocjalizacyjne – dowodzi zdolności organizacji do responsywnego reagowania na zmieniające się potrzeby społeczne. Historia Stowarzyszenia jest zarazem historią współpracy: polsko-duńskiej, międzysektorowej i międzyinstytucjonalnej. Zaangażowanie takich podmiotów jak Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Sprawiedliwości czy Urząd Miasta Stołecznego Warszawy tworzyło ekosystem wsparcia niezbędny do przetrwania i rozwoju organizacji. Potwierdzeniem wysokich standardów działalności był m.in. audyt duńskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 2001 roku, którego konkluzja brzmiała: dobrze prowadzona praca, wskazana kontynuacja.

Niniejsza publikacja, gromadząca różnorodne świadectwa, dokumenty i wyniki badań z dwudziestu lat działalności, pozwala sformułować szereg wniosków o charakterze zarówno empirycznym, jak i teoretycznym. Wyniki badań wskazują na szczególną skuteczność

ZAKOŃCZENIE

podejścia kofoedowskiego w pracy z osobami uzależnionymi oraz z osobami opuszczającymi instytucje izolacyjne. Metoda ta – wciąż niedostatecznie rozpoznana w polskiej literaturze pedagogicznej mimo jej pierwszego omówienia już w 1958 roku – ma do zaproponowania polskiej pedagogice społecznej i pracy socjalnej wiele oryginalnych, wartościowych rozwiązań. Fakt, że szkoły inspirowane modelem Kofoeda powstały w 25 miejscach Europy i Azji, świadczy o uniwersalności leżącej u podstaw tej filozofii pracy z człowiekiem.

Działalność Stowarzyszenia Samopomocy Bursa im. H. Ch. Kofoeda w Warszawie jest dowodem na to, że wartości humanistyczne – wiara w godność i potencjał każdego człowieka, gotowość towarzyszenia mu w trudnym procesie zmiany, cierpliwość i konsekwencja w działaniu – mogą być nie tylko deklarowanymi ideałami, lecz zasadą organizującą codzienną, konkretną praktykę pomocową. W tym właśnie tkwi siła i unikalność modelu wypracowanego przez „Bursę” – modelu, który warto upowszechniać i rozwijać jako odpowiedź na rosnące potrzeby osób wykluczonych w Polsce i Europie. Oby doświadczenie zebrane przez dwadzieścia lat funkcjonowania tej niezwyklej organizacji służyło inspiracją dla wszystkich, którzy w swojej pracy zawodowej lub społecznej stają wobec dramatu wykluczenia i bezradności – i szukają dróg, by skutecznie, z poszanowaniem godności człowieka, pomagać tym, którzy pomocy potrzebują.

BIBLIOGRAFIA

Biel, K. (2008). *Przestępczość dziewcząt. Rodzaje i uwarunkowania*. Wydawnictwo WAM/WSF-P Ignatianum.

Bjoerkoe, J. A. (1997). *Pomoc do samopomocy*. Szkoła Kofoeda w Kopenhadze – Instytut Służby Społecznej. Kopenhaga–Warszawa.

Bjoerkoe, J. A. (2009). *Starting from the Heart*. Kofoeds Skole.

Gromek, K. (2004). *Komentarz do ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich*.

Jodko, J. (2010). *Funkcjonowanie Szkół Kofoeda w Europie* [Praca magisterska, Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP].

Kofoed's School. (2001). *International newsletter* (Nr 3).

Krysiak, A. (2007). *Warszawska Bursa im. H.Ch. Kofoeda jako droga ku wyjściu z bezdomności* [Praca magisterska, Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Warszawskiego].

Musielak, S. (2018). *Monografia pedagogiczna Stowarzyszenia Samopomocy Bursa im. Hansa Christiana Kofoeda przy ul. Lnianej 1 w Warszawie* [Praca magisterska, WSGE im. Alcide De Gasperi].

Porozumienie z dnia 14 maja 1996 r. pomiędzy stroną duńską a polską w sprawie założenia filii Kofoeds Skole w Warszawie [Dokument archiwalny Stowarzyszenia].

Protokół ewaluacyjny Duńskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. (2001).

Raport z ewaluacji zadania publicznego z zakresu Zwiększenia dostępności pomocy terapeutycznej i rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu. (2006).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 czerwca 2010 r. w sprawie podmiotów, w których jest wykonywana kara ograniczenia wolności oraz praca społecznie użyteczna (Dz. U. z dnia 7 czerwca 2010 r., nr 98, poz. 634).

Sadowska, D. (2012). *Będąc dzieckiem zawsze chciałam być dorosła*. *Obraz dziecka i dzieciństwa w twórczości Corneli Funke*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

BIBLIOGRAFIA

Sadowski, R. (2010). Dziewczyny z poprawczaka – poprzez jedność z Bogiem w drodze do jedności ze społeczeństwem. W Krajowe Duszpasterstwo Nauczycieli (Red.), *Jedność z Bogiem drogą do jedności z człowiekiem*.

Sadowski, R. (2011). Co mnie czeka, gdy stąd wyjdę. Prawdziwe historie dziewcząt z poprawczaka. Fundacja po DRUGIE.

Statut Stowarzyszenia Samopomocy Bursa im. Hansa Christiana Kofoeda w Warszawie: tekst jednolity przyjęty podczas Nadzwyczajnego Kongresu Stowarzyszenia 9 października 2004 r., ze zmianami z 19 marca 2005 r.

Stęplowska, J. (2005). Pomoc do samopomocy w wychodzeniu z bezdomności [Praca licencjacka, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej].

Stowarzyszenie Samopomocy Bursa im. H.Ch. Kofoeda w Warszawie. (b.d.). Strona internetowa. <https://www.bursa-kofoed.pl>

Szyłło, A. (2017). Godzina wychowawcza. Rozmowy o polskiej szkole. Wydawnictwo Czarne.

Szymczak, S. (2018). Metoda Szkoły Kofoeda i możliwości jej adaptacji do edukacji dorosłych w organizacjach pozarządowych. *Studia Edukacyjne*, (48).

Telewizja Polska. (2012, 25 grudnia). Prawdę mówiąc – wywiad z Romualdem Sadowskim [Wideo]. YouTube. <https://www.youtube.com/watch?v=C2sstD-ZTO>

Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach (Dz. U. Nr 20, poz. 104 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz. U. z późn. zm.).

Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. z późn. zm.).

Wroczyński, R. (1958). Ośrodek pomocy młodzieży i rodzinie w Kopenhadze (Kofoeds Skole). *Kwartalnik Pedagogiczny*.

STOWARZYSZENIE W OBIEKTYWIE



STOWARZYSZENIE W OBIEKTYWIE



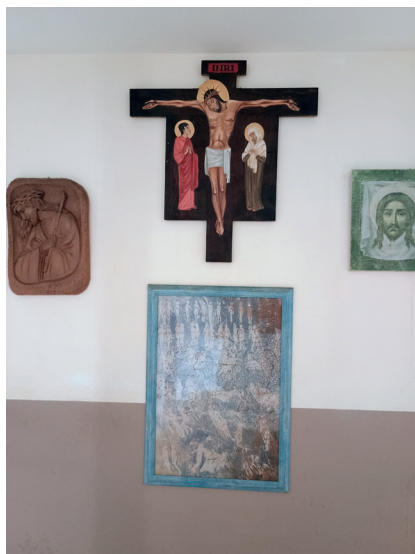
OD POMOCY DO SAMOPOMOCY.
STOWARZYSZENIE SAMOPOMOCY BURSA IM. HANSA CHRISTIANA KOFOEDA W WARSZAWIE



STOWARZYSZENIE W OBIEKTYWIE



OD POMOCY DO SAMOPOMOCY.
STOWARZYSZENIE SAMOPOMOCY BURSA IM. HANSA CHRISTIANA KOFOEDA W WARSZAWIE



STOWARZYSZENIE W OBIEKTYWIE



OD POMOCY DO SAMOPOMOCY.
STOWARZYSZENIE SAMOPOMOCY BURSA IM. HANSA CHRISTIANA KOFOEDA W WARSZAWIE



STOWARZYSZENIE W OBIEKTYWIE



OD POMOCY DO SAMOPOMOCY.
STOWARZYSZENIE SAMOPOMOCY BURSA IM. HANSA CHRISTIANA KOFOEDA W WARSZAWIE



STOWARZYSZENIE W OBIEKTYWIE



Fot. Michael Grüner, *Dr.phil.*, pastor Jens Aage Bjørkøe. Forstander for Koføeds Skole 1979–2024;
Wikimedia Commons, CC BY-SA 4.0.wikimedia+1

OD POMOCY DO SAMOPOMOCY.
STOWARZYSZENIE SAMOPOMOCY BURSA IM. HANSA CHRISTIANA KOFOEDA W WARSZAWIE



STOWARZYSZENIE W OBIEKTYWIE



OD POMOCY DO SAMOPOMOCY.
STOWARZYSZENIE SAMOPOMOCY BURSA IM. HANSA CHRISTIANA KOFOEDA W WARSZAWIE



STOWARZYSZENIE W OBIEKTYWIE



OD POMOCY DO SAMOPOMOCY.
STOWARZYSZENIE SAMOPOMOCY BURSA IM. HANSA CHRISTIANA KOFOEDA W WARSZAWIE



STOWARZYSZENIE W OBIEKTYWIE



OD POMOCY DO SAMOPOMOCY.
STOWARZYSZENIE SAMOPOMOCY BURSA IM. HANSA CHRISTIANA KOFOEDA W WARSZAWIE



STOWARZYSZENIE W OBIEKTYWIE



OD POMOCY DO SAMOPOMOCY.
STOWARZYSZENIE SAMOPOMOCY BURSA IM. HANSA CHRISTIANA KOFOEDA W WARSZAWIE



STOWARZYSZENIE W OBIEKTYWIE



OD POMOCY DO SAMOPOMOCY.
STOWARZYSZENIE SAMOPOMOCY BURSA IM. HANSA CHRISTIANA KOFOEDA W WARSZAWIE



STOWARZYSZENIE W OBIEKTYWIE



Wydawnictwo oświadcza, że posiada wszystkie wymagane zgody i licencje na wykorzystanie fotografii zamieszczonych w niniejszej monografii, obejmujące również zgody na publikację wizerunku osób na nich przedstawionych.

